

Adam Bulandra
Jakub Kościółek
Mateusz Zimnoch

**Mowa nienawiści
w przestrzeni publicznej.
Raport z badań prasy
w 2014 roku**



**Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej.
Raport z badań prasy w 2014 roku**

**Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej.
Raport z badań prasy w 2014 roku**

Adam Bulandra
Jakub Kościółek (red.)
Mateusz Zimnoch

Stowarzyszenie INTERKULTURALNI.PL
Fundacja Dialog-Pheniben

Kraków 2015

Opracowanie graficzne: Łukasz Solecki
Redakcja językowa i korekta: Anna Wróblewska, Agnieszka Darian
Copyright: Stowarzyszenie INTERKULTURALNI.PL

Publikacja powstała w ramach projektu
**„Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści
w przestrzeni publicznej”**

współfinansowanego ze środków EOG w programie
„Obywatele dla Demokracji”.



Za treść publikacji odpowiadają wyłącznie jej autorzy. Autorzy dziękują dr. Pawłowi Płanecie z Uniwersytetu Jagiellońskiego za pomoc w przygotowaniu analizy ilościowej badania.

ISBN: 978-83-933307-5-1

Stowarzyszenie INTERKULTURALNI.PL
Lwowska 2A/48, 30-548 Kraków www.interkulturalni.pl

e-mail: biuro@interkulturalni.pl
Wspomóż naszą organizację przekazując 1% podatku
lub darowiznę.
KRS:0000368412,
Bank Pekao SA, nr konta: 45124046501111001040079430.

spis treści

	1
Wprowadzenie	7
Mowa nienawiści w świetle dostępnych badań i oficjalnych stanowisk instytucji publicznych	2 13
Mowa nienawiści w prasie w 2014 roku- badanie ilościowe Wprowadzenie	3 49
Założenia wstępne wstecznego badania prasy	4 55
Metodologia i przebieg badania	5 65
Założenia i przebieg badania jakościowego	6 89
Artykuły dotyczące islamu i muzułmanów	7 93
Artykuły poświęcone Żydom	8 117
Artykuły poświęcone mniejszościom seksualnym	9 157
Noty o Autorach	10 200
Informacje o projekcie	11 202

1

Wprowadzenie

Podstawę do realizacji projektu **„Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści w przestrzeni publicznej”** przez Stowarzyszenie INERKULTURALNI PL oraz Fundację Dialog-Pheniben stanowiła próba odpowiedzi na pytanie: jakie grupy społeczne i w jakim stopniu są narażone na dyskryminujące wypowiedzi ze strony polityków i dziennikarzy. Środki na realizację tego projektu zostały pozyskane z programu „Obywatele dla Demokracji”, finansowanego przez Norwegię, Islandię i Lichtenstein w ramach Funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Zdecydowaliśmy się na realizację projektu dotyczącego przestrzeni publicznej, wychodząc z założenia, iż jest to specyficzna sfera życia, w ramach której kształtują się różnorodne stosunki społeczne, w tym życie polityczne, które jest też opisywane i komentowane w mediach tradycyjnych, elektronicznych i społecznościowych. Sfera publiczna ma, oczywiście, wiele wymiarów i nie wszystkie z nich leżały w polu naszego zainteresowania. Analizę ograniczyliśmy do aktywności dziennikarzy i polityków, jako tych grup zawodowych, które mają istotny wpływ na treść komunikatów wygłaszanych w przestrzeni publicznej i kształtowanie opinii społecznej.

Istotną przyczyną podjęcia przez nas działań stał się narastający problem społeczny, jakim jest mowa nienawiści. Rzuca ona na jakość stosunków społecznych, przede wszystkim na funkcjonowanie społeczeństwa jako ogółu, ale też poszczególnych w nim grup. Skrajnym przykładem, obrazującym wagę problemu mowy nienawiści i jej wpływu na relacje społeczne, w tym życie polityczne oraz media, był niewątpliwie atak na redakcję czasopisma „Charlie Hebdo” w Paryżu. Pojawiające się w tym piśmie pod płaszczykiem wolności słowa obelżywe rysunki i teksty, były odbierane przez wielu członków wspólnot religijnych, których one dotyczyły, jako „mowa nienawiści” i mogły stanowić przyczynę zabójstwa dwunastu osób, w tym dziesięciu pracowników i rysowników tego niszowego czasopisma. Zbrodnia ta wywołała przy tym dalekosiężne reperkusje polityczne o praktycznie globalnym zasięgu oraz odbiła się szerokim echem w mediach, wzbudzając liczne komentarze. Zamach w redakcji „Charlie Hebdo” wywołał skrajne emocje i ukazał nie tylko znaczenie problemu mowy nienawiści jako zjawiska społecznego, ale także trudności z jego operacjonalizacją i rozumieniem. Niewątpliwie jest to kwestia o rosnącym znaczeniu i zauważalna przez społeczeństwo, a przy tym postrzegana w kategoriach problemu, który wymaga zrozumienia i interwencji, także w Polsce.

Według badań opinii społecznej 40% Polaków uważa mowę nienawiści za istotny problem społeczny, a 77% odczuwa dyskomfort w związku z obraźliwymi wypowiedziami pojawiającymi się w przestrzeni publicznej

i to niezależnie od własnego nastawienia względem grupy obrażanej. Wyniki tego badania wskazują też, że mowa nienawiści nie tylko wpływa negatywnie na ofiary, ale także tworzy wrogi klimat społeczny, obniżający jakość stosunków międzyludzkich.

W naszym projekcie zdecydowaliśmy się objąć działaniami prewencyjnymi i interwencyjnymi grupy polityków i dziennikarzy jako te, które swoją działalnością mogą przyczyniać się do rozprzestrzeniania mowy nienawiści w sferze publicznej, obejmującej działalność polityczną i społeczną lub medialną, w tym publicystykę. Jednocześnie te grupy mają możliwość oddziaływania na powstawanie i stosowanie narzędzi zapobiegających mowie nienawiści. Nie ulega wątpliwości, iż dziennikarze i politycy grają kluczowe role w społeczeństwie i są liderami opinii. Wpływają także na budowanie norm komunikacji w debacie publicznej, a tym samym na wypaczenia z nią związane. Zarówno dziennikarze, jak i politycy aktywni w mediach, mają wpływ na popularyzowanie informacji i opinii, przez co w dużej mierze kreują naszą rzeczywistość. Socjolog Piotr Sztompka stwierdził, że środki masowego przekazu stanowią potężne instrumenty artykułowania, kształtowania i jednoczenia poglądów oraz formułowania i szerzenia przekazów ideologicznych. Może to rozszerzać horyzonty, promować różnorodność i wartości demokratyczne, ale także upowszechniać i normalizować zachowania naganne i bezprawne². Dlatego niezwykle ważne jest wyczulanie i uwrażliwianie przedstawicieli tych profesji na wypowiedzi, które mogą nosić znamiona mowy nienawiści, wrogiego języka bądź do nich prowadzić. Równie istotne jest też poznanie, w jakich sferach życia oraz debaty publicznej wrogi język lub mowa nienawiści znajdują ujście oraz które grupy społeczne są tym problemem naznaczone w sposób szczególny.

Warto dodać, iż badanie, będące podstawą do sporządzenia niniejszego raportu, powstawało w okresie obejmującym trzy szczególne wydarzenia polityczne, jakimi są wybory samorządowe, prezydenckie i parlamentarne, a w swojej analizie wstecznej obejmuje rok poprzedzający te wydarzenia. Jak należy przypuszczać, okres wyborów oraz czas je poprzedzający obfitują w napięcia i konflikty, które często mają charakter wychodzący poza bieżące podziały polityczne, dotycząc spraw światopoglądowych, postaw życiowych oraz nurtujących społeczeństwo problemów. Czas ten może zatem sprzyjać formułowaniu się wypowiedzi, które z różnych przyczyn mogą być zaliczane do mowy nienawiści czy wrogiego języka. Paradoksalnie jednak trzeba mieć na uwadze, że politycy i dziennikarze są osobami, które, po pierwsze, powinny mieć wyższą świadomość

1 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści. Komunikat z badań*, Warszawa 2007 (BS/74/2007).

2 P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 260

kultury własnej wypowiedzi, a po drugie, jako jednostki tworzące prawo i styl komunikacji, mogą wpływać na merytoryczny poziom wypowiedzi publicznych, kulturę polityczną i publicystyczną, w tym na tworzenie narzędzi reagowania i przeciwdziałania mowie nienawiści.

Z przytoczonych powyżej badań opinii społecznej wynika, iż społeczeństwo całkiem inaczej postrzega rolę dziennikarzy i polityków w tworzeniu języka dyskursu publicznego oraz języka publicystyki medialnej. Ponad 30% respondentów CBOS-u uważa, iż głównym nośnikiem wrogości w stosunku do poszczególnych grup społecznych, narodowych, rasowych i innych jest telewizja, przy czym 49% wskazuje na polityków, nieco mniej na „celebrytów”, a co piąty ankietowany na dziennikarzy jako osoby znieważające innych³. Ma to skutki w postaci możliwości moderowania rozprzestrzeniania się mowy nienawiści przez polityków oraz osoby funkcjonujące w świecie mediów jako podmioty silnego wpływu społecznego, autorytety; a także zobligowania ich do podjęcia działań zapobiegawczych i prewencyjnych dzięki użyciu dostępnych dla nich narzędzi i środków. Taka sytuacja jest często konsekwencją nie tyle umyślnego działania, ile niewiedzy, braku znajomości definicji mowy nienawiści, przyjętej chociażby przez Agencję Praw Podstawowych UE, czy też różnicy zdań co do czytelnych granic swobody wypowiedzi. Sama koncepcja mowy nienawiści często postrzegana jest jako element politycznej walki, hasło służące określonej symbolice, niemającej pokrycia w rzeczywistości społecznej. Widać to w szczególności po sprzeciwie wyrażanym wobec tego określenia ze strony niektórych środowisk prawicowych, które uznają mowę nienawiści za „lewacki wymysł”, służący blokowaniu dyskursu demokratycznego, wolności słowa i sprzeciwu wobec prób promowania rewolucji obyczajowej czy też rewolucji „zboczeń”. Pominąwszy przypuszczenie, iż owe zastrzeżenia są wynikiem reakcji lękowych, dotyczących oporu przed zmianą społeczną, w wypowiedziach tych silnie odznacza się niezrozumienie samego terminu, jego społecznej wagi oraz wartości, które legły u jego podstaw jako jednej z usprawiedliwionych społecznie metod ograniczania wolności słowa i swobody wypowiedzi.

Společne uzasadnienie ograniczenia swobody wypowiedzi jest widoczne w przywołanych już wcześniej badaniach opinii społecznej, wedle których 73% respondentów uważało, że powinny istnieć ograniczenia wolności słowa służące poszanowaniu godności innych⁴. Ten element ograniczania wolności słowa jest jednym z najczęściej pomijanych i niezrozumianych definicji w dyskusjach poświęconych mowie nienawiści. Jednocześnie stanowi on klucz do pojęcia przyczyn, dla których społeczeń-

3 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści. Komunikat z badań*, Warszawa 2007 (BS/74/2007).

4 Ibidem

czeństwo decyduje się na tworzenie ograniczeń w swobodzie wypowiedzi. Bardzo często dochodzi bowiem do uznawania wolności słowa za wartość konstytucyjną, jedną z najważniejszych ludzkich swobód, a jednocześnie zapomina się, iż owa swoboda jest jedną z wielu przynależnych człowiekowi w sposób zbywalny, odmiennie niż przyrodzona człowiekowi godność, która jest wartością niezbywalną. W tym sensie wolność słowa oraz godność ludzka są wartościami nieporównywalnymi, niedającymi się ważyć na tej samej szali, a więc egzekwowanie uprawnień do swobody wypowiedzi powinno służyć podtrzymaniu ludzkiej godności i vice versa. Oznacza to, iż wszelkie ograniczenia w wolności słowa winny służyć ochronie ludzkiej godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej, a przy tym spełniać kryteria zarysowane w międzynarodowych konwencjach. Ogólnie rzecz ujmując, chodzi o ograniczenia konieczne w demokratycznym społeczeństwie, uzasadnione, niezbędne i nieprzekraczające granic określonych potrzeb, wynikających z obowiązku utrzymania ładu i spójności społecznej.

Wydaje się, iż sfera i granice wolności słowa odgrywają szczególną rolę właśnie w zawodach polityka i dziennikarza. O ile działalność polityczną dosyć łatwo ująć w pewne ramy definicyjne obejmujące społeczne zaangażowanie i aktywność, mającą na celu sprawowanie władzy, uczestnictwo w sprawowaniu władzy lub inną działalność publiczną, nastawioną na wpływanie demokratycznymi metodami na kształt stosunków społecznych, o tyle ze zdefiniowaniem działalności medialnej, publicystycznej czy po prostu dziennikarskiej są już znacznie większe problemy. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy o prawie prasowym, dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, pozostająca w stosunku pracy z redakcją albo zajmująca się taką działalnością na rzecz i z upoważnienia redakcji, która zgodnie z punktem 8. jest jednostką organizującą proces przygotowywania (zbierania, oceniania i opracowywania) materiałów do publikacji w prasie. Problem pojawia się w sytuacji, w której trzeba dokonać rozstrzygnięcia, w którym momencie publikacja zamieszczona w Internecie (na stronie internetowej, blogu, portalu społecznościowym lub informacyjnym) staje się podlegającym obowiązkowi rejestracji dziennikiem lub czasopismem, a osoby je prowadzące dziennikarzami i redaktorami w rozumieniu ustawy prawo prasowe. Ze względu na tego typu trudności interpretacyjne zdecydowaliśmy się na etapie projektowania badania zrezygnować z analizy publikacji internetowych na rzecz prasy papierowej oraz zaniechać monitorowania przekazów telewizyjnych i radiowych, w przypadku których również należałoby dokonać wyboru, uciekając się do interpretacji prawa medialnego, czego chcieliśmy uniknąć.

O ile zatem dosyć łatwo w sposób poprawny zdefiniować grupę podmiotów objętych badaniem, to dużo większy problem pojawia się przy próbie określenia, czym w istocie jest mowa nienawiści, zwłaszcza że polskie

prawo nie definiuje tego terminu, a samo pojęcie może być uznawane za część politycznego czy też społecznego dyskursu nad pewnymi kształtującymi się zjawiskami społecznymi, które próbuje się uregulować.

2

**Mowa
nienawiści
w świetle
dostępnych
badań
i oficjalnych
stanowisk
instytucji
publicznych**

Ze względu na wspomnianą kwestię upolitycznienia zagadnienia mowy nienawiści czy też szerszej zjawiska *hejtingu* w dyskursie zarówno naukowym, jak i społeczno-politycznym, nie wypracowano dotąd jednolitej definicji zjawiska, która pozwalałaby w sposób powtarzalny i niezawodny na przyporządkowanie określonych werbalnych przejawów nienawiści pod ukutą definicję, umożliwiającą jednocześnie nie tylko przypisanie komuś odpowiedzialności prawnej za wypowiedzane słowa, co dodatkowo skutecznie postawiłoby tamę tego rodzaju ekspresyjności. Niewątpliwie sama koncepcja mowy nienawiści ma rodowód lewicowy i wolnościowy, będąc zazwyczaj kwestionowaną przez środowiska konserwatywne i prawicowe jako zjawisko nieprzydatne i dążące do nieakceptowanych przekształceń kulturowych, a zatem niebezpieczne. Przy czym środowiska te niewątpliwie same, mimo wszystko, operują określeniami semantycznie zbliżonymi do pojęcia mowy nienawiści (np. „przemysł pogardy”), a zatem świadomie lub nieświadomie akceptują realność omawianego zjawiska.

W ramach przedstawionego poniżej przeglądu badań dotyczących mowy nienawiści, każde z tych opracowań będzie posługiwało się własną, unikalną definicją tego terminu, co z jednej strony stwarza pewną trudność, z drugiej jednak pozwala na znalezienie wspólnych cech, które są niezmiennie i obecne w każdej z opisywanych definicji. Obraz wyłaniający się z badań nad tym fenomenem pozwala na umieszczenie mowy nienawiści w zasięgu dyskursu związanego z nietolerancją, dyskryminacją, rasizmem lub ksenofobią. W państwach, które zdecydowały się na kryminalizację tego zjawiska, może ono stać się jednym z przestępstw nienawiści (tzw. *hate crimes*), przy czym, zależnie od kultury prawnej, stanowi ono odrębny czyn zabroniony (tak zwana kryminalizacja przedpoła czynu zabronionego – np. przemocy, odrębny typ podżegania lub przygotowania innego czynu, najczęściej z użyciem przemocy), albo może być ujmowane jako okoliczność obciążająca, mająca wpływ na wymiar kary. Warto przy tym dodać, iż szczególnie w krajach anglosaskich dostrzegalna jest w sposób wyraźny i jasny społeczna szkodliwość mowy nienawiści, co ma odzwierciedlenie w wymiarze kary dla osób, które uznawane są winnymi podżegania do nienawiści, często wyższym niż dla tych, którzy popełniają czyny wynikające z tego podżegania. Z badań nad fenomenem wyłania się jednak bardzo ogólny i nieprecyzyjny pod względem definicji obraz zjawiska, obejmujący takie zachowania, jak nawoływanie do nienawiści, groźby czy obelgi o motywacji rasistowskiej bądź ksenofobicznej, język nienawiści i wrogi język czy dyskurs dyskryminacyjny. Również natura i charakter zjawiska nie są do końca jasne, niektórzy badacze sytuują mowę nienawiści w ramach debaty nad uprzedzeniami i stereotypami społecznymi jako ich skrajną odstonę. Z kolei inni twierdzą, iż mowa nienawiści to przede wszystkim nieakceptowane społecznie i prawnie działanie o charakterze specyficznym, podkulturowym, a przy tym zależnym od negatywnych intencji sprawcy. Przy tym powiązanie mowy nienawiści z intencją i motywacją sprawcy stanowi istotny problem i wyzwanie z punktu widzenia

prawa, które musi te negatywne intencje udowodnić, aby skutecznie przypisać komuś odpowiedzialność prawną za akty mowy nienawiści⁵.

Prawo międzynarodowe, a w szczególności prawa człowieka w celu ochrony określonych, ważnych społecznie wartości, w tym przede wszystkim godności, oraz dla ujednolicenia stanowiska w ramach międzynarodowej wspólnoty, stara się wypracować standardy pozwalające na zrozumienie pojęcia mowy nienawiści. Najważniejszym dokumentem w tym zakresie na terytorium całej Unii Europejskiej jest Decyzja ramowa Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu oraz ksenofobii za pomocą środków prawno-karnych⁶. W dokumencie tym stwierdza się, iż rasizm i ksenofobia bezpośrednio łamią zasady wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i jego podstawowych wolności oraz państwa prawnego, na których opiera się Unia Europejska i które są wspólne wszystkim państwom członkowskim. W artykule 1. Decyzji zdefiniowano zakres zachowań, które powinny być zakazane przez normy prawne państw członkowskich. Chodzi przede wszystkim o publiczne nawoływanie do przemocy lub nienawiści skierowane przeciwko grupie osób, którą określa się według rasy, koloru skóry, wyznawanej religii, pochodzenia albo przynależności narodowej czy też etnicznej, lub przeciwko członkowi takiej grupy. Jako zachowanie, które powinno być zakazane, uznano również nawoływanie do nienawiści i przemocy przez publiczne rozpowszechnianie lub rozprowadzanie tekstów, obrazów lub innych materiałów, publiczne aprobowanie, negowanie lub rażące pomniejszanie zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości oraz niektórych zbrodni wojennych.

Ścigane powinno być także publiczne aprobowanie, negowanie lub rażące pomniejszanie zbrodni określonych w art. 6. Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, a skierowanych przeciwko grupom osób chronionych przez Decyzję. Akt nakłada również obowiązek, aby w przypadku przestępstw innych niż te, które zostały zdefiniowane w Decyzji, motywów rasistowskie i ksenofobiczne mogły stanowić okoliczność obciążającą lub aby pobudki takie mogły być uwzględniane przez sądy przy wymiarze kary.

W dokumentach o międzynarodowym i obowiązującym dla krajów związanych konwencjami znaczeniu termin mowa nienawiści pojawia się w zasadzie wyłącznie w dokumentacji Rady Europy. W Rekomendacji

5 Por. A. Hanek, *Przestępstwa z nienawiści w regionie OBWE – perspektywa ODIHR*, [w:] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Jak rozbroić bombę nienawiści? Skuteczna współpraca imigrantów i organów ścigania. Publikacja pokonferencyjna*, Warszawa 2015, s. 14.

6 Dz. Urz. UE. L Nr 328, s. 55.

Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich nr R (97) 20 z 30 października 1997 roku stwierdza się, iż zjawisko to obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji, m.in. nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu. Wskazuje się w tym dokumencie również, że wszelkie formy wypowiedzi, które wzniecają lub inspirują nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji, osłabiają bezpieczeństwo demokratyczne, spójność kulturową oraz pluralizm. Wydaje się, że w ten sposób stworzona formuła jest dosyć pojemna, co z jednej strony jest korzystne, bo nie pomija w zasadzie żadnej przyczyny, która może leżeć u źródeł mowy nienawiści, z drugiej jednak może powodować, szczególnie w Polsce, problemy z jej zastosowaniem wobec konieczności jej urealnienia i uszczegółowienia. Warto jednak mieć w tym kontekście na uwadze, że dzisiaj, ze względu na powszechne potępienie zjawiska, mowa nienawiści coraz rzadziej przybiera postać otwartego lżenia określonych grup, a znacznie częściej ma charakter subtelny, jest przemycana w kontekstach wypowiedzi, łagodnych określeniach, niosących jednak negatywny, nienawistny przekaz⁷. Ta nowa sytuacja stanowi istotne wyzwanie dla prawodawstw współczesnych państw, szczególnie tych, które chcą lub zobowiązały się aktywnie zwalczać mowę nienawiści. W zestawieniu z gwarancyjnymi zasadami prawa karnego, szczególnie zasadą domniemania niewinności, sprawne zwalczanie mowy nienawiści wymaga podjęcia działań przez funkcjonariuszy organów ochrony prawnej o olbrzymich kompetencjach i dużej wiedzy. Muszą oni być szczególnie doświadczeni, tak by byli zdolni wykryć pojawiające się subtelności i umieli je przyporządkować do ogólnych, a jednocześnie obligujących do precyzyjnego zastosowania znamion przestępstw określanych jako mowa nienawiści. Obecnie stopień wiedzy merytorycznej instytucji egzekwujących prawo wydaje się mieć znacznie większe znaczenie dla skutecznego przeciwdziałania mowie nienawiści niż regulacje materialnoprawne, których poziom precyzji, zarówno pod względem językowym, jak i społecznym, jest bardzo ograniczony, co często wykorzystują sprawcy i siewcy tego typu czynów.

W polskim prawie brak jest ustawowej definicji mowy nienawiści, jednakże można spróbować ją zrekonstruować na podstawie istniejących przepisów penalizujących określone zachowania, mające charakter samostojnych czynów związanych z podżeganiem do przemocy lub innych form wyrządzania krzywdy. Najważniejszy w tym względzie będzie art. 257 kodeksu karnego, który stanowi, że: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej,

7 L. Leets, *Disentangling Perceptions of Subtle Racist Speech: A Cultural Perspective*, „Journal of Language and Social Psychology”, 2003 nr 22, p. 146.

etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”.

Znamię znieważenia rozumiane jest jako ubliżanie komuś, zachowanie się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelźenie kogoś. Zniewaga z kolei to „ubliżenie komuś słowem lub czynem”⁸, przy czym ocena nie odnosi się do subiektywnych uczuć osób obrażanych, lecz dąży do jej obiektywizacji wedle norm obowiązujących w danym miejscu lub w ramach danej społeczności. Definicja ta byłaby bardzo zbliżona do obowiązujących poglądów na temat tego, czym w istocie jest mowa nienawiści, gdyby nie fakt, iż nie obejmuje niektórych kategorii osób, względem których zakazana jest dyskryminacja na mocy innych przepisów, m.in. ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, która obejmuje ochroną także takie przesłanki dyskryminacyjne, jak wiek, orientacja seksualna czy niepełnosprawność.

Problem z kryminalizacją czynów o charakterze mowy nienawiści wynika również z faktu, iż system prawa karnego został obwarowany szeregiem zasad gwarancyjnych, w silny sposób chroniących osoby oskarżane o popełnianie czynów zabronionych i, w znacznie mniejszy sposób, chroniących ofiary tego rodzaju zachowań. Warto pamiętać zatem, iż osoba pociągana do odpowiedzialności za popełnienie takiego czynu ponosi ją wyłącznie w zakresie znamion ustawowych, a zatem tylko i wyłącznie w ramach zachowania opisanego w ustawie karnej, określającej kto, gdzie, w jakiej sytuacji oraz w jaki sposób przekracza społecznie akceptowalne normy. Interpretacja tak opisanych znamion zawsze jest zawężająca, co niejednokrotnie uniemożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności osoby zachowującej się nagannie, jednakże w sposób zbliżony do opisu czynu zakazanego, a nie w sposób mu odpowiadający.

Odpowiedzialność karną ponosi również sprawca czynu o charakterze karygodnym, czyli takim, którego społeczna szkodliwość nie jest znikoma. Ostatnim elementem definicji przestępstwa jest jego zawinienie, rozumiane jako brak posłuszeństwa względem normy w sytuacji powinności, ocenianej dla przeciętnego człowieka w podobnej sytuacji. Ocena przy tym dotyczy zwyczajnej osoby w podobnej sytuacji tzn., jest obiektywizowana dla osoby i danej sytuacji. Zachowania o znamionach trudnych do zdefiniowania i trudnych do ujęcia w jednoznaczne ramy powodują również kłopot przy ocenie posłuszeństwa wobec norm, które są sporne, upolitycznione i wobec których istnieje bardzo kruchy konsensus. Warto też wiedzieć, iż umyślność i nieumyślność nie ma na gruncie polskiego

8 M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1989, t. III, s. 1149; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego, t. IV*, Warszawa 2003, s. 1056.

prawa karnego nic wspólnego z winą. Terminy te definiowane są jako elementy tzw. podmiotowej strony czynu zabronionego – tj. odnoszą się do abstrakcyjnej oceny motywacji sprawcy. Umyślność wiąże się z zamiarem bezpośrednim działania sprawcy, a więc koniecznością ustalenia, czy sprawca miał zamiar popełnienia czynu (premedytacja). Prawnokarna konstrukcja mowy nienawiści w polskim systemie prawnym wskazuje, iż przestępstwo to może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Wyklucza się zamiar ewentualny, w którym sprawca nie miał zamiaru popełnienia czynu, ale godził się ze skutkiem przestępczym, który mógł nastąpić w wyniku jego działań. W naszej opinii to zbyt daleko idące ograniczenia, przede wszystkim dlatego, że łatwo można sobie wyobrazić sytuacje, w których czyn związany z mową nienawiści zostaje popełniony w ten właśnie sposób. Warto się zastanowić, czy redaktor gazety, który nie sprawuje właściwego nadzoru nad podległymi mu dziennikarzami lub „przyryka oko” na artykuły zawierające mowę nienawiści, nie jest współodpowiedzialny za jej rozprzestrzenianie? Czy właściciel nieruchomości, na której umieszczono rasistowskie, nawołujące do nienawiści graffiti, który celowo odmawia ich usunięcia, niezależnie od swojej motywacji, nie przyczynia się do nawoływania do nienawiści? Te pytania zadawane są *de lege ferenda*⁹ i wskazują na konieczność reformy polskiego prawa, tak by lepiej chroniło ofiary mowy nienawiści.

Należy jednak mieć również świadomość, że są jeszcze w kodeksie karnym inne przepisy, które mogą służyć skutecznemu ściganiu osób posługujących się mową nienawiści. Do takich norm możemy zaliczyć art. 255 w związku z art. 118, 118a, 120 lub 119 kodeksu karnego, które zakazują nawoływania lub pochwalania eksterminacji ludności oraz innych zbrodni przeciwko ludzkości i prawu międzynarodowemu. Art. 255 § 2 zakazuje nawoływania do popełnienia zbrodni i przewiduje za takie zachowanie do 3 lat pozbawienia wolności. W § 1 tego artykułu zabrania się również nawoływania do popełniania występków, a zatem np. stosowania przemocy wobec różnych grup ludności. Natomiast w § 3 zabroniono pochwalania popełniania przestępstw. Można zatem założyć, iż mowa nienawiści nakierowana na podsycanie negatywnych emocji, które inspirują innych do przemocy, jest w świetle polskiego prawa całkowicie zakazana. Specyficzną normą w tym zakresie jest art. 256 kodeksu karnego, który zabrania nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, określając specyficzną sankcję za tego rodzaju zachowanie.

9 Termin „de lege ferenda” oznacza dosł. „o ustawie, która ma być uchwalona” i oznacza zagadnienia, analizy związane z tworzeniem prawa, z przyszłymi zmianami w ustawodawstwie, w przeciwieństwie do terminu „de lege lata”, dosł. „o ustawie uchwalonej”, czyli o zagadnieniach dotyczących stosowania obowiązującego prawa, przedstawieniu danego zagadnienia na gruncie obowiązujących przepisów.

Wspomniany już wcześniej art. 119 kodeksu karnego, poza pozostawieniem w związku z innymi normami, może być samodzielnie stosowany w stosunku do mowy nienawiści w zakresie ochrony przed groźbą bezprawną. Groźba bezprawna, zdefiniowana w art. 190 kodeksu karnego, oznacza zachowanie polegające na groźeniu popełnieniem względem pokrzywdzonego lub jego bliskich przestępstwa, o ile zachowanie to wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Art. 119 zawęża zakres tej normy do kierowania groźb wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu bezwyznaniowości. Osoba, która się tego dopuszcza, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Ochrona przewidziana w tym artykule ponownie nie obejmuje niektórych cech ludzkich, w stosunku do których zabroniona jest dyskryminacja oraz nierówne traktowanie.

W zakresie mowy nienawiści mieści się również obraza uczuć religijnych. Problemem jednak jest fakt, iż zakres ochrony uczuć religijnych w polskim prawie karnym został sformułowany w sposób specyficzny i odnosi się wyłącznie do przedmiotów i miejsc kultu, wymagając ich publicznego znieważenia (art. 196 k.k.). W tym sensie ochrona przyznana jest ludziom wyznającym daną religię jedynie pośrednio poprzez zapewnienie bezpieczeństwa miejscom kultu oraz przedmiotom uznawanym za święte lub obrządkowe.

Kolejnym elementem na gruncie prawnej ochrony jednostek przed mową nienawiści jest zdefiniowanie w prawie karnym instytucji zniesławienia. W art. 212 kodeksu karnego wskazuje się na odpowiedzialność osoby, która pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniesławienie może nastąpić w ramach stosunków prywatnych, jednakże gdy następuje za pomocą środków masowego komunikowania się, zagrożenie karne jest z oczywistych względów zwiększone. Mankamentem przyznanej ochrony jest tryb ścigania, który następuje z oskarżenia prywatnego. Kodeks karny zabrania również znieważania, obwarowując je karą do roku pozbawienia wolności, o ile nastąpiło ono za pomocą środków masowego komunikowania się.

O ile zatem wśród znamion konkretnych czynów, które mogą być zaliczane do kategorii przestępstw z nienawiści czy mowy nienawiści, znamię tego rodzaju pojawia się tylko raz (w art. 256 k.k.), o tyle okoliczność ta ma znaczenie w ramach zasad wymiaru kary i można powiedzieć, że ma znaczenie zasadnicze. Art. 53 kodeksu karnego wskazuje bowiem, iż: „wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim,

rodzaj i stopień naruszenia ciążyących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego”¹⁰. Kolejność przesłanek, które sąd musi uwzględnić, jest nieprzypadkowa i zhierarchizowana wedle ich ważności, co pokazuje, iż motywacja odgrywa tu kluczową rolę, a w przypadku popełnienia czynu zabronionego motywowanego nienawiścią, jest to okoliczność w oczywisty sposób obciążająca.

Oceniając regulacje materialnoprawne, wydaje się, iż mimo że pewne korekty i uzupełnienia przepisów są niezbędne, to jednak polskie prawo na gruncie teorii w dość dobry sposób chroni ludzi przed mową nienawiści w nich wymierzoną. Problem jednakże tkwi w praktyce stosowania przepisów, dlatego też Polska nie jest dobrze oceniana z perspektywy ochrony grup narażonych na dyskryminację. Fakt ten jest zauważalny, jeśli porówna się badania nad mową nienawiści, prowadzone przez różne instytucje, organizacje i ośrodki naukowe, w których poziom obserwowalnej, zwerbalizowanej przemocy jest wysoki a odmiennymi wskazaniami statystyk kryminalnych, a w szczególności statystyką skazań za przestępstwa, m.in. wynikające ze stosowania mowy nienawiści. Okazuje się, iż w latach 2008-2012 liczba osób skazanych z art. 257 kodeksu karnego wynosiła zaledwie 107 osób, a z art. 256 k.k. 79 osób¹¹. Niepokojące jest, iż z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, iż znaczna część osób skazanych z art. 256-257 k.k. to osoby młodociane, tj. między 17. a 21. rokiem życia. Co więcej, znaczna liczba skazań to wyroki pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jego wykonania, co nie stanowi realnej kary i sankcja nie jest w ten sposób doświadczana przez sprawców przestępstw. Warto też dodać, iż w liczbie osób skazanych kobiety mają znikomy udział. Dane z Ministerstwa Sprawiedliwości za lata 2013-2014 uzupełnia raport przygotowany przez Zespół ds. Ochrony Praw Człowieka MSW, który zebrał szczegółowe informacje na temat zarejestrowanych przestępstw z nienawiści wobec migrantów i mniejszości narodowych¹². W omawianym okresie monitoringiem objęto 372 sprawy, z czego 21% dotyczyło antysemityzmu. Charakterystyka tego typu przestępstw to przede wszystkim mowa nienawiści mająca charakter

¹⁰ Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku, (Dz.U. Nr 88, poz. 553).

¹¹ Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej Ministerstwa Sprawiedliwości, *Skazania prawomocne za przestępstwa z nienawiści w latach 2008-2012*, <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [dostęp 13.04.2015].

¹² J. Mazurczak, *Charakterystyka przestępstw z nienawiści na podstawie danych Zespołu ds. Ochrony Praw Człowieka MSW*, [w:] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Jak rozbroić bombę nienawiści? Skuteczna współpraca imigrantów i organów ścigania. Publikacja pokonferencyjna*, Warszawa 2015, s. 17-24.

graficzny – napisy i symbole na elewacjach budynków. Przystępna mowa nienawiści dominuje również w Internecie. Podobny charakter ma islamofobiczna mowa nienawiści, która stanowiła część z 7% ogółu spraw dotyczących przestępstw skierowanych przeciwko muzułmanom. Charakteryzuje się ona nie tyle atakiem na religię, co wątkiem rasowym. Inne przestępstwa charakteryzujące się mową nienawiści skierowane były przeciwko Afrykanom (1/5 spraw), Ukraińcom, Czeczenom, Rosjanom, Azjatom. Z raportu nie wynika, czy omawiane sprawy zakończyły się skazaniami.

Aby usprawnić zwalczanie mowy nienawiści w styczniu 2014 roku Komendant Główny Policji powołał Policyjną Platformę Przeciw Nienawiści. Patronat nad przedsięwzięciem objęła Rzecznik Praw Obywatelskich, a w jej ramach współpracują ze sobą policjanci pionów kryminalnych, prewencji, funkcjonariusze zajmujący się rozpoznawaniem zagrożeń bezpieczeństwa imprez masowych oraz przestępczością pseudokibiców, pełnomocnicy komendantów wojewódzkich ds. ochrony praw człowieka, a także przedstawiciele ministerstw, instytucji państwowych i organizacji pozarządowych. Głównym celem platformy jest integracja działań i wymiana dobrych praktyk między różnymi środowiskami w walce z nienawiścią.

Również w ramach prokuratur nastąpiły przekształcenia. Decyzją Prokuratora Generalnego od końca 2013 roku w każdej z 44 prokuratur okręgowych wybrano jedną jednostkę rejonową (lub dwie – jeśli zjawisko rasizmu czy ksenofobii jest na danym terenie znaczące), w których wytypowano po dwóch prokuratorów do prowadzenia śledztw w sprawie przestępstw rasistowskich lub ksenofobicznych. Jednocześnie Prokurator Generalny wydał 26 lutego 2014 roku „Wytyczne w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa z nienawiści”¹³, w których zawarto sugestie co do rozumienia przesłanek materialnoprawnych i procesowych służących zwalczaniu mowy nienawiści oraz innych przestępstw o takim podłożu. Na usprawnienie procesu ścigania tego rodzaju czynów pozytywny wpływ mają od jakiegoś czasu również media oraz organizacje pozarządowe prowadzące nie tylko działania strażnicze, ale też szkolenia dla prokuratorów i sędziów. Tematyka ta stała się również stałym elementem wykładów w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

¹³ Sygnatura dokumentu PG VII G02I/54/13.

Mowa nienawiści w świetle dostępnych badań

Fragmentaryczne badania nad postaciami i wymiarami mowy nienawiści, zrealizowane do tej pory, nie mogły być przez nas użyte w tym projekcie. Wynika to ze specyfiki tych badań, które w większości odnoszą się do analiz postaw i przekonań reprezentatywnych grup ludności bądź koncentrują się na aktywności osób w Internecie, natomiast nie dotyczą stosowania mowy nienawiści przez konkretne grupy zawodowe.

Istnieją też badania dokumentujące określone przejawy dyskryminacji wobec celowo wytypowanych grup, np. środowisk LGBT (*Raport o homofobicznej mowie nienawiści*) czy mniejszości narodowych, etnicznych i rasowych (*Brunatne Księgi Stowarzyszenia Nigdy Więcej – niepoświęcone bezpośrednio mowie nienawiści, ale dokumentujące jej przejawy*). Jest w zasadzie tylko jedno kompleksowe i systematyczne badanie dotyczące używania mowy nienawiści w prasie, odnoszące się jednak tylko do prasy prawicowej. Pochodzi ono z 2001 roku i poza faktem, iż ma charakter historyczny, obejmuje jedynie niektóre, celowo dobrane tytuły prasowe.

Pierwszym szerokim badaniem fenomenu mowy nienawiści w Polsce jako nowego, dostrzeżonego przez instytucje społeczne zjawiska było badanie opinii Polaków, przeprowadzone przez CBOS na przełomie marca i kwietnia 2007 roku¹⁴. Włącza ono mowę nienawiści do

¹⁴ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści. Komunikat z badań*, Warszawa 2007 (BS/74/2007).

kategorii przemocy werbalnej. Pytania zawarte w sondażu miały na celu zdiagnozowanie, w jakim stopniu mowa nienawiści istnieje w percepcji społecznej, gdzie ta forma przemocy werbalnej najczęściej jest dostrzegana oraz kto – zdaniem ankietowanych – wypowiada te komunikaty i jakich cech przeważnie dotyczy obrażanie. Analiza omawia również stosunek Polaków do wolności słowa oraz jej granic. Badanie pokazało, iż mowa nienawiści jest raczej zjawiskiem powszechnym, z którym wielokrotnie miała do czynienia jedna piąta ankietowanych. Wciąż jednak ponad połowa respondentów (55%) nie zauważyła takiej formy przemocy werbalnej. Badanie zdaje się jednak sugerować, iż ów brak postrzegania wynika głównie z niewiedzy o zjawisku, a nie z jego niewielkich rozmiarów, gdyż ludzie młodzi, lepiej wykształceni, o stabilnej sytuacji materialnej znacznie częściej byli świadkami tego fenomenu i potrafili go rozpoznać oraz nazwać. Zjawisko w większym stopniu dotyczy również ludności miejskiej, na wsi jest praktycznie niezauważalne, choć trudno wyciągać wnioski odnośnie przyczyn tego fenomenu. Osoby religijne także rzadziej dostrzegają wyszydzanie innych, podobnie jak osoby o konserwatywnych, prawicowych poglądach.

Spośród pytanych, którzy dostrzegali przejawy mowy nienawiści, aż 78% deklaruowało, iż takie wypowiedzi są dla nich drażniące. Jeśli chodzi o umiejscowienie przekazów zawierających mowę nienawiści, to większość osób ankietowanych wskazała „znaczenie murów”¹⁵ jako źródło tego typu komunikatów. Dwie piąte badanych wskazało jednak na telewizję jako źródło mowy nienawiści, a jedna czwarta na prasę.

Według Polaków najbardziej obrażają politycy (49%), przechodnie, członkowie organizacji ideologicznych, kościoła, celebryci oraz dziennikarze. Z punktu widzenia zakładanego badania istotna jest informacja, iż o tym, że politycy często wypowiadają obraźliwe i krzywdzące sformułowania, przekonani są przede wszystkim ankietowani powyżej 35. roku życia. Bardziej krytyczny stosunek do słów polityków mają osoby o poglądach lewicowych niż zwolennicy prawicy i centrum. Mowę nienawiści w wypowiedziach dziennikarzy stosunkowo często wskazują zaś osoby o poglądach prawicowych, które także surowiej oceniają pod tym względem branżę rozrywkową¹⁶. W pytaniu otwartym dotyczącym grup, które najczęściej posługują się mową nienawiści, oprócz polityków wskazano głównie na młodzież prawicową, środowisko Radio Maryja, młodzieżowe subkultury o ideologii konserwatywnej oraz inne grupy o tego rodzaju światopoglądzie. Grupy kojarzone z lewicą nie zostały wyróżnione w ogóle, natomiast wskazano na osoby homoseksualne jako te, którym zdarza się

¹⁵ „Znaczenie murów” – od angielskiego słowa *tagging*, wprowadzonego jako opozycja do graffiti, które powszechnie uważane jest za formę sztuki.

¹⁶ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Społeczna percepcja przemocy werbalnej i mowy nienawiści. Komunikat z badań*, Warszawa 2007 (BS/74/2007), s. 5.

obrażać innych. Badani w sondażu Polacy podkreślali, iż mowa nienawiści najczęściej dotyczy mniejszości seksualnych (76%), koloru skóry (60%), wyznania religijnego (39%), narodowości (36%). Jedna piąta twierdzi, iż podmiotem obrażanym są osoby niepełnosprawne, co było dla nas zaskakującym wynikiem.

W badaniu uwzględniono również pytania o podatność na *hejting*. Okazało się, iż mężczyźni oraz młodzież są najbardziej skłonni do negatywnego myślenia o innych, podobnie jak osoby lepiej wykształcone i lepiej zarabiające. Jednocześnie jednak trzy czwarte respondentów uważa, że powinny istnieć ograniczenia w wolności wypowiedzi, służące ochronie godności innych. Niebezpiecznym sygnałem są jednak ustalenia, że osoby młode są najczęściej zwolennikami nieskrępowanej wolności słowa, co wpływa na poziom stosowania mowy nienawiści przez tę kategorię respondentów.

Najnowsze badanie dotyczące stosunku Polaków do mowy nienawiści to *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, opracowany przez zespół psychologów i socjologów pod kierunkiem Michała Bilewicza¹⁷. Badanie polegało na sondowaniu opinii dotyczącej akceptacji stwierdzeń klasyfikowanych jako mowa nienawiści wobec wytypowanych według pewnego klucza grup społecznych.

W pierwszym etapie badania z internetowej bazy mowy nienawiści gromadzonej przez Fundację Wiedza Lokalna wybrano listę kilkudziesięciu stwierdzeń o zróżnicowanym poziomie wrogości wobec sześciu mniejszości, a także dołączono do niej po dwa przykłady obraźliwych wypowiedzi, wobec każdej z wytypowanych grup wygłoszone przez polityków, dziennikarzy, publicystów lub muzyków. Sondaż odbywał się dwuetapowo. W pierwszym etapie sprawdzano, jak wytypowane mniejszości odbierają wymierzoną w nich mowę nienawiści oraz wybierano wypowiedzi, które zdaniem respondentów stanowią jej przykłady. W kolejnym etapie wytypowane opinie poddane zostały ocenie reprezentatywnym próbom losowym polskiej młodzieży w wieku 16-18 lat oraz dorosłym.

Wypowiedzi stanowiące mowę nienawiści i poddane badaniu sondażowemu dotyczyły następujących mniejszości:

- żydowskiej,
- ukraińskiej,
- rosyjskiej,
- romskiej,

¹⁷ M. Bilewicz (red.), M. Marchlewska, W. Koral, *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Warszawa 2014.

- afrykańskiej/osób czarnoskórych¹⁸,
- muzułmańskiej,
- mniejszości seksualnych.

Grupy te zostały wybrane w oparciu o Polski Sondaż Uprzedzeń (PSU) z 2009 roku¹⁹ i *Raport Mniejszości*²⁰ jako te, które są szczególnie narażone na mowę nienawiści i dyskryminację. Ich dobór w Polskim Sondażu Uprzedzeń obejmował pomiar postaw wobec siedmiu największych, zdaniem badaczy, polskich mniejszości: Żydów, Niemców, Ukraińców, Białorusinów, Rosjan, Romów i Wietnamczyków. Badanie PSU dla zrozumienia przyczyn występowania uprzedzeń etnicznych wykorzystało najważniejsze koncepcje współczesnych nauk społecznych z tego obszaru, takie jak teoria emocji międzygrupowych (Mackie i Smith), model treści stereotypów (Fiske i in.), prawicowy autorytaryzm (Altemeyer), wtórny antysemityzm (Imhoff i Banse) czy stereotypy spiskowe (Kofta i Sędek). W opracowaniu wyników posłużono się tradycyjnymi sposobami pomiaru uprzedzeń, takimi jak wskaźniki dystansu wobec różnych grup (pomiar wymiarów ciepła) oraz hierarchii (wymiar kompetencji) w konfrontacji z Polakami.

W badaniu tym nie byli uwzględnieni Afrykanie oraz muzułmanie, którzy pojawili się w kolejnym badaniu mowy nienawiści. Nie uwzględniono również Niemców, którzy w badaniu PSU w obu wymiarach określających dystans (tj. ciepła i kompetencji), mieli wynik zbliżony z mniejszością żydowską. Taka selekcja sugeruje, iż odwołano się do innych opracowań dotyczących poziomu antysemityzmu czy dystansu społecznego (o czym świadczy specjalny rozdział PSU poświęcony genezie polskiego antysemityzmu) i braku analogicznych opracowań dotyczących postaw antynieemieckich i ich źródeł. Jak piszą autorzy badania, Polacy podziwiają głównie grupy postrzegane jako kompetentne, natomiast negatywne emocje, takie jak zawiść, złość czy strach, odczuwane były głównie wobec grup nisko

18 Badanie operuje określeniem osoby czarnoskórej, jednakże w niniejszej publikacji będziemy używać neutralnego określenia „czarny”, zgodnie z zaleceniami publikacji Fundacji Afryka Inaczej (m.in. <http://afryka.org/afryka/poprawnosc-polityczna.news/> [dostęp: 15.03.2015] oraz <http://afryka.org/afryka/jak-mowic-i-pisac-o-afryce-.news/>) [dostęp: 15.03.2015], w których poddaje się w wątpliwość neutralność słowa czarnoskóry czy czerwonoskóry jako sztucznych tworów niemających odpowiedników w stosunku do białych, a nadto nie opisujących prawidłowo grupy, wobec której określenie to ma zastosowanie.

19 Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW, *Uprzedzenia etniczne w Polsce. Raport z ogólnopolskiego sondażu Polish Prejudice Survey 2009*, Warszawa 2009.

20 M. Troszyński, Fundacja Wiedza Lokalna, *Raport Mniejszości*, Warszawa 2012.

umiejscawiających się w wymiarze ciepła interpersonalnego²¹. Do tych grup respondenci odczuwają również dystans. Autorzy podkreślają stałość negatywnych postaw wobec Żydów i Romów, wobec których praktycznie w każdym badaniu przejawiany jest bardzo wysoki poziom dystansu, który nie jest z kolei zauważany wobec Niemców²².

Wobec ustaleń płynących z innych badań, należy zaakceptować dodanie do grupy badanej pod kątem narażenia na mowę nienawiści osób czarnych i mniejszości muzułmańskiej. Ze wspomnianych poniżej badań wynika wysoki poziom rasizmu wśród Polaków oraz rosnący poziom islamofobii. Ustalenia te stały się następnie podstawą do przeprowadzonego przez nas badania prasy w 2014 roku.

Do drugiego etapu badania użyto zwrotów i wypowiedzi uznanych za mowę nienawiści przez przedstawicieli organizacji mniejszościowych, zawężając w ten sposób zbiór wypowiedzi otrzymanych z bazy Fundacji Wiedza Lokalna. Te wypowiedzi, co do których badacze uzyskali pewność, iż obrażają osoby, których dotyczą, poddane zostały następnie ocenie młodzieży oraz dorosłych. Jak się okazało, badani Polacy (zarówno dorośli, jak i młodzież) oczekiwali zakazu mowy nienawiści wobec Ukraińców i Afrykanów/osób czarnych, ale byli gotowi zaakceptować mowę nienawiści wobec osób nieheteroseksualnych, Romów, muzułmanów oraz Żydów. Owa akceptacja może być kształtowana poziomem wrogości wobec tych grup prezentowanym w mediach, gdyż, jak się okazało, w prowadzonym przez nas badaniu prasy w 2014 roku to właśnie teksty dotyczące tych grup charakteryzują się wyższym niż przeciętnym nasyceniem języka, który może być identyfikowany jako mowa nienawiści. Jednocześnie Romowie uzyskali w naszym badaniu wysoki wynik jedynie w obszarach pogardy, biedy i ubóstwa, co jednak też świadczy o ich podrzędnym statusie.

Warto dodać, iż omawiane badanie sondażowe nad akceptacją mowy nienawiści pokazało także, że owa tolerancja, szczególnie wśród młodzieży, jest silnie związana z prawicowo-hierarchicznym światopoglądem i dotyka w sposób niewspółmiernie wyższy osoby homoseksualne. Okazało się również, iż młodzież w dużo większym stopniu niż dorośli spotyka się w swoim otoczeniu z mową nienawiści, jednak kontakt młodzieży z takimi wypowiedziami w małym stopniu wpływa na akceptację

21 M. Bukowski, *Emocje i tendencje behawioralne wobec grup narodowościowych obecnych w Polsce oraz percepcja zagrożeń ze strony tych grup*, [w:] Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW, *Uprzedzenia etniczne w Polsce. Raport z ogólnopolskiego sondażu Polish Prejudice Survey 2009*, Warszawa 2009, s. 19.

22 A. Wójcik, *Dystans społeczny wobec mniejszości etnicznych i jego przyczyny*, [w:] Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW, *Uprzedzenia etniczne w Polsce. Raport z ogólnopolskiego sondażu Polish Prejudice Survey 2009*, Warszawa 2009, s. 25.

mowy nienawiści i na stosunek do osób odmiennych kulturowo. W ich przypadku mowa nienawiści pochodzi głównie z uprzedzeń i nie pozostaje w związku z akceptacją idei wolności słowa bez żadnych ograniczeń. W naszym przekonaniu powinno to mieć przełożenie na kształtowanie priorytetów w systemie edukacji przez polski rząd, szczególnie iż najnowsze badanie treści programowych przedmiotu przygotowującego do życia w rodzinie pokazuje, że hołdują one negatywnym stereotypom wobec osób nieheteroseksualnych lub są one jawnie homofobiczne²³.

Autorzy sondażu wskazują również, iż wśród dorosłych kontakt z mową nienawiści ma dużo większe znaczenie, a stykający się z takimi wypowiedziami dorośli są bardziej uprzedzeni, tj. deklarują mniejszą akceptację Żydów, Ukraińców, Afrykanów, muzułmanów czy osób LGBT w swoim otoczeniu. Ponieważ, jak wykazało to badanie, osoby dorosłe bardzo często spotykały się z mową nienawiści za pośrednictwem mediów, stanowi to mocny argument, iż zgodnie z przyjętymi w naszym projekcie założeniami działalność publicystyczna (dziennikarska czy reporterska, relacjonująca życie polityczne) charakteryzuje się silnym oddziaływaniem modelującym postawy bazujące na uprzedzeniach.

Badaniu postaw opartych na uprzedzeniach i skłonności do używania języka nienawiści poświęcone jest krótkie opracowanie Joanny Włodarczyk powstałe w ramach projektu Fundacji Dzieci Niczyje²⁴. Jest ono prezentacją wyników badania młodzieży, dotyczącego mowy nienawiści w Internecie. Materiał zebrano w oparciu o pięć wywiadów grupowych, dziesięć indywidualnych oraz analizę treści. Jego wynik pokazuje, że z tego rodzaju tematyką spotyka się na co dzień blisko połowa ankietowanej młodzieży, a nasilenie obcowania z treściami nienawistnymi wiąże się ze skłonnością młodych ludzi do depresji i lęków. Wśród młodzieży istnieje największe przyzwolenie na mowę nienawiści wobec homoseksualistów, Romów, Żydów, muzułmanów, a najmniejsze względem Afrykanów i Ukraińców. Grupa poddana wywiadowi nie była grupą reprezentatywną, bo zdominowaną przez kobiety oraz społeczności miejskie. Badanie dowodzi, iż *hejt* jest naturalnym doświadczeniem, a sprzyja mu anonimowość w sieci. Zjawisko *hejtu* nie było jednak utożsamiane z mową nienawiści, która dla badanej młodzieży była terminem obcym, o nieznanym znaczeniu. Mimo to z analizy wypowiedzi wynika, iż młodzież używa mowy nienawiści głównie wobec Żydów, Romów, czarnych i homoseksualistów, przy czym odwołuje się ona do powszechnych w obiegu negatywnych stereotypów i mimo iż często bywa finezyjna, nie wykracza poza ten

23 http://ponton.org.pl/sites/ponton/files/26032015_notatka_prasowa_podreczniki_wychowanie_seksualne_monitoring.pdf [dostęp: 15.04.2015].

24 J. Włodarczyk, *Mowa nienawiści w doświadczeniu polskiej młodzieży*, Warszawa 2014.

prosty kulturowy schemat. Jednocześnie istotnym ustaleniem był odbiór nienawistnych zachowań rówieśników jako typowych dla Polaków i źle ocenianych pod względem moralno-estetycznym (wiocha, polskie klimaty, przaśność, brak kultury).

Fakt narażenia mniejszości żydowskiej, ale też muzułmańskiej na akty mowy nienawiści potwierdza również wspomniany wcześniej raport²⁵ przygotowany przez Zespół ds. Ochrony Praw Człowieka MSW. Pokazuje on między innymi strukturę czynów zabronionych, motywowanych nienawiścią, zarejestrowanych, tj. zgłoszonych przez ofiary lub organizacje społeczne w latach 2013-2014.

Dane te obrazuje poniższa tabela²⁶.

Mniejszość	%
Żydzi	21%
Afrykanie	20%
Romowie	9%
Muzułmanie	7%
Czeczeni	7%
Rosjanie	3%
Ukraińcy	2%
Azjaci	1%
Inne (LGBT, Europa Zach., kraje Ameryki Łacińskiej, pozostałe religie, światopogląd)	31%

25 J. Mazurczak, *Charakterystyka przestępstw z nienawiści na podstawie danych Zespołu ds. Ochrony Praw Człowieka MSW*, [w:] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Jak rozbroić bombę nienawiści? Skuteczna współpraca imigrantów i organów ścigania*. Publikacja pokonferencyjna, Warszawa 2015, s. 17-24.

26 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Jak rozbroić bombę nienawiści? Skuteczna współpraca imigrantów i organów ścigania*. Publikacja pokonferencyjna, Warszawa 2015, s. 23.

Raport nie charakteryzuje dokładniej ostatniej kategorii, w której znajdują się osoby nieheteroseksualne, ale z innych danych wiadomo, iż stanowiły one znaczny odsetek w tej grupie.

Porównując przytoczone badania z przeprowadzoną przez nas analizą, można stwierdzić, iż brak osób czarnych w kategorii jednostek najbardziej narażonych na mowę nienawiści ze strony polityków i dziennikarzy wynika z faktu, iż mowa nienawiści wobec nich jest najjaskrawszym i najbardziej ewidentnym przejawem rasizmu, który w swych skrajnych postaciach rzadko jest obserwowalny akurat w tych sferach aktywności społecznej, jakimi są publicystyka i polityka. Kwestie rasowe czy obecność osób czarnych w Polsce nie jest również przedmiotem szczególnej debaty i nie była nawet po wybraniu dwóch posłów o pochodzeniu afrykańskim do polskiego parlamentu. Bardziej ożywiona debata medialna na temat obecności osób czarnych w Polsce towarzyszyła jedynie sprawie Simona Mola – kameruńskiego migranta, oskarżonego o świadome zarażanie kobiet wirusem HIV, a który zmarł w 2008 roku w areszcie śledczym, nie doczekawszy się finału procesu. W okresie tym mowa nienawiści wobec Afrykanów i imigrantów, także w prasie, miała nasilony charakter i była rozciągana na całą grupę osób czarnych, czy nawet osób nie białych, co dokumentuje m.in. poniższa ilustracja. Sprowokowana przez media miała w tamtym okresie również reperkusje polityczne, które spowodowały, że wbrew jednoznacznym rekomendacjom UNHCR wprowadzono na pewien czas w Polsce obowiązkowe badania na obecność wirusa HIV dla wszystkich osób starających się o ochronę międzynarodową.



27 Źródło ilustracji: demotywatory.pl [dostęp: 15.03.2015].

Warto również zwrócić uwagę na to, iż dość duży odsetek raportowanych spraw dotyczył społeczności romskiej, jednakże charakterystyka przestępczej mowy nienawiści wobec tej grupy nie została w przedmiotowym raporcie omówiona, więc nic nie wiemy o jej naturze.

Niezwykle trudno jest w zastanych raportach i badaniach znaleźć informacje na temat mowy nienawiści stosowanej przez dziennikarzy lub polityków. Jednym z nielicznych wyjątków w tym zakresie jest niewątpliwie książka Sergiusza Kowalskiego i Magdaleny Tulli *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*²⁸, która stanowi szczegółową analizę przejawów mowy nienawiści w prasie prawicowej: „Naszemu Dzienniku”, „Naszej Polsce”, „Głosie”, „Najwyższym Czasie” oraz „Tygodniku Solidarność”. Przeprowadzona została w ramach projektu Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita i dotyczyła okresu od 1 stycznia do 31 grudnia 2001 roku. Przyjęta metodologia obejmowała indywidualną analizę tytułów na podstawie zdefiniowanych przez autorów kryteriów. Autorzy zawarli w swojej publikacji pełen rejestr cytatów z badanych tytułów prasowych, które według ich subiektywnej oceny stanowiły mowę nienawiści, a samej analizie treści poświęcili wiele miesięcy pracy. Powstała dzięki temu praca wyjątkowa, dokumentująca pewien wycinek rzeczywistości związanej ze stosowaniem mowy nienawiści przez dziennikarzy prawicowych, ale także czytelników tych tytułów (listy) oraz innych instytucji, którym redakcje udostępniły łamy czasopism. Autorzy sami przyznają, iż przyjęta przez nich metodyka pracy ma wiele wad, tym nie mniej faktograficzny charakter publikacji pozwala na samodzielną ocenę zjawiska wskazanego przez autorów, co pośrednio niweluje owe wady. Oczywiście nie wiadomo, czy zaprezentowany materiał jest rzeczywiście całościowy, ale przy zastosowanym podejściu nie ma innej możliwości niż zaufanie doświadczeniu badacza, który analizie jakościowej treści poświęcił wielomiesięczne badania. Nasze podejście do analizy prasy w analogicznym okresie, lecz 13 lat później, było zdecydowanie odmienne. Zebrana przez nas baza danych pozwoliła na przeprowadzenie w ograniczonym zakresie i jedynie w celach poznawczych oraz ilustracyjnych analizy jakościowej materiałów prasowych zawierających mowę nienawiści względem wytypowanych przez nas trzech grup metodą analogiczną do tej, jaką zastosowali autorzy Raportu o mowie nienawiści.

Autorzy, definiując mowę nienawiści, przyjęli, iż powinna ona spełniać następujące kryteria:

- Być adresowana do zbiorowości poprzez redukcję podmiotu będącego celem agresji do jednej z cech dyskryminacyjnych

28 S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003.

i odarcie go z indywidualizmu, pozbawienie jednostkowości,

- Być adresowana do zbiorowości szczególnego rodzaju, tj. wyróżnionej przez cechę, na którą dana osoba nie ma wpływu, lub która jest istotna dla jej tożsamości,
- Być adresowana do osób lub grup, które rzeczywiście są wyróżnialne przez wyżej wskazane przesłanki dyskryminacyjne, lub którym autorzy agresywnych wypowiedzi takie cechy przypisują, niezależnie od rzeczywistości.

Dobór czasopism przez Sergiusza Kowalskiego i Magdalенę Tulli poprzedzony był wstępną analizą prasy i doprowadził do wytypowania tytułów najpopularniejszych i jednocześnie znajdujących się w powszechnej dystrybucji. Pominięto np. Radio Maryja ze względu na brak możliwości monitorowania i analizy materiału, a także wszelkie wydawnictwa niszowe oraz „podziemne” ziny etc. Autorzy nie uwzględnili również prasy lewicowej, w tym tygodnika „Nie”, ze względu na to, iż mowa nienawiści w libertyńskim wydaniu nie jest zjawiskiem równie groźnym jak prawicowy „język rasy, krwi i ziemi”²⁹ oraz przekonanie, iż jego autor „otwarcie przedstawia się jako cynik i nie aspiruje do rządu dusz”³⁰. Dodatkowo szczerść „Nie” jako przekąźnika mowy nienawiści kontrastowała w oczach autorów z hipokryzją prasy prawicowej, stojącej na straży najświętszych wartości narodowych i szerzenia miłości chrześcijańskiej³¹. Ten wybór jest konsekwentny, aczkolwiek można mieć wobec niego liczne zastrzeżenia, szczególnie biorąc pod uwagę to, iż niektórzy działacze społeczni uważają lewicową mowę nienawiści za równie szkodliwą i niebezpieczną³². M. Tulli i S. Kowalski słusznie stwierdzają jednakże, iż o ile lewica odrzuciła jakiś czas temu ideologię marksistowsko-leninowską, która była podstawą zbrodni komunistycznych, to prawica ciągle operuje tradycyjnymi, wykluczającymi kategoriami ziemi, krwi, rasy, etnicznego narodu i jedynej prawdziwej wiary, dzieląc społeczeństwo według kategorii „swój” i „obcy”, operując negatywnymi stereotypami dotyczącymi Żydów, sąsiadującymi z

29 Ibidem, s. 25.

30 Ibidem, s. 25.

31 Ibidem, s. 25.

32 A. Karwowska, *Mamy w internecie prawicową i lewicową mowę nienawiści. Prawi ca szczerze na kobiety, imigrantów, homoseksualistów i cudzoziemców, lewica na katolików. Obie grupy są coraz bardziej radykalne*, „Metro” 2014, http://metro.gazeta.pl/Wydarzenia/1,133290,16706346,Mamy_w_internecie_prawicowa_i_lewicowa_mowe_nienawisci_.html [dostęp: 13.04.2015]; patrz też: K. Wóycicki, *Przeciw mowie nienawiści*, In *Web scribis*, <https://kazwoy.wordpress.com/przeciw-mowie-nienawisci/> [dostęp: 13.04.2015].

Polską narodów, a także konserwując podrzędną rolę społeczną kobiety, podporządkowanej tradycji i mężczyźnie.

Analiza obok krótkich omówień i podsumowań składa się przede wszystkim z części dokumentacyjnej, obejmującej cytaty wyselekcjonowanych w ramach badań przykładów mowy nienawiści, opatrzonych objaśnieniami i komentarzami uzasadniającymi ich dobór. Zastosowaną metodologię można ocenić zatem jako analizę treści według uprzednio zdefiniowanych kryteriów, prowadzoną przez autorów występujących w roli ekspertów.

W materiałach zgromadzonych w trakcie analizy dominuje wątek żydowski, przy czym obecne są wszelkie postacie antysemityzmu, zarówno ten tradycyjny, historyczny, jak i nowoczesny, związany ze spiskowymi teoriami cywilizacyjnymi oraz dotyczący konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Kolejnym elementem zaobserwowanym w prasie jest kwestia szerzenia antychrześcijańskich wartości, a przede wszystkim ideologii feministycznej, wzrostu siły środowiska LGBT, zagadnień aborcji, eutanazji i liberalizmu światopoglądowego. Kwestia ideologii *gender* ze względu na okres przeprowadzonego badania jeszcze się nie pojawia. Eksplorowane są również wątki: niemiecki, ukraiński i białoruski, ujmowane w kontekstach historycznym i antypolskim. Ustalenia dotyczące wysokiego nasycenia prasy prawicowej publicystką antyżydowską potwierdza również obszerna praca naukowa Aliny Całej³³. Autorka, analizując genezę postaw antysemitycznych w polityce i publicystyce III RP, wskazuje przede wszystkim na fakt, iż prawica uznaje koncepcję mowy nienawiści za produkt myśli lewicowej, który staje się elementem walki ideologicznej, zagrażającej tradycjom narodowym i polskiej kulturze. Autorka pisze, że: „skrajnie prawicowe ugrupowania z reguły domagają się ograniczenia dostępu formacji lewicowych do wolnej gry politycznej oraz ich udziału w życiu gospodarczym. W swoim mniemaniu bronią takich wartości, idei i pojęć, jak: naród, rasa, autorytet, prawo i porządek, ojczyzna, posłuszeństwo, honor, wierność, hierarchia, dyscyplina, prawda absolutna (nazywana często <<porządkiem naturalnym>>). Występują przeciwko „nadmiernej” tolerancji, równości (zwłaszcza kobiet), społeczeństwu otwartemu, wielokulturowości, „poprawności politycznej” (rozumianej jako zamach na wolność dla mowy nienawiści) i postmodernizmowi (to pojęcie najczęściej bywa rozumiane jako hedonizm i wielokulturowość)”³⁴.

Autorka zwraca jednak też uwagę na ciekawy wątek antysemityzmu lewicowego, znajdującego odzwierciedlenie w retoryce antyizraelskiej,

33 Alina Cała, *Żyd, wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.

34 Ibidem, s. 53l.

zarzucającej temu państwu imperializm, terroryzm, czasem ludobójstwo, a pomijającej zależności polityki Izraela od sytuacji geopolitycznej i historycznych zaszczytów. W tym sensie ów antysemityzm, podobnie jak jego odmiana prawicowa, zasadza się na krzywdzących uogólnieniach, z tym że zmierzających w innym kierunku i mających odmienny rodowód. Wspólnym elementem jest jednak oskarżenie Żydów o chęć panowania nad światem, co jest głównym elementem współczesnych postaw antysemickich.

Antysemityzm środowisk prawicowych ma jeszcze jedną charakterystyczną cechę, którą jest kamuflowanie mowy nienawiści w eufemistyczne konstrukcje językowe, maskujące pogardę i przenoszące je do kontekstu rozumianego wyłącznie w ramach wspólnoty „uciśnionych”, walczących o „polskość” i integrujące tę wspólnotę poprzez opozycję, szukanie wroga i konstruowanie sytuacji zagrożenia. Jednocześnie podważa się istnienie antysemityzmu w ogóle, kategoryzuje go jako zjawisko mitologiczne, wymyślane specjalnie na potrzeby skłócenia Polaków i przypisania im współodpowiedzialności za Holocaust, wyłączenie Żydów itp. „Ataki na Żydów, a zarazem odżegnywanie się od uczucia nienawiści oraz unikanie miana antysemity są wyznacznikami współczesnego klerykalnego antysemityzmu, konsekwentnie propagowanego m.in. w mediach ks. Rydzyka, „Niedzieli” lub (do niedawna) w piśmie świeckich katolików <<Fronda>>”. Tego rodzaju antysemityzm opiera się na założeniu, iż zarzucany Żydom spisek w dążeniu do władzy i dominacji po prostu opisuje rzeczywistość społeczną i historyczną³⁵. Warto wspomnieć, iż czasopismo „Fronda” poświęciło wątkom antyżydowskim znaczną część jednego z numerów 19/20 z 2000 r. Jak pisze Alina Cała: „dowcip redaktorów <<Frondy>> polegał na tym, że dla potwierdzenia antysemickich schematów posłużyli się autorytetem autorów żydowskich krytycznie analizujących własną spuściznę religijną i jej wpływ na życie polityczne współczesnego Izraela”³⁶. Dlatego, jak konstatuje autorka, głoszona w Polsce antyżydowska propaganda jest antysemityzmem nie tylko bez Żydów, ale i bez antysemitów³⁷, co pokazuje paradoks, ale jednocześnie niebezpieczeństwo szerzenia się tego typu poglądów i postaw.

Podobna sytuacja rysuje się w przypadku homofobicznej mowy nienawiści, gdy osoby ją rozprzestrzeniające odżegnują się od postaw homofobicznych, nazywając swoje działania i zachowania dbałością o tradycyjny model społeczeństwa i rodziny oraz sprzeciwem wobec ideologii homoseksualnej w ten model uderzającej. Jednocześnie marginalizują one sam problem homoseksualizmu, odwołując się do zaniżonych statystyk jego występowania w społeczeństwie. Schematy powielane w mowie nienawiści

35 Ibidem, s. 546.

36 Ibidem, s. 548.

37 Ibidem, s. 559.

tego typu przedstawia w sposób skondensowany *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, praca zbiorowa opublikowana przez Kampanię Przeciw Homofobii³⁸. Podzielona jest ona na części dotyczące różnych obszarów mowy nienawiści używanej względem osób o odmiennej orientacji seksualnej lub niestandardowej tożsamości płciowej. Mowa nienawiści jest w nim zdefiniowana w sposób niejednolity, poprzez odwołanie się m.in. do książki S. Kowalskiego (który jest zresztą autorem rozdziału w raporcie) oraz M. Tulli, opracowań organizacji kobiecych, omówień powstałych dla Biura Analiz Sejmowych oraz innych, definiujących mowę nienawiści bardzo szeroko, a więc obejmujących wszelkie wypowiedzi agresywne, mające za zadanie poniżyć inne osoby ze względu na cechy, które posiadają. Raport stawia również tezę, iż w języku politycznym po przełomie 1989 roku homofobiczny język polityków zastąpił uprzednio stosowany język antysemitki, a geje stali się podstawowym wrogiem i problemem wśród grup mniejszościowych dążących do emancypacji i społecznej widoczności. Spostrzeżenie to uznajemy za trafne, szczególnie iż współcześnie spotykamy się z tym fenomenem przy okazji sprzeciwu polityków wobec tak zwanej ideologii *gender*, czy *genderyzmu*. Ostatecznym argumentem przeciwników kategorii *gender* jest obawa, iż prowadzi ona do wymuszenia akceptacji dla małżeństw homoseksualnych, adopcji przez pary homoseksualne, a nawet uczenia dzieci w przedszkolach zachowań homoseksualnych. Sprzeciw wobec *gender* ma zatem w istocie homofobicznepodstawy.

W omawianym tu raporcie homofobiczną mowę nienawiści uważa się za najbardziej realny i namacalny współcześnie przejaw lżenia grup społecznych lub jednostek, podczas gdy antysemitka mowa nienawiści przybiera obecnie bardziej symboliczny charakter. Powoduje to, że homoseksualiści są w sposób znaczący narażeni na agresję, tj. przestępstwa z użyciem przemocy o homofobicznej motywacji, podczas gdy Żydzi są wspólnotą wyobrażoną, szkodzącą Polsce, ale antysemityzm nie ma przełożenia na realne działania. Raport zdaje się być głównie analizą relacji pomiędzy homofobią a antysemityzmem. Rodzaje homofobicznej retoryki są pogrupowane według przejrzystych kryteriów na siedem typów:

- ontologiczny (wydumany problem),
- patriotyczny (zagrożenie wartości),
- równi pochyłej (tutaj można by zaliczyć dyskurs przyzwolenia na *gender*),
- religijny,
- atrakcyjności zła (przyzwolenie na homoseksualizm spowoduje „zarażanie” nim innych),

38 G. Czarnecki (red.), *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, Warszawa 2009.

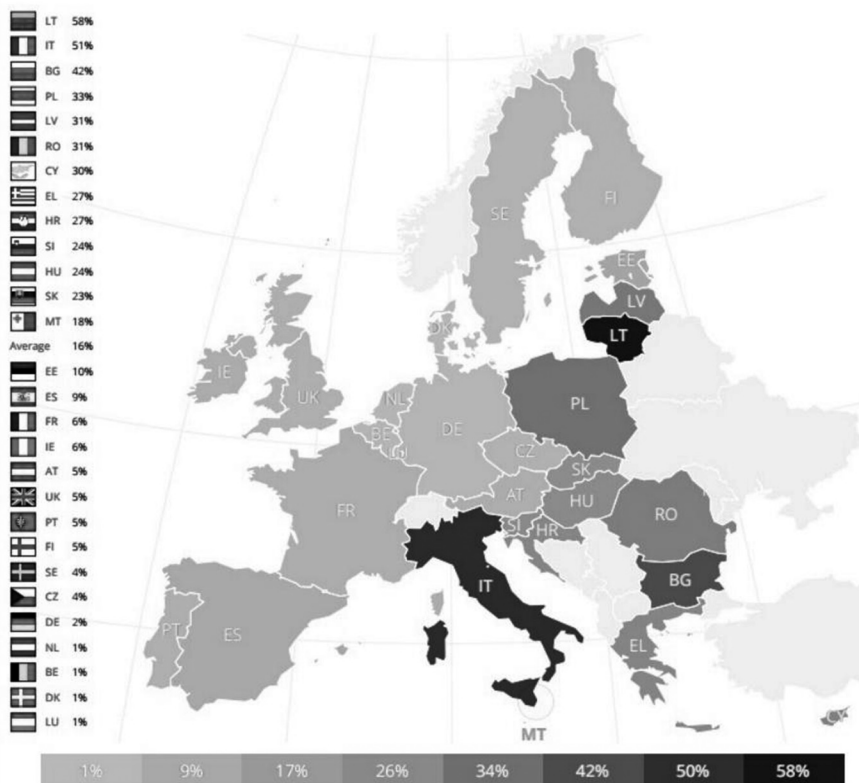
- antyestetyczny,
- odwracający zarzut (szerzenie nieprawdziwej, oskarżającej „homopropagandy”, retoryki uciśnienia, która nie istnieje).

Poszczególne typy homofobicznej retoryki podparte są wybranymi wypowiedziami polityków z różnych formacji, przy czym selekcja ta nie charakteryzuje się żadną metodologiczną spójnością, ani nie odnosi się do jakichkolwiek danych ilościowych, co ze względu na cel opracowania nie jest jednak zarzutem. W opracowaniu zawarty jest również rozdział dotyczący homofobii w przekazach medialnych. Powstał on w oparciu o wycinki prasowe zbierane przez członków zespołu projektowego z prasy papierowej, ograniczając badanie do artykułów poświęconych sprawom gejowsko-lesbijskim (502 artykuły, 27 pozycji). Okazało się, iż najczęściej tematyka homoseksualna pojawia się w prasie głównego nurtu („Gazeta Wyborcza”, „Gazeta Polska” i „Rzeczpospolita”). Ten pierwszy dziennik został uznany za medium przyjazne czytelnikom nieheteroseksualnym, unikające homofobii. Odmiennie potraktowane są gazety prawicowe, jak „Nasz Dziennik”, ale także „Rzeczpospolita”, w której homofobiczny język został uznany za powszechny.

Wśród tygodników najlepszą ocenę otrzymała „Polityka”, a najgorszą „Gość Niedzielny”. Osobna analiza poświęcona została prasie brukowej, gdzie tematyka ta pojawia się w formie skandalizująco-sensacyjnej, przy czym „Fakt”, odmiennie niż „Super Express” unika homofobicznej retoryki. Tytułem uzupełnienia do tego raportu może być badanie przeprowadzone przez Europejską Agencję Praw Podstawowych na temat rozpowszechnienia homofobicznej mowy nienawiści wśród polityków, zgodnie z którym Polska zajmuje czołowe miejsce pod tym względem, ustępując miejsca wyłącznie politykom litewskim, włoskim i bułgarskim, co ilustruje mapa³⁹.

39 <http://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2014/04/fra-badanie.pdf> [dostęp: 15.03.2015].

1. Daily Life / How widespread is offensive language about lesbian, gay, bisexual and/or transgender people by politicians



© FRA - All rights reserved - LGBT Survey 2012 | Very widespread | All : All

Problematyka mowy nienawiści o podłożu rasistowskim jest znacznie lepiej opisana i udokumentowana niż ta o charakterze homofobicznym. Pojawia się ona w rozlicznych opracowaniach dotyczących tak działalności polityków z różnych opcji i ugrupowań, jak i publicystyki medialnej. Do najbardziej spójnych analiz badających przejawy rasizmu w Polsce należą niewątpliwie publikacje Stowarzyszenia Nigdy Więcej, w tym wydawane przez nie od 2008 roku *Brunatne Księgi*⁴⁰. Są to cykliczne, ogłaszane corocznie publikacje, opisujące przypadki i przykłady faszystów, nazistów, rasistów i innych form nacjonalizmu w Polsce. Zawierają one opis incydentów o charakterze rasistowskim i nacjonalistycznym, w tym przykłady mowy nienawiści, w większości popełniane przez członków skrajnych

40 <http://www.nigdywiecej.org/brunatna-ksiega> [dostęp:15.03.2015].

organizacji prawniczych, kibiców oraz zwyczajnych ludzi. Zdarzają się jednak informacje o rasistowskich wypowiedziach polityków i dziennikarzy. Brunatna księga ma układ chronologiczny i opisuje wydarzenia w postaci krótkich, omawiających dany incydent notatek. Najczęściej, choć nie zawsze, wskazują one źródło informacji, natomiast z treści publikacji nie wynika czy jej autorzy weryfikują ich prawdziwość. Z tej też przyczyny Brunatne Księgi mogą zawierać nieścisłości, które są podstawą do kwestionowania rzetelności tej publikacji, głównie przez środowiska prawnicze. Należy jednak podkreślić, iż nieścisłości dotyczą jedynie szczegółów czy opisu danego zdarzenia, rzadko jednak zdarza się, by w ogóle nie miało ono miejsca czy miało inny niż rasistowski charakter.

Brunatne księgi odnotowują rocznie od kilkuset do prawie dwóch tysięcy incydentów o charakterach rasistowskim i nacjonalistycznym. Z publikacji nie wiadomo jednak, czy zamieszczona w raporcie liczba incydentów jest listą pełną, a jeśli nie, to w jaki sposób nastąpiły wybór i selekcja materiałów. Nie zmienia to faktu, iż *Brunatne Księgi* stanowią najbardziej znane i najczęściej cytowane źródło informacji na temat zdarzeń o charakterach rasistowskim oraz ksenofobicznym w Polsce, w tym danych na temat mowy nienawiści.

Oprócz publikacji dostępnych do ściągnięcia w formie plików PDF oraz poświęconych tej tematyce artykułom zawartym w periodyku „Nigdy Więcej”, organizacja udostępniła bazę danych incydentów rasistowskich i ksenofobicznych⁴¹, w której można w sposób systematyczny wyszukać określone incydenty zaobserwowane w latach 2010–2012. Baza dzieli zdarzenia na język wrogości, morderstwo, użycie przemocy fizycznej lub zniszczenie mienia. Pozwala wyszukiwać zdarzenia według województw lub miast, w których miały miejsce, a także według motywacji sprawców, przyjmując, iż mogły mieć one charakter antybiałoruski, antylitewski, antynieemiecki, antyromski, antyrosyjski, antysemicki, antyukraiński, homofobiczny, nacjonalistyczny, neofaszystowski, neonazistowski, rasistowski lub przybierać postać wrogości wobec osób niepełnosprawnych albo osób wykluczonych społecznie. Baza pozwala również klasyfikować zdarzenia podług reakcji organów i instytucji państwowych, charakterystyki sprawcy (podmiotowość, pozwalająca przyporządkować sprawcę do opcji politycznej, działalności społecznej lub politycznej) lub wyszukiwać zdarzenie przez słowa kluczowe.

Znacznie bardziej usystematyzowany opis rasizmu, ujmowanego w kategorii publicystyczne i dziennikarskie, przynosi publikacja naukowa Łukasza Ostrowskiego⁴², przy czym ograniczona jest ona do analizy dyskursu

41 <http://ksiega.nigdywiecej.org/index.php> [dostęp: 15.03.2015].

42 Ł. Ostrowski, *Mowa o rasizmie*, Warszawa 2009

zaprezentowanego w dwóch odległych ideologicznie periodykach – antyfaszystowskim „Nigdy Więcej” oraz radykalnie nacjonalistycznym „Szczerbcu”. Autor zwraca uwagę, iż w ciągu kilkunastu lat po odzyskaniu przez Polskę suwerenności oraz dobrowolnym zrzeczeniu się części prerogatyw z nią związanych w ramach procesu akcesji do struktur europejskich doszło do znacznego przekształcenia się postaw względem rasizmu. Przestał być on traktowany jako zjawisko odległe, a zaczął być postrzegany jako jedno z największych zagrożeń demokratycznego ładu w Polsce i Europie, a jednocześnie problem wstydlivy i traktowany jako potencjalny powód do wykluczenia z życia publicznego. Eksploatacja tego wątku przez czasopisma znajdujące się na liniach podziałów społecznych przynosi bardzo ciekawe ustalenia pokazujące, iż „obcość” definiowana jest nie tylko w kategoriach etnicznych, zbudowanych wokół koncepcji „rasizmu” *sensu stricte*, „antysemityzmu”, ale także ideologii „antychrześcijańskich”, „islamofobii” oraz poruszania różnorodnych wątków związanych z homoseksualizmem. Dla środowisk „lewicujących” pojęcie rasizmu będzie bardzo pojemne, obejmujące wręcz każdą „inność”⁴³. W radykalnej prasie prawicowej pojęcie rasizmu, nie mówiąc o mowie nienawiści, jest raczej pojęciem sztucznym, wstydlivym lub traktowanym z dystansem (podejście deskryptywne). Budowanie ideologii w tego typu periodykach opiera się na eksploatowaniu wątków dotyczących kryzysu religijnego (postępującego zeświecczenia), intelektualnego (laicyzacja, relatywizacja), kryzysu wartości ogólnoludzkich (odejście od tożsamości narodowej), kryzysu cywilizacyjnego (postępujący liberalizm) oraz wolności (rozumianej jako odpowiedzialność za zachowanie i kultywację tradycyjnych wartości opartych o wspólnotowość).

Przywiązanie do idei narodu jako podstawy państwa oraz ideologii czystości etnicznej i rasowej powoduje, iż sprzeciw wobec emigracji przestaje być zjawiskiem z pogranicza rasizmu i ksenofobii, a zaczyna być racjonalnym zachowaniem w obliczu zagrożenia płynącego z zewnątrz. Imigranci jako osoby, które opuściły własny kraj, traktowane są jako zhańbione, pozbawione świadomości narodowej, a zatem godne pogardy. Ideologia rasistowska, jaka towarzyszy kultywowaniu tego typu postaw, powoduje, iż mowa nienawiści, wypływająca z werbalizacji takich poglądów, podlega racjonalizacji, a okazywana „obcym” pogarda jest usprawiedliwiona czynami tych, wobec których jest okazywana, na podobnej zasadzie jak usprawiedliwiona jest pogarda względem zbrodniarzy czy zdrajców.

W czasopiśmie temat rasizmu jako ideologii podlega opisowi i krytyce przy jednoczesnym podkreślaniu różnorodności i odrębności ras oraz

43 Ibidem, s. 195 i nast.

ich różnego znaczenia dla kształtowania się cywilizacji, co stanowi istotny, trudny do wyjaśnienia paradoks. Rasistami nie są zatem redaktorzy, publicyści i czytelnicy „Szczerbca”, ale np. Żydzi, którzy rozwijali tego typu myśl, a sama koncepcja wywodzić się ma z partykularystycznego charakteru judaizmu jako religii monopolizującej pojęcie narodu wybranego jedynie dla siebie i swoich potomków. Podobne odwrócenie zarzutu dotyczy rasizmu amerykańskiego, w którym kładzie się akcent na opis rasizmu czarnych wobec białych. Można śmiało uznać, iż tego rodzaju publicystyka spełnia kryteria mowy nienawiści, której cechy można sprowadzić do werbalizmu, używania wyrażeń wartościujących, dogmatyczności, ale przede wszystkim nieuzasadnionych uogólnień i manipulacji faktami⁴⁴.

Opinie wyrażane na łamach tego periodyku nie spełniają prawnej definicji mowy nienawiści, głównie ze względu na trudność w przypisaniu autorom intencji do jej krzewienia. Aby wskazać na tego typu intencję, należałoby przypisać ją do samej wyznawanej ideologii i jej wykluczających podstaw. Ostrowski zauważa, że owa ambiwalencja w postawach wynikać może z ostrożności autorów, próbujących w ten sposób zmylić organy ścigania aczkolwiek jest to tylko jedno z możliwych hipotetycznych wyjaśnień⁴⁵. Rasizm jest dla publicystów „Szczerbca” pojęciem wymyślnym przez środowiska liberalne dla kryminalizacji patriotyzmu, rozumianego jako obrona niepodległości Polski, dążenia do wzmocnienia państwa i wierności wierze katolickiej. Rasizm jest pojęciem albo upolitycznionym, albo historycznym i tylko wtedy, zdaniem skrajnej prawicy, przybiera realną postać.

Badania nad rasizmem prowadziła również Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Analizy obejmowały wywiady z osobami, które doświadczyły przemocy motywowanej nienawiścią⁴⁶. Raport końcowy z tego badania został opublikowany w 2010 roku. Zgodnie z jego treścią najczęściej spotkane przejawy rasizmu to publiczne znieważenie i wyzywanie ze względu na pochodzenie, wpisujące się w art. 257 k.k., który definiuje prawne ramy mowy nienawiści. Raport przytacza formy i przykłady takiej dyskryminacji. W publikacji brakuje jednak danych ilościowych dotyczących zjawiska. Z kontekstu tej publikacji wynika, iż przeprowadzono sondaż lub badanie fokusowe wśród osób, które były ofiarami tego rodzaju działań i przemocy, ale brakuje informacji, na jakiej zasadzie te osoby były rekrutowane i w jaki sposób następował dobór uczestników grupy badanej. Wiadomo, że był to dobór celowy, a wywiady prowadziły

44 J. Mazurczak, *Charakterystyka...*, s. 16.

45 Ł. Ostrowski, op. cit., s. 292.

46 A. Mikulska, *Rasizm w Polsce. Raport z badań wśród osób, które doświadczyły przemocy ze względu na swoje pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe*, Warszawa 2010.

osoby na co dzień zaangażowane w pracę z cudzoziemcami, głównie z organizacji pozarządowych w pięciu miastach wojewódzkich i jednym byłym mieście wojewódzkim (obecnie powiat). Opis badania wskazuje, iż każdy z rozmówców był poszkodowany przez którąś z form karalnej przemocy lub dyskryminacji. Grupa nie była jednak reprezentatywna, przede wszystkim ze względu na trudności w przełamywaniu tabu kulturowego wśród cudzoziemców z Kaukazu lub Bałkanów. Przeprowadzono w sumie 25 wywiadów, głównie z emigrantami o pochodzeniu afrykańskim i azjatyckim, które pozwoliły na ukazanie się jednej z nielicznych publikacji zawierających tak zwane *case studies* w obszarze doświadczeń społecznych ofiar mowy nienawiści.

Poza pracami Stowarzyszenia Nigdy Więcej czy raportami dużych, ogólnopolskich organizacji, które dotyczą obszaru całego kraju, tematyka badań nad nietolerancją i uprzedzeniami często ma wymiar lokalny i wiąże się z obserwowalnym w danym regionie czy mieście problemem zauważonym przez miejscowe organizacje społeczne. Ciekawym przykładem tego typu relacji jest raport Stowarzyszenia Nomada⁴⁷. Powstał on na podstawie badań przeprowadzonych na przełomie 2010 i 2011 roku. W ciągu roku poświęconego na analizę naliczono 46 incydentów motywowanych uprzedzeniami. Większość z nich miała charakter rasistowski i łączyła w sobie mowę nienawiści z agresją fizyczną bądź niszczeniem mienia. Cel tego projektu był zbliżony do naszego badania, a mianowicie było to wytypowanie kategorii osób najbardziej narażonych na ataki motywowane uprzedzeniami, przy czym my ograniczyliśmy się do analizy rzeczywistości politycznej i medialnej, zaś zamierzenia Stowarzyszenia Nomada były bardziej użytkowe, dążące do zidentyfikowania potencjalnych ofiar przestępstw z użyciem przemocy.

Celem identyfikacji grup narażonych na akty nienawiści przeprowadzono analizy ilościowe w oparciu o dostępne statystyki, a także analizę prasy, głównie „Gazety Wyborczej” z czterech lat poprzedzających właściwy monitoring. Dodatkowym elementem były wywiady pogłębione z przedstawicielami mniejszości. W raporcie zastrzeżono, iż zgromadzone dane nie pozwalają na całościową analizę i wyciąganie poprawnych metodologicznie wniosków o grupach narażanych na dyskryminację i przemoc. W oparciu o tak niejednorodny materiał ustalono, iż grupy najbardziej narażone na dyskryminację motywowaną uprzedzeniami we Wrocławiu to: czarni, Romowie, muzułmanie i Żydzi.

47 M. Starnawski, K. Pawlik, *Masz problem? Przemoc motywowana nienawiścią we Wrocławiu*, Wrocław 2011.

Na przełomie 2008 i 2009 roku⁴⁸ Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita zrealizowało monitoring prasy w celu identyfikacji zdarzeń, których tło związane było z kultywacją uprzedzeń oraz nietolerancji. Struktura tego raportu jest bliźniaczo podobna do metodyki przyjętej w *Brunatnych Księgach*, a wydarzenia relacjonowane są chronologicznie od stycznia 2008 roku do lipca 2009 r. Zdarzenia umieszczone w publikacji mają zróżnicowany charakter i pochodzą z monitoringu prasy lokalnej i ogólnopolskiej, prowadzonego przez członków stowarzyszenia oraz wolontariuszy. Monitoring obejmował również obserwację reakcji organów i instytucji państwa na zdarzenia dyskryminacyjne. Mankamentem tego raportu jest brak odniesień do zastosowanej przy badaniu metodologii oraz fakt, iż wbrew zapewnieniom zamieszczonym w jego wstępie większość wydarzeń nie ma odniesień do materiału źródłowego. Tym samym odbiorca monitoringu nie ma możliwości sięgnięcia do źródeł, aby dowiedzieć się więcej o danym zdarzeniu. Same informacje składające się na kronikę stanowią bowiem jedynie zwięzłą notatkę, w skondensowany sposób opisującą incydent będący przedmiotem relacji. Publikacja nie zawiera również omówień ilościowych lub analizy materiału pod kątem grup narażonych na nietolerancję i opisu stopnia jej nasilenia. Analiza raportu wskazuje jednak, iż dominuje wątek nietolerancji na tle rasowym oraz etnicznym (głównie antysemityzm).

Dyskryminacja cudzoziemców i migrantów była również przedmiotem badania przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej⁴⁹. Na jego podstawie powstała obszerna publikacja obejmująca analizę nierównego traktowania cudzoziemców w życiu społecznym. Można w niej znaleźć kilka przykładów pokazujących, iż cudzoziemcy są narażeni na mowę nienawiści, szczególnie dotyczy to Afrykanów i Rosjan. Ponadto zwrócono uwagę na fakt, iż organy powołane do ochrony obywateli, ze szczególnym uwzględnieniem policji, nie spełniają swojej roli. Okazało się, iż cudzoziemcy doświadczają wrogości przede wszystkim w zwykłych kontaktach społecznych z Polakami. Najłżejszą formą dyskryminacji jest pozostawienie cudzoziemcowi wrażenia, iż nie jest u siebie, najbardziej dotkliwą zaś są przestępstwa z użyciem przemocy i znieważanie (które można zaliczyć do mowy nienawiści). Publikacja operuje konkretnymi przykładami i opisami spraw (case studies), natomiast nie zawiera podsumowań statystycznych odnośnie stopnia narażenia cudzoziemców na dyskryminację.

48 A. Rutkowska, A. Smosarski, *Nietolerancja w Polsce. Kronika wydarzeń 2008- 2009 na podstawie monitoringu prasy*, Warszawa 2010.

49 W. Klaus (red.), *Sąsiedzi czy intruzi? O dyskryminacji cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2010.

Dyskryminacja oraz przyczynami nierównego traktowania zajmowały się również różne instytucje międzynarodowe. Kwestii tej poświęcono międzynarodowe projekty z udziałem organizacji partnerskich z różnych krajów. Za przykład tego typu cyklicznego, bo wykonywanego już po raz czwarty monitoringu można uznać raport ECRI dotyczący Polski⁵⁰. Publikacja jest efektem monitoringu polityki antydyskryminacyjnej i równościowej, prowadzonego przez Europejską Komisję przeciw Rasizmowi i Nietolerancji. Raport, uznając ogólny postęp w sferach przeciwdziałania dyskryminacji w Polsce, zauważa wciąż istniejące niepokojące tendencje zarówno w prasie, jak i życiu politycznym. Podstawowym problemem pozostają wciąż obecne wątki antysemityczne, tolerowane w życiu publicznym oraz często eksploatowane w mediach, np. związanych ze środowiskiem Radio Maryja. ECRI wyraziło zaniepokojenie zainteresowaniem części mediów pochodzeniem etnicznym postaci historycznych oraz współczesnych ludzi kultury i polityków, którzy nie deklarowali swojej przynależności do żadnej mniejszości. Zauważa się, iż dyskryminujące czy szkalujące wypowiedzi polityków tzw. drugiego szeregu tolerowane są przez władze partyjne różnych opcji. Co więcej, prasa antysemityczna wciąż dostępna jest w powszechnej dystrybucji, a przez krótki okres szefem telewizji publicznej była osoba, która w przeszłości wyrażała antysemityczne poglądy. Zwraca się uwagę, że mowa nienawiści przede wszystkim występuje w stosunku do Żydów, natomiast w części poświęconej Romom takie uwagi nie pojawiają się, czym jesteśmy zaskoczeni. 9. czerwca 2015 roku ukazała się piąta edycja tego cyklicznego Raportu⁵¹, która pokazała, iż po pięciu latach od ostatniego badania wiele kwestii uległo poprawie, ale w niektórych obszarach sytuacja się niestety pogorszyła. Podkreśla się przede wszystkim stałą obecność homofobicznego języka w polityce oraz rosnącą islamofobię w Internecie. W znaczący sposób podkreślany jest wspomniany już przez nas problem nieefektywności prawnego ścigania mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści, w tym dysproporcja między zgłoszeniami a skazaniami, mimo przekształceń strukturalnych w organach ścigania, mających usprawnić walkę z tymi zjawiskami. Chuligaństwo i rasizm w sporcie pozostaje niezmiennie polskim problemem, który nie spotka się adekwatnymi działaniami prewencyjnymi, co wpływa na rozprzestrzenianie się mowy nienawiści.

50 Sekretariat ECRI, Generalny Zarząd ds. Praw Człowieka i Spraw Prawnych Komisji Europejskiej, *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, Strasburg 2010.

51 Sekretariat ECRI, Generalny Zarząd ds. Praw Człowieka i Spraw Prawnych Komisji Europejskiej, *Raport ECRI dotyczący Polski (piąty cykl monitoringu)*, Strasburg 2015, <https://www.coe.int/t/dghl/monitoring/ecri/Country-by-country/Poland/PO-L-Cb-C-V-2015-20-ENG.pdf>. [dostęp w dniu: 15.07.2015]

Raport Agencji Praw Podstawowych, dotyczący dyskryminacji mniejszości w Europie⁵², ma tę wadę, iż nie pokazuje kompleksowego obrazu dyskryminacji w obszarze danego kraju członkowskiego, lecz rozpatruje poszczególne przesłanki dla całej Unii Europejskiej, piętnując te kraje, w których sytuacja wygląda najgorzej. Dodatkowo w badaniu nie dobrano mniejszości w sposób reprezentatywny, przez co w przypadku Polski uwzględniono wyłącznie mniejszość romską, w Wielkiej Brytanii tylko mniejszości z Europy Środkowo-Wschodniej, co niewątpliwie zaburza obraz dyskryminacji w poszczególnych krajach, redukując go do problemów badanej mniejszości. Raport powstał w oparciu o sondaż 23 tys. przedstawicieli mniejszości etnicznych i migranckich z 27 krajów członkowskich.

Polsce zarzuca się przede wszystkim dyskryminację społeczności romskiej, co przekłada się na społeczne funkcjonowanie tej grupy, gdyż dotyczy edukacji, ale też codziennego funkcjonowania, np. korzystania ze sklepów. Okazuje się, iż dwie piąte ankietowanych Romów doświadczyło w Polsce napaści, groźby lub zastraszania, z których to przypadków część zdarzeń można by zakwalifikować jako mowę nienawiści⁵³. Blisko jedna czwarta ankietowanych była natomiast ofiarą przestępstwa motywowanego nienawiścią. Wśród tych, którzy mieli kontakt z policją, aż połowa stwierdziła, iż byli potraktowani w niewłaściwy sposób, bez szacunku ze strony funkcjonariuszy.

Monitoringowi przestępstw motywowanych nienawiścią poświęcony był również międzynarodowy projekt Stowarzyszenia Nigdy Więcej i niemieckiej organizacji Opferperspektive⁵⁴. Raport, będący pracą zbiorową naukowców i aktywistów ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej i Opferperspektive, powstał w oparciu o analizę danych zastanych, w tym badań oraz w dużej mierze na podstawie wywiadów z organizacjami pozarządowymi oraz grupami nieformalnymi. W przypadku Polski tych podmiotów było 28. Przestępstwa z nienawiści rozumiane są w tym raporcie jako akty i zachowania o motywacji ideologicznej, dokonywane z przyczyn rasowych, homofobicznych, antysemitycznych, wynikające z darwinizmu społecznego, antyromskie, antymuzułmańskie oraz inne zachowania wynikające z ideologii ekstremistycznych, w szczególności prawicowych. Podstawową cechą wyróżnionych w badaniu przestępstw jest nierówność między sprawcą a poszkodowanym, badana z perspektywy tego pierwszego. Z analizy wynika, iż u źródeł motywacji zachowań dyskryminujących, w tym mowy nienawiści wobec innych grup społecznych w Polsce, leżą homofobia,

52 Agencja Praw Podstawowych UE, *European Union Minorities and Discrimination Survey. Main Results Report*, Strasbourg 2009.

53 Ibidem, s. 15.

54 B. Grell, T. Köhler, R. Pankowski, *Hate Crime Monitoring and Victim Assistance in Poland and Germany*, Postdam-Warszawa 2009.

antysemityzm i rasizm. W raporcie zwraca się szczególną uwagę na to, iż podstawowym problemem zgłaszanym przez organizacje pozarządowe w Polsce w kontekście mowy i przestępstw nienawiści, jest brak przywiązywania wagi przez organy państwowe do tego typu zdarzeń, które minimalizuje się i sprowadza do rangi wandalizmu lub chuligaństwa.

Innym, znacznie większym projektem europejskim, był przeprowadzony przez niemiecki zespół badaczy sondaż opinii społecznej w kilku krajach członkowskich, dotyczący nietolerancji, uprzedzeń oraz dyskryminacji, prowadzony w ramach projektu „Auseinandersetzung mit dem Rechtsextremismus”, zrealizowany w 2008 roku przez organizację Friedrich-Ebert-Stiftung, Forum Berlin⁵⁵. Raport wskazuje, iż spośród krajów przebadanych wrogość względem mniejszości utrzymuje się na najwyższym poziomie właśnie w Polsce. Blisko 70% polskich respondentów sądzi, iż Żydzi dążą do uzyskania korzyści w związku z *Holocaustem*, połowa twierdzi, iż mają zbyt duży wpływ na kraj (mimo że ich liczba szacowana jest poniżej 1% populacji), dwie piąte zgadza się z twierdzeniem, że Izrael prowadzi eksterminację Palestyńczyków, a połowa akceptuje opinię o egotyzmie narodowym Żydów. Aż dwie piąte polskich respondentów zgadza się ponadto ze stanowiskiem, iż istnieje naturalna hierarchia między białymi i czarnymi, ale już tylko co czwarty widzi problem w małżeństwach mieszanych. Nie zmienia to faktu, iż połowa ankietowanych Polaków uznaje, że niektóre rasy są bardziej uzdolnione, a 69% uważa, iż należy chronić własną kulturę przed wpływami innych. Powoli zaczyna się rozwijać w Polsce islamofobia, a sama religia, mimo wielowiekowej obecności jej przedstawicieli w Polsce, uważana jest przez większość respondentów za obcą naszej kulturze. W dalszym ciągu obserwuje się wysoki poziom ksenofobii, a jedna trzecia respondentów nie chce więcej migrantów w Polsce, co może zaskakiwać, biorąc pod uwagę fakt, iż Polska ma najniższy wskaźnik populacji napływowej spośród wszystkich krajów członkowskich.

W Polsce dominuje również seksizm, przy czym nasz kraj wraz z Węgrami znacząco odstaje pod tym względem od innych krajów, w których przeprowadzono sondaż. Jedynie co dziesiąty Polak zaprzeczył twierdzeniu, iż kobiety powinny poważniej traktować rolę żon i matek, a blisko dwie piąte akceptowałyby dawanie pierwszeństwa mężczyznom na rynku pracy. Na polu akceptacji dla homoseksualizmu Polska i Węgry jeszcze bardziej odstają od krajów europejskich. Aż 88% respondentów odmawia przyzwolenia na małżeństwa jedнопłciowe, a trzy czwarte odrzuca pogląd, iż nie ma nic niemoralnego w homoseksualizmie. Przy tak deklaratywnie wrogich postawach zaskakujący wydaje się fakt, że ankietowani nie obserwują zachowań polegających na dyskryminacji we własnym otoczeniu.

55 A. Zick, B. Küpper, A. Hövermann, *Intolerance, Prejudice and Discrimination A European Report*, Berlin 2011.

Być może wynika to z braku wiedzy lub z kulturowej niewrażliwości na tego typu kwestie. Ciekawą obserwacją jest to, że większe uprzedzenia prezentują w Polsce kobiety, dotyczy to także osób starszych, a więc po 35. roku życia. Interesującym ustaleniem jest również fakt, iż ponad 80% Polaków czuje się ignorowana przez polityków⁵⁶, co w paradoksalny sposób kontrastuje z podnoszonymi nagminnie w mediach zarzutami, iż polską polityką rządzą reguły PR i wysoki stopień populizmu. W związku z tym Polaków charakteryzuje wysoki stopień anomii [zagubienia] (88% wskazań) oraz niska akceptacja dla odmienności oraz różnorodności⁵⁷.

Interesującym uzupełnieniem międzynarodowego zainteresowania sytuacją w zakresie przestrzegania zasady równości w Polsce i przeciwdziałania rasizmowi jest artykuł Cas Mudde, opublikowany w czasopiśmie „East European Politics and Societies”⁵⁸. Opisuje on różnego rodzaju przejawy rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i nacjonalizmu w regionie centralnej i wschodniej Europy. Analizowane są wątki i tendencje rasistowskie wśród politycznych partii, organizacji społecznych (wspominane jest Radio Maryja) oraz w subkulturach, a także ich pozycja w ramach stosunków społecznych. W badaniu tym Polska na tle innych krajów z byłego Bloku Wschodniego wypada stosunkowo dobrze. Nie zmienia to faktu, że zarówno w wymiarze społecznym, jak i prawnym dochodzi do dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych. Dotyczy to szczególnie Romów, którzy nie tylko doświadczają wykluczenia instytucjonalnego (choć głównie ma to miejsce w Czechach, Słowacji, Rumunii i Węgrzech), ale są również ofiarami napaści i mowy nienawiści ze strony współobywateli. Docenia się, iż w większości krajów regionu istnieją prawne regulacje mowy nienawiści, lecz zauważa się jednocześnie, iż bardzo często te regulacje nie działają w praktyce. Polska została zaliczona do krajów, w których rasizm jest długotrwałym problemem strukturalnym. Nie zauważono u nas tendencji, takich jak w Czechach czy państwach bałtyckich, w których otwarcie potępia się rasizm w życiu politycznym, a partie odwołujące się do rasistowskich, szowinistycznych lub nacjonalistycznych poglądów są izolowane z głównego nurtu życia politycznego. W Polsce, jako jedynym kraju z regionu, dostawcy Internetu i właściciele platform hostingowych byli niechętni nawiązaniu współpracy z organizacjami dążącymi do zamknięcia stron o charakterze rasistowskim lub ekstremistycznym, co znacznie utrudnia zwalczanie mowy nienawiści w ramach tego medium.

56 Ibidem, s. 100.

57 Ibidem, s. 143-147.

58 C. Mudde, *Racist Extremism in Central and Eastern Europe*, „East European Politics and Societies” 2005 nr 19, s. 161 i nast.

Uzupełnieniem tego badania może być również artykuł Ewy Gołębiewskiej, zamieszczony w tym samym czasopiśmie cztery lata później⁵⁹. Praca ta ukazuje powiązania, jakie istnieją między antypatią do mniejszości a językiem dyskursu politycznego, w szczególności w okresach wyborczych. Wskazuje się na ogólną deklaratywną tolerancję Polaków przy jednocześnie manifestowanej nietolerancji w konkretnych sytuacjach społecznych. Przywołane są w tym artykule także badania, które demonstrują, iż różne stanowiska, przekonania i aktywności polityczne mogą mieć wpływ na stosunek Polaków do różnorodności. Ponadto wola akceptacji dla odmienności etnicznej i religijnej jest pochodną dominujących standardów panujących w danym okresie. Zwraca się wreszcie uwagę, iż głosy atakujące lub dyskryminujące mniejszości narodowe i etniczne w dyskursie politycznym wykorzystywane są mniej ideologicznie, a bardziej instrumentalnie, tj. celem zdyskredytowania przeciwnika w oparciu o przekonanie, iż w ten sposób ukierunkowany atak wzbudzi resentymenty społeczne. Tego rodzaju mowa nienawiści ma zatem bardzo subtelny wymiar i nie wywołuje niechęci, lecz odwołuje się do negatywnych stereotypów kulturowych i percepcji społeczeństwa. Powyższe wnioski wynikały z metaanalizy dotychczasowych badań, natomiast obserwacje dotyczące tolerancji autorstwa Gołębiewskiej poruszały kwestie niepowiązane bezpośrednio z mową nienawiści.

Niejako uzupełnieniem wątku poruszającego kwestię mniejszości etnicznych i narodowych oraz stopnia ich narażenia na mowę nienawiści mogą być informacje zawarte w pracy zbiorowej pod redakcją naukową Roberta Kuska i Joanny Sanerty-Szeligi⁶⁰, próbujące zdefiniować różne wymiary obcości. „Inny” w artykule Ewy Dąbrowy charakteryzuje się obcością i dystansem do reszty społeczeństwa, przy czym jest on wytworem uproszczeń kształtowanych przez kulturę wobec grup traktowanych w kategoriach „innego”. Okazuje się, iż według mapy stereotypów społecznych i etnicznych w Polsce, pogardę i obrzydzenie odczuwa się względem polityków, Romów i zwolenników partii lewicowych („lewaków”). Nastawienie do Żydów, feministek, osób zamożnych i Niemców cechuje zazdrość. Żydzi i Romowie należą do kategorii narodowościowych najbardziej wyobcowanych i negatywnie postrzeganych. Z grup społecznych największa obcość przypisywana jest homoseksualistom i osobom z zaburzeniami psychicznymi. Wszystkie te grupy w mniejszym lub większym stopniu są ofiarami agresji werbalnej, która może być uznana za mowę nienawiści.

59 E. Gołębiewska, *Ethnic and Religious Tolerance in Poland*, „East European Politics and Societies”, 2009 nr 23, str. 371 i nast.

60 E. Dąbrowa, *Kim jest dziś inny w Polsce*, [w:] R. Kusek, J. Sanerta-Szeliga, *Spoglądając na stereotyp*, Kraków 2014, s. 12-31.

Choć większość przedstawionych tu raportów i opracowań nie dotyczy bezpośrednio działalności dziennikarskiej lub politycznej, to niewątpliwie zawiera wątki pozwalające na zidentyfikowanie tego typu tropów i ilekroć tak się działo, staraliśmy się te informacje w tekście uwypuklić. Czasem wbrew intencji autorów danej publikacji widać, iż przedstawione relacje czy poglądy mają ścisły związek z polityką i tej sfery życia dotyczą (np. publikacje Stowarzyszenia Nigdy Więcej). Z raportów często też można wysnuć wnioski o ogromnym znaczeniu mediów i działalności dziennikarskiej jako platform, które stają się mimowolnym „nośnikiem mowy nienawiści” nawet wtedy, gdy zawierają komentarz autorski stanowiący sprzeciw wobec tego zjawiska. Co więcej – czasem same tytuły medialne stają się przedmiotem nienawistnego ataku ze względu na głoszone przez dziennikarzy poglądy (kazuś „Gazety Wyborczej”). Innym elementem towarzyszącym publikacjom prasowym, który staje się coraz częściej nośnikiem mowy nienawiści, jest również kontakt z czytelnikami. Listy do redakcji (tak chętnie publikowane przez prasę pravicową, co pokazuje książka S. Kowalskiego i M. Tulli) czy też komentarze zamieszczane w internetowych wersjach artykułów ukazujących się w gazetach i periodykach stają się bardzo często nośnikami mowy nienawiści (Raport mniejszości), na co wskazują wielorakie analizy. Powyższe ustalenia stanowiły inspirację do przeprowadzonego przez nas monitoringu prasy, który miał pokazać, jak wygląda obecna sytuacja pod tym względem w mediach, na ile teksty publikowane przez dziennikarzy stanowią nośnik mowy nienawiści, z jakim natężeniem to następuje oraz w kogo, tj. w jakie grupy, skierowana jest mowa nienawiści.

3

**Mowa
nienawiści
w prasie
w 2014 roku
– badanie
ilościowe**

Wprowadzenie

Zjawisko mowy nienawiści (*hate speech*⁶¹) pozostaje ważnym elementem życia każdego społeczeństwa. Jest ono kształtowane przez spory pomiędzy ruchami nacjonalistycznymi a lewicowymi ideami szeroko rozumianego dialogu. Na granicy tych dwóch fenomenów krystalizuje się charakterystyczna klasa zjawisk polegających na mechanizmie inkluzyj i wyłączenia: ciągłego włączania i wyłączenia rozmaitych jednostek i grup poza zbiorowości wyższego rzędu (narodu, społeczeństwa, ludu, etc.). Polska demokracja kształtuje się już od 25 lat, przez ten czas zdążyły się uformować właściwe dla ustroju procesy rządzące życiem rozmaitych społeczności. Dlatego też szczególnie istotnym wyzwaniem jest podjęcie szczegółowej refleksji nad funkcjonowaniem zjawiska mowy nienawiści w polskich realiach. Refleksja ta nie powinna się jednak ograniczać jedynie do akademickiej diagnozy problemu, lecz być impulsem do podjęcia stosownych działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się i wzmacnianiu mowy nienawiści.

Aby tego rodzaju działania mogły się cechować adekwatną skutecznością, konieczna jest uważna obserwacja bieżących wydarzeń oraz stosowna precyzja w reagowaniu na akty mowy nienawiści. Dużym zagrożeniem dla tego rodzaju inicjatyw jest więc zderzenie z ogromem środków służących komunikacji i samych komunikatów, które mogą być powodem powierzchownych diagnoz i zbyt doraźnych interwencji.

Z tego względu założenia wyjściowe projektu

„Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści w przestrzeni publicznej” to:

- 1) tematyczne zawężenie zbioru obserwowalnych aktów mowy nienawiści jedynie do trzech grup społecznych, które w 2014 roku były w największym stopniu narażone na tego rodzaju przemoc,
- 2) zawężenie liczby środków komunikacji będących platformą, na której dochodzi do aktów mowy nienawiści, wyłącznie do foru-mułowanych publicznie bądź cytowanych na łamach prasy drukowanej wypowiedzi polskich polityków i dziennikarzy.

Oba wskaźniki jako ograniczające zarówno zakres badań nad mową nienawiści, jak i skalę reagowania na ich przejawy, mogą budzić zroz-

61 Właściwie należałoby ten termin tłumaczyć jako „mowa niechęci”, *hate speech* nie inklinuje bowiem wcale uczucia nienawiści wobec dyskryminowanych osób (podobnie jak zjawisko *hejtingu* w Internecie nie musi się wiązać z uczuciem nienawiści żywionym przez agresora wobec jego ofiary). Mogą to być inne agresywne odczucia, takie jak złośliwość, obrzydzenie, niechęć, zazdrość etc.

miałe wątpliwości, stąd wymagają przekonującego uzasadnienia. Mowa nienawiści zaczyna stopniowo dotyczyć coraz bardziej zdywersyfikowanych grup społecznych. Retoryka wykluczenia, bazująca dawniej na prostym różnicowaniu ludzi ze względu na płeć, rasę, wyznanie czy narodowość, dziś nie daje się sprowadzić do oczywistych, czytelnych kategorii ani opozycji bazujących na podziale „swoi-obcy”. W czasach swobodnej wymiany kulturowej, wraz z płynnością tożsamości i możliwością dobierania sobie interesujących nas cech, dochodzi do szczegółowego różnicowania rozmaitych grup przy jednoczesnym łączeniu kategorii tożsamościowych w swoiste rodziny znaczeniowe (np. „katolik = homofob, antysemita, mother, faszysta”; „feministka = lesbijka, komunistka, lewaczka, ateistka”) i dla każdej z tych etykiet razem bądź osobno dana osoba może stać się podmiotem mowy nienawiści.

W konsekwencji czynne reagowanie na przejawy mowy nienawiści wycelowane we wszystkie dyskryminowane grupy, we wszelkich możliwych kombinacjach, znacząco rozproszyłoby cel podjętego działania, osłabiając jego skuteczność.

Wyznaczenie jedynie trzech, najsilniej narażonych na akty mowy nienawiści grup, pozwala natomiast na podjęcie sprawnych, dynamicznych i efektywnych działań. W dalszej perspektywie takie ograniczenia wspomogą również zapobieganie mowie nienawiści, zaś ich bezpośrednie następstwa, mimo iż ograniczone jedynie do wybiórczych grup społecznych, obejmą również inne zbiorowości dzięki swojemu rodzajowi powiązaniu różnych kategorii społecznych. Ponadto długofalowe konsekwencje związane z budowaniem określonej jakości dyskursu medialnego mogą także pozytywnie wpłynąć na podejście do innych dyskryminowanych grup.

Dodatkowo wątpliwość budzić może ograniczenie obszaru działania jedynie do dyskursu medialnego, właściwego dla ogólnopolskich nadawców głównego nurtu. Wydaje się bowiem, że mowa nienawiści funkcjonuje w szczególnie intensywnej odsłonie w innych środkach przekazu, zwłaszcza w Internecie, a także bezpośrednio w samej przestrzeni publicznej (np. w formie obraźliwych napisów na murach). Uzasadnieniem dla uznania szczególnej rangi mediów masowych jest jednak duży poziom ich społecznego

oddziaływania, dawno już ujęty w teoretyczne ramy takich koncepcji, jak *agenda setting theory*⁶² czy teoria kultuwacji⁶³

Pokazują one, że media masowe są przestrzenią, która z jednej strony odzwierciedla społeczne nastroje, z drugiej jednak wywiera na nie niebagatelny wpływ. Co więcej, nie do przecenienia pozostaje rola ogólnopolskiej prasy drukowanej w kreowaniu opinii, to ona w dużym stopniu wyznacza bowiem tematy i porządek dnia pozostałym mediom, będąc zarazem ostatnim bastionem tradycyjnego dziennikarstwa opiniotwórczego. Ważny jest także fakt, iż rynek prasy drukowanej w znakomity sposób odzwierciedla światopoglądowe zróżnicowanie polskiego społeczeństwa. Nie można też nie zauważyć, iż przed pojawieniem się Facebooka to właśnie wokół internetowych wydań poszczególnych periodyków skupiała się społeczność komentatorów z sieci, także tych używających mowy nienawiści, a i dziś ich aktywność nie słabnie. Niestety, ewentualny monitoring przekazów telewizyjnych i radiowych jest praktycznie nieosiągalny, gdyż wiązałby się z ogromnymi kosztami, dlatego nie byliśmy w stanie się takiego zadania podjąć. Decyzja o ograniczeniu materiału badawczego do prasy drukowanej wynikała też z faktu, że to właśnie ona – wbrew szeroko rozpowszechnionym opiniom – ustala w przeważającej mierze agendę pozostałych mediów. Informacja, która pojawi się w prasie, przeniknie do pozostałych mediów, ale niekoniecznie zadziała to w drugą stronę. Tym samym bada-

62 Zob. W. Lippmann, *Public opinion*, New York 1922 [Agenda setting theory (inaczej hipoteza porządku dziennego) to koncepcja sformułowana pierwotnie przez Waltera Lippmana i rozwijana następnie przez kolejnych badaczy, zgodnie z którą media masowe są w dużej mierze odpowiedzialne za to, co jest szczególnie popularnym przedmiotem zainteresowania społeczeństwa w danym czasie. Konieczność selekcji informacji sprawia, że tylko niektóre tematy mogą przedostać się do głównego nurtu debaty publicznej, inne zaś pozostają na marginesie zainteresowań. Agenda setting theory wyjaśnia przykładowo, dlaczego każdy przeciętny odbiorca mediów masowych w Polsce wie o istnieniu koncepcji gender (jest ona szeroko obecnym medialnie tematem), lecz zdecydowanie mniej osób zna inne teorie socjologiczne, np. queer studies].

63 Zob. G. Gerbner, *Cultivation Analysis: An Overview*, „Mass Communication and Society” 1988 nr 3-4, s. 175–194 [Teoria kultuwacji George’a Gerbnera zakłada, że obraz świata, podzielany przez aktywnych odbiorców mediów masowych (u Gerbnera chodzi zwłaszcza o telewizję), wykazuje stosunkowo dużą zbieżność z obrazem świata przedstawianym w owych mediach. Przykładowo, badania pokazują, że czas poświęcany na oglądanie telewizyjnych serwisów informacyjnych jest wprost proporcjonalny do szacowanej przez odbiorców liczby przestępstw w społeczeństwie. Osoby, które mają większy kontakt z mediami masowymi są przekonane o znacznie wyższym poziomie przestępczości niż to faktycznie ma miejsce. Natomiast odbiorcy korzystający z mediów w umiarkowany sposób nie wykazują podobnych skłonności. W tym sensie teoria kultuwacji pokazuje, jak media masowe mimowolnie kształtują zafalszowany obraz rzeczywistości wśród swoich aktywnych odbiorców].

jąc zawartość prasy, w niebezpośredni sposób badamy zawartość innych mediów. Ona też najpełniej oddaje różnorodność światopoglądową (tytułów prasowych jest stosunkowo najwięcej i są najbardziej zróżnicowane w porównaniu do stacji telewizyjnych czy rozgłośni radiowych). W konsekwencji to właśnie prasa drukowana jest najszerszym, najbardziej zróżnicowanym i „pewnym” źródłem wiedzy do tego typu badań.

Konsekwencją powyższych obserwacji było przyjęcie szczególnego, zasygnalizowanego wcześniej modelu działania w pierwszej fazie projektu. Jego celem stało się wyznaczenie trzech grup, najbardziej narażonych na potencjalne akty mowy nienawiści w oparciu o analizę wsteczną zawartości tekstów prasowych publikowanych w tytułach ogólnopolskich od stycznia do grudnia 2014 roku. Takie ograniczenie wstępne dotyczy jedynie pierwszej fazy projektu i ma wymiar głównie praktyczny, porządkując pole dla naszych działań zaplanowanych do realizacji na rok 2015. Przyjęcie takich założeń nie oznacza, że zabiegi podejmowane w głównej fazie projektu będą ograniczone jedynie do wyłączonych z szerszego kontekstu społecznego dyskryminowanych grup lub zaledwie do przejawów mowy nienawiści w ogólnopolskiej prasie drukowanej. To ograniczenie dotyczy wyłącznie badania wstecznego, tworzącego założenia wyjściowe w celu realizacji dalszych działań.

4

**Założenia
wstępne
wstecznego
badania
prasy**

Celem wstecznego badania zawartości przekazów medialnych było wyznaczenie trzech grup, które w roku 2014 były w największym stopniu narażone na potencjalne akty mowy nienawiści. Założeniu temu przyświecała wstępna hipoteza badawcza, zgodnie z którą miarą poziomu narażenia określonych grup społecznych i ich reprezentantów na akty mowy nienawiści jest stosunek częstotliwości występowania owych grup w dyskursie publicznym do odsetka wypowiedzi na ich temat, które spełniają warunki mowy nienawiści.

Na potrzeby naszego projektu przyjęliśmy definicję mowy nienawiści, która łączy elementy definicji rekomendowanej przez Radę Europy w jej oficjalnych dokumentach z intuicyjnymi założeniami opisanymi w książce S. Kowalskiego i M. Tulli, jedynym, jak dotąd, jakościowym badaniem prasy pod tym kątem. Z przyczyn, które opiszemy poniżej, ta definicja nie mogła być użyta do samej analizy ilościowej tekstów prasowych, ale będzie podstawą klasyfikacji i doboru tekstów w naszej analizie jakościowej, mającej za zadanie nakreślenie obrazu problemu mowy nienawiści w prasie w 2014 roku. Za akt mowy nienawiści uznano zatem wypowiedź, która szerzy, propaguje i usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji podważające bezpieczeństwo demokratyczne, spójność kulturową i pluralizm. Aby dana wypowiedź mogła być uznana za przykład mowy nienawiści, musi spełniać łącznie trzy warunki:

- 1) być wypowiedziana z negatywną intencją lub z zamierzeniem ataku (poniżenia, zdeprecjonowania, obrażenia, pokazania wyższości etc.),
- 2) być skierowana do zbiorowości lub do osoby indywidualnej zredukowanej do cechy danej zbiorowości,
- 3) używać cechy będącej elementem czyjejs tożsamości (lub przy pisywać danej osobie taką cechę) jako epitetu będącego podstawą do dyskryminacji.

Potencjalne płaszczyzny dyskryminacji przyjęte w badaniu sformułowane zostały w oparciu o tzw. ustawę równościową⁶⁴. Wyznaczono więc następujące płaszczyzny dyskryminacji:

- 1) pochodzenie etniczne,
- 2) narodowość,
- 3) wyznanie,
- 4) płeć,
- 5) orientacja seksualna,
- 6) wiek,
- 7) niepełnosprawność.

Tak zakreślonych wytycznych nie da się jednak w pełni uwzględnić w ramach ilościowych badań na dużych korpusach tekstowych. Po pierwsze, nie sposób w takim badaniu jednoznacznie określić intencji nadawcy tekstu, która jest uznana za jeden z czynników konstytutywnych mowy nienawiści. Intencja autorska nie jest bowiem bezpośrednio wpisana w tekst, za to często można się spotkać z przypadkami nieświadomej dyskryminacji, która nie spełnia warunku celowego ataku, lecz na poziomie analizy tekstu może być rozpoznana jako przykład mowy nienawiści. Zidentyfikowanie intencji autorskiej jest niezwykle trudne nawet w przypadku szczegółowych badań jakościowych prowadzonych na konkretnych tekstach, wkracza bowiem w metodologię badań psychologicznych (w wielu

64 Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254, poz. 1700) wdrażająca: Dyrektywę 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (wersja przedrządowana); Dyrektywę Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług; Dyrektywę Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy; Dyrektywę Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne; Dyrektywę Rady z dnia 11 grudnia 1986 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek, w tym w rolnictwie, oraz w sprawie ochrony kobiet pracujących na własny rachunek w okresie ciąży i macierzyństwa.

przypadkach przekonujące zdefiniowanie intencji wymagałoby wręcz przeprowadzenia indywidualnych wywiadów z autorami badanych tekstów, co także zresztą nie daje w pełni obiektywnej diagnozy zagadnienia).

Trud takiej oceny jakościowej został podjęty przez S. Kowalskiego i M. Tulli, jednak z góry zaznaczyli oni, iż przyjęta przez nich ocena była naznaczona subiektywizmem, którego w zasadzie przy tego typu badaniach jakościowych nie sposób uniknąć. Prawdopodobnie dlatego też ich książka przyjęła przede wszystkim kształt dokumentacyjny z dosyć skromnym komentarzem odautorskim, tak by czytelnik mógł samodzielnie, wiedziony jedynie delikatną sugestią autorów, ocenić wyselekcjonowany materiał.

Próbie obiektywizacji wyboru materiałów do badań podjęto również w analizie mowy nienawiści prowadzonej przez zespół M. Bilewicza, jednak także w tym przypadku każda ocena będzie mogła zostać zdyskwalifikowana jako subiektywna, szczególnie w przypadku tak uwikłanej w konflikt światopoglądowy koncepcji, jaką jest mowa nienawiści. Absolutnie nie oznacza to odrzucenia metody jakościowej jako nieprzydatnej do badania mowy nienawiści, raczej stanowi argument tłumaczący, dlaczego w naszym badaniu nie zastosowaliśmy tej techniki, mimo że właśnie tego typu podejście przyjęliśmy do jakościowej analizy tekstów dotyczących grup już wytypowanych w badaniu ilościowym. Podejście to jednak nie służy wysuwaniu konkluzji, lecz pokazaniu, jak wygląda mowa nienawiści w materiałach prasowych.

W badaniach ilościowych, którymi się posłużyliśmy, trudno też jednoznacznie rozpoznać fakt redukcji osoby do cechy zbiorowości – jest to możliwe wyłącznie w ramach pogłębionych studiów jakościowych nad pojedynczymi tekstami (jeśli bowiem osoba zostaje zredukowana do pojedynczej cechy zbiorowości, to nie występuje bezpośrednio w tekście jako jednostka – można ją wydobyć z kontekstu dopiero na drodze analizy jakościowej).

Wreszcie, po trzecie, założenie o instrumentalizacji danej cechy w celu zredukowania jej do kategorii epitetu będącego podstawą do dyskryminacji także nie jest łatwe do jednoznacznej diagnozy w ramach badań ilościowych. Zakłada ono bowiem wystąpienie zjawiska specyficznych przesunięć w obszarze znaczenia danego pojęcia. To z kolei wymaga pogłębionej analizy jak ściowej poszczególnych wystąpień danej cechy w tekstach.

Restrykcyjne wymogi, które musi spełniać akt komunikacyjny, by kwalifikować się jako mowa nienawiści, są niezwykle trudne do uwzględnienia w ilościowym badaniu na dużych korpusach tekstowych. Dlatego też w naszej analizie zastosowano bardziej liberalne wskaźniki, które uznali-

śmy za wystarczające na etapie wstępnej identyfikacji służącej inicjalnym diagnozom oraz pragmatycznemu celowi: wyznaczeniu trzech grup, które w 2014 roku były silnie narażone na przejawy mowy nienawiści.

Przyjęto, iż wspomniane trzy grupy mogą być rozpoznane w oparciu o analizę poziomu nasycenia sformułowaniami charakterystycznymi dla aktów mowy nienawiści tekstów dotyczących owych grup, bądź ich przedstawicieli. Wykazanie zwiększonej częstotliwości współwystępowania tego typu słów w otoczeniu określeń denotujących potencjalnie dyskryminowane grupy pozwala stwierdzić, iż to właśnie te zbiorowości są statystycznie bardziej narażone na mowę nienawiści. Nie oznacza to oczywiście, że każdy przypadek współwystępowania określenia denotującego daną grupę oraz sformułowania charakterystycznego dla mowy nienawiści jest przykładem zaistnienia aktu mowy nienawiści wycelowanego w ową grupę. Przykładowo, zdanie: „Tylko idiota nienawidzi Żydów” jest niewątpliwie przykładem współwystępowania nazwy danej zbiorowości („Żydów”) oraz określenia charakterystycznego dla języka społecznej dyskryminacji („nienawidzi”), a zarazem nie jest przykładem mowy nienawiści wycelowanej w zbiorowość Żydów.

Słabym punktem powyższego założenia jest więc ograniczone uwzględnienie kontekstu wypowiedzi w badaniu: mowa tu bowiem nie tyle o częstotliwości występowania aktów mowy nienawiści wobec poszczególnych grup społecznych, co o poziomie współwystępowania określeń odnoszących się do tych grup oraz określeń przynależących do słownika mowy nienawiści.

Badanie ilościowe definiuje więc poziom nasycenia tekstów dziennikarskich negatywnym słownictwem denotującym swoisty świat „antywartości”, wyznaczając tym samym te obszary dyskursu, które wykazują podwyższoną wrażliwość na język charakterystyczny dla mowy nienawiści. Rozwiązanie to powinno być traktowane jako pragmatyczne, służące określonemu, konkretnemu celowi badawczemu, nie zaś jako będące podstawą do podsumowań na temat obrazu mowy nienawiści w polskim społeczeństwie. Tego rodzaju wnioski należałoby poprzedzić rozbudowaniem opisywanego badania o pogłębioną, szczegółową analizę jakościową kolejnych tekstów stanowiących korpus. Pierwszą część niniejszej diagnozy stanowił rozbudowany przegląd zastanych badań, które zostają przywołane w celu porównania ich wyników z rezultatami osiągniętymi na drodze podjętej przez nas analizy. Dzięki temu możliwe jest wyciągnięcie wniosków co do zgodności uzyskanego przez nas wyniku, a także sposobu jego badania ze współczesnym obrazem zjawiska mowy nienawiści w prasie, wynikającym z tych innych badań i pokazujących pewien stały trend.

Źródłem kolejnej trudności badawczej był szeroki zakres wymienionych wcześniej aspektów życia społecznego, będących podstawą do

dyskryminacji (pochodzenie etniczne, narodowość, wyznanie etc.). Za ich sprawą grono osób potencjalnie narażonych na akty mowy nienawiści staje się tak szerokie, że prześledzenie i całościowe ujęcie aktów mowy nienawiści wymierzonej we wszelkie grupy społeczne na przestrzeni 2014 roku wymagałyby analizy setek tysięcy artykułów prasowych, co w przypadku badania wstępnego, będącego jedynie punktem wyjścia do właściwych działań, nie byłoby dostatecznie uzasadnione.

W oparciu o sformułowane wytyczne, a także wobec podyktowanej mnogością potencjalnych grup badawczych koniecznością ograniczenia obszaru badań tylko do niektórych zbiorowości, wyznaczono zatem dziewięć grup, które potencjalnie mogły podlegać dyskryminacji w mediach. Ich wybór oparty był na dwóch wskaźnikach:

- 1) wnioskach z dotychczasowych badań nad mową nienawiści i dyskryminacją, prowadzonych przez inne instytucje i zespoły badawcze,
- 2) subiektywnych obserwacjach bieżących przemian dyskursu medialnego dokonywanych przez osoby zaangażowane w projekt.

Pierwszy ze wskaźników, odnoszący się zwłaszcza do najbardziej aktualnych danych ogłoszonych w raporcie Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW z 2014 roku⁶⁵, pozwolił wyznaczyć siedem grup społecznych, które w ostatnich latach były, zdaniem badaczy, najbardziej narażone na akty mowy nienawiści, w tym mniejszość:

- 1) żydowską,
- 2) ukraińską,
- 3) rosyjską,
- 4) romską,
- 5) afrykańską/osób czarnych,
- 6) muzułmańską,
- 7) mniejszości seksualne.

65 M. Bilewicz (red.), M. Marchlewska, W. Soral, M. Winiewski, *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Warszawa 2014, s. 9, http://www.ngofund.org.pl/wp-content/uploads/2014/06/raport_final_poj.pdf [dostęp: 10.12.2014].

Kolejne dwie grupy, które w 2014 roku zajmowały w dyskursie medialnym szczególne miejsce, wyznaczono w oparciu o drugi ze wskaźników. Z konieczności wybór ten został dokonany na drodze subiektywnej refleksji, w czasie realizacji badania wstecznego precyzyjne informacje na temat treści przekazów medialnych roku 2014 nie były bowiem jeszcze dostępne (szczegółowe badania treści mediów są niezwykle czasochłonne, co dla projektu zakładającego wysoką dynamikę działań pozostaje dużym utrudnieniem). Mimo to, w opinii członków grupy badawczej, rozszerzenie zestawu badanych kategorii pojęciowych o dwie dodatkowe zbiorowości nie wpłynęło negatywnie na wiarygodność badania (włączenie dwóch dodatkowych nie wyklucza bowiem żadnej z wybranych w oparciu o twarde wskaźniki), za to pozwoliło w istotny sposób dopełnić obraz medialny grup narażonych na mowę nienawiści.

Wspomniane dwie zbiorowości to:

- 8) katolicy, wyselekcjonowani na podstawie podnoszonych przez prawicowe media i środowiska polityczne argumentów o sprzężeniu języka nienawiści względem wiary katolickiej, których prawdziwość warto było sprawdzić,
- 9) feministki⁶⁶, a także osoby utożsamiane z kulturą definicją płci (*gender*) i dyskursem czy też ostatnio wręcz „wojną światopoglądową”⁶⁷ toczącymi się wokół tej koncepcji.

Wobec ostatniej spośród zdiagnozowanych wyżej trudności, czyli konieczności ograniczenia zbioru badanych wypowiedzi do wybranych kanałów komunikacyjnych wpisujących się w obszar mediów masowych, zdecydowano się poszukiwać przejawów mowy nienawiści, odnoszącej się do określonych dziewięciu grup podlegających dyskryminacji. Dotyczy to ogółu opublikowanych w 2014 roku tekstów prasowych z wybranych codziennych gazet ogólnopolskich oraz ogólnopolskich tygodników opinii, w tym:

66 Przyjęto określenie „feministki” ze względu na stosunkową łatwość posługiwania się nim w opisie, tym niemniej stanowi ono skrót myślowy dla szerszej kategorii badanego zjawiska związanego ze sprzeciwem wobec patriarchalnego porządku społecznego oraz kulturowym ujęciem zagadnień płci.

67 Przykładem pokazującym trafność tego określenia jest powstanie parlamentarnego zespołu „Stop ideologii gender” w Sejmie RP, którego pomysłodawcy piszą w regu laminie, iż jego celem jest zwalczanie negatywnego wpływu ideologii gender na polską rodzinę oraz wychowanie najmłodszych, obrona tożsamości płciowej człowieka, wypracowanie rozwiązań dotyczących sposobów wzmocnienia praw tradycyjnej rodziny oraz niwelowania wpływu ideologii gender na wychowanie najmłodszych.

- gazet codziennych ogólnopolskich:
„Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik Gazeta Prawna”, „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska Codziennie”, „Fakt”, „Super Express”,
- ogólnopolskich tygodników opinii:
„Polityka”, „Wprost”, „Newsweek Polska”, „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Do Rzeczy”, „Uważam Rze”, „W Sieci”, „Przegląd”, „Tygodnik Powszechny”, „Najwyższy Czas”, „NIE”, „Gazeta Polska”.

Korpus stanowiły wszystkie publikacje prasowe ogłoszone na łamach wymienionych wyżej gazet w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 roku, w których pojawiły się określenia odpowiadające dziewięciu badanym kategoriom. Podstawową jednostką analizy, pozwalającą na wyodrębnienie tekstów odnoszących się do grup będących przedmiotem zainteresowania, były słowa kluczowe odpowiadające danej kategorii. Korpus stanowiło więc łącznie 26 501 artykułów prasowych, z czego do poszczególnych grup podlegających badaniu odnosiło się:

- 1) mniejszość żydowska – 3 638 artykułów,
- 2) mniejszość ukraińska – 4 753 artykułów,
- 3) mniejszość rosyjska – 11 092 artykułów,
- 4) mniejszość romska – 636 artykułów,
- 5) mniejszość muzułmańska – 1 944 artykułów,
- 6) mniejszość afrykańska/osób czarnych – 1 157 artykułów,
- 7) mniejszości seksualne – 4 330 artykułów,
- 8) feministki – 2 460 artykułów,
- 9) katolicy – 4 100 artykułów⁶⁸.

68 Suma wyników cząstkowych jest wyższa niż suma wszystkich tekstów w korpusie, ponieważ niektóre teksty mogą odwoływać się jednocześnie do więcej niż jednej z badanych grup.

Celem badania wstecznego było określenie poziomu nasycenia tekstów stanowiących korpus sformułowaniami charakterystycznymi dla aktów mowy nienawiści oraz wyznaczenie trzech grup społecznych, dla których poziom ten był stosunkowo najwyższy.

5

Metodologia i przebieg badania

Na etapie wstecznego badania treści przekazów medialnych wykorzystano stosowaną w analizie zawartości, przeniesioną z lingwistyki, metodę analizy specyficznych korpusów tekstowych – zbiorów tekstów dobranych ze względu na przyjęty uprzednio cel badań. Jej dużą zaletą jest możliwość wpisania badań nad aktualnymi wypowiedziami językowymi w kontekst tzw. archeologii dyskursu, a więc perspektywy zajmującej się badaniem struktur rozmaitych dyskursów (wyodrębnionych konwencji porozumiewania się językowego⁶⁹) oraz opisem warunków ich powstawania. Przyjęta metoda pozwala osadzić badanie cząstkowe w ramach szerszego, wielowymiarowego projektu. Utworzenie odpowiednich, jednorodnych korpusów, z punktu widzenia naszego celu badawczego, pozwala na uogólnienie wyników dotyczących zachowania się wypowiedzi w ramach danego systemu dyskursywnego oraz umożliwia zestawianie korpusów z różnych systemów lub ich części. Jako kryterium zestawienia korpusów można ustalić:

- 1) instancje nadawcze,
- 2) grupy odbiorców,
- 3) rodzaje wypowiedzi.

Podstawą analizy musi być względnie obszerny korpus, ponieważ to nie sama wypowiedź jest przedmiotem analizy, lecz

- 1) pewne zawarte w niej wielkości (wymierne wskaźniki) oraz
- 2) policzalne wskaźniki, które ujawniają się dopiero dzięki określone mu zestawieniu wielu wypowiedzi.

Jednostką analizy w tej fazie badań była forma wyrazowa (słowoforma), która jest odpowiednikiem tradycyjnego terminu „wyraz”. Słowoformy są to jednostki wyodrębnione w tekście na podstawie segmentacji graficznej za pomocą odstępów (spacji). Inaczej mówiąc, podstawą wyodrębnienia danej słowoformy jest wyłącznie jej postać graficzna, nie zaś kryjący się za nią sens bądź znaczenie. Za jedną słowoformę uważa się zatem wszelkie wystąpienia jednostek o tej samej postaci zewnętrznej,

69 Termin „dyskurs” stosuje się tu na oznaczenie pewnej wyodrębnionej konwencji komunikacyjnej ściśle powiązanej z określonym kontekstem. Np. „dyskurs naukowy” to specyficzny sposób komunikowania się w świecie nauki, „dyskurs medialny” dotyczy konwencji związanych z komunikowaniem się w mediach etc. Z kolei określenie „system dyskursywny” odnosi się do analitycznego ujęcia określonego typu dyskursu.

natomiast znaki językowe o wspólnym znaczeniu, lecz innej postaci graficznej, są dwiema różnymi słowoformami (np. 'człowieka' i 'człowiekowi' to dwie różne słowoformy jednego hasła 'człowiek').

Pierwszym etapem badań była analiza ilościowa, leksykalna zbiorów tekstowych zorganizowanych w korpus opisany w poprzednim rozdziale (26 501 artykułów prasowych z wybranych tytułów ogólnopolskich opublikowanych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 roku). Korpus ogólny podzielono na podzbiory reprezentujące:

- poszczególne grupy narodowościowe:

- 1) mniejszość żydowska⁷⁰ [korpus.01]
- 2) mniejszość ukraińska [korpus.02]
- 3) mniejszość rosyjska [korpus.03]
- 4) mniejszość romska [korpus.07]

- grupę osób o innym kolorze skóry:

- 5) mniejszość afrykańska [korpus.04]

- społeczności religijne:

- 6) muzułmańska [korpus.08]
- 7) katolicka [korpus.09]

- a także reprezentantów odmiennych orientacji seksualnych:

- 8) mniejszości seksualne [korpus.06]

- oraz środowisk ideologicznych:

- 9) środowisko feministyczne [korpus.05].

70 Przyjęto, iż mniejszość żydowska zostanie zaliczona wyłącznie do grupy narodowościowej ze względu na charakter dyskursów antysemitycznych, które w przeważającej mierze odnoszą się do Żydów jako nacji, a nie wyznawców judaizmu. Nawet gdy wątek religijny jest podejmowany, to raczej nigdy samodzielnie, a zawsze w powiązaniu z pochodzeniem etnicznym tej mniejszości. W tym kontekście wyznawca judaizmu, niebędący etnicznie Żydem, praktycznie nie jest podmiotem mowy nienawiści.

Dane sumaryczne prezentują się następująco:
 Sumaryczne ujęcie poziomu nasycenia tekstów językiem niechęci:

	Korpus ogólny	01	02	03	04	05	06	07	08	09
Liczba wyrazów (słowoform) (tokens [running words] in text)	34 910 412	4 335 338	4 376 507	10 911 062	1 289 157	2 500 191	4 308 858	803 327	1 762 996	4 622 977
Liczba haseł (types [distinct words])	608 204	263 380	218 748	392 384	144 125	179 178	259 302	106 657	144 604	242 749
Standardized type/token ratio (TTR)	62,73	63,50	62,77	62,49	63,92	63,04	62,51	60,32	63,73	62,28
Liczba zdań	2 444 090	304 217	309 912	749 304	90 985	171 218	316 509	60 887	117 473	323 585
Średnia liczba wyrazów w zdaniu (mean [in words])	14,28	14,25	14,12	14,56	14,17	14,60	13,61	13,19	15,01	14,29

Ponieważ w tej fazie analizy jednostkę pomiaru stanowił wyraz, intensywność określonych cech tekstu wyrażono liczbą i zasięgiem procentowym występowania poszczególnych wyrazów w badanym zbiorze. Wyniki pomiarów statystycznych zostały ujęte w listy frekwencyjne, które posłużyły następnie do badań dystrybucji (konkordancji) istotnych ze statystycznego punktu widzenia wyrazów, polegających na zestawianiu wszystkich elementów danego typu (wyrazów lub grup wyrazów), występujących w badanym zbiorze tekstów wraz z ich kontekstami.

Następnie sprawdzono kolokacje najistotniejszych wyrazów, czyli „łączliwość” pewnych słów. Wspomogło to rekonstrukcję wzorów współwystępowania różnych słowoform, a tym samym było podstawą do odbudowy wzajemnych związków pomiędzy wyrazami odnoszącymi się do osób, przedmiotów, cech, czynności, stanów etc.

W tej fazie badań wykonana została analiza słów kluczowych, a więc słów szczególnie istotnych dla zawartości badanych tytułów prasowych. Słowami kluczowymi danego tekstu (lub zbioru tekstów) określa się takie wyrazy, które pojawiają się w nim wyraźnie częściej (pozytywne słowa kluczowe) lub wyraźnie rzadziej (negatywne słowa kluczowe) niż w innych tekstach. Aby dokonać takiego porównania, tworzy się tzw. korpus referencyjny, czyli zbiór wielu tekstów, które wyznaczają roboczy standard w kwestii częstotliwości występowania określonych słów. „Stopień kluczowości” (keyness) danego słowa wynika stąd właśnie, że w konkretnym tekście (lub zbiorze tekstów) słowo to występuje z uderzająco odmienną częstotliwością niż w korpusie referencyjnym.

Przykładowo, jeśli stworzyć korpus przypadkowych tekstów prasowych (X), a następnie na jego podstawie utworzyć listę frekwencyjną określonych słowoform, najprawdopodobniej okaże się, że najczęściej występującym elementem na liście jest ‘w’ lub ‘i’, zaś wśród słowoform rzadko się pojawiających znajdziemy np. ‘komputer’, ‘dyskietkę’ czy ‘modem’. Gdy utworzyć inny korpus (Y), liczący np. 1000 słowoform, lecz poświęcony zagadnieniom informatycznym, znów okaże się, że ‘w’ oraz ‘i’ występują najczęściej, lecz najprostsza nawet porównawcza analiza frekwencji wykaze, że słownictwo ‘komputerowe’ występuje o wiele częściej w korpusie Y niż w zbiorze X. Wynika to stąd, że listę słów kluczowych danego tekstu można skonstruować dopiero wtedy, gdy zestawia się ze sobą dwie listy frekwencyjne, w tym przypadku listę korpusu Y odniesie się do listy utworzonej na podstawie korpusu X. Słowami kluczowymi nie są słowa występujące w danym korpusie najczęściej, czyli słowa z wysokich pozycji listy frekwencyjnej (w tym przypadku ‘w’ oraz ‘i’), lecz terminy, których zasięg występowania w danym tekście jest większy, niż można się tego spodziewać, analizując korpus referencyjny.

Najważniejszym elementem analizy słów kluczowych jest właściwy dobór korpusu referencyjnego. Po pierwsze, korpus referencyjny musi być nieco większy od korpusu badanego, a po drugie, powinien reprezentować określony typ dyskursu, być próbą tekstów specyficznego rodzaju lub szczególnego zastosowania języka (np. języka prasy codziennej). Trudno bowiem utrzymywać, że możliwe jest stworzenie takiego korpusu referencyjnego, który byłby reprezentatywny dla dowolnego dyskursu. Jednym z celów analizy statystycznej słownictwa danego tekstu jest uchwycenie jego charakterystycznych cech odróżniających go od innych tekstów, to zaś wymaga zawężenia korpusu referencyjnego jedynie do tekstów określonego typu. Określeniu specyfiki konkretnego tekstu służy właśnie analiza słów kluczowych. W niniejszym badaniu zdecydowano się na zdefiniowanie słów kluczowych dla każdego zbioru tekstów reprezentującego poszczególne grupy mniejszościowe.

Aby wyznaczyć słowa kluczowe (właściwie słowoformy kluczowe) dla poszczególnych grup, skorzystano z informatycznych narzędzi do analizy leksykalnej. Słowoformy kluczowe badanego tekstu określono, porównując zasięg występowania każdej formy wyrazowej z listy frekwencyjnej w badanym korpusie z zasięgiem tej formy w korpusie referencyjnym. Aby określić stopień kluczowości danej słowoformy dla danego tekstu (lub zbioru tekstów), wzięto pod uwagę:

- 1) frekwencję występowania słowoformy w analizowanym tekście,
- 2) liczbę pozycji na liście frekwencyjnej tekstu analizowanego,
- 3) frekwencję słowoformy w większym (referencyjnym) tekście oraz,
- 4) liczbę pozycji na liście frekwencyjnej korpusu referencyjnego.

Na liście słowoform kluczowych pojawiły się zatem wyrazy, które mają nadspodziewanie wysoką frekwencję w porównaniu z korpusem referencyjnym (negatywne słowa kluczowe, czyli te, które pojawiają się w danym tekście zaskakująco rzadko, zostały z oczywistych względów pominięte).

Kolejnym etapem badania była komputerowa analiza zawartości (*computer assisted content analysis* – CACA) wypowiedzi dziennikarskich z 2014 r. zebranych w 9 korpusach. W tej fazie jednostkami analizy były 1000-znakowe otoczenia wyrazów (konkordancje) denotujących poszczególne grupy społeczne. Pozwala to analizować bliższe otoczenie wyrazowe słów odnoszących się do badanych grup, niż by to miało miejsce w przypadku

badania realizowanych wyłącznie na pełnych tekstach prasowych. Przykładowe pole konkordancji oraz przykładowa jednostka analizy w procedurze CACA pokazane są poniżej.

Pole konkordancji - przykład:

	A	B	C	D
3485	6041	ę inscenizacyjną tej opery w reżyserii Marka Weissa. Każdy z nich mówi o czym innym. Dla przy	homo*	06HOMO
3486	6042	ojego związku. Spot zgłoszony przez Kampanię przeciw Homofobii promuje przygotowany prze:	homo*	06HOMO
3487	6044	ne. Mężczyzna podawał się za biznesmena, udawał przyjaciela, a omotanych przez siebie r	homo*	06HOMO
3488	6046	na tańsze usługi pobierane z Internetu. Luka Mucic, wiceprezes SAP ds. finansowych, zap	homo*	06HOMO
3489	6047	do toreb i wrzucił do East River. Wpadł przez nico, którymi wiązał części ciała - ze znakami oddz	homo*	06HOMO
3490	6049	m, ale po kilku godzinach zniknął bez śladu. Rzecznik kurii przyznaje, że pogłoski o skłonności	homo*	06HOMO
3491	6051	dczył, że geje są „obrzydlivi” i że wcześniej nie wiedział, co oni właściwie robią. Jego zdaniem, by	homo*	06HOMO
3492	6053	cijański. Ta „niezarejestrowana chrześcijańska grupa wyznaniowa”, która w Polsce nie doliczyła s	homo*	06HOMO
3493	6054	o wypowiedziach polityków, którzy używają homofobicznej mowy nienawiści. Takich, jak ta jedni	homo*	06HOMO
3494	6057	stwo i Do Sejmu trafił obywatelski projekt zmian w kodeksie karnym. TOMASZ KRZYŻAK Cwier	homo*	06HOMO
3495	6061	ytucja na świecie wykształca więcej kobiet od Kościoła katolickiego? Nakarmiła więcej kobiet? C	homo*	06HOMO
3496	6062	obrzydzenie. To chyba koniec kariery politycznej tego fircykowatego czyżyka. Kto wie, czy	homo*	06HOMO
3497	6063	stemu ONZ powstała z inicjatywy Polaka. Jej główną siedzibą jest Nowy Jork, a jeden z jej komite	homo*	06HOMO
3498	6064	o Smoleńsku, która nie doczekała się nawet minimalnej pomocy ze strony wciąż w wielu płaszcz	homo*	06HOMO
3499	6066	atyki, geografii i nauk ścisłych, a to za sprawą inicjatywy finansowanej przez rząd [...]. Przykładow	homo*	06HOMO
3500	6070	e. Narzeczona mojej mamy mnie nie kocha”. Franciszek mówił, że dziś w szkołach jest bardzo	homo*	06HOMO
3501	6074	yną oraz Kościół anglikański. Za ustanowieniem ślubów osób tej samej płci optował premier Car	homo*	06HOMO
3502	6075	lce nie powinno się zawiesić wszystkich rozgrywek, Prandelli ogło sił, że nie miałby problemu z wy	homo*	06HOMO
3503	6076	pod którym podpisało się 250 tys. Polaków. Nowelizacja zakłada, że do artykułu 200b kk, mówią	homo*	06HOMO
3504	6078	wbrew opinii naszych (ale także zachodnich) ekspertów od „koniecznych zmian w Kościele, bez	homo*	06HOMO
3505	6080	jej dalej, o SŁOWACY PRZECIW HOMOPROPAGANDZIE GAZETA POLSKA CODZIENNIE	homo*	06HOMO
3506	6084	1 proc. z 200 tys. respondentów odpowiedziało się za utrzymaniem dotychczasowych zasad. Mimi	homo*	06HOMO
3507	6085	ust swoich znajomych. Spytałismy badanych, co myślą o wypowiedziach polityków, którzy używ	homo*	06HOMO

Jednostka analizy w procedurze CACA - przykład:

06-HOMOSEKSUALIŚCI
Concordance no 31
o skrajnie prawicowych poglądach, posłała do Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej, kpt. Jacka Maenamary. Razem jeździli w podróże rekonesansowe po nazistowskich Niemczech, które, zgodnie z relacjami Burgessa, sprowadzały się w większości przypadków do homoseksualnych eskapad ze zbocznymi aktywistami Hitlerjugend". Hitlerjugend - ze względu na orientację płciową części swych liderów - nazywano w Niemczech potocznie Homojugend, choć np. przywódca tej organizacji Baldur von Schirach był biseksualistą. Z kolei do gejowskich działaczy komunistycznych przyłgnięto określenie Homintern, ukute w latach 30. przez lewicowego poetę i zdeklarowanego homoseksualistę Wystana Hugh Audena. Tworzyli oni swiostą konspiracji wewnątrz konspiracji. Burgess uwielbiał penetrować środowiska brunatnych pederastów. Szczególnie bliska znajomość zawarł z Edouardem Pfeifferem -szefem gabinetu francuskiego ministra wojny, a później premiera Edouarda Daladiera. Opowiadał potem, że „wraz z Pfeifferem

W ten oto sposób, na potrzeby badania zawartości zbiorów jednostek analitycznych (1000-znakowych otoczeń wyrazów określających badane grupy społeczne) wyodrębniono następujące wielkości zbiorów, poddawanych badaniu zawartości tekstów:

Wielkości zbiorów jednostek analizy w procedurze CACA dla poszczególnych korpusów:

GRUPA	%
ŻYDZI	N=23740
UKRAIŃCY	N=52062
ROSJANIE	N=100396
MNIEJSZOŚĆ RASOWA	N=1903
FEMINISTKI	N=8270
HOMOSEKSUALIŚCI	N=9944
ROMOWIE	N=1729
MUZUŁMANIE	N=10506
KATOLICY	N=9271

Kolejnym etapem badania było stworzenie klucza kategoryzacyjnego, którego podstawą były słowniki kategorii opracowane ze względu na pola wyrazowe, czyli uporządkowane bloki słownika odpowiadające określonym obszarom rzeczywistości. Przyjęcie koncepcji pola wyrazowego, spopularyzowanej na gruncie polskim przez Walerego Pisarka, oznacza, że każda kategoria badawcza wskazuje na „uporządkowany blok słownika odpowiadający określonemu wycinkowi rzeczywistości percypowanej i analizowanej przez daną społeczność językową”⁷¹. Słowniki kategorii zawierają synonimy i wyrazy bliskoznaczne pojęć o silnym nacechowaniu negatywnym, a przynajmniej ambiwalentnym:

71 Por. W. Pisarek, *O mediach i języku*, Kraków 2007, s. 278.

Etykieta kategorii	WZÓR KWERENDY (słowa kluczowe, charakterystyczne dla badanej kategorii)
ZŁO (OGÓLNIE)	Like “* zło *” Or Like “* zła *” Or Like “* złe *” Or Like “* zli *” Or Like “* złu *” Or Like “* nie- godziw *” Or Like “* nieuczciw *” Or Like “* niepraw *” Or Like “* niktzemn *” Or Like “* łajdactw *” Or Like “* podł *” Or Like “* drań *” Or Like “* łotr *” Or Like “* szubraw *” Or Like “* brud *” Or Like “* hultaj *”
ZNIEWOLENIE	Like “* niewol *” Or Like “* zniewole *” Or Like “* jeniec *” Or Like “* jeńc *” Or Like “* jasyr *” Or Like “* jarzmo *” Or Like “* jarzma *” Or Like “* pęta *” Or Like “* okowy *” Or Like “* więzy *” Or Like “* więzów *” Or Like “* więzom *”
NIESPRAWIEDLI- WOŚĆ	Like “* niesprawiedliw *” Or Like “* krzywd *” Or Like “* nieuczciw *” Or Like “* niesuszn *” Or Like “* krzywda *” Or Like “* krzywdzi *” Or Like “* krzywdom *” Or Like “* krzywdy *” Or Like “* podł *”
WOJNA	Like “* wojna *” Or Like “* wojny *” Or Like “* wojnie *” Or Like “* wojen *” Or Like “* batali *” Or Like “* bój *” Or Like “* boju *” Or Like “* boje *” Or Like “* bojom *” Or Like “* blitzkrieg *” Or Like “* oręż *” Or Like “* bitw *” Or Like “* bitew *”
ZAGROŻENIE	Like “* niebezpiecz *” Or Like “* groźb *” Or Like “* groźn *” Or Like “* ryzyk *” Or Like “* Damokles *” Or Like “* zagroże *”

<p>NIENAWIŚĆ</p>	<p>Like “* nienawi*” Or Like “* potępi*” Or Like “* oskarż*” Or Like “* wrogość*” Or Like “* wróg*” Or Like “* wrogi*” Or Like “* wrogom*” Or Like “* wrogowi*” Or Like “* wroga*” Or Like “* wrogów*” Or Like “* wstręt*” Or Like “* wzgard*” Or Like “* pogard*” Or Like “* niechęć*” Or Like “* niechętn*” Or Like “* odraza*” Or Like “* odraż*” Or Like “* obrzyd*” Or Like “* nieżyczliw*” Or Like “* zawis*” Or Like “* zawistn*” Or Like “* agres*” Or Like “* awersj*” Or Like “* abominacja*”</p>
<p>KONFLIKT (WALKA)</p>	<p>Like “* konfli*” Or Like “* konfront*” Or Like “* walk*” Or Like “* walcz*” Or Like “* zwalcz*” Or Like “* kłótni*” Or Like “* kłóci*” Or Like “* zatarg*” Or Like “* awantur*” Or Like “* spór*” Or Like “* sporu*” Or Like “* sporny*” Or Like “* scysj*” Or Like “* antagon*” Or Like “* waśn*” Or Like “* waśni*” Or Like “* waśnio*” Or Like “* zwaśnio*”</p>
<p>DYKTATURA</p>	<p>Like “* dyktat*” Or Like “* jedynowład*” Or Like “* reżim*” Or Like “* totalitar*” Or Like “* totalizm*” Or Like “* absoluty*” Or Like “* samowład*” Or Like “* despot*” Or Like “* despoci*” Or Like “* despoti*” Or Like “* tyran*” Or Like “* junt*” Or Like “* junci*” Or Like “* autokr*” Or Like “* autarchi*” Or Like “* zamordy*” Or Like “* samodzierz*” Or Like “* absolutum*” Or Like “* dominium*”</p>
<p>UBÓSTWO</p>	<p>Like “* bieda*” Or Like “* biedy*” Or Like “* biedzie*” Or Like “* biedn*” Or Like “* ubóstwo*” Or Like “* ubóstwa*” Or Like “* ubóstwu*” Or Like “* ubogi*” Or Like “* niedostatek*” Or Like “* niedostatk*” Or Like “* nędz*” Or Like “* zuboż*” Or Like “* niezamożn*” Or Like “* mizeri*” Or Like “* dziadostw*”</p>

IMPERIALIZM	Like "koloni*" Or Like "imperial*" Or Like "aneksj*" Or Like "ekspansjon*" Or Like "zaborc*" Or Like "dominium*" Or Like "kon-dominium*" Or Like "hegemoni*"
GLOBALIZM (KOSMOPOLITYZM)	Like "kosmopolit*" Or Like "globaliz*" Or Like "internacjonal*" Or Like "glokalizacj*" Or Like "uniwersalizm*" Or Like "uniwersalist*"
WROGOŚĆ	Like "wrog*" Or Like "wróg*" Or Like "nien-awli*" Or Like "niechę*" Or Like "nieżyczliw*" Or Like "antag*" Or Like "niezgoda*" Or Like "niezgody*"
NIERÓWNOŚĆ	Like "nierówność*" Or Like "nierównomiern*" Or Like "dysproporcj*" Or Like "niesym-etryczn*" Or Like "niewspółmiern*" Or Like "nieporównywaln*" Or Like "nieproporc-jonaln*" Or Like "zróznicowan*"
WYZYSK	Like "wyzysk*" Or Like "eksploat*" Or Like "zdzierstw*" Or Like "zdziera*" Or Like "ciemieństw*" Or Like "ciemieź*" Or Like "rozboj*" Or Like "rozboj*" Or Like "żerowa*" Or Like "żeruj*" Or Like "pasoży*" Or Like "żyłowa*" Or Like "łupic*" Or Like "łupieźc*" Or Like "obdzier* ze skór*" Or Like "ostatni* sok*"
KSENOFOBIA, RASIZM, NIETOLERANCJA	Like "ksenofob*" Or Like "szowini*" Or Like "nietoleran*" Or Like "antysemi*" Or Like "ra-sizm*" Or Like "rasist*" Or Like "homofob*"

<p>NIEUCZCIWOŚĆ</p>	<p>Like "nieuczciw*" Or Like "nierzeteln*" Or Like "bezpraw*" Or Like "nielegaln*" Or Like "niepraw*" Or Like "nieszlachetn*" Or Like "kanciar*" Or Like "szachraj*" Or Like "szalbier*" Or Like "kombinator*" Or Like "oszukaństw*" Or Like "oszust*" Or Like "krętac*" Or Like "matactw*" Or Like "matacz*" Or Like "szarlatan*" Or Like "nadużyci*" Or Like "nadużyć*" Or Like "malwers*"</p>
<p>ATEIZM</p>	<p>Like "ateizm*" Or Like "ateist*" Or Like "niewiar*" Or Like "niereligijn*" Or Like "areligijn*" Or Like "świeck*" Or Like "laicyz*" Or Like "bezbożn*" Or Like "apostaz*" Or Like "apostat*" Or Like "apostac*" Or Like "odszczępie*" Or Like "schizm*" Or Like "herezj*" Or Like "heretyk*" Or Like "sekular*"</p>
<p>SATANIZM/ SZATAN</p>	<p>Like "szatan*" Or Like "szatańs*" Or Like "diabel*" Or Like "diabels*" Or Like "antychryst*" Or Like "demon*" Or Like "bies*" Or Like "czart*" Or Like "czort*" Or Like "belzebub*" Or Like "lucyfer*" Or Like "lucypher*" Or Like "mefist*" Or Like "piekł*" Or Like "piekieln*" Or Like "czyścic*" Or Like "czyśca*"</p>
<p>CHOROBA</p>	<p>Like "chorob*" Or Like "chorób*" Or Like "chorow*" Or Like "chory*" Or Like "chorych*" Or Like "chorego*" Or Like "choremu*" chorej*" Or Like "chorą*" Or Like "chore*" Or Like "choremu*" Or Like "chorym*" Or Like "chorej*" Or Like "schorzen*" Or Like "schorow*" Or Like "dolegliw*" Or Like "nieomag*" Or Like "niedysp*" Or Like "zwrodn*"</p>

<p>ŚMIERĆ</p>	<p>Like "śmierć" Or Like "śmierci" Or Like "zbrodni" Or Like "ludobójstw" Or Like "zgon" Or Like "eksterminacji" Or Like "rzeź" Or Like "rzezi" Or Like "zagład" Or Like "holocaust" Or Like "mord" Or Like "zabić" Or Like "zabija" Or Like "zabójstw"</p>
<p>KŁĘSKA</p>	<p>Like "klęsk" Or Like "przegr" Or Like "porażk" Or Like "porażc" Or Like "pogrom" Or Like "Waterloo" Or Like "pyrrus" Or Like "fiasco" Or Like "niepowodź" Or Like "nieszczęście" Or Like "zgon" Or Like "bankru" Or Like "plajt" Or Like "krach" Or Like "ruina" Or Like "rujnow" Or Like "upadek" Or Like "upadk" Or Like "blamaż" Or Like "kompromit" Or Like "traged" Or Like "tragiczn" Or Like "dramat" Or Like "dramci" Or Like "katastrof" Or Like "kataklizm"</p>
<p>GŁÓD, EPIDEMIA</p>	<p>Like "głód" Or Like "głodni" Or Like "głodow" Or Like "głoduj" Or Like "zaraza" Or Like "zarazy" Or Like "plaga" Or Like "plagi" Or Like "plag" Or Like "pomór" Or Like "pomoru" Or Like "pandem" Or Like "mór" Or Like "epidem" Or Like "wirus" Or Like "dżum" Or Like "malari" Or Like "aids" Or Like "hiv"</p>
<p>EGOIZM</p>	<p>Like "egoizm" Or Like "egoist" Or Like "sobkostw" Or Like "sobek" Or Like "partykular" Or Like "prywatni" Or Like "prywatni" Or Like "społeczni" Or Like "samolub"</p>
<p>BEZROBOCIE</p>	<p>Like "bezrob" Or Like "brak pracy" Or Like "niepełni zatrudni"</p>

<p>STAGNACJA, KRYZYS</p>	<p>Like “*stagnac*” Or Like “*recesj*” Or Like “*zastój*” Or Like “*zastoju*” Or Like “*kryzys*” Or Like “*dekoniunktur*” Or Like “*bessa*” Or Like “*regres*” Or Like “*bezwład*” Or Like “*dręt*” Or Like “*apati*” Or Like “*apatycz*” Or Like “*gnuśn*” Or Like “*marazm*” Or Like “*bezruch*” Or Like “*inercj*” Or Like “*pasyw*” Or Like “*skostn*” Or Like “*letarg*” Or Like “*śpiącz*” Or Like “*uwiąd*” Or Like “*monoton*” Or Like “*paraliż*” Or Like “*odręt*”</p>
<p>BARBARZYŃSTWO</p>	<p>Like “*barbar*” Or Like “*prymityw*” Or Like “*ciemnot*” Or Like “*nieokrzes*” Or Like “*zacfan*” Or Like “*prostactw*” Or Like “*prostak*” Or Like “*obskuran*”</p>
<p>POGARDA</p>	<p>Like “*pogard*” Or Like “*niechę*” Or Like “*obrzydz*” Or Like “*odraz*” Or Like “*wstręt*” Or Like “*wzgard*” Or Like “*awers*” Or Like “*abominac*” Or Like “*repulsj*” Or Like “*idiosynkr*” Or Like “*nieposzan*” Or Like “*nieuszan*” Or Like “*lekceważ*” Or Like “*non-szalan*” Or Like “*obcesow*” Or Like “*protekcjonal*” Or Like “*hańb*” Or Like “*hanieb*” Or Like “*upokorz*” Or Like “*dyshonor*” Or Like “*obraz*” Or Like “*ujma*” Or Like “*ujmy*” Or Like “*zniewag*” Or Like “*afront*” Or Like “*obelg*” Or Like “*obelż*”</p>
<p>GŁUPOTA</p>	<p>Like “*głupot*” Or Like “*głupi*” Or Like “*bezmyśln*” Or Like “*tępot*” Or Like “*tępy*” Or Like “*bałwan*” Or Like “*niepojętn*” Or Like “*debil*” Or Like “*idiot*” Or Like “*kretyn*” Or Like “*kretyńst*” Or Like “*bezmózg*” Or Like “*odmóżdż*” Or Like “*bzdur*” Or Like “*absurd*” Or Like “*bredni*” Or Like “*bezsens*” Or Like “*niedorzecz*”</p>

<p>STRACH, TCHÓRZOSTWO</p>	<p>Like "strach*" Or Like "strasz*" Or Like "łęk*" Or Like "tchórz*" Or Like "obawa*" Or Like "obawy*" Or Like "obawia*" Or Like "trwog*" Or Like "trwoż*" Or Like "bojaźn*" Or Like "bojaźl*" Or Like "panik*" Or Like "przeraż*" Or Like "popłoch*" Or Like "groz*" Or Like "zgroz*" Or Like "histeri*" Or Like "niepokój*" Or Like "niepokoj*" Or Like "nerwow*"</p>
<p>CIERPIENIE</p>	<p>Like "cierpi*" Or Like "ból*" Or Like "bolesn*" Or Like "boli*" Or Like "bolai*" Or Like "dolegliw*" Or Like "dolega*" Or Like "udręk*" Or Like "udręcz*" Or Like "dręcz*" Or Like "męczarni*" Or Like "męczy*" Or Like "męka*" Or Like "męki*" Or Like "męczeństw*" Or Like "mordęg*" Or Like "katusz*" Or Like "czyściec*" Or Like "czyśc*" Or Like "krzyż* pańsk*" Or Like "męk* pańsk*" Or Like "koron* cierni*" Or Like "drog* cierni*" Or Like "drog* krzyż*" Or Like "drog* przez mękę*" Or Like "Tantala*"</p>
<p>ROZPACZ</p>	<p>Like "rozpacz*" Or Like "boleść*" Or Like "bolesn*" Or Like "smutek*" Or Like "smutk*" Or Like "smutn*" Or Like "żał*" Or Like "żału*" Or Like "żałom*" Or Like "żałosn*" Or Like "żałośni*" Or Like "żałoś*" Or Like "cierpi*" Or Like "ból*" Or Like "desperacj*" Or Like "lament*" Or Like "spazm*" Or Like "melancholi*" Or Like "depresj*" Or Like "płacz* i zgrzyt* zębów*"</p>
<p>BRZYDOTA</p>	<p>Like "brzydot*" Or Like "brzydki*" Or Like "szpet*" Or Like "szkaradn*" Or Like "obrzydliw*" Or Like "obmierzk*" Or Like "potwor*" Or Like "potwór*" Or Like "niezgrabn*" Or Like "paskud*" Or Like "plugastw*" Or Like "plugaw*" Or Like "ohyd*" Or Like "okropn*" Or Like "koszmar*" Or Like "maszkar*" Or Like "makabr*" Or Like "szmir*" Or Like "kicz*" Or Like "tandet*"</p>

<p>ZAKŁAMANIE</p>	<p>Like “*nieszczerc*” Or Like “*obłud*” Or Like “*załgani*” Or Like “*łga*” Or Like “*kłami*” Or Like “*kłamał*” Or Like “*kłamal*” Or Like “*pokretn*” Or Like “*krętacz*” Or Like “*krętack*” Or Like “*fałsz*” Or Like “*dwulicow*” Or Like “*nieuczciw*” Or Like “*przewrotn*” Or Like “*blagier*” Or Like “*kręctw*” Or Like “*hipokr*” Or Like “*matactw*” Or Like “*matacz*” Or Like “*zwodnicz*” Or Like “*kuglar*” Or Like “*szachraj*” Or Like “*mystyfik*” Or Like “*szalbier*”</p>
<p>PRZEMOC (SIŁA)</p>	<p>Like “*siła*” Or Like “*siły*” Or Like “*sile*” Or Like “*sily*” Or Like “*siłom*” Or Like “*siłami*” Or Like “*siln*” Or Like “*przemoc*” Or Like “*gwałt*” Or Like “*moc*” Or Like “*teżyzn*” Or Like “*omnipotencjł*” Or Like “*wszechmoc*” Or Like “*potęg*” Or Like “*intensywn*” Or Like “*potencjał*”</p>
<p>PECH</p>	<p>Like “*nieszczęś*” Or Like “*pech*” Or Like “*niepowodz*” Or Like “*niepomyśl*” Or Like “*nieszczęś*” Or Like “*fatum*” Or Like “*fatal*” Or Like “*niefart*” Or Like “*wyrok*” opatrzn*” Or Like “*zł* pass*” Or Like “*zł* los*” Or Like “*garbat* szczęś*” Or Like “*parsz* szczęś*” Or Like “*zezowate* szczęś*” Or Like “*niefortunn*”</p>
<p>CHAOS, ANARCHIA</p>	<p>Like “*chaos*” Or Like “*chaot*” Or Like “*zamęt*” Or Like “*zameći*” Or Like “*zamieszani*” Or Like “*zawierowani*” Or Like “*nieporząd*” Or Like “*nieład*” Or Like “*beład*” Or Like “*bałagan*” Or Like “*ferment*” Or Like “*entropi*” Or Like “*rozprzęż*” Or Like “*rozprężeni*” Or Like “*rozgardiasz*” Or Like “*rozstrój*” Or Like “*rozstroi*” Or Like “*anarchi*” Or Like “*bezhołowi*” Or Like “*kotłowani*” Or Like “*dezorganiz*” Or Like “*bezplanow*” Or Like “*pandemonium*”</p>

<p>ZBRODNIA, OKRUCIEŃSTWO</p>	<p>Like "przestępc*" Or Like "przestępc*" Or Like "okrutn*" Or Like "okruc*" Or Like "bestia*" Or Like "zabójstw*" Or Like "zabij*" Or Like "zabił*" Or Like "zabójc*" Or Like "mord*" Or Like "kryminał*" Or Like "kryminal*" Or Like "wykroczył*" Or Like "przewinienie*" Or Like "występek*" Or Like "występek*" Or Like "delikt*"</p>
<p>SEKSUALIZM (NEGATYWNIE)</p>	<p>Like "pedał*" Or Like "pedzio*" Or Like "pedzia*" Or Like "pedziów*" Or Like "lesba*" Or Like "lesby*" Or Like "lesbie*" Or Like "lesbom*" Or Like "lesbą*" Or Like "homoś*" Or Like "sodom*" Or Like "srom*" Or Like "uranista*" Or Like "cwel*" Or Like "ciota*" Or Like "cioty*" Or Like "ciotom*" Or Like "ciotami*" Or Like "pedofil*" Or Like "pederas*" Or Like "zбочenie*" Or Like "zбочeńc*" Or Like "homoideolog*" Or Like "homoterror*" Or Like "homopropagand*" Or Like "kazirod*" Or Like "gwałci*" Or Like "zgwałc*" Or Like "suka*" Or Like "suki*" Or Like "dziwka*" Or Like "prostyta*" Or Like "dziwce*"</p>
<p>ZACOFANIE</p>	<p>Like "zacoł*" Or Like "obskur*" Or Like "wsteczny*" Or Like "ciemniactwo*" Or Like "ciemnot*" Or Like "ignoranc*" Or Like "prymityw*" Or Like "kołtuń*" Or Like "kołtuń*" Or Like "ciemnogr*" Or Like "zaściankow*" Or Like "małomiasteczk*" Or Like "drobnomieszczyzna*" Or Like "prowincjonal*" Or Like "dulszczyzna*" Or Like "reakcyjny*" Or Like "średniowiecz*"</p>

Tak zdefiniowane wzorce kwerendy, realizowanej drogą kodowania automatycznego według kwerendy wyszukiwawczej z wykorzystaniem oprogramowania MS ACCESS, były podstawą wspomnianej wcześniej komputerowej analizy zawartości (CACA). Wykazała ona następujące statystyki występowania określeń przynależących do słowników wyznaczonych kategorii

Zasięgi kategorii analizy w danych zbiorach tekstów (dane w procentach):

KATEGORIA ANALIZY	01 ŻYDZI	02 UKRAIŃCY	03 ROSJANIE	04 MNIEJSZOŚĆ RASOWA	05 FEMINISTKI	06 HOMOSEKSUALIŚCI	07 ROMOWIE	08 MUZYKANTY	09 KATOLICY	SREDNIA
	N=23740	N=52062	N=100369	N=1903	N=8270	N=9944	N=1729	N=10506	N=9271	N=217794
ZŁO (OGÓLNE)	7,03	5,11	5,83	7,57	7,04	7,91	8,33	5,12	7,08	5,98
ZNIEWOLENIE	2,02	1,90	1,69	3,63	1,77	0,79	1,62	3,40	1,11	1,81
NIESPRAWIEDLIWOŚĆ	3,23	1,29	1,52	2,36	3,01	3,35	3,82	2,00	2,71	1,89
WOJNA	17,63	17,68	17,37	16,87	4,86	3,66	6,30	15,47	5,85	15,70
ZAGROŻENIE	6,20	9,46	10,50	9,46	14,78	6,62	5,78	14,85	5,96	9,74
NIENAWIŚĆ	18,32	14,97	16,68	11,56	15,25	17,72	19,20	20,03	13,09	16,43
KONFLIKT (WALKA)	14,44	27,83	20,29	17,50	21,40	15,88	17,12	33,45	13,69	21,60
DYKTATURA	2,26	4,34	4,29	6,04	3,37	2,41	1,16	9,62	3,61	4,18
UBÓSTWO	2,46	1,35	1,30	3,00	1,95	1,83	6,65	1,67	2,77	1,62
IMPERIALIZM	1,85	5,32	7,76	5,25	0,50	0,87	0,64	2,79	0,68	5,32
ZACOFANIE	1,97	0,67	1,02	2,52	2,41	1,79	3,41	2,18	1,79	1,25

GLOBALIZM (KOSMOPOLITYZM)	0,61	0,17	0,31	0,84	0,47	0,30	0,52	0,33	0,40	0,33
WROGOŚĆ	11,67	6,57	6,94	6,99	8,90	9,34	12,15	10,80	8,18	7,83
NIERÓWNOŚĆ	0,81	0,49	0,49	0,95	1,79	0,45	0,75	0,33	0,71	0,58
WYZYSK	0,88	0,60	1,09	1,94	0,96	0,65	1,68	0,59	0,49	0,89
KSENOFOBIA, RASIZM, NIETOLERANCJA	22,06	1,44	1,09	5,04	2,74	16,03	10,93	2,26	2,37	4,43
NIEUCZCIWOŚĆ	3,37	3,29	3,19	2,63	2,95	4,21	6,07	1,98	2,61	3,20
ATEIZM	2,59	0,44	0,58	0,84	4,41	3,47	0,69	7,55	14,15	1,96
SATANIZM	3,57	5,89	4,30	3,05	4,35	4,89	2,78	5,04	4,15	4,64
CHOROBA	2,06	1,09	1,43	5,47	4,14	8,12	5,21	1,38	3,21	1,97
ŚMIERĆ	31,38	10,59	7,81	11,04	8,49	9,54	15,50	26,05	12,16	12,30
KŁĘSKA	12,14	14,12	14,86	14,61	7,04	7,17	8,50	9,32	6,00	13,04
GŁÓD, EPIDEMIA	1,31	1,01	1,22	9,98	1,49	4,20	2,78	1,23	0,93	1,40
EGOIZM	0,33	0,55	0,45	0,21	0,68	0,29	0,58	0,16	0,52	0,45
BEZROBOCIE	0,54	0,57	0,42	0,74	0,65	0,73	3,53	0,89	0,30	0,53
STAGNACJA, KRYZYS	1,57	7,10	7,12	6,78	1,87	1,85	2,49	2,50	2,90	5,63
BARABARZYŃSTWO	1,93	0,78	1,13	2,47	2,53	2,09	3,82	2,74	1,54	1,36
POGARDA	11,84	6,03	6,57	8,09	8,11	10,85	9,66	5,68	9,80	7,40
GŁUPOTA	3,32	2,50	2,94	2,68	6,34	4,36	4,40	1,84	3,03	3,03
STRACH, TCHÓRZOSTWO	10,68	10,97	12,53	9,56	10,25	10,45	9,31	12,91	7,54	11,53

CIERPIENIE	4,65	2,39	2,36	2,31	3,18	3,11	3,88	3,35	5,20	2,86
ROZPACZ	7,65	10,05	6,95	4,89	10,11	9,17	5,84	6,93	8,45	8,02
BRZYDOTA	2,72	1,09	1,19	1,89	2,07	2,64	3,01	1,90	1,75	1,51
ZAKŁAMANIE	3,53	2,00	2,32	1,26	3,59	2,38	1,85	1,54	3,24	2,41
PRZEMOC (SIŁA)	13,77	20,73	21,57	18,23	20,02	14,93	11,97	24,17	15,15	19,90
PECH	2,34	1,79	1,92	3,52	1,61	1,85	2,37	1,61	1,35	1,90
CHAOS, ANARCHIA	1,18	2,22	2,01	1,84	2,20	1,45	1,16	2,43	1,65	1,95
ZBRODNIA, OKRUCIEŃSTWO	12,56	6,12	5,02	6,83	5,41	9,02	9,66	17,52	7,04	7,04
SEKSUALIZM (NEGATYWNIE)	1,93	0,63	0,70	1,52	8,88	23,20	3,01	1,38	2,91	2,31

Powyższe wyniki pozwoliły stwierdzić, z jak dużą częstotliwością określenia odnoszące się do poszczególnych grup dyskryminowanych współwystępowały na łamach tekstów prasowych (a dokładniej: w obrębie 1000-znakowych jednostek analizy) z określeniami przynależącymi do słowników właściwych dla 41 wyodrębnionych kategorii. Innymi słowy, dane te pokazały, jakiego typu określenia negatywne najczęściej występowały w otoczeniu słów denotujących poszczególne grupy społeczne, a także, które z badanych grup najczęściej były obecne w tekstach odwołujących się do słownika poszczególnych kategorii.

Dla przykładu, określenia denotujące grupę Żydów, występujące w tekstach, w których zarejestrowano co najmniej jedno pojęcie przynależące do dowolnego słownika jakiegokolwiek spośród 41 kategorii, najczęściej współwystępowały wraz z określeniami przynależącymi do słowników kategorii „śmierć”, „ksenofobia, rasizm, nietolerancja” oraz „nienawiść”. Z kolei z określeniami przynależącymi do słownika kategorii „konflikt (walka)” najczęściej współwystępowały określenia denotujące kolejno muzułmanów, Ukraińców i feministki. Dla Romów, a w dalszej kolejności feministek, owa specyficzna łączliwość była charakterystyczna dla kategorii „pogarda”, która wchodzi w mocne związki z „głupotą”, „brzydotą”, „nierównością”, „zniewoleniem”, a więc również cechami konstytutywnymi mowy nienawiści. Inne grupy społeczne – muzułmanie i czarni – także osiąągają wysokie wartości w opisywanej konfiguracji.

Podliczenie wyników właściwych dla wszystkich 41 kategorii pozwoliło zdefiniować ogólny poziom nasycenia tekstów dotyczących kolejnych 9 grup. Zbiorowości te określono terminami przynależącymi do wyodrębnionych słowników tych kategorii. Umożliwiło tym samym wyznaczenie trzech grup, których określenia w tekstach prasowych z 2014 roku najczęściej współwystępowały ze słowami charakterystycznymi dla dyskursu niechęci czy dyskryminacji.

Pełna statystyka poszczególnych korpusów dostępna jest w poniższej tabeli:
 Statystyka korpusów:

KATEGORIA ANALIZY	01 ŻYDZI	02 UKRAIŃCY	03 ROSJANIE	04 MNIEJSZOŚĆ RASOWA	05 FEMINISTKI	06 HOMOSEKSUALIŚCI	07 ROMOWIE	08 MUZUŁMANIE	09 KATOLICY	ŚREDNIA
	N=23740	N=52062	N=100369	N=1903	N=8270	N=9944	N=1729	N=10506	N=9271	N=217794
Liczba tekstów zawierających negatywne odniesienia	20398	44201	83859	1582	6917	8491	1389	9436	7124	183397
Zasięg %	85,92	84,90	83,55	83,13	83,64	85,39	80,34	89,82	76,84	84,21
Różnica: zasięg % - średni zasięg %	1,71	0,69	-0,66	-1,08	-0,57	1,18	-3,87	5,61	-7,37	—
Odchylenie standardowe	3,42	3,54	3,75	4,05	4,43	4,95	5,56	6,51	5,21	—

Powyższe zestawienie pozwoliło wyliczyć różnicę zasięgu procentowego tekstów zawierających negatywne odniesienia w otoczeniach terminów denotujących badane grupy oraz średniego zasięgu dla wszystkich badanych grup. Różnica ta wskazała na grupy, w przypadku których współwystępowanie nazw i negatywnych odniesień było częstsze niż w pozostałych przypadkach. Na tle badanych kategorii najwyższy poziom nasycenia tekstów językiem charakterystycznym dla dyskryminacji czy mowy nienawiści zaobserwowano w przypadku:

- 1) muzułmanów,
- 2) Żydów,
- 3) homoseksualistów/ mniejszości seksualne.

Należy raz jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że metoda, jaką posłużono się dla wyznaczenia powyższych grup, nie pozwala stwierdzić, że to właśnie one były w 2014 roku najczęstszymi ofiarami mowy nienawiści. Dane liczbowe nie wskazują bowiem na częstotliwość występowania mowy nienawiści wycelowanej w owe zbiorowości, lecz na częstotliwość współwystępowania wyrazów denotujących je oraz słów charakterystycznych dla języka mowy nienawiści. Badanie ma więc charakter bardzo ogólny, wskazuje jedynie na obszary dyskursu medialnego, które wykazywały się szczególną wrażliwością na język nienawiści, przez co nie może być bezpośrednią podstawą do podsumowujących ustaleń. Wydaje się jednak wystarczające dla potrzeb realizowanego projektu, którego główna część zakłada prowadzenie systematycznych, pogłębionych badań jakościowych na komunikatach medialnych publikowanych bądź emitowanych na przestrzeni 2015 roku.

Wynik analizy jest jednocześnie zaskakująco zbieżny z ustaleniami płynącymi z innych badań dotyczących mowy nienawiści, o których jest mowa w pierwszej części niniejszego opracowania, szczególnie z sondażem M. Bilewicza i innych, w których wskazuje się, iż najczęściej akceptowaną formą mowy nienawiści jest właśnie ta skierowana względem osób nieheteroseksualnych, Żydów, muzułmanów i Romów⁷². Biorąc pod uwagę, iż media w znaczącym stopniu kreują postawy społeczne, ale też wyznaczają zakres i tematykę dyskursu publicznego, można sądzić, iż owa zbieżność nie jest przypadkowa, a wynik naszego badania odnosi się do zastanej rzeczywistości społecznej.

72 M. Bilewicz (red.), M. Marchlewska, W. Koral, *Mowa nienawiści...*, s. 7.

6

**Założenia
i przebieg
badania
jakościowego**

Badanie jakościowe, które dodatkowo postanowiliśmy przeprowadzić w ramach prowadzonej diagnozy miało cele całkowicie utylitarne i ilustracyjne, służące w głównej mierze wzbogaceniu tekstu o przykłady, które są w stanie unaocznnić czytelnikowi, czym jest mowa nienawiści we współczesnych mediach, jak ona wygląda, a także skłonić go do refleksji intelektualnej nad tym zjawiskiem. Na jego podstawie nie można zatem wyciągać wniosków na temat wielkości, rozmiarów lub innych mierzalnych parametrów, związanych z mową nienawiści, zresztą nie dotyczy ono wszystkich badanych grup, lecz jedynie tych trzech, które zostały wytypowane w ramach badania ilościowego jako te, w stosunku do których nasylenie języka charakterystycznego dla mowy nienawiści jest wyższe niż przeciętne. Dotyczy zatem muzułmanów, Żydów oraz środowiska LGBTQ.

Aby wyselekcjonować materiał do badań dokonaliśmy kilku zabiegów mających za zadanie zawęzić materiał badawczy. Jak już wspomniano w części poświęconej badaniom ilościowym, ilość artykułów dotyczących muzułmanów wynosiła 1914, mniejszości żydowskiej – 3638, a mniejszości seksualnych – 4330. Przeczytanie wszystkich tych artykułów i dokonanie ich selekcji jakościowej wymagałoby wielu miesięcy pracy, co w realiach realizowanego projektu nie było możliwe. Stąd skorzystaliśmy z narzędzi wypracowanych w ramach badania ilościowego dla zawężenia ilości materiału poddawanego analizie. W tym celu wygenerowane zbiory pól konkordancji, dotyczących poszczególnych grup, a więc tysiącznakowe otoczenia wyrazów opisujących daną grupę badaną, zawarte w zbiorach programu Microsoft Excel przeszukano przy zastosowaniu słów kluczowych, charakterystycznych dla mowy nienawiści, a następnie porównano ze zbiorami tekstowymi zawierającymi wszystkie artykuły o danej grupie społecznej. Z uzyskanego wyniku metodą losową wybraliśmy od 350 do 500 artykułów dotyczących poszczególnych grup i właśnie one zostały poddane analizie jakościowej. Różnica w ilości materiałów wyselekcjonowanych metodą losową wynikała z różnej wielkości poszczególnych korpusów, stąd dla grupy muzułmanów wylosowano 350 artykułów, dla grupy Żydów – 450 artykułów, a dla mniejszości seksualnych 500 artykułów.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami przyjęliśmy dosyć liberalną definicję mowy nienawiści, która łączy elementy definicji rekomendowanej przez Radę Europy w jej oficjalnych dokumentach z intuicyjnymi założeniami opisanymi w książce S. Kowalskiego i M. Tulli, jedynym, jak dotąd, jakościowym badaniem prasy pod tym kątem. Za akt mowy nienawiści uznano zatem wypowiedź, która szerzy, propaguje i usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji podważające bezpieczeństwo demokratyczne, spoiwość kulturową i pluralizm. Te założenia dotyczące efektu oddziaływania danej wypowiedzi prasowej są bardzo istotne, gdyż pozwalają na odniesienie się do kontekstu badanego tekstu i spojrzenie nań nie tylko z punktu widzenia definicji prawnych, ale przede wszystkim z punktu widzenia kultury. Wypowiedź,

która narusza zasady spójności kulturowej to niekoniecznie wypowiedź, która w bezpośredni sposób szkaluje lub znieważa daną grupę społeczną, ale także wypowiedź różnicująca, segregująca grupy składające się na dane społeczeństwo, odmawiająca danej grupie prawa do uczestnictwa, ograniczająca jej prawa, wykluczająca, piętnująca. Wypowiedź sprzeciwiająca się zasadzie pluralizmu to z kolei każda wypowiedź zmierzająca do narzucenia jednolitego światopoglądu, „sprzedająca” uniwersalną, jedyną dopuszczalną prawdę, niepozostawiająca miejsca na dyskusję lub inną interpretację, czy też taka, która deprecjonuje inny sposób myślenia, antagonizuje światopoglądowo.

Nie były to jednak jedyne nasze założenia. Aby dana wypowiedź mogła być uznana za przykład mowy nienawiści, musiała dodatkowo spełniać trzy kolejne warunki:

- 1) być wypowiediana z negatywną intencją lub z zamierzeniem ataku (poniżenia, zdeprecjonowania, obrażenia, pokazania wyższości, wykluczenia, zaprezentowania w kontekście zagrożenia lub innym kontekście, powodującym negatywny odbiór społeczny, etc.),
- 2) być skierowana do zbiorowości lub do osoby indywidualnej zredukowanej do cechy danej zbiorowości,
- 3) używać cechy będącej elementem czyjejs tożsamości (lub przypisywać danej osobie taką cechę) jako epitetu będącego podstawą do dyskryminacji.

Z przebadanej przez nas grupy artykułów prasowych w 2014 roku wyselekcjonowaliśmy grupę 34 artykułów dotyczących muzułmanów, 55 artykułów dotyczących Żydów oraz 60 artykułów dotyczących mniejszości seksualnych, które w naszej opinii spełniają wyżej wymienione warunki i można je uznać za przykłady medialnej mowy nienawiści, wpływającej na poziom dyskryminacji tych grup w społeczeństwie. Trzeba jednakże zaznaczyć, iż przeprowadzona kwerenda pokazała, iż mową nienawiści w prasie rządzą pewne zależności, które mogą pomóc w jej zapobieganiu lub eliminacji. Spoglądając na tytuły przewijające się w naszym badaniu okazuje się, iż pewne czasopisma i gazety są nadreprezentowane w badaniu, tj. zajmują się danym tematem, czy grupą społeczną znacząco częściej niż inne tytuły prasowe. Przykładowo analizując artykuły dotyczące mniejszości żydowskiej okazało się, iż około 80% analizowanego materiału podzieliły między sobą po połowie „Gazeta Wyborcza” i „Najwyższy Czas”, przy czym w tej pierwszej nie stwierdziliśmy wypowiedzi, będących nośnikiem mowy nienawiści wobec Żydów, za wyjątkiem pewnych tekstów o charakterze sprawozdawczym, czy reportażowym, natomiast wypowiedzi

takie były bardzo charakterystyczne dla „Najwyższego Czasu”. Kolejną obserwacją była powtarzalność nazwisk dziennikarzy, którzy są autorami form prasowych, będących nośnikiem mowy nienawiści. W tym sensie znaczna liczba nienawistnych wypowiedzi była dziełem nielicznego grona autorów, co pokazuje, iż fenomen mowy nienawiści rozprzestrzenia się nie dzięki powszechności jego stosowania w prasie, lecz wskutek działalności stosunkowo niewielkiego kręgu osób o określonych poglądach. Jest to naszym zdaniem istotna wskazówka dla prowadzenia określonych działań prewencyjnych. Kolejną obserwacją było spiętrzenie nienawiści lub dyskryminacji. Natrafialiśmy bowiem często na teksty, które szkalowały więcej niż jedną grupę społeczną. Bardzo istotną obserwacją był również zauważony trend łączenia kwestii emancypacji środowisk mniejszości seksualnych, postrzegany negatywnie, z dyskursem *gender*, również demonizowanym i ujmowanym w kategorii zagrożenia cywilizacyjnego. W tym sensie, jak już wspomnieliśmy przyzwolenie na akceptację kulturowego wymiaru płciowości człowieka miałyby prowadzić do akceptacji wszelkich dewiacji, w tym „bezrozumnej” „narzuconej poprzez agresję” tolerancji dla homoseksualizmu. Ta akceptacja miałaby w dalszej perspektywie prowadzić do otworzenia „puszki Pandory” i „seksualizacji dzieci”, przyzwolenia na kazirodztwo, pedofilię, nekrofilję i inne zaburzenia seksualne. Zdarzało się, iż odpowiedzialnością za tę „hekatombę” obarczane były środowiska żydowskie, co pokazuje pewne kaskadowe paradoksy myślenia osób, rozpowszechniających mowę nienawiści w prasie.

Nasze badanie jakościowe zostanie zaprezentowane poniżej w sposób podobny do tego, przedstawionego w książce S. Kowalskiego i M. Tulli, a więc będzie obejmować cytaty z poszczególnych artykułów, opatrzone odautorskim komentarzem wskazującym z jakich przyczyn dany tekst został uznany przez nas za mowę nienawiści. Pewnym odstępstwem będzie to, iż materiał faktograficzny dotyczący danej grupy będzie poprzedzony wprowadzeniem, nakreślającym ogólny sposób narracji stwierdzony przez nas w wyselekcjonowanym materiale prasowym w stosunku do danej grupy społecznej objętej badaniem. W stosunku do niewielkiej liczby artykułów, zakwalifikowanych jako mowa nienawiści, poprzestaniemy na ich streszczeniu, ze względu na trudności z wyselekcjonowaniem konkretnych fragmentów stanowiących ilustrację treści będących w istocie mową nienawiści. Trudność ta wynikała po części z kontekstowego ujęcia wrogiego, nienawistnego języka, po części z kolei z intensywności nasycenia tekstu tego typu narracją, która w zasadzie wymagałaby zacytowania całego tekstu jako przykładu.

Reasumując, oddajemy w ręce czytelnika materiał niewątpliwie naczynony subiektywizmem oceniających, ale na tyle obszerny i „surowy”, aby każdy mógł osobiście się do niego odnieść i dokonać samodzielnej refleksji.

7

**Artykuły
dotyczące
islam
i muzułmanów**

Zagadnienia dotyczące islamu jako religii, ale także jako systemu politycznego i społecznego koncentrują się wokół kilku ogólnych kwestii. Jednym z istotniejszych założeń zidentyfikowanych w trakcie kwerendy jest właśnie ów związek między religią a polityką, który zdaniem autorów artykułów jest w islamie nierozdzielny i stawiany jest w opozycji do chrześcijaństwa. W owym związku widzi się źródła ekspansywności i agresywności muzułmanów. Obecność muzułmanów w prasie w 2014 roku zdominowana była przez sprawozdawczość wojenną, wynikającą z konfliktów zbrojnych w Syrii, Iraku, Egipcie, Libii i na Kaukazie (przed olimpiadą w Soczi). Często poruszana jest również kwestia konfliktów o charakterze etnicznym lub religijnym pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami w Afryce i na Bliskim Wschodzie (Nigeria, Republika Środkowoafrykańska, Sudan Południowy, Syria, Irak), przy czym zwraca się uwagę na to, iż chrześcijanie są grupą religijną szczególnie narażoną na prześladowanie, podczas gdy islam postrzegany jest w kategoriach ekspansywnych, narzucających wiarę poprzez gwałt, terror i przemoc, często w skrajnych, barbarzyńskich formach. Eksploatuje się zatem wątki prześladowania chrześcijan przez muzułmańskie władze lub grupy w różnych krajach (Etiopia, Pakistan, Sudan, Nigeria, kraje arabskie, Irak, RŚA etc.), w tym skazywanie poszczególnych osób na śmierć, których indywidualne cierpienie utożsamiane jest z grupowym zagrożeniem i prześladowaniem. Wątek ten w zasadzie wyklucza z opisu i troski dziennikarzy, prześladowanych w tym samym miejscu i przez te same grupy innych ludzi, tj. muzułmanów, jezydów, czy inne grupy społeczne, narażone w ten sam sposób na represję, co w rezultacie tworzy opozycję między chrześcijaństwem (jako religią zagrożoną) i islamem (jako religią ekspansywną i wrogą).

W ramach tego rodzaju dyskursu możemy mówić o opisie zderzenia cywilizacji, przy czym spojrzenie na to zagadnienie jest wielorakie, począwszy od analiz politycznych, na społeczno-kulturowych skończywszy. Jednym z ciekawszych wątków, pozbawionych w zasadzie cech wrogiego języka, jest opis ulegania przez społeczeństwa muzułmańskie wpływom zachodniej popkultury, obejmujący również analizę wywołanych tym problemów. Niestety, dominująca narracja dotycząca islamu, a niepowiązana z konfliktami zbrojnymi koncentruje się praktycznie wyłącznie na kwestiach zagrożenia terroryzmem muzułmańskim. Pomiedzy islamem i jego wyznawcami a fundamentalizmem stawiany jest znak równości. W ramach tego obszaru dyskursu prasowego ważne miejsce zajmuje konflikt izraelsko-palestyński, paradoksalnie przeważnie relacjonowany w sposób wyważony i obiektywny, z lekkim przesunięciem akcentów w kierunku eksploatacji wątków antysemitycznych raczej niż antyislamskich.

Osobnym tematem prasowym stało się również narastanie nastrojów islamofobicznych w świecie zachodnim. W tym kontekście zwraca się przede wszystkim uwagę na słabość reakcji Zachodu na ekspansję islamskiej myśli społeczno-politycznej oraz filozofii związanej z tą religią

w sferze regulacji stosunków międzyludzkich i funkcjonowania społeczności lokalnych. Podkreśla się, iż muzułmanie, obok innych grup „rzekomo” dyskryminowanych, stanowią podmiot zabiegów, wynikających z zasad politycznej poprawności, co zdaniem autorów tego rodzaju podejścia powoduje, iż muzułmanom po prostu wolno więcej niż wyznawcom chrześcijaństwa, a nawet więcej niż Żydom. Co ciekawe, innym razem Ci sami autorzy widzą w muzułmanach sojuszników w walce z zachodnią „zgnilizną”, tj. ideologią gender i środowiskami homoseksualnymi. W ten specyficzny alians włączani są również niekiedy Żydzi. Nieliczne artykuły dotyczą kultury islamskiej, gospodarki, sportu, indywidualnych sylwetek muzułmanów oraz historii islamu.

Kwerenda

ŚWIĘTA NA CENZUROWANYM
NAJWYŻSZY CZAS
2014-01-04
LESZEK SZYMOWSKI
str.: XXII

W sierpniu berlińscy muzułmanie chcieli rozpocząć uroczyste obchody zakończenia Ramadanu (...), jednak władze nie zgodziły się na to. Lobbng muzułmański - pod pretekstem równości dla ludzi wszystkich wyznań - wymusił więc zakazanie świętowania Bożego Narodzenia. (...) Terror politycznej poprawności wymusza zakazywanie wszelkich chrześcijańskich symboli religijnych w Europie. Dzieje się to w tym samym momencie, gdy w Wielkiej Brytanii trwa dyskusja nad wprowadzeniem szariatu jako równoległego prawa, któremu mieliby być poddani muzułmanie mieszkający w Wielkiej Brytanii. Takie rozwiązanie - jeśli wejdzie w życie - będzie pierwszym w historii przypadkiem legitymacji w jednym kraju dwóch wzajemnie ze sobą sprzecznych systemów prawnych.

[Autor traktuje tu postulat związany z wolnością publicznego praktykowania religii oraz równością wyznań jako element terroru i agresywnego

zwalczania chrześcijaństwa. Postulat uwzględnienia zwyczajowego prawa religijnego również przedstawiany jest jako zagrożenie, aberracja i niebezpieczny precedens. W ten sposób islam kreowany jest na obcy kulturowo element w Europie.]

**BROŃMY KOPTÓW
GOŚĆ NIEDZIELNY**

2014-01-05

PL,

str.: 10

W minionym roku wielokrotnie dochodziło w Egipcie do ataków na społeczność Koptów. W sierpniu muzułmanie zniszczyli 80 chrześcijańskich świątyń i zamordowali siedem osób.

[Sprawcy zostali zredukowani do grupy wyróżnionej przez religię – dyskryminacja przez generalizację.]

**POLICZEK DLA PUTINA
NASZ DZIENNIK**

2014-01-03

TOMASZ M. KORCZYŃSKI

str.: 2

Dwa zamachy w Wołgogradzie, jeden w republice Dagestanu pokazują trop, gdzie należy szukać sprawców zbrodni na bezbronnych cywilach. (...) Islam do Dagestanu dotarł bardzo wcześnie, bo już na przełomie VII i VIII wieku po Chrystusie, ale ruchy separatystyczne i islamistyczne rozwinęły się dopiero w połowie XIX wieku. (...) Do akcji terrorystycznych coraz częściej wykorzystywane są kobiety. Dżihad bojowniczek, najczęściej wdów po zabitych islamistach, jest skuteczniejszy. Wojowniczkami są jeszcze bardziej niebezpieczne, ponieważ w stereotypowym wyobrażeniu, panującym w świadomości opinii publicznej, terrorysta musi być brodatym, posępnym mudżahedinem.

[W artykule następuje eksploatacja wszystkich w zasadzie negatywnych stereotypów dotyczących społeczności muzułmańskiej, a więc upatrywanie w islamie źródeł terroryzmu, wykorzystywanie kobiet, stosowanie zasady, iż cel uświęca środki niezależnie od ewentualnych ofiar. Artykuł zawiera

też wątki rusofobiczne, dotyczące tak polityki władz rosyjskich, jak i nastawienia samych Rosjan do innych nacji.]

SIEDEM ZNAKÓW APOKALIPSY

DO RZECZY

2014-01-07

MAREK MAGIEROWSKI

str.: 74

Siv Kristin Saellmann, prezenterka wiadomości w regionalnym oddziale norweskiej telewizji publicznej NRK, pojawiła się któregoś dnia na antenie z niewielkim, 1,5-centymetrowym krzyżykiem na szyi. Niemal natychmiast do redakcji zaczęli wydzwaniać widzowie, w zdecydowanej większości mieszkający w Norwegii muzułmanie. Oskarżyli stację o to, że „obraża ich uczucia religijne.

[Artykuł utrzymany jest w konwencji kreślenia antagonizmów między chrześcijaństwem i islamem oraz piętnowania kwestii ulegania przez władze rzekomym żądaniom muzułmanów dotyczącym eliminacji chrześcijańskich symboli. Indywidualna krzywda stanowi tu zbiorową winę całej mniejszości religijnej. Niewielki symbol wiary powoduje lawinę agresywnych reakcji. Tego rodzaju narracja ma ewidentnie na celu podsycanie niechęci do muzułmanów jako mniejszości religijnej.]

ŚWIAT BEZ KLAMEK

DO RZECZY

2014-01-07

JACEK PRZYBYLSKI

str.: 81

321 egzemplarzy Pisma Świętego należących do organizacji chrześcijańskiej zarekwirowano na polecenie islamskiego rządu Malezji. (...). Chrześcijanie zostali oskarżeni o bezprawne używanie w Biblii słowa „Allah” w odniesieniu do Boga arabskiego. Jak poinformował Reuters, chociaż malezyjscy chrześcijanie od stuleci piszą wyraz „Allah” w Biblii, to malezyjski sąd orzekł niedawno, że wyjątkowe prawo do używania tego określenia mają stanowiący większość w Malezji muzułmanie. (...) Analitycy podkreślają, że sprawa jest dowodem na to, iż islamskie władze coraz bardziej prężą muskuły w walce

z wyznawcami innych religii, aby odwrócić uwagę muzułmanów wściekłych z powodu podwyżek cen energii, paliwa i cukru. Pierwszy raz przedstawiciele islamskich władz weszli bowiem na teren należący do organizacji chrześcijańskiej.

[Pozornie neutralna i wyważona relacja z pewnego zdarzenia dotyczącego dyskryminacji chrześcijan przez większość muzułmańską opatrzona została dosyć wymownym tytułem, który dodatkowo wzmacnia niechęć do muzułmanów, włączanych w rolę prześladowców.]

**RZĄD W BAGDADZIE WALCZY Z AL-KAIDĄ,
I Z SUNNITAMI**

RZECZPOSPOLITA

2014-01-10

AGATA KAZIMIERSKA

str.: A10

Nikt nie przyznał się do zamachu, w trakcie którego samobójca wysadził się w bagdadzkim punkcie rekrutacyjnym irackiej armii, zabijając 13 osób. Ale i tak wiadomo, że masakra to dzieło islamistów.

[Zastosowano osobliwy sposób wnioskowania, zgodnie z którym niezależnie od stanu wiedzy domniemuje się, iż autorami aktu terrorystycznego byli muzułmanie.]

**OLIMPIADA W CIENIU TERRORU
GOŚĆ NIEDZIELNY**

2014-01-12

ANDRZEJ GRAJEWSKI

str.: 54

Media w Rosji podają, że prawdopodobnym wykonawcą jednego z zamachów - tego na dworcu - jest Paweł Pieczonki, Rosjanin pochodzący z Mari-Eł, republiki nad środkową Wołgą, który przeszedł na islam. Jako muzułmanin przyjął imię Ansar Arrusi.

[Konstrukcja wypowiedzi autora sugeruje, iż fakt konwersji na islam był powodem dokonania aktu terroryzmu.]

MUZUŁMANIE SPALILI CHRZEŚCIJAŃSKĄ BIBLIOTEKĘ GOŚC NIEDZIELNY

2014-01-12

TJ, str.: 7

LIBAN. W odwecie za rzekomą obrazę Mahometa muzułmanie spalili jedną z najstarszych bibliotek chrześcijańskich w tym kraju. Spłonęły dwie trzecie z 80 tys. książek i rękopisów. Biblioteka znajdowała się w libańskim Trypolisie, mieście położonym na północy kraju i zamieszkiwanym przede wszystkim przez muzułmanów sunitów. (...) W niedzielę setki Libańczyków wyszły na ulice Trypolisu, aby wyrazić swój sprzeciw wobec tego aktu wandalizmu. Demonstranci nieśli transparenty z napisami „Trypolis, miasto pokoju” oraz „To sprzeczne z wartościami proroka” - nawiązujący do Mahometa.

[Widać tu różnicę w podejściu – jak dochodzi do aktu zła, to sprawcy zredukowani są do religijnej kategorii muzułmanów, a jak ci sami ludzie protestują przeciwko opisanemu w artykule, złu to nie określa się ich jako muzułmanów, tylko jako Libańczyków.]

JAK SIĘ ROBI INKWIZYCJĘ GAZETA WYBORCZA

2014-01-11

TOMASZ PIĄTEK

str.: 29

Czyli po polsku: arabusów, turasów, kebabów, brudasów, brązowych, ciapatych, talibków, turbaniarzy kozojebców. W Polsce masa ludzi nienawidzi tego gówna, i nie tylko prawica. Przy pierwszej akcji musimy zabłysnąć czymś, co spotka się z szerokim poparciem. A potem już będzie z górki.

[Cytat stanowi fragment reportażu o polskim ekstremizmie prawicowym i można go uznać za wspomniany wcześniej przykład mowy nienawiści o charakterze sprawozdawczym. Tego rodzaju narracja dziennikarska może budzić kontrowersje i być może nie powinna być zaliczana do mowy nienawiści, gdyż odzwierciedla pewien fragment rzeczywistości i go po prostu opisuje, cytuje. Problem w tym, iż przyjęta przez autora forma pozbawiona jest autorskiego komentarza. Ma surową formę sprawozdawczą. Innymi słowy, autor udostępnił czytelnikom „Gazety Wyborczej” mowę nienawiści w czystej postaci i chyba tylko liczył na ich inteligencję i refleksję, co, jak pokazują przykłady, zgromadzone choćby w bazie mowy nienawiści

Fundacji Wiedza Lokalna nie zawsze jest słuszną strategią. W naszym przekonaniu czyste upublicznienie mowy nienawiści bez jej potępienia po prostu zwiększa zakres jej oddziaływania.]

KTO TY JESTEŚ? POLAK MAŁY

W SIECI

2014-01-13

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

str.: 90

Wielokulturowość to niekoniecznie tolerancja wobec innych ras, wyznań i poglądów, bo to tolerancja wybiórcza, co oznacza, że co wolno muzułmaninowi, to nie Polakowi albo Bułgarowi. Wybiórcza ze strachu przed terroryzmem islamskim, bo Polak to najwyżej się upije i narozrabia albo upoluje na obiad londyńskiego tabędzia, a muzułmanin, gdy zechce, wysadzi w powietrze supermarket lub inny obiekt publiczny. I tak postępuje islamizacja Europy, tak się dzieje w Wielkiej Brytanii, we Francji, w krajach Beneluksu, Skandynawii i we Francji.

[Artykuł oparty jest na prostych, ale chwytliwych generalizacjach. Wskazuje się, iż polityczna poprawność stawia muzułmanów w uprzywilejowanej pozycji, która jest wynikiem ich agresji oraz terroru. W przeciwieństwie do innych nacji odmienną kulturą muzułmanów nie ma niewinnego charakteru, lecz może zagrozić podstawom egzystencji społeczeństw zachodnich.]

BEZCZELNI GENERAŁOWIE PRZECIWKO SŁABYM ISLAMISTOM

GAZETA WYBORCZA

2014-01-14

MARTA URZĘDOWSKA

str.: 9

Generałowie, którzy w lipcu obalili demokratycznie wybranego prezydenta islamistę Muhammada Mursiego, poczynają sobie coraz bezczelniej. Mursi i jego zauszniczy zostali pod koniec grudnia oskarżeni o spisek - na liście mętnych zarzutów znalazło się morderstwo demonstrantów, spiskowanie z organizacjami terrorystycznymi i szpiegowanie na rzecz Iranu. Jako że brak dowodów w dyktaturach

rzadko bywa problemem, trzymany od lipca pod kluczem Mursi za swoje zbrodnie najpewniej zawiśnie.(...) Niewesoło wygląda też los jego brodatych kolegów z Bractwa Muzułmańskiego - tysiące prominentnych braci wylądowały w więzieniach. Ażeby nie więzić ich bezprawnie, generałowie zapobiegliwie ogłosili, że to skończeni terroryści, i zdelegalizowali całą organizację. (...) I dobrze, powie oświecony mieszkaniec Zachodu, niech pozamykają przebrzydłych radykałów i dadzą Egiptowi świecką demokrację.

[Artykuł można uznać za przykład pisania o poważnych sprawach nieodpowiednim, swobodnym, kpiącym językiem, pełnym kolokwializmów i braku powagi dla podejmowanego tematu. Język ten infantyлізуje grupę społeczną, której dotyczy, utrudnia identyfikację z poszkodowanymi, znosi empatię, tworzy dystans do grupy dyskryminowanej.]

PRZECZYTAJ WIELKI SENNIK FAKTU

FAKT

2014-01-20

ANNA KEMPISTY

str.: 12

Arab. Młody mężczyzna w tradycyjnym arabskim stroju to zły sen. Zawsze. Zapowiedź kłopotów i niezatwienia spraw. Następnego dnia albo w najbliższym czasie pojawi się problem. Nie będzie to zagrożenie dla zdrowia lub życia. Zdarzy się sytuacja, będącą niemiłym zaskoczeniem.

[Arab w prowadzonym monitoringu prasy stanowi synonim muzułmanina. Przedstawiciele innych wyznań, w tym arabscy chrześcijanie, praktycznie nigdy nie funkcjonują w swojej etnicznej kategorii pojęciowej. W tym konkretnym przykładzie zderzamy się z kulturowym, negatywnym stereotypem budującym uprzedzenia, coś na wzór obrazka z „Żydem liczącym złote monety”. Zły omen związany z arabskością (muzułmańskością) podkreślają użyte wielkie kwantyfikatory. Kultywacja tego rodzaju negatywnych stereotypów jest szczególnie niebezpieczna, bo staje się podstawą głęboko zakorzenionych i rzadko uświadamianych postaw, opartych na uprzedzeniach.]

MACIEREWICZ NIE MOŻE CZUĆ SIĘ BEZKARNY

RZECZPOSPOLITA

2014-02-01

ELIZA OLCZYK

str.: A13

ANDRZEJ HALICKI. Gdyby członkiem rządu był muzułmanin, który zaproponowałby nam debatę nad wielożeństwem, uznałbym to za równie niewłaściwe postępowanie, jak proponowanie zaostżenia ustawy antyaborcyjnej - mówi Elizie Olczyk poseł Platformy Obywatelskiej.

[W wywiadzie polityk Platformy Obywatelskiej dokonuje porównania hipotetycznej propozycji muzułmanina z postawami charakterystycznymi dla ekstremizmu katolickiego. Polityk przyjmuje za oczywiste, iż muzułmanie opowiadają się za wielożeństwem, tzn. tworzy swoją wypowiedź tego rodzaju wzorzec kulturowy i jednocześnie uznając go za niewłaściwy, daje podstawę do nakreślenia cech wspólnych między religią katolicką i islamem, jako elementów obcych kulturowo, kojarzonych z fundamentalizmem.]

RELIGIA LEWIATANA

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-08

JAKUB WOZINSKI

str.: XXXVI

Wymyślony przez Mahometa islam jest religią, której sens praktycznie wyczerpuje się w instytucji państwa. (...) Od wieków nie brakuje głosów, że mahometanizm jest religią Antychrysta, gdyż praktycznie wszystko w nim odbywa się całkowicie inaczej niż w chrześcijaństwie. Podczas gdy Jezus dał się zabić, a następnie nakazał swoim uczniom głoszenie Słowa Bożego wszystkim narodom świata, Mahomet mordował i łupił swoich przeciwników, a zamiast pokojowych misji, stosował militarną inwazję. (...) Podczas gdy Jezus nakazywał pokorę, miłość wrogów oraz dawał innym wzór nienagannej moralności, Arab z pustyni pałał żądzą krwi i przemocy. (...) Chrześcijaństwo zdobyło szeregi wyznawców przede wszystkim za sprawą osobistego przykładu cnotliwego życia swoich przedstawicieli - islam uczynił to przy pomocy wielkiego rozlewu krwi. (...) Ludzkość nie zawdzięcza islamowi właściwie niczego oprócz trwającego już 14 wieków ciągłego pasma podbojów i przemocy. (...)

Można w istocie odnieść wrażenie, że cała otoczka związana z kultem Allaha i jego proroka została wymyślona jako dodatek do agresywnej ideologii sprawowania władzy i podbojów. Choć każdy muzułmanin modli się codziennie do swego mylnie pojętego Boga, tak naprawdę założycielowi wyznawanej przez niego religii chodziło o jedynie o wykorzystanie religijnego impulsu do wzmocnienia swojej ideologii. (...) Islam stanowi totalne zaprzeczenie wolności, a ściślej mówiąc: jest parareligijną ideologią państwową, przypominającą w wielu aspektach komunizm.

[W zasadzie cały felieton obfituje w przykłady mowy nienawiści wobec muzułmanów. Opiera się on na opozycyjnym porównaniu zasad chrześcijaństwa i islamu, przy czym pierwszej religii przypisywane są wyłącznie pozytywne cechy, a drugiej praktycznie głównie zbrodnie. W tym sensie islam jest wedle autora nie tylko religią zmyśloną, a nie objawioną, co wyznaniem Antychrysta. Opisując negatywne cechy islamu, autor używa słownictwa nacechowanego negatywnymi emocjami oraz wielkimi kwantyfikatorami dla wzmocnienia swojego przekazu. Trwanie islamu, zdaniem autora, wynika z jego powiązania z polityką, opartą na terrorze i wzbudzaniu lęku przed apostazją. Autor, używając prostych uogólnień, dokonuje również historycznych przekłamań. Obraża również muzułmanów, zarzucając im kult mylnie pojętego, a w zasadzie wymyślonego dla koniunkturalnych celów Boga.]

AFRYKAŃSKIE MORZE KRWI

NASZ DZIENNIK

2014-02-07

TOMASZ M. KORCZYŃSKI

str.: 12

Republika Środkowoafrykańska jest kolejną odstoną krwawego dramatu islamizacji Czarnego Lądu, z tą różnicą, że mniejszość muzułmańska atakuje większość chrześcijańską. (...) rozpętane przez niego piekło trwa, a wizje islamistów są niezmiennie. Od marca zniszczono wiele kościołów, mienie chrześcijan jest bezkarnie grabione, wysiedlenia, gwałty, porwania, pobicia, mordy są na porządku dziennym.

[Ekspansja islamu w Afryce kojarzona jest wyłącznie z wojną i zbrodniami, przy czym sam konflikt ma charakter jednostronny, prześladowania

chrześcijańskiej większości przez muzułmańską mniejszość, utożsamianą jako kolektywna, tak samo myśląca masa.]

ISLAMIŚCI CHCĄ PRZEJĄĆ SZKOŁY

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

2014-03-05

ALEKSANDER KŁOS

str.: 7

W. BRYTANIA Mieszkający na Wyspach fundamentaliści islamscy chcą wyeliminować świecki charakter brytyjskich szkół. Wykorzystują do tego polityczną poprawność i chryścianofobię lokalnych elit. (...) Bartoszewicz, dyrektor Centrum Badawczego Teologii Politycznej, tłumaczy w rozmowie z „Codzienną”, że przyczyn jest wiele, ale wszystkie sprowadzają się do tego, że Wielka Brytania islamizuje się w zastraszającym tempie. - W szkołach wkłada się do programów wszystko, co wiąże się z islamem, i pokazuje się go z jak najlepszej strony. Muzułmanie zaś stosują taktykę salami, przyjmując „angielską twarz”, udają, że akceptują wszystkie brytyjskie wartości, a w rzeczywistości robią swoje - podkreślała szefowa CBTP. Stąd potrawy halal w Wielkiej Brytanii czy zmiany w mundurkach szkolnych uwzględniające np. chusty dla dziewczynek. (...) Mamy do czynienia z poszerzaniem się „archipelagu zislamizowanej przestrzeni”. W wielu miejscach w Europie, w dzielnicach zdominowanych przez muzułmanów, powstają tzw. sharia zones (strefy szariat - red.), gdzie oddolnie tworzone są straże obywatelskie, pilnujące przestrzegania surowego islamskiego prawa. (...) ocenia dr Bartoszewicz.

[W artykule marginalne zdarzenia, obejmujące w zasadzie jedno brytyjskie miasto, przedstawione są jako problem ogólnobrytyjski lub nawet ogólnoeuropejski. Działania na rzecz uwzględnienia większej różnorodności światopoglądowej interpretowane są jako działania antychrześcijańskie i agresywne, co niewątpliwie negatywnie wpływa na wizerunek społeczny muzułmanów i w oczach Polaków, których problem ten nie dotyczy bezpośrednio, wywoływać może lęk przed tą grupą społeczną.]

MÓZG UNII PRZESTAŁ DZIAŁAĆ!

NAJWYŻSZY CZAS

2014-05-03

JANUSZ KORWIN-MIKKE

str.: X

Mózg Unii nie ma pojęcia, co robić. Kompletny upadek moralny, zastój gospodarczy, narastające zadłużenie maskowane masowym dodrukiem pustego pieniądza, zastój demograficzny, zalewanie Europy przez Arabów, Berberów, Chińczyków, Druzów, Egipcjan itd. trwa - i pewne jest, że niedługo muzułmanie zaczną federastom podrzynać gardła.

[Polityk przyjmuje założenie, że imigracja muzułmańska nieuchronnie prowadzi do zabójstw.]

CHURCHILL ISLAMOFOB

DO RZECZY

2014-05-05

PIOTR ZYCHOWICZ

str.: 13

„Tymczasem brytyjska policja aresztowała niedawno kandydata do europarlamentu (lidera ugrupowania Liberty GB) Paula Westona za... zacytowanie Churchilla podczas przedwyborczego przemówienia. Chodziło o krytyczne wobec islamu słowa z wydanej w 1899 r. książki Churchilla „The River War”.(...) „Rozrzutność, niechlujne rolnictwo, ospałe metody handlu, brak zabezpieczenia własności prywatnej - pisał przyszły premier. - Wszystko to występuje tam, gdzie rządzą lub żyją wyznawcy Proroka. Wpływ tej religii paraliżuje społeczny rozwój jej wyznawców. Na całym świecie nie ma bardziej wstecznej siły. Daleki od upadku mahometanizm jest wojowniczą wiarą dążącą do nawrócenia wyznawców innych religii”.(...) Kiedyś czytałem w jednym z brytyjskich konserwatywnych dzienników opinię, że Winston Churchill - gdyby odbył podróż w czasie - nie poznałby dzisiejszej Wielkiej Brytanii. Święta racja. Szczególnie, że za swoje poglądy z miejsca zostałby wpakowany za kraty.

[W artykule zarówno angielski polityk, jak i relacjonujący sprawę dziennikarz przywołują autorytet historyczny dla osiągnięcia pewnych celów. Pierwszy chce wzbudzić niechęć do muzułmanów, pokazując, iż już ponad sto lat temu szanowani Europejczycy nie mieli dobrego zdania o wyznawcach islamu, co oczywiście jest nadużyciem. Drugi używa autorytetu Churchilla, by pokazać rzekomą dominację muzułmanów w Wielkiej Brytanii i tłumienie wolności słowa w imię „politycznej poprawności”.]

OFENSYWA DŻIHADU

NAJWYŻSZY CZAS

2014-04-19

LESZEK SZYMOWSKI

str.: LVIII

W tym roku po raz pierwszy francuskojęzyczni katolicy w Belgii nie mogą oficjalnie używać w szkołach słowa „Wielkanoc”. To efekt zakazu wydanego rok temu przez belgijskie władze pod naciskiem społeczności muzułmańskiej. To ustępstwo pociągnęło za sobą szereg aroganckich roszczeń islamistów i ich ingerencję w prawodawstwo europejskie. Kiedy agresja muzułmańska dotrze do Polski?

[Autorzy wzbudzają niechęć do muzułmanów, obwiniając ich o decyzje władz belgijskich. Jednocześnie straszy się polskich czytelników muzułmańską agresją i perspektywą ich „aroganckich roszczeń” Przekształcenia kulturowe nazywa się przy tym ofensywą dżihadu, zapewne rozumianego w sposób bardzo stereotypowy.]

WSPÓŁCZEŚNI MĘCZENICY

NASZ DZIENNIK

2014-05-14

TOMASZ M. KORCZYŃSKI

str.: 13

Na całym świecie wzrasta liczba wyznawców Allaha, ma to swoje konkretne przełożenie na zjawisko prześladowania chrześcijan, można powiedzieć, że to korelacja dodatnia. To właśnie w krajach islamu dochodzi do najcięższych przypadków łamania praw człowieka w XXI wieku. Nie są to jakieś incydenty, ale stała tendencja, której mechanizm eksterminacji wyznawców Chrystusa

pracuje coraz sprawniej i szybciej.

[Dziennikarz autorytatywnie zarzuca, iż wzrost liczby muzułmanów na świecie jest dodatnie skorelowany z poziomem prześladowania chrześcijan. Stawia również niepopartą żadną wiedzą tezę, jakoby do najcięższych naruszeń praw człowieka dochodziło w państwach islamskich. Uwagi dotyczące mechanizmu eksterminacji nasuwają skojarzenia z Holocaustem.]

OPRAWCY Z BOKO HARAM CELUJĄ W NAJSŁABSZYCH

GAZETA POLSKA

2014-05-14

OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK

str.: 28

Publicystka przywołuje historie z przeszłości, kiedy Zachód milcząco patrzył, jak islamiści dopuszczali się bestialskich zbrodni na kobietach, zarówno chrześcijankach, jak i muzułmankach. I tak np. w 1971 r. setki tysięcy dziewcząt padło ofiarą gwałtów podczas trwającej blisko 10 miesięcy wojny o niepodległość Bangladeszu, toczonej przez Bengalczyków z Pakistanu Wschodniego przeciwko Pakistanowi Zachodniemu. Muzułmanie pakistańscy dokonywali wówczas masowych gwałtów na muzułmańskich kobietach przeciwnika. Wiele z nich, nie mogąc poradzić sobie psychicznie z hańbą, popełniło samobójstwa lub zginęło z rąk swojej rodziny w ramach "morderstwa honorowego". W 2004 r. w Sudanie arabscy islamiści organizowali tzw. czystki, które w praktyce oznaczały publiczne gwałty, głównie na czarnoskórych muzułmankach i chrześcijankach. W Egipcie czy Afganistanie rytualne gwałty, służące "karaniu nieposłusznych kobiet", łączono często z przymusową konwersją na islam i totalnym zniewoleniem ofiary. To przerażająca rzeczywistość, a nie sporadyczne wybryki fanatyków.

[Autorka przytacza liczne przykłady zbrodni przypisywanych muzułmanom, począwszy od 1971 roku w ramach różnych konfliktów, co służy jej do wyciągnięcia wniosku, iż przestępstwa te tworzą rzeczywistość islamu.]

ISLAM STAJE SIĘ PROBLEMEM

NASZ DZIENNIK

2014-06-03

PIOTR CZARTORYSKI-SZILER

str.: 12

Tak. Mamy przypadki, że parafie polskie, które kiedyś były parafiami górniczymi, gdzie kościoły i plebanie wybudowali górnicy, w tej chwili otoczone są muzułmanami. Ksiądz polski musi regularnie robić razem z imamem tzw. marsz pokoju, żeby islamiści nie podpalali czy nie zniszczyli kościoła. Policja czy administracja już tu w ogóle nie interweniuje, bo jest bezsilna. W tej chwili oficjalnie we Francji jest ponad 8 milionów muzułmanów oraz wybudowanych 1800 meczetów. Państwo pomaga muzułmanom w budowie meczetów, a w budowie kościołów nie. Są takie przedmieścia w Paryżu, gdzie policja nie wchodzi, a jeżeli już interweniuje, to w grupie kilkudziesięciu policjantów, bo tak jest tam niebezpiecznie. Są to tzw. strefy bezprawia, gdzie wszystko jest paralelne, np. istnieją szkoły tylko koraniczne. Tymczasem, jak wspominałem, Polki często wychodzą za muzułmanów. Najczęściej są zmuszone przejść na islam. Wiele z nich zniknęło, widocznie wywieziono je do krajów muzułmańskich, bo dziecko w islamie jest własnością rodziny.

[W artykule pojawia się sugestia, iż bez interwencji katolickiego księdza muzułmanów nie sposób byłoby utrzymać w ryzach w ich nienawiści do innych religii. Nawet policja jest bezsilna wobec tej agresji, co ma stworzyć wrażenie, iż społeczność muzułmańska jest niebezpieczna. Wskazuje się na dyskryminację chrześcijan, co tworzy dodatkowy powód do poczucia krzywdy. Pojawia się również przypisywany dotąd wyłącznie Żydom wątek porywania chrześcijańskich, polskich dzieci.]

ŚWIATOWA WOJNA Z CHRZEŚCIJANAMI

GOŚĆ NIEDZIELNY

2014-06-08

TOMASZ JAKLEWICZ

str.: 18

Najnowsza lista Open Doors wylicza 25 krajów najbardziej wrogich chrześcijanom. Są to: Korea Płn., Afganistan, Arabia

Saudyjska, Somalia, Iran, Malediwy, Uzbekistan, Jemen, Irak, Pakistan, Erytrea, Laos, Nigeria, Mauretania, Egipt, Sudan, Butan, Turkmenistan, Wietnam, Czeczenia, Chiny, Katar, Algieria, Komory, Azerbejdżan. 18 z tych 25 państw to kraje o większości muzułmańskiej.

[Autor sugeruje, iż wrogość wobec chrześcijan wynika z zamieszkiwania w danym państwie większości muzułmańskiej.]

MARSZ ARABSKICH SZMAT

NIE

2014-06-20

WERONIKA CICHOCKA

str.: 15

Zakwefione - jedna w trzech czwartych, druga do połowy, zaczynamy marsz. Po prawej stronie Wisły serca też są po prawej stronie. (...) Praga-Północ w okolicach Dworca Wschodniego reaguje przewidywalnie. Odnotowujemy:

- *Wielka Polska katolicka!*
- *Brudasy, wypierdalać!*
- *Gender, kurwa!*
- *Ciapatych na stos!*
- *Wypad z Polski!*
- *O ja pierdole, kebaby tutaj!*
- *Ciapatowa, a w ryj chcesz? (...)*

Red. Wilczewską zagadnięto, czy nosi chustę z powodu raka czy religii. Gdy wyszło, że choruje tylko na islam sunnicki, senior copywriter westchnął smutno i szczerze wyznał, że ta choroba nie wpisuje się w wizerunek firmy.

[w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej-przyp. red].

[Artykuł sam w sobie nie jest nośnikiem mowy nienawiści, natomiast portretuje ową nienawiść i uprzedzenia w społeczeństwie polskim, pokazując twarz polskiej islamofobii.]

**OKIEM TURYSTY
NAJWYŻSZY CZAS**

2014-07-12

MAREK JAN CHODAKIEWICZ
str.: XLIV

„Jacy byli przewodnicy? Tureccy. Rząd Turcji wymaga, aby każdej wycieczce towarzyszył tubylczy przewodnik. Taki haracz. Nie musi znać języka oprowadzanych, choć ci, z którymi mieliśmy do czynienia, znali w różnym stopniu angielski bądź niemiecki. Jeden z nich namawiał nas na marnie wina, a drugi zaciągnął do kiepskiej knajpy kumpla, gdzie jedzenie bufetowe (niższy standard niż w hotelu) było wliczone w koszty wycieczki. Czyli tubylczy przewodnicy to darmozjady, pracę mają z nadania islamistycznego, post-narodowosocjalistycznego rządu.”

[Autor w sposób negatywny kreśli portret tureckiego przewodnika w państwie muzułmańskim.]

**NA DŹIHAD I Z POWROTEM
TYGODNIK POWSZECHNY**

2014-08-03

PATRYCJA BUKALSKA
str.: 38

W kraju mieszka w sumie 650 tys. muzułmanów. Większość w Brukseli: stanowią 25 proc. ludności miasta. Takie dzielnice, jak licznie zamieszkane przez muzułmanów Anderlecht czy Molenbeak-Saint-Jean, uchodzą za niebezpieczne. Z policyjnych statystyk wynika, że odsetek przestępstw na tle religijnym i rasowym jest tu wyższy o 24 proc. niż w innych częściach Brukseli. (...) Badania opinii wśród muzułmańskich mieszkańców Belgii są alarmujące: około dwóch trzecich ankietowanych uważa, że prawo religijne jest ważniejsze niż prawo kraju, w którym żyją - mówi Robert Spencer. - Belgia zмага się, podobnie jak Holandia, Niemcy czy Francja, z patową sytuacją: demokratyczne wolności są skutecznie wykorzystywane przez terrorystów.

[Autorka utożsamia obecność mniejszości muzułmańskiej ze spadkiem bezpieczeństwa oraz wzrostem przestępczości. Nie widzi, że przyczyną tych problemów mogą być pogłębiające się wykluczenie i dyskryminacja.

Negatywnie przedstawiana jest kwestia stawiania prawa religijnego nad krajowym, mimo że w przypadku Polski pochwała się wypowiedzi biskupów i prominentnych polityków, którzy mówią to samo. Stawiany jest znak równości między islamem i terroryzmem.]

KOSOWSKI HORROR

DO RZECZY

2014-08-11

WALDEMAR ŁYSIAK

str.: 99

Słowiańskie Kosowo to święta ziemia macierzysta Serbów, "kolebka narodu serbskiego". Na tej ziemi stawiali przez stulecia bohaterski opór muzułmanom, lecz imperium otomańskie przeważało i Kosowo zaludnili zmuzułmanizowani Albańczycy. Hitler, którego bałkańscy muzułmanie wspomagali (islamskie dywizje Waffen SS Skanderbeg, Hanczar i Kama), włączył Kosowo do „Wielkiej Albanii”. Rżnięto wówczas kosowskich Serbów bezlitośnie, sprowadzając na ich miejsce kolejne hordy muzułmanów, co dało islamowi przewagę etniczną. W Jugosławii zaowocowała ona autonomią Kosowa, lecz Albańczycy chcieli jego oderwania, wszczęli więc krwawy antyserbski terror, zaś reżimy muzułmańskie wynajęły za petrodolary wielkie piarowe firmy do ogłupiania międzynarodowej opinii publicznej.

[Cytowany felieton ponownie przedstawia muzułmanów w jak najgorszym świetle jako zbrodniarzy, kolaborantów oraz okupantów, zmywających swoje winy za pomocą pieniędzy ze sprzedaży ropy naftowej.]

HOLOKAUST NA NASZYCH OCZACH

GAZETA POLSKA

2014-08-27

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

str.: 38

Chrześcijanie, którzy na Bliskim Wschodzie mieszkają o wiele dłużej niż muzułmanie, są obecnie stawiani przed prostym wyborem: mogą wyrzec się Chrystusa, wypowiedzieć muzułmańskie wyznanie wiary i zostać muzułmanami albo... ponieść śmierć. I nie chodzi o śmierć

techniczną, o “zwyczajne” rozstrzelanie czy powieszenie, lecz o okrutną śmierć w męczeństwie, poprzedzoną gwałtem (muzułmańscy naziści gwałcą nawet małe dziewczynki), wielogodzinnymi torturami, a zakończoną ścięciem mieczem. (...) Ale już użycie do zastraszania i informowania opinii publicznej mediów społecznościowych czy szerzej internetu nie pozostawia wątpliwości, że i islamscy fanatycy są ludźmi nowoczesnymi, którzy właśnie w imię nowoczesnie zintepretowanego islamu chcą wymordować chrześcijan i stworzyć państwo tylko dla muzułmanów.

[W artykule muzułmanie jako niezróżnicowana grupa społeczna oskarżani są o najgorsze formy okrucieństwa względem chrześcijan. Autor w sposób kpiący zestawia użycie przez fanatyków nowoczesnych technologii z interpretacją islamu, pozostawiając wrażenie, iż nowoczesne interpretacje tej religii służą mordowaniu chrześcijan.]

KALIFAT W EUROPIE
NAJWYŻSZY CZAS
2014-09-06
AUTOR NIEZNANY
str.: XL

Przywódca Abu Bakr al-Bagdadi ogłosił już plan utworzenia pierwszego islamskiego kalifatu w Europie, a następnie zwrócił się do ekstremistów, którzy brali udział w operacjach wojskowych i terrorystycznych, przede wszystkim w Iraku, aby każdy z nich już teraz zajął się werbunkiem ochotników do przyszłych działań na terenie Europy. (...) A teraz nasz komentarz. Gdy całkiem niedawno JKM ostrzegł publicznie, że Europie grozi podbój przez islamistów, postępowo uznało to za kolejny przejaw ekstrawagancji prawicowego oszołoma. Pożytecznych idiotów nie brakuje i niestety słaba to pociecha, że gardło dadzą na początek wszelkiej maści postępowcy z „gejami” na czele

[Autorzy ponownie sugerują, iż islam dąży do dominacji nad światem oraz fizycznej eksterminacji przeciwników lub nieprawowiernych.]

ZAPOMNIANY ŚWIAT LUDOBÓJSTWA

NASZ DZIENNIK

2014-09-19

TOMASZ M. KORCZYŃSKI

str.: 16

Te milicje składają się z muzułmańskich opozycjonistów, którzy zbrojnie sprzeciwili się rządowi ugandyjskiego prezydenta Yoweri Museveniego. Warto przy tym dodać, że Sojusz Sił Demokratycznych wspierany jest przez islamskiego ludobójcę z Sudanu, dyktatora Omara al-Baszira.

[Artykuł w sposób wyraźny podkreśla muzułmańskie korzenie osób popełniających zbrodnie na terenie Ugandy, Sudanu, RŚA i Kongo, pozostawiając wrażenie, iż to właśnie religia stoi za ich czynami.]

WŁOSKIE OKOPY

RZECZPOSPOLITA

2014-10-04

PIOTR KOWALCZUK

str.: P4

Tej nieprzejednanej postawie towarzyszą zupełnie niesymetryczne ustępstwa na rzecz muzułmanów. We włoskich stołówkach szkolnych już dawno nie ma wieprzowiny. Ze szkół masowo znikają bożonarodzeniowe jasełka, choinki i szopki, by tylko nie urazić uczuć religijnych muzułmańskich uczniów, co naturalnie powoduje płacz chrześcijańskich dzieci, które stanowią przytłaczającą większość. Mało tego! W jednej ze szkół pod Turynem postępowi nauczyciele znieśli jasełka i zabronili wystawiania szopki przed Bożym Narodzeniem mimo sprzeciwu islamskich rodziców! (...) Chodzi o dość powszechny, ideologicznie motywowany trend, którego podstawą jest przekonanie, że islamiści we Włoszech izolują się we własnym gronie, bo włoskie społeczeństwo ich nie akceptuje. Ma się rozumieć, zgodnie z tą szkołą myślenia prawdziwa odpowiedzialność za ekscesy islamistów w Italii spada na zacofane włoskie społeczeństwo, które w związku z tym trzeba na gwałt reformować i uczyć tolerancji.

[Artykuł operuje w stosunku do muzułmanów językiem niechęci. Obciąża ich odpowiedzialnością za politykę władz włoskich, która wywołuje płacz

chrześcijańskich dzieci. Następuje również odwrócenie zarzutu, polegające na sugestii, iż muzułmanie żerują na zarzucie ich dyskryminacji.]

TRYBUNAŁ ZA KRYTYKĘ ISLAMU

DO RZECZY

2014-11-03

PIOTR KOWALCZUK

str.: 72

[Cały tekst uwypukla problemy generowane nie tylko przez radykalny islam, ale generalnie islam, który jest opisywany jako wyznanie agresywne, dążące do dominacji i niezasadnych przywilejów dla swoich wyznawców, a przy tym nie do pogodzenia z wartościami zachodniej cywilizacji, ucieleśnionymi w swobodach demokratycznych. Wskazuje się, iż muzułmanie ochoczo wykorzystują terror politycznej poprawności, jednocześnie nie integrując się, lecz masowo i permanentnie naruszając europejskie prawo. Nawołują także do nienawiści.]

Old Metropolitan Opera wystawia teraz dzieło Johna Adamsa pod tytułem "Śmierć Klinghoffera". Chodzi o 69-letniego Amerykanina na wózku inwalidzkim, który po wylewie nie mógł chodzić ani wyraźnie mówić. Był na pokładzie wycieczkowca "Achille Lauro", który terroryści Organizacji Wyzwolenia Palestyny w 1985 r. porwali na Morzu Śródziemnym. Zastrzelili kalekę, a potem, na oczach jego ciężko chorej na raka żony, wrzucili wraz z wózkiem do wody, bo był Żydem. Opera opowiada o tragedii z punktu widzenia Palestyńczyków i ich racji, mord usprawiedliwia. Chór śpiewa: "Biedacy widzą wokół siebie tylko was - grubych Żydów. Wy wiecie, jak oszukać człowieka prostego, wykorzystać dziewczicę i zatruć wody". Wszystko - jak tłumaczy dyrektor Peter Gelb - w ramach swobody artystycznej wypowiedzi. Allah akbar.

[Zakończenie tekstu wywołaniem „Allah jest wielki” w kontekście jego treści tworzy sugestię jakoby muzułmański Bóg błogosławił wszystkie wymienione w tekście patologie, co nie tylko jest nadużyciem dziennikarskim, ale także znieważa muzułmanów jako grupę religijną.]

Muzułmanie nie mogą się dostosowywać do praw europejskich, ponieważ obowiązuje ich przede wszystkim prawo szariatu. (...) Muzułmanie tworzą swoje brygady w zamkniętych enklawach i żyją w metropoliach europejskich jak na pustyni Półwyspu Arabskiego, korzystając przy tym z obfitych zasiłków państwa opiekuńczego. Tworzą rodziny poligamiczne. Koran pozwala mieć nawet do czterech żon. Z każdą z nich mąż ma kilkoro dzieci, przy czym jedna żona jest tą "oficjalną", ponieważ poligamia jeszcze nie została na Zachodzie zalegalizowana. Ale to akurat muzułmanom nie przeszkadza. Pozostałe kobiety są traktowane przez państwo opiekuńcze jako matki wychowujące samotnie dzieci, co się wiąże z dodatkowym uposażeniem.

[Muzułmanie określani są jako osoby niezdolne do integracji ze względu na podporządkowanie nakazom ich religii, sprzecznej z europejskimi wartościami. Dziennikarz oskarża ich również o żerowanie na systemie opieki społecznej, co jest jednym z klasycznych zabiegów wykluczających.]

JEZUS SIĘ W GROBIE PRZEWRACA

NIE

2014-05-30

WC

str.: 2

Prokurator: - Czy oskarżony kiedykolwiek publikował na łamach swojego tygodnika ilustracje przedstawiające w sposób karykaturalny również inne religie? (...) Oskarżony: - Z religijności Żydów czasem zdarza mi się żartować, z muzułmanów śmiać się boję, bo oni zabijają. Gdyby katolicy w Polsce zabijali, to też bym ich nie ruszał, ponieważ jestem tchórzem.

[Artykuł jest relacją z procesu sądowego wytoczonego Jerzemu Urbanowi za umieszczenie w tygodniku „Nie” karykatury „Jezusa Zdziwionego”. Naracja ma charakter satyryczny, tym niemniej pokazuje, iż pewne stereotypy i uprzedzenia są głęboko zakorzenione nawet u osób o poglądach skrajnie liberalnych.]

8

**Artykuły
poświęcone
Żydom**

Publikacje prasowe poświęcone mniejszości żydowskiej koncentrują się wokół trzech zasadniczych tematów. Podstawowym zagadnieniem niezmiennie przewijającym w tekstach dziennikarskich staje się przebieg konfliktu izraelsko-palestyńskiego i jego wpływ na sytuację geopolityczną regionu. Wątek ten ulega nasileniu wraz z narastaniem konfliktu pomiędzy tymi dwoma narodami, co miało również miejsce w analizowanym okresie. Dużą część publikacji poświęcono zatem kwestii porwania i zabicia trzech izraelskich nastolatków przez Hamas oraz odwetowi dokonanemu na palestyńskim nastolatku przez osadników izraelskich, a także wznowionemu konfliktowi w strefie Gazy, czy wreszcie śmierci Ariela Szarona.

Kolejnym obszernym blokiem tematów poświęconych mniejszości żydowskiej są różne formy dziennikarskie, których tematem przewodnim jest historia Żydów na polskich ziemiach, a także w Europie i na świecie. Publikacje tego rodzaju mają najczęściej charakter reportaży poświęconych osobom indywidualnym lub pewnym mniejszym lub większym zbiorowościom. Szczególnym wątkiem, dosyć obszernie reprezentowanym w ramach tego bloku zagadnień, były problemy związane z restytucją mienia żydowskiego, czy też pożydowskiego w Polsce. Tego rodzaju narracje obejmują różne okresy historyczne, poczynawszy od średniowiecza, przez zabory i okres międzywojnia, aż do historii powojennych lub całkiem współczesnych.

Trzecia grupa tematyczna dotyczy historii z okresu Holocaustu i prześladowania Żydów podczas drugiej wojny światowej. W jej ramach bardzo mocno podkreślany jest wątek odnośnie ratowania Żydów przez Polaków, jego reperkusje oraz problem niesprawiedliwych ocen przypisywanych Polakom jako nacji rzekomo współodpowiedzialnej za zagładę Żydów i oskarżanych niezmiennie o antysemityzm. Mamy zatem do czynienia z dyskursem antysemityzmu wtórnego, w którym polska martyrologia walczy z żydowską na ogrom cierpienia oraz jego przyczyny. Kwestie te dotyczą zarówno okresu II wojny światowej, jak i historii powojennej, a polemika w polskiej prasie toczy się wokół dwóch osi – sporu z badaczami i środowiskami zachodnimi, oraz sporu wewnętrznego, dotyczącego innego rodzaju spojrzenia na kwestie obecności Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich.

Odrębną część artykułów stanowią reportaże, eseje, felietony oraz inne formy dziennikarskie poświęcone kulturze żydowskiej, a dotyczące sztuki, muzyki, teatru, obyczajów, kuchni etc.

Charakterystyczną cechą większości artykułów, niezależnie od ich pozytywnego lub negatywnego wydźwięku, jest traktowanie Żydów jako obcych, tj. nie-Polaków, lub ludzi jedynie aspirujących do polskości. Przejawia się to nie tylko w podkreślaniu ich odrębności etnicznej lub religijnej, ale używaniu określeń typu „obie społeczności Żydzi i Polacy

żyli w harmonii” etc. Mówi się też o stosunkach polsko-żydowskich, ale nie z perspektywy współczesności, gdy Żydów, jako znaczącej mniejszości narodowej w Polsce już nie ma, ale w kontekście historii i ich obecności na ziemiach polskich, gdzie przecież nie powinno się mówić o relacjach polsko-żydowskich w tych kategoriach, skoro Żydzi byli Polakami. Wśród narracji negatywnych spotykamy wszelkie postacie antysemityzmu eksploatowane w prasie i życiu społecznym, wielokrotnie opisywane w różnych badaniach. Mamy więc antysemityzm tradycyjny, odnoszący się do stosunków historycznych, antysemityzm nowoczesny, skumulowany wokół teorii spiskowych oraz oskarżenia o żydowskie dążenia do panowania nad światem, a także antysemityzm wynikający z bieżącej polityki Izraela wobec Palestyńczyków i innych państw regionu.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, stwierdziliśmy istotną nadreprezentację artykułów dotyczących mniejszości żydowskiej w „Gazecie Wyborczej” oraz w „Najwyższym Czasie”, przy jednoczesnym znacznym zróżnicowaniu nacechowania emocjonalnegoty publikacji.

Ciekawą obserwacją jest również pojawiający się w publikacjach trend, w którym Żydzi przywoływani są jako punkt odniesienia do krytyki antypolskości. Gdy Polacy są rzekomo poddawani szkalowaniu i obrażaniu, w publikacjach się temu sprzeciwiających praktycznie zawsze można zaobserwować porównanie do Żydów, wobec których takie samo zachowanie nie byłoby współcześnie możliwe. Za przykład tego rodzaju podejścia można uznać felieton Macieja Pawlickiego „Czy Czesław Rozumie, co śpiewa?” (Tygodnik wSieci, 03.11.2014, str.: 42), w którym autor pisze: <<Wyobraźmy sobie taki artystyczny tytuł: „Nienawidzę cię, Izraelu!”. Albo „Nienawidzę was, Żydzi”>>, komentując tekst piosenki Czesława Mozila, „Nienawidzę Cię Polsko”. Żydzi odgrywają w tego rodzaju publikacjach rolę uniwersalnego punktu odniesienia dla wszystkich dyskryminowanych, przy czym jednocześnie stawia się im zarzut nie tylko bycia w pozycji uprzywilejowanej, co aktywnego jej wykorzystywania, eksploatowania pamięci o doznanych prześladowaniach w ramach przemysłu czy też „biznesu holocaustowego”.

Kwerenda

[Ciekawym przykładem rozprzestrzeniania antysemityzmu, obecnego w sposób stały na łamach „Najwyższego Czasu”, jest działalność Edwarda Grossbauma Eltera, publikującego pod pseudonimem Kataw Zar. To polski emigrant w Izraelu, pochodzenia żydowskiego, dziennikarz i filmowiec. W swoich felietonach we wzmiankowanym czasopiśmie w prześmiewczym, satyrycznym stylu opisuje wydarzenia polityczne i społeczne w Izraelu, szczególnie te negatywne: korupcję, nieudolność polityków, stosunek do mniejszości arabskiej i zaniedbywanie przez władze izraelskie ofiar Holocaustu. Mimo iż felietony pisane są przez Żyda, nie ulega wątpliwości, iż mają one charakter antysemicki i że mogą być uznane za mowę nienawiści wobec Żydów, gdyż są skierowane do polskiego czytelnika, który często nie rozumie lokalnych stosunków panujących w Izraelu i postrzega je przez pryzmat zjadliwego, agresywnego języka używanego przez autora oraz pejoratywnego obrazu Żydów, jaki kreśli. Jego felietony i relacje w nich zawarte stają się zresztą następnie źródłem dla innych dziennikarzy „Najwyższego Czasu” do budowania kolejnych historii eksploatujących różne antysemickie wątki. Kataw Zar, jak już wspomnieliśmy, używa charakterystycznego, pejoratywnego języka, który bez trudu może być odbierany jako obraźliwy. Izrael określany jest mianem Kurnika lub Szejtlu (małego zbiorowiska miejskiego, zachowującego żydowską obyczajowość), względnie żydostanu. Izraelczycy urodzeni na terytorium tego państwa nazywani są tropikalnymi Żydami, nie tylko ze względu na położenie geograficzne Izraela, ale także zarzucaną im skłonność do mieszania się z Arabami i Arabkami. Izraelska elita i oligarchia określana jest mianem tajkunów (od ang. tycoon, czyli magnat, przemysłowiec), a ofiary Holocaustu i ich potomkowie osiadli w Izraelu – niedo Holocaustowanymi Żydami. Synonimem słowa izraelski jest określenie syjonistyczny, posiadające w języku polskim jednoznacznie negatywny wydźwięk. Negatywne epitety dotyczą również izraelskiej elity politycznej. Beniamin Netanjahu to Bibijahu, Ehud Olmert to Chciwe Łapska, Szymon Perez to Oszust Pokojowy, Awigdor Lieberman to Ruso-Żyd, a Cypi Liwni to Kakadu. Ponadto autor używa licznych hebrajskich czy też wzorowanych na jidysz wtrętów oraz określeń bezpośrednio nawiązujących do apologetyki Holocaustu, którymi obdziela osoby lub instytucje państwa izraelskiego lub polskiego dla wywołania negatywnych odczuć i emocji czytelnika. Obrazu Izraela i stosunków polsko-żydowskich przedstawianych w tych cotygodniowych felietonach nie sposób polubić, natomiast łatwo dzięki niemu utrwalić się w antysemickich uprzedzeniach lub takie uprzedzenia nabyć i to nawet uwzględniając satyryczny charakter wypowiedzi literackiej autora.

Poniżej przedstawiamy niewielki wybór antysemitycznych wypowiedzi tego autora.]

**KUSZENIE ADAMA M., CZYLI THOUSAND DOLLAR BABY
NAJWYŻSZY CZAS**

2014-02-01

KATAW ZAR

str.: XXVII

Ustalmy w roli prolegomena, że Maestro Waldemar Łysiak, niestrudzony tropiciel i prześladowca Salonu, nie zauważył, że moją odpowiednikiem sensu stricto warszawskiego Salonu jest praktykujący od szeregu lat, koszerne do bólu zębów (tzn. bez goja et gojki nawet na lekarstwo), prześwietny Salon syjonistycznego Szejtla, grupujący przezornych, przebiegłych i przewrotnych tropikalnych Żydów i Żydówki. (...) Salon warszawski trzyma ręce z daleka od Szejtla, nie czepia się -jak ongiś bywało - wysoce spektakularnych postępowań przywództwa tropikalnego żydostanu osiadłego w Syjonie wobec klas nieuprzywilejowanych, jak Arabowie Szejtla, Beduini, obcy pracownicy fizyczni, nielegalni imigranci domagający się prawa azylu bądź niedochołokaustowani Żydzi, nie spieszący się z zejściem i żądający chociażby symbolicznego udziału w wielomilionowych odszkodowaniach niemieckich kasowanych przez Szejtla za zbrodnię Szoah. (...) W zamian za milczenie i życzliwe akceptowanie rasizmu, ksenofobii, przymusu religijnego, nielegalnego budownictwa, trzymania ubezwłasnowolnionych mieszkańców Strefy Gazy w izolacji od cywilizowanego świata, odwlekanie na ile się da uregulowania kwestii palestyńskiej itd. itp. Salon Szejtla nie ingeruje w kwestie warszawskiego Salonu, akceptującego grabież żydowskiego mienia dokonywaną przez wyrachowanych manipulatorów, zawiadujących kasą Judenratu Warszawy. (...) Aktualnie spadły z układu różnice ideowe pokutujące gdzieś tam kiedyś między oboma Salonami. Wyjdzie to na jaw już za chwilę, tzn. 27 stycznia br., kiedy 70-osobowa grupa polityków i posłów Knesetu bawić będzie w Auschwitz. Salon warszawski milczy na to wydarzenie jak zaklęty i nie zamierza przepytac znakomitych gości, hipokrytów czystych jak kryształ, dlaczego w Auschwitz i Birkenau

podczas modłów i uczuciowych przemówień nie przewidziano w programie uroczystości rachunku sumienia posłów Knesetu i ministrów, którzy nie ruszają palcem w bucie, kiedy niedoholokaustowani Żydzi, dogorywający w nędzy w tropikalnym Szejtlu, pozbawiani są jakiegokolwiek państwowej pomocy. Bo pieniądze znalazły się we władaniu żydowskich potentatów finansowych.

SZTEJTL W NIEWOLI HIPOKRYZJI

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-15

KATAW ZAR

str.: XXX

Nie wspominają przestróg Rotszylda tropikalni Żydzi, którzy zgodnie z tradycją Szejtla skaczą sobie do gardeł nawet z winy pozornie błażej, jak niedopuszczenie do uhonorowania pieśniarza Ariela Zilbera nagrodą mojżeszowego Zaiksu “za całokształt drogi życiowej” (...) Ponownie narodzony Zilber wyśpiewuje żydostanowi epos rabina Kahane, osławionego ksenofoba i rasisty, pochwała zamordowanie premiera Icchaka Rabina, domaga się wypuszczenia na wolność jego zabójcy, studenta Igala Amira, sprzyja atakom religijnych chuliganów na domy, samochody i sady Palestyńczyków pod hasłem tag machir (cennik), tudzież trzyma stronę kontrowersyjnych rabinów Szejtla, tropionych za wydanie książki “Tora ha Melech”, propagującej zabijanie gojów na mocy szeroko cytowanych praw nakreślonych w Torze. (...) Czyżby kontrowersyjny Rusożyd zamierzał przy pomocy Stanów Zjednoczonych wykopać Bibijahu z posady? W opinii obserwatorów politycznych wypowiadających się w hebrajskich mediach, źle się wróży prosperowaniu nowotworu Likud Nasz Dom, skleconego ad hoc w interesach wyborczych wspólnym wysiłkiem Bibijahu i Liebermana.

DZIĘKI CI, ŻYDOSTANIE

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-22

KATAW ZAR

str.: XXVII

Li tylko na rzecz pismaka (bo inaczej po co?) żydostan ima się przekupstw, kradzieży, pospolitych oszustw, rabunków, krwawych porachunków mafijnych w biały dzień i pedofili tudzież wybryków o charakterze przestępczym, praktykowanych w elitarnych kręgach finansowych i rządowych Szejtla.

RYTUALNY UBÓJ OLMERTA

NAJWYŻSZY CZAS

2014-05-24

KATAW ZAR

str.: XXXII

Przecucie nie wystawiło notorycznego podejrzliwca K.Z. na próbę, ela (ale) raz jeszcze potwierdziło jego oczekiwania, ki (bo) w żadnym z zakątków internetu odwiedzanych przez pismaka „NCz!” - miejscach świetlistych jak dusza Żyda-przechrztu tudzież sanktuariach redakcyjnych heroicznej nadwiślańskiej sekty nowo-żydów różących pełnowartościowych gojów - wredny pismak „NCz!” nie dopatrył się nawet lakonicznej wzmianki petitem, że w dalekim Tel Awiwie sędzia Dawid Rożen zaaplikował byłemu premierowi Szejtla, Olmertowi Chciwe Łapska, sześć lat do odsiadki i grzywnę w wysokości miliona szekli. (...) Szejtl jest skażony po uszy nie tylko z winy wstydlivej okoliczności, że u schyłku obecnego lata, 1 września A.D. 2014, znajdzie się pod kluczem alternatywny mojżeszowy Judenrat w osobie prezydenta, premiera i silnej grupy ministrów tudzież członków Knesetu, co jest nawet zabawne - ale pismakowi „NCz!” nie do śmiechu, bo mu w syjonistycznej szerokości geograficznej przeszkadza brak elementarnej równości wobec prawa.

PRZERWANA NIRWANA

NAJWYŻSZY CZAS

2014-01-04

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

str.: LXI

No dobrze - ale czyż w takiej sytuacji można wymagać heroizmu od sędziów Trybunału, na których Umilowani Przywódcy spychają rozstrzygnięcia, jakich sami nie mają odwagi podjąć? (...) Więc po pierwsze - naszym okupantom zabrakło forsy. Po drugie - zaostrza się walka klasowa. To znaczy socjalistyczny sanhedryn postanowił przyspieszyć socjalistyczne przeobrażenia również w naszym nieszczęśliwym kraju, o którym powiadają, że trzecie pokolenie UB walczy z trzecim pokoleniem AK. (...) A ponieważ najwyraźniej już postanowiono ("W Londynie, w wielkiej loży już postanowiono"), że najlepszą szlachtą dla naszego mniej wartościowego narodu tubylczego będą starsi i mądrzejsi. (...) Nic tedy dziwnego, że na tym etapie jesteśmy świadkami aliansu UB z Żydami, "co widzieć, słyszeć i czuć". Ciekawe, że zwróciła na to uwagę pani reżyserowa Agnieszka Holland - może dlatego, że do takich rzeczy ma specjalnego nosa. Kiedy tylko przyjeżdża do naszego nieszczęśliwego kraju, zaraz - powiada - uderzają "fala niedobrego powietrza", jakby ktoś "bez przerwy puszczał bąki". Najwyraźniej pani reżyserowa musiała mieć z bąkami wiele doświadczeń, że natychmiast spenetrowała prawdę, bo w końcu - powiedzmy sobie szczerze - czymże innym mogła za młodu nasiąknąć w domu rodzinnym? (...) czy przypadkiem nie jest to odór "cybuli" zmieszanej z wyziewami beknąć po Stalinie?

[Tekst Stanisława Michalkiewicza trudno nawet skomentować. Odwołuje się on do wątku światowego spisku żydomasonerii, przy okazji jednak atakuje Agnieszkę Holland, odnosząc się w dosyć niewybredny sposób do jej żydowskiego pochodzenia.]

NAJAZD HUNÓW

NASZ DZIENNIK

2014-01-03

BEATA FALKOWSKA

str.: II

Zdrojewski ma słabość do cudzoziemców. Reprezentantką kultury

polskiej na 54. Międzynarodowej 'Wystawie Sztuki w Wenecji (rok 2011) była izraelska „artystka” Yael Bartana. Głównym motywem zaprezentowanej filmowej trylogii jej autorstwa była działalność Ruchu Żydowskiego Odrodzenia w Polsce, wymyślonego przez Bartanę tworu politycznego domagającego się powrotu ponad trzech milionów Żydów do Polski (...).

[Autorka wskazuje dalej, że Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” boryka się z kłopotami ze względu na to, iż priorytetami Ministra Kultury objęte są projekty obce polskości. W ten sposób żydowskość staje się opozycyjna do polskości, cudzoziemska, a jednocześnie preferowana (mit o zdominowaniu władzy przez osoby pochodzenia żydowskiego).]

Dodajmy, że Zdrojewski oraz Hanna Gronkiewicz-Waltz zostali wyróżnieni za „ich wybitne przywództwo w unikalnym partnerstwie publiczno-prywatnym, które zaowocowało powstaniem Muzeum Historii Żydów Polskich”. Z tych trzech placówek Muzeum Historii Polski traktowane jest najgorzej.

[Ponownie polskość przeciwstawiana jest żydowskości, która nie wpisuje się w etos narodowy, co więcej, przeszkadza jego rozwojowi, co podświadomie buduje niechęć do Żydów.]

**HAJLOWANIE PO FRANCUSKU,
CZYLI CO WOLNO KOMIKOWI
GAZETA WYBORCZA
2014-01-08
TOMASZ BIELECKI
str.: 12**

Jednak Dieudonne już ponad dziesięć lat temu zaczął głośnić, że rasizm został wymyślony przez Abrahama, a Żydzi to oszukańcza sekta, która zdominowała francuskie elity. Przed tygodniem publicznie stwierdził, że - słuchając pewnego francuskiego dziennikarza o żydowskich korzeniach - żałuje, że nie ma już komór gazowych. Dieudonne promuje te treści w formie satyry, co nierzadko daje jego obrońcom pretekst do wykrętnych tłumaczeń, że np. któryś żart o Żydach zinterpretowano źle, czyli nie uwzględniając konwencji skeczu.

[Artykuł jest zasadniczo relacją na temat szokującej, antysemickiej mowy

nienawiści, ubranej w płaszcz satyry, po to, by ją *de facto* uprawomocnić. Artykuł pozbawiony jest jednak oceny samego autora na temat tego, o czym pisze, co powodować może u części czytelników identyfikację z prześladowanym komikiem. Warto dodać, iż we Francji istnieje bardzo silny antysemityzm, skutkujący atakami fizycznymi na przedstawicieli mniejszości żydowskiej⁷³.]

SAPER W STARYM TEATRZE

GAZETA WYBORCZA

2014-01-08

ROMAN PAWŁOWSKI

str.: 14

Demony się obudziły. Kiedy czyta się publicystykę wybitnych znawców teatru, takich jak Michalkiewicz, Pietrzak czy Ziemkiewicz, to ręce opadają. A to, co się ujawnia przy okazji listów, które do nas przychodzą, opinii w internecie, tej całej fali oburzenia to jest przerażające. Dostajemy po kilkanaście maili, listów i SMS-ów dziennie z groźbami. (...) „Ty popaprańcu, pedale, Żydzie, uważaj, jak będziesz chodził ulicami królewskiego grodu” i różne takie. Zresztą wystarczyło zostać nominowanym tutaj na stanowisko dyrektora, aby otrzymywać takie SMS-y. Nie trzeba było żadnych spektakli.

[Ponownie stykamy się z przykładem sprawozdawczości na temat mowy nienawiści, która dotknęła dramaturga Jana Klatę po objęciu przez niego funkcji Dyrektora Teatru Starego im. H. Modrzejewskiej w Krakowie oraz w związku z jego przedstawieniem „Do Damaszku”. Widać w tej relacji, iż osoby używające mowy nienawiści w stosunku do reżysera posługują się zbitkami negatywnych epitetów, łączą język antysemitki z homofobicznym.]

73 Zob. np. prowadzony przez Anti-defamation League indeks antysemityzmu, <http://global100.adl.org/> [dostęp w dniu: 22.07.2015], czy raport organizacji Service de Protection de la Communauté Juive, wskazujący na dwukrotny wzrost antysemitycznych incydentów w stosunku do poprzednio badanego okresu, <http://www.antisemitisme.fr/dl/2014-EN.pdf>, [dostęp w dniu: 22.07.2015].

Przykładów było ok. 2,5 tysiąca. O Sikorskim i jego rodzinie kryjący się pod pseudonimami użytkownicy sieci pisali m.in.: "Mam złość do Adolfa H., że nie skończył gazowania rzydostwa...nie byłoby żonki Sikorskiego i żydowy ubeckiej komorowskiej", "Sikorski to żyd dwulicowe ścierwo które dazy do rozkładu polski. do gazu fragelesa!!!", "Judki aronowe zdradek afgan, to jest zdrajca Polski", "sprzedajny szabes goj Sikorski podpaska żydów i żydówki" (pisownia oryginalna). (...) Swoich poglądów nie wstydzila się Walentyna G. (71 lat), emerytka, ekonomistka z Białegostoku. Na forum napisała: "Kneset w Polsce i rządzący od 22 lat Polską kahał składają się z samych szabasowych gości. Dlatego olewam wybory, niech czosnki sami walczą sobie o miejsce przy polskim korycie". Przesłuchiwana przyznała: "To jest mój wpis. Wiadomości odnośnie pochodzenia żydowskiego polityków znalazłam w internecie. To nie jest tajemnica, że polscy politycy mają pochodzenie żydowskie. Nie ma w Polsce partii, która by nie powstała z inicjatywy żydowskiej. Skoro na internecie jest taka lista i ona nie została zdjęta, to musi być prawda. Nie tylko ja mam takie poglądy. Moje zdanie podziela większość społeczeństwa.

[Artykuł w „Gazecie Wyborczej” sam w sobie nie stanowi pochwały czy też źródła mowy nienawiści, jest jednak smutną relacją na temat głęboko zakorzenionych i znajdujących ujście w przestrzeni publicznej uprzedzeń, wobec których państwo w żaden skuteczny sposób nie reaguje.]

Jestem, rzecz jasna, antysemitą. Nie będę ukrywał i wcale się tego nie wstydzę. Jednak jestem antysemitą nowoczesnym. (...) Nowoczesnym - to znaczy, że jestem przeciwko stosowaniu wobec Żydów przemocy. Przeciwno

strzelaniu i tym podobnym metodom. Jestem natomiast orędownikiem ekonomicznej separacji światowego żydostwa. Uważam, że należy się wystrzegać korzystania z żydowskich pieniędzy i unikać robienia z nimi jakichkolwiek interesów.

[Artykuł stanowi reportaż na temat Ukrainy. Wypowiedzi poszczególnych rozmówców autora tekstu pozostawione są bez jakiegokolwiek komentarza, natomiast stanowią reporterską relację, a zatem same w sobie nie mogą być zaliczane do mowy nienawiści stosowanej przez dziennikarzy.]

ŚWIĘTE POLSKIE DATY
GAZETA POLSKA CODZIENNIE
2014-01-08
SZYMON GIŻYŃSKI
str.: 10

Przywileje i traktowanie Żydów za czasów I Rzeczypospolitej to jedna z najważniejszych i najchlubniejszych kart w jej dziejach. Szkoda, że tak mało znana, propagowana i ceniona w świecie. Zapewne i tutaj ma zastosowanie znane przekonanie, że uczucie, z którym się najtrudniej i najciężej żyje, to uczucie wdzięczności.

[Artykuł opisuje dzieje stosunków polsko-żydowskich, uwypuklając nadawane im przywileje oraz panującą w Polsce tolerancję. Jednocześnie jednak zarzuca Żydom niepamięć i niewdzięczność. Odwraca zatem zarzut antysemityzmu, usprawiedliwiając niechęć do Żydów ich własnymi negatywnymi zachowaniami.]

Z CZARNEJ DUPY SIĘ WYRWAŁO
NIE
2014-01-10
W.K.
str.: 3

...dalej Pawełczyńska socjolog, „wSieci”, 7 stycznia. Zarówno „Chamy”, które gotowe są służyć każdemu, kto im obieca możliwość pasożytowania na polskim narodzie tubylczym, jak i „Żydzy” zaplanowały dla nas co innego - że to oni będą naszą szlachtą. W tej sytuacji wszelkie próby manifestowania intencji dalszego sprawowania moralnego przywództwa

w Polsce przez Kościół katolicki wzbudzają wściekłość zarówno u jednych, jak i u drugich.

[Fragment jest relacją wywiadu z socjolog na temat stosunków społecznych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wedle prasy prawicowej komunistyczna władza dzieliła się na frakcję żydowską (żydokomuna) oraz chłopsko-robotniczą, popularnie zwaną chamami. Konflikt ten napędzał, zdaniem publicystów eksploatujących ten wątek, większość kryzysów w okresie socjalizmu. Wypowiedzi socjolog ponownie charakteryzują antysemityzm spiskowy.]

KTO SIĘ BOI KNESETU W POLSCE

GAZETA WYBORCZA

2014-01-22

BARTŁOMIEJ KURAŚ

str.: 7

Robert Winnicki z Młodzieży Wszechpolskiej obawia się, że posiedzenie członków Knesetu naruszy polski porządek konstytucyjny i suwerenność naszego kraju. (...) „Wszystko wygląda na to, że cała impreza ma służyć wyłącznie realizacji żydowskiej polityki historycznej, którą sponsorować i uwiarygodniać będą polskie władze” - napisał m.in. w internecie Winniczki.

[Artykuł stanowi relację na temat antysemickich wypowiedzi polskiego polityka z Ruchu Narodowego, którego wypowiedź ma za zadanie wzbudzić niechęć do Żydów jako grupy roszczeniowej, oskarżającej Polaków o współudział w Holocauście, podporządkowującej sobie polskie władze.]

ANTIDOTUM NA KŁAMSTWA

GAZETA POLSKA

2014-01-22

MARCIN WOLSKI

str.: 33

[Tekst w pierwszej części ma za zadanie odkłamywać antypolonizm związany z rzekomym polskim antysemityzmem i pokazuje, że Polacy znacznie częściej ratowali Żydów podczas okupacji niż ich wydawali, mimo groźących im konsekwencji. Podkreśla się heroizm chrześcijan w tym zakresie.]

Oblicza się, że ocalenie jednego wymagało zaangażowania co najmniej dziesięciu Polaków i wielu zapłaciło za swoje miłosierdzie cenę najwyższą. (...) Dobrze jest w trudnych rozmowach na te tematy proponować odwrócenie ról. Ilu Żydów ratowało Polaków na terenach okupowanych przez ZSRR? Takie przypadki można policzyć na palcach jednej ręki, a i czasy stalinowskie nie dostarczają zachęcających przykładów. W książce nie brakuje też renegatów, Żydów wydających Żydów - najbardziej znana jest prowokacja Hotelu Polskiego, dokąd zwabiano zamożnych ukrywających się Żydów, ofiarując im paszporty egzotycznych krajów i wymianę na niemieckich jeńców.

[Autor ponownie dokonuje odwrócenia zarzutu, potocznie określanego mianem „odwracania kota ogonem”, tj. pokazuje, że Żydzi sami kolaborowali z Niemcami, więc są winni swojemu losowi. W dodatku na terenach okupowanych przez ZSRR byli sprawcami terroru i nie ratowali Polaków przed represjami. Autor dokonuje tym samym typowych dla mowy nienawiści uproszczeń, pomija kontekst historyczny, po to, by wzbudzić wobec tej grupy społecznej negatywne odczucia czytelnika.]

POWTÓRKA Z “KONSPIRY”?

NAJWYŻSZY CZAS

2014-01-25

MARIAN MISZAŁSKI

str.: XVII

Ponieważ starej żydokomunie nie urządzono Norymbergi, a nawet przeczyszczającej dekomunizacji czy poznawczej lustracji - “nowa” Polska, przystrojona demokratycznymi dekoracjami, pozostała w zasadzie w starych, brudnych łapskach resortowych budowniczych Polski Ludowej, którzy budowali lepszą przyszłość dla siebie oraz dla swych resortowych dzieci i wnuków.

[W artykule następuje skojarzenie żydostwa z totalitarną władzą. Eksploatowany jest też wątek spiskowy. Warto też dodać, iż dla publicystów posługujących się zbitką pojęciową żydokomuna, to ten pierwszy człon ma bardziej negatywny wydźwięk.]

Oto kiedy tylko na portalu Prawy.pl napisałem o “chwilowo nieczynnym” obozie w Oświęcimiu, natychmiast wypatrzył to argusowym okiem niejaki pan Przemysław Wiszniewski i na portalu www.facejew.pl opublikował smakowity donos treści następującej: “Michalkiewicz we wpisie zatytułowanym Zdrada, panowie zdrada ocenił, że jazgot Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy sprzyja przykryciu kłopotliwej prestiżowo dla naszych Umiłowanych Przywódców sesji, jaką izraelski Kneset wyznaczył sobie w chwilowo nieczynnym obozie zagłady w Oświęcimiu. (...) W związku z tym FaceJew domaga się od organów ścigania właściwych dla miejsca zamieszkania sprawcy, aby podjęły czynności sprawdzające w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z artykułu 256/257 kodeksu karnego” (...). Cóż można o tym powiedzieć? Tylko tyle, że “logiki nie ma”, niczym w anegdotce z 1968 roku o Aaronku. Z internetu dowiedziałem się, że pan Wiszniewski (...) zajmuje się “wyszukiwaniem i kolekcjonowaniem przeróżnych cymesów, związanych z szeroko pojętym światem żydowskim”. Dodam tylko, że nie jest w tym odosobniony, bo amatorów “cymesów” jest z roku na rok coraz więcej, zwłaszcza kiedy powstał zespół HEART, mający na celu “odzyskiwanie mienia żydowskiego w Europie Środkowej”. Kiedyś amatorzy “cymesów” w osobie pani Magdaleny Tulli i Sergiusza Kowalskiego załapali się na forszę z Ambasady Królestwa Niderlandów i wypichcili książkę pod tytułem “Zamiast procesu”, w której pooskarżali o “antysemityzm”, kogo się tylko dało - nie tylko mnie, czy JEm. Prymasa Glempa, ale nawet naszego korespondenta z Tel Awiwu, Katawa Zara.

[Kolejny felieton Stanisława Michalkiewicza o jednoznacznie antysemitycznym wydźwięku, broniący w dodatku jego całkowicie niestosownej wypowiedzi o chwilowo nieczynnym obozie w Auschwitz. Z tekstu przebija buta i poczucie daleko idącej bezkarności. Dziennikarz naśmiewa się z koncepcji mowy nienawiści oraz prawnych instrumentów jej zwalczania, a osoby, które starają się interweniować, porównuje do Ormowców. Artykuł dowodzi również, iż felietonista nieprzerwanie od piętnastu lat od napiętnowania go w książce M. Tulli i S. Kowalskiego w dalszym ciągu szerzy antysemityzm.]

DZIEŃ GNIEWU
NAJWYŻSZY CZAS
2014-01-25
BOGDAN DOBOSZ
str.: XXIV

Po „homoślubach” coraz bliższe są też rozwiązania eutanazyjne. Dodatkowo na coraz większą skalę wprowadza się „zmienianie świata” także przy pomocy ideologii gender. Rzecz jasna, największa ofensywa idzie przez szkoły, które stają się inkubatorami szkolenia ideologicznego. Niedawno Roger Cukerman, przewodniczący CRIF (radę stowarzyszeń żydowskich we Francji) i jeden z wiceprzewodniczących Światowego Kongresu Żydów, postulował wprowadzanie nauczania o Shoah już do... przedszkoli.

[Antysemicki pogląd o wykorzystywaniu przez Żydów pokrzywdzenia Holocaustem do „narzucania” określonych koncepcji edukacji społeczeństwa jest umieszczany przez autora w ciągu „nieszczęść”, na który składają się małżeństwa homoseksualne, eutanazja i ideologia gender. W tym sensie Żydzi dołączają do kordonu „cywilizacji śmierci”.]

ZBRODNIĄ W KONIUCHACH
NASZ DZIENNIK
2014-01-29
HANNA SOKOLSKA
str.: I

Przed siedemdziesięciu laty, 29 stycznia 1944 r., „partyzanci” sowieccy stacjonujący w Puszczy Rudnickiej otoczyli niewielką polską wieś Koniuchy na Wileńszczyźnie. Pod zarzutem kolaboracji z okupantem niemieckim dokonali na mieszkańcach straszego mordu i puścili z dymem wszystkie zabudowania.(...) Chaim Lazar, jeden z licznych „partyzantów” żydowskich biorących udział w tej „akcji”, wspominał: „Nasz oddział otrzymał rozkaz, aby zniszczyć wszystko, co się rusza, i zamienić wieś w popioły”. Tak się też stało. (...) Zginęło co najmniej 40 Polaków, w tym kobiety i dzieci. Rozmiary tej tragedii dorównują więc pogromowi kieleckiemu. Ale w odróżnieniu od jego sprawców Genrikas Zimanas vel Gienrich (Henoeh) Ziman ps. „Jurgis”, który dowodził całością „akcji”, został po wojnie odznaczony w PRL Orderem Virtuti Militari!

[Temat rocznicy zbrodni w Koniuchach był nadreprezentowany w prasie identyfikującej się z poglądami konserwatywnymi i tradycyjnymi, służąc licznym autorom do pokazania różnicy, z jaką w ich przekonaniu traktowane są zbrodnie, za które współodpowiedzialni są Polacy (jak Jedwabne czy pogrom kielecki) ze zbrodniami, o których popełnienie oskarża się w tej prasie osoby żydowskiego pochodzenia. Dokonywane porównanie jest całkowicie wyjęte z historycznego kontekstu, przez co czytelnikiem można manipulować w zakresie motywacji uczestników takich zdarzeń. W tym artykule indywidualne świadectwa uczestników akcji pacyfikacji wsi, co do których podkreśla się wyraźnie pochodzenie etniczne mimo „żydowsko” brzmiących nazwisk, służą wykazaniu uprzywilejowanego traktowania Żydów bez względu na ich zachowanie.]

TRAUMA KRESOWA
NASZ DZIENNIK
2014-01-29
PIOTR SZUBARCZYK
str.: IV

W wielu wspomnieniach Polaków zsyłanych już od jesieni 1939 r. na Sybir (początek masowych operacji sybirskich to 10 lutego 1940 r.) pojawia się Żyd „z czerwoną szmatą na ramieniu”, który służy enkawudzistom za przewodnika podczas masowego rabunku mienia i zsyłania polskich rodzin na Sybir. Te traumatyczne doświadczenia polskie będą miały wpływ na stosunek Polaków do Żydów w okresie ich zagłady przez Niemców.(...) Trzeba jeszcze do tego dodać fakty udokumentowane przez znawcę tematu prof. Krzysztofa Jasiewicza (monumentalne opracowanie naukowe „Pierwsi po diable...”): sowiecka administracja na zajętych polskich Kresach składała się w około 80 proc. (!) z inteligencji żydowskiej.

[Żyd odgrywa w artykule wyjątkowo „paskudną” rolę denuncjatora swoich sąsiadów i prowodyra grabienia polskiego mienia. Jednocześnie autor dowodzi, że to właśnie takie zachowanie jest przyczyną polskiej niechęci do Żydów. Antysemityzm ulega usprawiedliwieniu. Odnieść można wrażenie, że Żydzi są dla autora artykułu „Pierwsi po diable”.]

**KSIĄDZ JANKOWSKI TO BYŁ KOZAK
UWAŻAM RZE INACZEJ PISANE**

2014-03-01

RAFAŁ OTOKA-FRĄCKIEWICZ

str.: 50

Z Jędrzejem „Kodymem” Kodymowskim, liderem zespołu Apteka, autorem audycji w Radiu Wnet: Moja znajomość z tym człowiekiem opiera się na wymianie trzech zdań. Byłem w Antyradiu przy okazji wydania którejs tam z kolei płyty i podczas audycji pozwoliłem sobie na użycie sformułowania „żydokomuna”. Wyobraź sobie, że wyszedłem ze studia i dzwoni do mnie Jurek Owsiak. „To jest żydokomuna, masz rację” - stwierdził i zaprosił Aptekę na Woodstock.

[Dziennikarz przeprowadzający wywiad przepytuje lidera Apteki na okoliczność różnych zjawisk i wydarzeń w Polsce, do których część polskiej prawicy ma negatywny stosunek, np. WOŚP (Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy). Z wypowiedzi muzyka może wynikać, iż opisana przez niego wspólnota antysemitycznych poglądów może torować drogę do gry na wielkim festiwalu. Trudno nam toskomentować.]

**BO PRZECIEŻ MUSZĄ BYĆ WIĘZIENIA...
NAJWYŻSZY CZAS**

2014-03-01

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

str.: XLV

Najwyraźniej nasz czas już minął i teraz swoją transformację ustrojową będzie przeżywała Ukraina - oczywiście o ile wcześniej nie spłonie w ogniu wojny domowej. Ale jeśli nie, to tylko patrzeć, jak niczym spod ziemi pojawi się tam jakiś “drogi Bronisław” - bo właśnie Żydzi (“my, Żydzi”) z Ukrainy ogłosili, że przyłączają się do Ukraińców. Do których? Ano do tych, do których należeć będzie zwycięstwo, to chyba jasne? Skoro tak, to Ukrainę czeka powtórka z “okrągłego stołu”, no a potem?

[Artykuł eksploatuje spiskowy wymiar antysemityzmu; sugeruje, że Żydzi nie tylko sterują wydarzeniami historycznymi, ale także zachowują się wyłączenie koniunkturalnie.]

Z POLA WALKI O POSTĘP I DEMOKRACJĘ

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-01

MARIAN MISZAŁSKI

str.: XIII

Przeciek CIA puszczony do mediów (ładna wdzięczność sojusznika...) likwiduje chyba politycznie Leszka Millera, a i SLD w roli jednoczyciela całej lewicy. I taki był chyba cel tego przecieku - co świadczyłyby, że lobby żydowskie czynne przy Obamie na jednoczyciela lewicy w Polsce wyznaczyło biłgorajskiego trefnisia.

[Kolejne odniesienie się do spiskowego wymiaru antysemityzmu, w którym Żydzi z Waszyngtonu kierują polską polityką]

POSTĘP NA ŚWIECIE

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-01

AUTOR NIEZNANY

str.: XX

Izraelskie władze zaaprobowwały plany budowy 261 lokali mieszkalnych w dwóch osiedlach na okupowanym Zachodnim Brzegu. Organizacja Pokój Teraz poinformowała też o planach budowy ponad 380 lokali mieszkalnych w Jerozolimie Wschodniej. Żydowskie osiedla to główny problem utrudniający zakończenie wieloletniego konfliktu palestyńsko-izraelskiego. (...) Co najciekawsze, owe osiedla to rodzaj zamkniętych gett, tym razem dobrowolnych. Czy ktoś zrozumie Żyda?

[Artykuł dotyka nowoczesnego wymiaru antysemityzmu, jednocześnie buduje dystans do tej grupy jako pełnej wewnętrznych sprzeczności.]

ZBRODNIA NIEPOPRAWNA POLITYCZNIE

DO RZECZY

2014-02-10

PIOTR ZYCHOWICZ

str.: 12

Zupełnie niezauważona minęła 70. rocznica pogromu we

wsi Koniuchy, W wyniku napadu uzbrojonych po zęby partyzantów nad ranem 29 stycznia 1944 r. zamordowano co najmniej 38 osób. W tym wiele kobiet i dzieci. Ludzie ci zostali zastrzeleni, załuczeni kolbami lub zarżnięci nożami.(...) Jak to możliwe, że rocznicą tak dramatycznego wydarzenia nikt się nie interesuje? Ano dlatego, że to nie był pogrom Żydów, którego dokonali Polacy wtedy pisano by o nim na pierwszych stronach gazet oraz wzywano by nas do kajania się i przeprosin - ale odwrotnie.

[Kolejny przykład antysemityzmu polegającego na odwracaniu zarzutu, czyli obwinianiu Żydów za popełnione w trakcie wojny zbrodnie, oraz podkreślaniu uprzywilejowanego traktowania Żydów w pamięci historycznej.]

**WIERZĘ, UFAM, MIŁUJĘ
GOŚĆ NIEDZIELNY**

2014-03-02

EWA K. CZACZKOWSKA

str.: 62

Kossak-Szczucka, która przed wojną krytykowała żydowski wpływ na życie gospodarcze Polski, teraz pisała: „Uczucia nasze względem Żydów nie uległy zmianie. Nie przestajemy uważać ich za politycznych, gospodarczych i ideowych wrogów Polski. Co więcej, zdajemy sobie sprawę z tego, iż nienawidzą nas oni więcej niż Niemców, że czynią nas odpowiedzialnymi za swoje nieszczęście. Dlaczego, na jakiej podstawie - to pozostanie tajemnicą duszy żydowskiej, niemniej jest faktem nieustannie potwierdzanym.

[Tu pisarka jest stawiana za wzór oporu przeciw eksterminacji, mimo milczenia Anglików, Amerykanów i samego „żydostwa”. Artykuł sugeruje zatem, że heroizm Polaków w obronie Żydów przed zagładą jest osamotniony, niedoceniany, a Żydzi są wręcz niewdzięczni. Jednocześnie przywołanie autorytetu i jego poglądów ma utwierdzić czytelnika w ich antysemitycznej treści. To nie Polacy w istocie są negatywnie nastawieni do Żydów, lecz na odwrót. Niewdzięczność i niepamięć Żydów wobec heroicznych postaw Polaków jest ukazana jako przyczyna prześladowania i powód zmuszenia pisarki do emigracji.]

To z jej inicjatywy miesiąc później powstał Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, przekształcony w grudniu 1942 roku w Radę Pomocy Żydom „Żegota” przy

Delegacie Rządu na Kraj. Kossak-Szczucka uratowała setki Żydów: organizowała im kryjówki i fałszywe papiery, zaopatrywała w żywność, ukrywała w swoim mieszkaniu. Ale tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata otrzymała dopiero w 1982 roku. Po wojnie musiała z Polski wyjechać. Taką propozycję nie do odrzucenia złożył jej Jakub Berman, członek Biura Politycznego PPR, Żyd z pochodzenia.

ANTYSEMITYZM I ANTYPOLONIZM

DO RZECZY

2014-03-10

PIOTR ZYCHOWICZ

str.: 15

W ukazującym się w Wielkiej Brytanii magazynie „Jewish Chronicle” ukazał się artykuł niejakiego Geoffreya Aldermana. Jego tematem miała być I wojna światowa. Miała, bo „najciekawsze” rzeczy Alderman miał do napisania o międzywojennej Polsce, Otóż II Rzeczpospolita była według niego „ultranacjonalistycznym reżimem zakorzenionym w rasistowskich antyżydowskich uprzedzeniach” (...) Zawsze śmiesz mnie, kiedy ktoś dowodzi, że w Polsce nigdy nie było antysemityzmu i żaden Polak nigdy nie był antysemitą. Zjawisko to występowało i występuje, choć oczywiście nie miało i nie ma niczego wspólnego z tym, co napisał brytyjski historyk. Takim samym zaklinaniem rzeczywistości jest jednak twierdzenie, że wśród Żydów nigdy nie było i nie ma antypolonizmu. Najlepszy dowód, że są Geoffreya Alderman i jego tezy.

[Kolejny przykład antysemityzmu, polegającego na odwracaniu zarzutu i nieuprawnionym, zdaniem autora, stawianiu się w roli ofiary. Potwierdzeniem też dziennikarza ma być nadanie historykowi, o którym mówi, etykiety Żyda i oskarżenie go o antypolonizm.]

CZY LUDZIE SĄ GŁUPI?

SUPER EXPRESS

2014-04-01

JANUSZ KORWIN- MIKKE

str.: 5

I sam powinien podejmować decyzje o tym, czy zapiąć się pasem,

czy się ubezpieczyć... (...) Ci posłowie, co go do tego zmuszają, na pewno są mądrzejsi. Jednak to jego życie i jego pieniądze - więc on będzie nad decyzją myślał sto razy dłużej. I podejmie decyzję właściwą. Natomiast kolektyw myli się prawie zawsze. To większość Żydów skazała Chrystusa na śmierć (Piłat, człowiek pojedynczy, chciał go uratować!). To większość powybięrała tych durniów i złodziei, którzy obecnie rządzą Polską i Unią Europejską. I tak dalej.

[Wątek skazania Jezusa na śmierć przez Żydów (w oryg. pisanych małą literą), tak często przywoływany dla utwierdzenia antysemitycznych postaw, pojawił się niespodziewanie w felietonie poświęconym zasadom ruchu drogowego.]

ANTYSEMICI Z ARMII ANDERSA?

DO RZECZY

2014-04-07

PIOTR ZYCHOWICZ

str.: 13

Powód był oczywisty: żołnierze Andersa przeszli przez łagry i po znalezieniu się na terenie wolnego świata mogli opowiadać o tym, jak naprawdę wygląda "sowiecki raj". Rąbanie ich po łbach pałą antysemityzmu, na który Anglosasi zawsze byli wyczuleni, wydawało się idealnym pomysłem na podważenie ich wiarygodności. Działo się tak, mimo że Anders był do Żydów nastawiony bardzo pozytywnie, o czym świadczą choćby to, że w Palestynie patrzył przez palce na dezercje żołnierzy wyznania mojżeszowego.

[W tej wypowiedzi mamy do czynienia z kilkoma poziomami antysemitycznych poglądów. Nie dość, że antysemityzm polega tu na „wywracaniu kota ogonem” i używaniu tego zarzutu do podważania wiarygodności polskich żołnierzy, to jeszcze Żydzi oskarżani są o tchórzostwo i dezercję].

KRÓTKA CHWILKA SWOBODY

GAZETA POLSKA

2014-04-23

TOMASZ ŁYSIAK

str.: 26

Podoficer 4. pułku liniowego o nazwisku Nowosielski udzielił autorowi pamiętnika bezpośredniej relacji. Najpierw opowiedział o walce z artylerią i porażce szczupłego oddziału polskiej kawalerii. Potem opisał, co się działo później: „Moskale, otoczywszy całą Oszmianę, każdego idącego człowieka, choć i bezbronnego, zabijali. Po szczególnym rozsypaniu się, Moskale wjechali do miasta z wielkim krzykiem. Żydzi zaś przyjmowali ich z wielką radością - jednakowo na sam przód zaczęli odbijać sklepy Żydów, więc pułkownik ich za to naganiał. Później zaczęli odbijać kościoły (...).

[W artykule niechęć do Żydów budowana jest wokół przekonania o braku ich patriotyzmu oraz kolaboracji z sowieckim okupantem.]

Z CZARNEJ DUPY SIĘ WYRWAŁO

NIE

2014-04-25

WALDEMAR KUCHANNY

str.: 14

Czynnikiem osłabiającym Kościół jest podjęcie przezeń nieszczonego „dialogu z judaizmem”. Nie bardzo wiadomo, co, może być takiego „dialogu” celem tym bardziej, że nie jest żadną tajemnicą, iż Żydzi od co najmniej 2 tysięcy lat nienawidzą cywilizacji łacińskiej, której istotnym składnikiem jest chrześcijaństwo. (...) Mamy do czynienia ze swoista koalicją komunistów i Żydów, bo komuniści próbują zburzyć łacińską cywilizację. Mamy zatem oczywistą recydywę zjawiska żydokomuny. Polska jest w samym środku tej konfrontacji.

Stanisław Michalkiewicz, „Cywilizacja”, 21 kwietnia.

[Wypowiedź zamieszczona w dziale cytatów prasowych Tygodnika „Nie”, gromadzącym wypowiedzi z prasy prawicowej oraz wypowiedzi hierarchów kościelnych. Wpis Michalkiewicza na temat stosunków katolicko-żydowskich ma jawnie antysemicki charakter. Jednocześnie rubryka Tygodnika „Nie” stanowi element mowy nienawiści tego czasopisma wobec katolików, choć niechęć budowana do tej grupy społecznej odbywa się za pomocą jej własnego języka.]

WSPÓLNOTA ROZBÓJNICZA DAŁA GŁOS

NASZ DZIENNIK

2014-04-25

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

str.: 24

Od razu widać, że to szajka szalenie niebezpieczna dla życia publicznego i przed tym spostrzeżeniem nie powinny nas powstrzymywać żadne wytyczne ani żadna tresura w zwalczaniu „mowy nienawiści”, którą nie wiedzieć czemu nasze demokratyczne państwo prawne powierzyło Muzeum Historii Żydów Polskich. Jak wiadomo, rozpoczęło ono tresurę niezależnych prokuratorów i niezawisłych sędziów, a w kolejce do wytresowania czekają również policjanci, którzy zresztą już skądś wiedzą, komu mają się wystugiwać - o czym mogliśmy przekonać się podczas rozpoczęcia rekonstrukcji tęczy na placu Zbawiciela w Warszawie (...)
Ale nie o to przede wszystkim chodzi, bo oto właśnie możemy przekonać się na własne oczy, że na terytorium państwa polskiego, obok tradycyjnego polskiego Narodu, żyje również wykorzeniona wspólnota rozbójnicza, gotowa wystugiwać się każdemu, kto akurat ją wynajmie. Raz to są Sowietci, innym razem Żydzi, a z braku laku -nawet sodomici.

[Stanisław Michalkiewicz ponownie zwalcza mowę nienawiści, skutecznie jej używając za pomocą antysemitckiego, homofobicznego i rusofobicznego języka.]

WYŚCIG SZCZURÓW

UWAŻAM RZE INACZEJ PISANE

2014-05-01

JANUSZ KORWIN-MIKKE

str.: 52

Dawniej lewica opierała się na proletariacie. Proletariusze w Europie dawali sobą powodować i używać do budowy komunizmu i faszyzmu. (...) Przystąpili więc do planowej budowy „grupy o dalece ujednoczonych poglądach”. Ta najnowsza klasa składa się z Żydów, feministek, gejów, zwariowanych ekologów, inwalidów i innych, którym udało się wmówić, że mają wspólny interes, by politycy nakładali ciężary na wszystkich, a pieniądze dawali im. Ta najnowsza klasa głośno krzyczy, że dba też o „prawa dzieci” i „prawa mniejszości”.

[W felietonie mamy do czynienia z poglądami opartymi na całym katalogu uprzedzeń wobec różnych grup społecznych, wszystkie koncentrujące się wokół teorii spisku władzy i dominacji.]

KSIĄŻKI
UWAŻAM RZE INACZEJ PISANE

2014-05-01

FM

str.: 92

Koszmarki pseudohistoryczne będące de facto „jazdą po bandzie” po Polsce i Polakach to nie tylko grossowanie w stylu „Pokłosa” czy zagraniczne propagandówki jak film „Nasze matki, nasi ojcowie”. Szerszą kwerendę podobnych paszkwilów wykonał Żebrowski w swej książce. (...) Oto mamy np. osławione na świecie wspomnienia żydowskiego partyzanta, Franka Blaichmana, wydane w Polsce pod tytułem „Wolę zginąć, walczyć”: bohaterska antyfaszystowska partyzantka, która oprócz Niemców musi walczyć z antysemicką Armią Krajową i faszystami z NSZ. Wspomnienia napisane przez Żyda UB-eka zachwalają światowej sławy historycy, dlatego Żebrowski rozebrał na części tę pozycję. Autor rozprawia się także z filmem „Opór” oraz „Odwetem” Głuchowskiego i Kowalskiego, książką Żbikowskiego „Żydzi” i dziesiątkami publikacji prasowych. Opisuje nieznaną fakty dotyczące pogromów organizowanych przez żydowskie bandy rabunkowe w czasie wojny oraz inne mniej znane wydarzenia z historii naszej walki o niepodległość.

[Recenzja antysemitycznej książki pisana antysemitycznym językiem.]

CO W PARLAMENCIE UNII?
NAJWYŻSZY CZAS

2014-05-31

JANUSZ KORWIN-MIKKE

str.: VII

Jestem trochę rozczarowany - liczyłem, przypominam, na, 8,5% lub więcej. Z drugiej strony istniała obawa, że huraganowy ogień żydokomuny, judeosocu, feministek i innych takich może jednak odnieść sukces - więc niektórzy

obawiali się nawet o 5%. 7% wychodzi jakoś średnio.

[Autor komentując swój wynik wyborczy daje jednocześnie ujście swoim antysemickim poglądom.]

RESORTOWI RODZICE

GAZETA POLSKA

2014-05-28

MARCIN WOLSKI

str.: 35

Co można powiedzieć o tej grupie? Nie jest jednorodna, przeważa naturalnie „żydokomuna”, ale nie brak stuprocentowych nordyków, są absolwenci przedwojennych uniwersytetów, ale także półanalfabeci z rewolucyjnego zaciągu, przedwojenni komuniści, ale również powojenni karierowicze, którzy wcześniej z komuną nie mieli nic wspólnego. Łączy ich wierna służba narzuconemu systemowi i gorliwość w walce z polskimi patriotami.

[Rozważania na temat układu władzy w Polsce, podszyte antysemickimi uwagami.]

UKĄSZENIE KORWINEM

NEWSWEEK

2014-06-02

MICHAŁ KRZYMOWSKI

str.: 14

*- Żydokomuna, czyli kto?
- Judeosoc, tak właściwie powinienem dziś powiedzieć. Żydowscy socjaliści, nasz najgroźniejszy wróg - unosi się Janusz Korwin-Mikke, który jeszcze kilka minut wcześniej przekonywał mnie, że nie ma nic wspólnego z antysemityzmem, a jego stosunek do Żydów jest taki sam jak do blondynów czy mańkutów. - Są zdolni i inteligentni, najbardziej niebezpieczna formacja socjalistów.*

[Kolejny przykład eksploatawania antysemickich lęków i uprzedzeń.]

NOWE TAŚMY "WPROST"

WPROST

2014-06-23

MACIEJ MAJEWSKI

str.: 30

Po chwili wiceminister Gawłowski postanawia rozluźnić atmosferę dowcipem o Żydach. Dowcip jest o Żydzie, który czyta "Gazetę Polską". Drugi Żyd, jak ciągnie wiceminister, jest tą lekturą zdziwiony: "Przecież oni nas tam nie kochają?". Żyd, czytelnik "GP", tłumaczy, że czytanie "Gazety Wyborczej" jest bezsensowne, bo tam Żydzi są wciąż opisywani jako ciemiężeni i można "doła złapać".

SG: A jak biorę "Gazetę Polską", to tam mam, że Żydzi przejęli kolejny bank, Żydzi rządzą światem i chce się żyć! (...) Wawrzynowicz rewanżuje się również dowcipem o Żydach: - Mordechaj wpada do swojego starego przyjaciela Mosze, który jest właścicielem księgarni, i mówi: „Jak ty możesz sprzedawać antysemickie książki u siebie, w naszej żydowskiej księgarni” A on mówi: "Co? Ja mam na każdej książce cztery dolary, to nie jest żaden antysemityzm".

[Relacja na temat podszytych antysemityzmem rozmów polityków. Okazuje się, iż antysemickie uwagi i dowcipy wciąż rozluźniają atmosferę politycznych rozmów kularowych w Polsce.]

DONALD DYNDALA

W SIECI

2014-06-30

WITOLD GADOWSKI

str.: 111

W kilku poprzednich felietonach starałem się przeprowadzić krótką egzegezę III RP - pisałem o walce drugiego pokolenia „Chamów” z replikantami „Żydów”. System odziedziczony po PRL gładko przeszedł z ojca na syna i trwał sobie w najlepsze, reglamentując ciemnemu narodowi demokratyczne rozrywki. Sens systemu tkwił jednak w tym, że tylko pochodzący z ubeckich rodzin i ci, którzy klękali przed nimi, mogą się przebić do elity. To taki postkolonialny „szklany sufit”, będący w istocie dachem obory, którą zbudowali Kiszczak do spółki z Michnikiem.

[Autor kontynuuje eksploatację swoich rozważań o spisku żydowskim, budującym relacje i struktury władzy w Polsce.]

MELODIA W TONACJI GRU

NASZ DZIENNIK

2014-07-05

ANNA ZECHNER

str.: M3

Polski historyk uderza w „narrację” żydowską, odkrywając szerokie obszary konsekwentnie pomijanych faktów, takich jak współpraca Żydów na Kresach z Sowietami przeciwko polskim oddziałom niepodległościowym. Dociera do najdrobniejszych szczegółów, rzuca światło prawdy na współudział Żydów w zbrodni na mieszkańcach Naliboków i Komuchów. Demitologizuje działalność braci Bielskich, z których Hollywood uczyniło heroicznym przywódców partyzantki żydowskiej. Mierzy się wreszcie z tematem drażliwym, jakim jest sprawa Jedwabnego, stawiając niewygodne pytania i odkrywając fakty podważające bezdyskusyjną już, niestety, wykładnię tamtych tragicznych wydarzeń, według której winę za mord Żydów ponosi wyłącznie zdziczała i przeżarta nienawiścią do sąsiadów polska ludność.

[Kolejna utrzymana w antysemitycznym tonie recenzja książki Leszka Żebrowskiego.]

ANTIDOTUM NA KŁAMSTWO

NASZ DZIENNIK

2014-07-11

JAROSŁAW SZAREK

str.: 20

Precyzyjnie, cytując pomijane źródła, rozprawia się w książce z manipulacjami dotyczącymi zbrodni na Żydach w Jedwabnem. Wykreowany fałszywy mit stał się okazją do rozpętania historycznych oskarżeń Polaków o współudział w holokauście. Żebrowski opisuje mordy w Nalibokach i Komuchach dokonane przez żydowskich i sowieckich partyzantów. Zestawia fakty z przebiegiem wydarzeń „ustalonym” przez najczęściej

-najdelikatniej ujmując - niechętną Polakom historiografię żydowską. Tę jednak przyjmują bezkrytycznie kręgi opiniotwórcze w naszym kraju, co jedynie dowodzi ich wyobcowania z narodowej wspólnoty.

[Autor recenzji ponownie pozbawia opisywane wydarzenia historycznego kontekstu po to, by móc je ze sobą zestawić i porównać i na tym porównaniu czynić antysemickie uwagi. Tymczasem to właśnie kontekst historyczny winien decydować o ocenie stosunków między Polakami i Żydami.]

POLACY DEMONSTROWALI SOLIDARNOŚĆ Z PALESTYŃCZYKAMI

NAJWYŻSZY CZAS

2014-08-09

JAN BODAKOWSKI

str.: XVI

W związku kolejną izraelską akcją eksterminacji palestyńskich kobiet i dzieci, w wielu polskich miastach odbyły się demonstracje solidarności z Palestyńczykami. Ich organizatorami były przeróżne środowiska, często wzajemnie się nienawidzące. W Warszawie jedną manifestację propalestyńską zorganizowali narodowcy, a drugą kilka dni później lewicowi aktywiści. (...) W środę 17 lipca 2014 roku przed budynkiem ambasady Izraela swoje poparcie dla Palestyńczyków i potępienie dla nazistowskich zbrodni Żydów manifestowało kilkudziesięciu narodowców z rodzimowierczego stowarzyszenia Niklot, Ruchu Narodowego, Narodowej Warszawy, Narodowego Odrodzenia Polski, ONR, a także przedstawiciele Solidarnych i obywatele krajów sąsiadujących z Izraelem. (...) Może się tak zdarzyć, że pewnego dnia w Polsce znajdzie się liczna przesiąknięta nienawiścią rasową mniejszość izraelska. Polacy nie będą wtedy mieli żadnej gwarancji, że nie zostaną potraktowani przez żydowskich kolonistów tak samo jak Palestyńczycy. (...) Żydzi zapomnieli wspomnieć, ile kosztują żydowskie bomby, czołgi i karabiny wykorzystywane do mordowania tysięcy palestyńskich kobiet i dzieci.

[Przykład nowoczesnego wymiaru antysemityzmu, pokazujący, iż nawet dotychczas zwalczające się obozy może połączyć jeden antysemicki

cel. Autor „gra” również na antysemitycznych lękach, związanych z ewentualnym powrotem Żydów do Polski.]

**STRASBURSKIE EPITAFIUM
DLA CZERWONEGO MURZYNA**

NAJWYŻSZY CZAS

2014-08-09

MARIAN MISZAŁSKI

str.: XX

No a któżby, jeśli nie wicelider, biłgorajski Hegel, za którym czai się żydowskie lobby polityczne, z wiceprezesem Twojego Ruchu p. Hartmanem, prominentnym członkiem szowinistycznej żydowskiej Loży B'nai B'rith? Przy pomocy żydowskiej ostoji, która a to zaległa na razie w Pałacu Prezydenckim, a to waruje non-stop w „Gazecie Wyborczej” albo pożywia się via znane fundacje (lub bezpośrednio z Mosadu) taki Palikot szybko stanie się realizatorem żydowskiej polityki wraz z całą zjednoczoną już (przez Millera!) lewicą.

[Kolejny przykład eksploatacji spiskowego wymiaru antysemityzmu, gdzie oponentom z obozu politycznego przypisuje się żydowskie pochodzenie i negatywne motywacje.]

CHCIWY POLAK PATRZY NA GETTO

NEWSWEEK

2014-09-01

RAFAŁ KALUKIN

str.: 12

Po deportacji krakowskich Żydów do Bełżca do getta na Podgórzu mieli wstęp wyłącznie Niemcy. Przetrzęsali każdy kąt, szukając gotówki, kosztowności, dzieł sztuki, co cenniejszych mebli. Wszystko skrupulatnie ewidencjonowano. Getto otoczone było kordonem polskiej policji. A za kordonem tłoczyła się okoliczna ludność. Dzień po dniu, bez przerwy oczekiwali, aż nadejdzie ich prawo dziobania. Niemcy wydłubywali bowiem z pożydowskiego ciasta nieliczne rodzynki, pozostawiając tłumowi całą lichotę. (...) Ale autorzy artykułów i manifestów - których fragmenty znalazły się w obszernym tekście Dariusza

Libionki - nie mieli już wątpliwości, że co Polak raz zdobył, tego już Żydowi nie odda. A gdy deportacje już trwały, pisali: „Od paru miesięcy pod ciosami Niemiec znika grożące nam niebezpieczeństwo żydowskie. Dziwnie dobrotliwa Nemezis opiekuje się Polską. Wrogowie jej niszczą się sami”. Dalej zwracano uwagę, że ukrywający się Żyd jest sto razy niebezpieczniejszy niż przed wojną. Bo, nie daj Panie Boże, jeszcze wróci i upomni się o swoje...(...) Język konspiracyjnej prasy endeckiej współgra z analizowanym w innym rozdziale językiem wydawanych po polsku gadzinówek. Kluczowym terminem jest tu „zażydzenie” z którym należy walczyć. Różnice tkwiły jedynie w uzasadnieniach tej walki. Zdaniem endeków walka z „zażydzeniem” odbywała się w interesie narodu polskiego, gdyż „co żydzi przez wieki całe oszukaństwem zabrali Narodowi Polskiemu, to musi stać się jego własnością”.

[Artykuł sam w sobie nie jest nośnikiem mowy nienawiści wobec Żydów, ale opisuje mechanizm jej szerzenia w trakcie wojny, którego celem był zagarnięcie, a następnie utrzymanie majątku pozostawionego przez deportowanych przez Niemców Żydów. Grabież jest dodatkowo usprawiedliwiana zarzutem, iż majątek Żydów został zgromadzony w nieuczciwy sposób.]

NIEBEZPIECZNE TEMATY
RZECZPOSPOLITA
2014-10-04
MARIUSZ CIEŚLIK
str.: P2

Pisanie i mówienie prawdy staje się w Polsce zajęciem niebezpiecznym. (...) Z roku na rok wolność słowa jest coraz skuteczniej ograniczana, a lista spraw, których lepiej nie poruszać, wciąż się wydłuża. Dziś należą do nich wiara, geje, kwestia żydowska i niewygodne epizody w biografii, ale kto wie, co będzie dalej? (...) Po publikacji artykułu „Żydzi wracają po swoje” o tym, że mieszkańcy Jedwabnego boją się, że Żydzi spróbują odzyskać swoje mienie, pojawiły się listy protestacyjne, donosy do centrali i oskarżenia o antysemityzm. To były jednak inne czasy, wtedy dziennikarze ocaleli, dziś nie mieliby szans. (...) a antysemityzm jest się właściwie z automatu, gdy podejmuje się jakąś kontrowersyjną kwestię związaną z Żydami.

[Zdaniem autora, sprzeciw wobec antysemitycznych postaw i tekstów jest w istocie kępowaniem wolności słowa, a krytykowanie różnych, szczególnie uprzywilejowanych grup naraża na zarzut dyskryminacji, a nawet może spowodować utratę pracy. Buduje się w ten sposób niechęć czytelnika do grup narażonych na dyskryminację jako środowisk roszczeniowych, kneblujących wszelką krytykę.]

GWAŁTU, RETY!
NAJWYŻSZY CZAS
2014-10-11
TOMASZ SOMMER
str.: III

Oj, miniony tydzień był ponadnormatywnie bogaty w obyczajówkę. Zaczęło się od tego, że nieoceniony Jan Hartman - Żyd związany niegdyś z paramasońską, filosemicką lożą B'nai Brith, rzucony na obsztorcowywanie Polaków w zakresie etyki - tak się posunął w swej postępowości, że zakwestionował podstawowe tabu jakiegokolwiek ludzkiej cywilizacji, czyli kazirodu.

[Kolejny przykład spiskowego wymiaru antysemityzmu, w którym Żydzi występują nie tylko przeciwko Polakom, ale przeciwko podstawowym wartościom cywilizacyjnym wszystkich społeczeństw.]

POLONSKY CZY ANTYPOLSKI?
NAJWYŻSZY CZAS
2014-10-11
JAN BODAKOWSKI
str.: X

[Artykuł w zasadzie musielibyśmy zacytować w całości, gdyż stanowi on jeden wielki antysemityczny manifest. Poświęcony jest on w dużej mierze zbliżającemu się otwarciu Muzeum Historii Żydów Polskich. Autorowi nie podoba się, iż muzeum będzie współfinansowane przez Państwo Polskie, szczególnie, że struktura zarządzania placówką pozbawia, zdaniem autora, polski naród i władzę wpływu na treść prezentowaną w muzeum. Żydów traktuje jako obcych etnicznie, realizatorów obcych, nie-polskich interesów. Szczególnie nie podoba mu się osoba głównego historyka wystawy głównej, którym jest Antony Polonsky, zarzucając mu antypolonizm i skrajny filosemityzm. Bodakowski, cytując Wikipedię, przywołuje niechlubne karty z jego biografii, w tym zarzut defraudacji środków w Londyn School of

Economics. Konflikt historyka z uczelnią nie przeszkadza dziennikarzowi Najwyższego Czasu określić uczelni marksistowsko-lewacką. Historykowi zarzuca się różne antypolskie działania, w tym blokowanie wydawania prac kwestionujących ustalenia innych badaczy dotyczących zbrodni w Jedwabnem, a metody protestu Polonskiego określa mianem neostalinowskiej nagonki. Autor wspomina również o roli Lecha Kaczyńskiego w powstaniu muzeum, przypominając jednocześnie, iż po rozmowach z jego żydowskimi współfundatorami ówczesny Minister Sprawiedliwości zablokował ekshumacje w Jedwabnem, co storpedowało możliwość udowodnienia niewinności Polaków oskarżanych o współudział w tej zbrodni. Autor wskazuje również, iż decyzje Lecha Kaczyńskiego spowodowały wydatkowanie przez Warszawę na powstanie muzeum 170 milionów złotych w ziemi i gotówce oraz zmusiły Ministerstwo Kultury do przeznaczenia dalszych 40 milionów złotych. Autor w dalszej części artykułu kwestionuje jednak cel powstania muzeum, którym miałyby być dokumentacja historycznej obecności Żydów w Polsce, wskazując, iż chodzi raczej o filosemityzm i żydowską, co jest równoznaczne z antypolską, propagandę. Szczególnie drażniącym dla dziennikarza faktem był sprzeciw niektórych środowisk żydowskich odnośnie budowy w pobliżu muzeum pomnika Sprawiedliwych – Polaków ratujących Żydów w trakcie wojny. Artykuł kończy się tezą, iż polski podatnik wydatkował na „świątynię Holocaustu” około pół miliarda złotych i co roku będzie dokładał na pensje 120 osób zatrudnionych w muzeum i krzewiących antypolonizm kolejne 8 milionów.]

Polonsky w swojej pracy naukowej zawsze gorliwie atakował Polaków i bez cienia krytycyzmu traktował działania Żydów. Nie przeszkodziło mu to najwyraźniej w zajęciu posady w instytucji sfinansowanej z kieszeni katolików. (...) Na stronach Muzeum dyrektor placówki Jerzy Halbersztadt wspomina, jak pod koniec 2003 roku pod wpływem Lecha Kaczyńskiego „prawie cały klub PiS popart” finansowanie przez warszawskich podatników budowy Muzeum „razem z SLD, Unią Pracy, Platformą Obywatelską, większością PSL-u i konserwatywnym SKL”. (...) O tym, czym w rzeczywistości ma być Muzeum Historii Żydów Polskich, najlepiej świadczy głos elity Żydów mieszkających w III RP. Kierownik Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Barbara Engelking, w swoim artykule „Getto, powstanie, pomnik Sprawiedliwych. Cierpienie wymaga ciszy i przestrzeni”, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” i przedrukowanym przez stronę Centrum, uznała, że postawienie pomnika Polaków, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej, na terenie, gdzie w czasie wojny było getto warszawskie, w pobliżu budynku Muzeum Historii Żydów Polskich, będzie antysemitką zbrodnią. (...) Kierownik Centrum Badań nad Zagładą Żydów uznała też, że data ogłoszenia budowy

pomnika koło muzeum ma na celu ukradzenie Żydom należnej im uwagi w rocznicę wybuchu powstania w getcie. Postawienie pomnika jest też przejawem polskiej próżności, strachu i pychy. Według Engelking, wszelkie przypominanie o Polakach ratujących Żydów podczas wojny światowej nie ukryje współodpowiedzialności Polaków za holokaust. (...) Zdaniem zarabiających w Centrum, pomnik „będzie więc de facto zaprzeczeniem głównej idei Muzeum”, doraźną manipulacją polityczną, przejawem martyrologicznej chęci rywalizacji Polaków z cierpieniami Żydów, naruszeniem przestrzeni, na którą nie ma wstępu polska wersja historii.” (...).

RADYKALNI ANTYKOMUNIŚCI I ANTYSEMITYZM

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

2014-10-15

PIOTR LISIEWICZ

str.: 11

Drogi młody narodowcu! Jak myślisz, czy jest możliwa taka antysemicka akcja, której nie potępi ani “Gazeta Wyborcza”, ani TVN, ani nawet stowarzyszenie Nigdy Więcej? Nie? Otóż mylisz się. Antypolskie media obsesyjnie tropiące antysemityzm tam, gdzie go nie ma, nie miały nic przeciwko pewnej akcji, która odbyła się ostatnio. Takiej, którą za antyżydowską uczciwie uznałbyś ty sam. (...) Oto w ubiegłym tygodniu ruska agentura podszywająca się pod narodowców ustawiła na jednym z cmentarzy “grób” Dawida Wildsteina, publicysty “Gazety Polskiej Codziennie” i autora reportażu z frontu wojny rosyjsko-ukraińskiej, niewygodnych z punktu widzenia Moskwy. Na grobie umieszczona została gwiazda Dawida. Wcześniej w czasie podobnej akcji nieznani sprawcy pomalowali drzwi innego dziennikarza “GPC” Samuela Pereiry. “Pozdro od Stiełkowa natowska k.- napisali. (...) Gdyby rzecz dotyczyła nie Dawida Wildsteina, ale jakiegoś dziennikarza “GW”, główne telewizje zrobiłyby raban na cały świat. Tymczasem tym razem odpowiedzią była głucha cisza.(...) Tak, nie mylicie się. Oni tak naprawdę zarówno antysemityzm, jak i swoje opowieści o tolerancji mają gdzieś. Polityczna poprawność jest dobra, jeśli można użyć jej jako bata przeciwko Polakom.

[Artykuł przedstawia kwestie antysemityzmu jako walkę mediów, uznawanych przez prawicowych publicystów za żydowskie lub prożydowskie z mediami, uznawanymi za patriotyczne. Gdy antyżydowskie działania do-

siegają tychże mediów patriotycznych, to inne media milczą. W ten sposób problem antysemityzmu sprowadzany jest do narzędzia walki politycznej i światopoglądowej, a nie do działań skierowanych przeciwko grupie społecznej, co kompromituje samo zjawisko.]

OTO LECI KABARECIK!

NAJWYŻSZY CZAS

2014-11-15

MARIAN MISZAŁSKI

str.: XIII

Komuniści po wojnie (głównie żydowscy wykonawcy woli Stalina), zamiast przywrócić stan prawny sprzed 1 września 1939 roku - co pozwoliłoby wszystkim prawnym spadkobiercom zamordowanych Żydów odzyskać bez najmniejszych kłopotów zagrabione przez Niemców mienie - przejęli to mienie jako „mienie poniemieckie” na własność komunistycznego państwa.

[Autor nie tylko stawia znak równości między stalinowcami a Żydami, ale jeszcze wskazuje, iż problem zagarnięcia mienia pożydowskiego w istocie wynika z decyzji samych Żydów.]

GDY WYJĄTKI ZASTĘPUJĄ REGUŁY...

NAJWYŻSZY CZAS

2014-11-15

MARIAN MISZAŁSKI

str.: XIX

Ten cuchnący dmuch pedofilski [o Polańskim- przyp. red] zbiegł się w czasie z otwarciem w Warszawie Muzeum Historii Żydów Polskich. Nie miałbym nic przeciwko temu muzeum, gdyby sfinansowała je żydowska mniejszość narodowa: każdy naród prowadzi własną „politykę historyczną”, a więc propagandę, co w naszej epoce państw narodowych wydaje się nieuniknione. Czemu jednak polski podatnik ma finansować żydowską politykę historyczną? Czy nie wystarczy, że finansuje Żydowski Instytut Historyczny? A jeśli już państwo polskie ma finansować takie mniejszościowe polityki historyczne - to byłoby znacznie pożyteczniejsze dla dzisiejszego państwa polskiego,

by współfinansowało na przykład Muzeum Historii Polskich Litwinów i Rusinów.

[Żydowskość ponownie jest przedstawiana w opozycji do polskości, autorowi jawi się ona również jako sprzeczna z polskim interesem i mało pożyteczna. Dlatego autor wolałby upamiętniać Litwinów i Rusinów, twierdząc, iż ich historia i kultura miała znacznie większy wpływ na kulturę polską.]

HOUSE OF CARDS W CHMIELNIKU

POLITYKA

2014-12-03

VIOLETTA KRASNOWSKA

str.: 13

A najwięcej było tych o synagodze. O tym, że pieniądze wydane na renowację zabytku z XVII w. i utworzenie w nim muzeum upamiętniającego życie w świętokrzyskim sztetlu, czyli polsko-żydowskim miasteczku, to defraudacja majątku lokalnego. W tym roku, po sześciu latach inwestycji, do której dołożyła się i Unia Europejska, i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nastąpiło uroczyste otwarcie muzeum, a Chmielnik miał stać się symbolem budowania polsko-żydowskich więzi. „Za nasze pieniądze te same mordy co roku do Izraela jadą”, „3,5 proc. na oświatę w gminie, a 6,5 proc. na żydków”. „Ciesz się rynek, synagoga, ratusz? Ludzie, otwórzcie oczy na zadłużenie, na to, że pieniądze, które powinny być przekazywane dla ludzi potrzebujących, idą na zabawy i rarytasy pana Burmistrza. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że on traktuje nas jak śmieci?”

[Reportaż zdaje relację z antysemitycznych reakcji społeczności lokalnej związanej z otwarciem w gminie Chmielnik muzeum stosunków polsko-żydowskich.]

A POLICJANTOM TEŻ?

NAJWYŻSZY CZAS

2014-12-13

AUTOR NIEZNANY

str.: VI

Obywatele polscy, którzy podczas II wojny światowej pracowali w getcie, będą otrzymywać z Niemiec emerytury i renty. Umowę podpisano nowym gmachu Muzeum Historii Żydów Polskich, na terenie byłego getta warszawskiego. Będą one wypłacane osobom zamieszkałym w naszym kraju.(...) Ciekawe, kto wypłacał i wypłaca emerytury i renty policjantom żydowskim z gett. Upominamy się o nich, bo to była ciężka i odpowiedzialna praca - tyle tysięcy osób zagonić do pociągów, by wysłać ich do Treblinki, naprawdę wymagało poświęcenia.

[Felieton dotyczący odszkodowań dla osób pracujących w gettach nie dość, że utrzymany jest w prześmiewczym tonie, to w sposób charakterystyczny dla prawicowej, antysemitycznej publicystyki podkreśla kolaborację Żydów z nazistami i obwinia ich samych za Holocaust.]

SKANDALE W CIENIU CHANUKOWYCH ŚWIEC

NAJWYŻSZY CZAS

2014-12-13

PAWEŁ ŁEPKOWSKI

str.: XXII

Dlaczego w ogóle wspominam o tak nieistotnym i totalnie bezwartościowym filmie? Ponieważ wskazuje on nie tylko na elementarną stronniczość dziennikarzy i publicystów pochodzenia żydowskiego, ale także na ich chorobliwe zafascynowanie problemami wewnętrznymi katolicyzmu. Na gruncie polskim takim przykładem żydowskiego moralizatora katolików jest niejaki Jan Hartman, dyżurny krytyk Kościoła o iście talmudycznych poglądach na życie płciowe ludzi. (...) W każdym środowisku znaleźć się mogą ludzie wykazujący agresję seksualną wobec podopiecznych. Jednak w środowisku rabinów jest to nie tylko lokalna epidemia, ale wręcz pandemia.

[Artykuł ma za zadanie demitologizację problemu wykorzystywania seksualnego dzieci przez katolickich księży. Autor „rozprawia się” z nierzetelnym jego zdaniem filmem dokumentalnym „I zbaw nas ode złego”, w tym

kontekście kreśląc problem wykorzystywania dzieci przez rabinów, który, jego zdaniem, nie znajduje właściwej uwagi światowych mediów i organów ścigania ze względu na spiszek żydowski, czyli znowę żydowskich mediów i wymiaru sprawiedliwości.]

"IDA" - SUKCESY ZGNIĘŁEGO ARCYDZIEŁA

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

2014-12-15

SYLWIA KRASNODĘBSKA

str.: 9

Arcydzieło, zbudowane na zgniłej fabule, w której Polacy ratujący Żydów mają krew na rękach, a stalinowska prokurator jako jedyna zdaje się mieć w tej opowieści szczere serce. Zresztą Agata Kulesza właśnie za to jest najbardziej chwalona. Zagrała morderczynię w sposób, który wzbudza u widza sympatię. Jest też opowieść o Bogu, który jest zimny, odległy, może nawet nie istnieje.

[Ponownie antysemityzm budowany jest na opozycji między żydowskością a polskością oraz fałszywych, zdaniem autorki, oskarżeniach Polaków o współudział w Holocauście.]

**ŻYDZI WYGRALI
NAJWYŻSZY CZAS**

2014-12-20

AUTOR NIEZNANY

str.: VI

*Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zakaz uboju rytualnego jest niekonstytucyjny, gdyż Konstytucja gwarantuje wolność, a w jej ramach dokonywanie wszelkich czynności, praktyk, obrzędów i rytuałów, które mają charakter religijny. (...)
Ciekawe, jaki byłby wyrok, gdyby sprawa nie dotyczyła Żydów.*

[Autor sugeruje, że Żydzi mają ponadprzeciętne wpływy wśród sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Skwapliwie milczy, iż wyrok dotyczy również praktyk muzułmańskich.]

Po tym, jak okazało się, że w przyszłorocznym budżecie ministra kultury przeznaczono na Muzeum Jana Pawła II 16 mln zł, pojawiły się w lewicowych mediach słowa oburzenia. Nie słysząc ich było wtedy, gdy okazało się, że na Muzeum Historii Żydów Polskich wydaliśmy 270 mln zł. (...).

[Przykład budowania opozycji między polskością a żydowskością i pokazywania, jak żydowskość jest faworyzowana kosztem polskości. Tego rodzaju wypowiedzi, podobnie jak wszystkie inne związane z heroizmem Polaków w poprawianiu losu Żydów oraz niewdzięcznością tych drugich, mogą być zakwalifikowane do tak zwanego wtórnego antysemityzmu, w ramach którego Polacy rywalizują z Żydami na cierpieniu].

9

**Artykuły
poświęcone
mniejszościom
seksualnym**

Homofobia pojawiająca się w prasie w 2014 roku ma bardzo różnorodny charakter. Niewątpliwie jednak łączy się w sposób szczególny z innym dyskursem, którego podstawowym wymiarem jest walka o zachowanie polskiej tożsamości, rozumianej w dużej mierze jako obrona konserwatywnych, katolickich czy szerzej chrześcijańskich wartości, opartych na tradycyjnym, patriarchalnym rozumieniu rodziny. Rodzina taka atakowana jest przez różnorodne środowiska, określane mianem lewackich, feministycznych, gejowskich, które wspólnie z Unią Europejską i „zgniłym” Zachodem tworzą cywilizację śmierci. Chcą narzucić Polakom „ideologię dżender”, względnie „dżenderyzmu”, której pośrednim efektem będzie właśnie przyzwolenie na małżeństwa homoseksualne (nazywane najbardziej neutralnie „układami homoseksualnymi”), a także adopcję dzieci przez homoseksualistów („kradzież dzieci innym rodzinom”) a ostatecznym rezultatem – zgoda na kazirodztwo, poliamorię, pedofilię, nekrofilie i inne seksualne aberracje. W tym sensie homoseksualizm jest pierwszym oswojonym produktem gender, otwierającym „puszkę Pandory”, i dlatego właśnie nie może być akceptowany. W homofobicznej retoryce mniejszości seksualne są zawsze wrogiem tradycyjnych wartości, przede wszystkim wrogiem rodziny i zagrożeniem dla małżeństwa, rozumianego jako uświęcony związek kobiety i mężczyzny. „Układ homoseksualny” nigdy nie będzie mógł być uznany za równy, gdyż z natury rzeczy jest „jałowy”, nie przynosi potomstwa, stąd domaganie się jakichkolwiek praw przynależnych małżeństwu lub rodzinie zawsze będzie domaganie się niesłusznym przywilejów. „Układy homoseksualne” to nie rodziny, ale relacje, służące seksualnemu rozpasaniu, realizacji chorych, zбочzonych żąd.

Sergiusz Kowalski w „Raporcie o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce” podporządkował dyskurs o mniejszościach seksualnych pewnym formom homofobii. Zgodnie z argumentem ontologicznym homofobia jest problemem wydumanym i wymyślonym, podobnie jak antysemityzm. Gdy Alina Cała pisała, że w Polsce istnieje antysemityzm bez antysemitów, bo jego siewcy odżegnują się od nienawiści do Żydów i po prostu relacjonują fakty historyczne i społeczne, tak samo krytycy homoseksualizmu występują z pozycji zatroskania o dobro społeczeństwa. Homoseksualizm nie jest problemem rzeczywistym, bo dotyczy marginesu społeczeństwa, a w dodatku przecież może być wyeliminowany poprzez leczenie. Gdyby zatem wyciszyć lobby homoseksualne, problem po prostu by zniknął, a wobec homoseksualistów (w żadnym razie wobec ich „obrzydlivych” czynów) panowałby szacunek, jak nakazuje Katechizm Kościoła Katolickiego. Tym bardziej, że „przyzwoici homoseksualiści” ukrywają swoje skłonności za zasłoną prywatności i uznają demonstrację orientacji za brak kultury. Innym argumentem homofobów, zgodnie z ustaleniami Kowalskiego, jest patriotyzm, w ramach którego oskarżenia Polaków o homofobię są krzywdzącym stereotypem, formą szkalowania Polaków, najczęściej przez zachodnie media, zdominowane przez lobby gejowsko-żydowskie (tu następuje też ciekawe połączenie grup zagrażających polskości).

Innym rodzajem homofobii jest retoryka zmierzająca do wykazania, że przyzwolenie na homoseksualizm prowadzi w istocie do zalegalizowania wszelkich aberracji płciowych i seksualnych. Poniżej homoseksualizmu znajduje się więc już tylko transseksualizm, który ma być narzucany dzieciom od przedszkola, lub pedofilia, zoofilia i nekrofilia. Dla tych ostatnich powołuje się argument polityczny, związany z emancypacją środowisk LGBTQ, która jest już powszechnie akceptowana, a w ślad której idą niższe (ale za takie bynajmniej nie uznawane przez dziennikarzy, popularyzujących homofobiczne poglądy) organizacje próbujące walczyć o prawa pedofilów. Zaskakujące w tym dyskursie jest to, że, co prawda, w Polsce nieznane są organizacje dążące do legalizacji nekrofilii i zoofilii (z wyjątkiem przywoływania poglądów pewnego niemieckiego polityka, który rzekomo przekonywał do tego w latach 70.), to jednak wątek ten w prasie rozwijającej wariant „równi pochyłej” jest silnie eksploatowany. Argument ten w zaskakujący sposób łączy się z argumentem religijnym, w którym, jak wiadomo, podkreśla się grzeszność, nienaturalność i przede wszystkim sprzeczność praktyk homoseksualnych z cywilizacją łańską oraz właściwym, naturalnym porządkiem. W tego typu dyskursie przywołuje się jeszcze argument o „atrakcyjności zła”. Zgodnie z prezentowanymi w jego ramach poglądami akceptacja homoseksualizmu prowadzi do demoralizacji dzieci i młodzieży oraz zachęca ich do podejmowania tego rodzaju praktyk. Homoseksualiści zresztą do tego dążą, „opanowując” szkoły, w których przebierają dzieci w ubranka nieprzynależne naturalnie ich płci, ucząc masturbacji i innych technik seksualnych w ramach narzucania czy wręcz terrorystycznego indoktrynowania ideologią dżender. Ten obraz wiąże się z kolejnym argumentem osób prezentujących homofobiczne opinie, w którym powołuje się na estetykę. Generalnie nie tylko homoseksualizm, ale w ogóle seks jest obrzydliwy i niestetyczny, jeśli sprowadza się go do „wprost wyjętego z pornografii” opisu technik. Tego typu argument znajduje w Polsce szczególnie poklask i pokazuje istotną trudność mówienia ze swobodą o naturalnych, wynikających z rozwoju psychoseksualnego człowieka praktykach seksualnych w debacie publicznej. Jaskrawym przykładem tego rodzaju podejścia była szeroko relacjonowana w prasie dyskusja, tocząca się w Sejmie RP nad inicjatywą ustawodawczą Komitetu Obywatelskiego „STOP pedofilii”, w trakcie której sprawozdawca Mariusz Dzierżawski czytał fragmenty z podręcznika „Wielka księga siusiaków” na temat masturbacji, opisujące prostym, neutralnym językiem, w jaki sposób się to robi. Wywołało to powszechne obruszenie i konsternację posłów, a w prasie prawicowej zostało okrzyknięte „obrzydliwym naturalistycznym opisem”, „pornografią” i „demoralizującym zohydzeniem”. Ostatnim argumentem stosowanym przez homofobów, zdaniem Sergiusza Kowalskiego, jest argument „odwracający zarzut”. Chodzi o zabieg, w którym oskarżenie kogokolwiek o homofobię służy środowiskom LGBTQ do uzyskania politycznych celów, w szczególności „ustawieniu się” w pozycji grupy dyskryminowanej, poniżanej i prześladowanej, celem pozyskania określonych przywilejów. Sprzeciw wobec takiej retoryki w istocie powoduje

prześladowanie tych, którzy krytykują, ogranicza wolność słowa, narusza demokrację, narzuca dyktat „politycznej poprawności” etc.

W naszym monitoringu prasy w 2014 roku wszystkie wyżej wymienione oblicza homofobii znajdowały swoją liczną reprezentację, ale też nie zdominowały całkowicie obowiązującego dyskursu. Dostyc często można było spotkać relacje neutralne, opisujące ruch emancypacyjny gejów, lesbijek oraz osób transseksualnych w sposób pozytywny, wszechstronnie spoglądający na ten rodzaj problematyki społecznej. Nie brakowało również reportaży dotyczących indywidualnych osób i problemów, z jakimi borykają się w ramach społecznego funkcjonowania ze względu na swoją inność. Punktowano wielokrotnie brak rozwiązań prawnych i czyniono w tym względzie porównania z systemami prawnymi innych państw czy też opisywano kolejne „zdobycze” ruchów emancypacyjnych mniejszości seksualnych w innych krajach. Nie zmienia to ogólnego wrażenia, iż problematyka mniejszości seksualnych jest w sposób niemalże naturalny włączona w ramy dyskursu o prawach człowieka i dyskryminacji i prawie nigdy w polskiej prasie nie wykracza poza ten schemat. Artykuły czy reportaże traktujące homoseksualistów jako zwykłych członków społeczeństwa, mówiących o swoim życiu i codziennych czynnościach, bez odwoływania się do kwestii społecznego statusu i równości, a zatem traktowanych normalnie, zdarzają się incydentalnie.

Kwerenda

POSTĘPY POSTĘPU

NAJWYŻSZY CZAS

2014-03-29

AUTOR NIEZNANY

str.: XXXII

I JUŻ TYLKO ROSJA?

Sąd federalny USA orzekł, że władze stanu Tennessee muszą uznawać tzw. małżeństwa homoseksualne, które zostały zawarte w innych stanach. Sprawa dotyczy trzech par homosiów, które pozwały władze stanu za respektowanie prawa zakazującego „homomałżeństw”. Decyzja sądu to triumf lewackich aktywistów, którzy twierdzą, że to „pierwszy gwóźdź do trumny dyskryminacji małżeństw” w Tennessee. (...) Tylko Rosja zostanie jako ostoja tradycyjnych wartości?

[Autor używa nienawistnego języka, poniżających, lekceważących epitetów. Równouprawnienie określane jest mianem triumfu lewactwa. Tylko Rosja prześladowająca mniejszości seksualne rysuje się, zdaniem autora jako ostoja tradycyjnych wartości.]

MISJA GENDER

TYGODNIK POWSZECHNY

2014-01-05

ANNA GOC

str.: 16

Rok 2013. Ks. Oko przewodzi kampanią przeciwko „ideologii gender” oraz „homo-lobby” Jego wypowiedzi zaskakują. (...) „Ci, co popierali marksizm, teraz popierają genderyzm, czyli neo-marksizm, z komunistów przemienili się w genderystów, co jest łatwe ze względu na pokrewieństwo tych ideologii” - tłumaczy w wywiadzie dla KAI (23 września 2013 r.). „Na tysiąc pedofili, którzy siedzą w więzieniach, około 400 to są ludzie o skłonnościach homoseksualnych” - ogłasza w TVRepublika

(3października2013 r.). (...) Plan ten - tłumaczył w jednym z wywiadów - składa się z czterech etapów. W fazie znieczulenia chodzi o osiągnięcie przewagi w mediach - „aby po początkowych oporach znudzenie lub przynajmniej zmęczenie doprowadziło do uznania zjawiska homoseksualizmu za coś normalnego”. Na etapie manipulacji geje i lesbijki są przedstawiani wyłącznie pozytywnie. W fazie konwersji „następuje nihilistyczne odwrócenie wartości”: homoseksualizm ma być postawiony w centrum życia społecznego, a krytycy „homoideologii” - na jego marginesie. Wszystko to prowadzi do etapu czwartego: fizycznej eliminacji przeciwników.

[Książd Oko nakreśla paralełę między homoseksualizmem, ideologią genderyzmu oraz komunizmem. To jednak nie koniec. Homoseksualizm jest pokrewny pedofilii, czego mają dowodzić zmyślane statystyki kryminalne. Następnie kreśli cztery fazy przekształceń społecznych, które mają afirmować homoseksualizm. W czwartej fazie jego przeciwnikom ma grozić śmierć.]

I PÓJDĄ DO DIABŁA

W SIECI

2014-02-10

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

str.: 93

Zabijają katolików w Afryce? No i bardzo dobrze, będzie ich mniej, a przecież o to chodzi rozpasanej polityce poprawności politycznej. Im mniej katolików, tym więcej homoseksualistów, lesbijek i pedofilów. Wszędzie: w rządzie, w partiach politycznych, w oświacie i kulturze. Wszak głównym celem, do którego dąży nowoczesny świat po trupach chrześcijan, jest objęcie władzy nad globem przez ideologów gender. Przez szpetne feministki oraz gejów i lesbijki. A kiedy już opanują świat, nastąpi jego koniec. Nie tylko dlatego, że nie narodzi się kolejne pokolenie, również dlatego, że - gdy już zlikwidują chrześcijan - wymordują się nawzajem albo zostaną wymordowani przez islamskich terrorystów. I pójdą do diabła.

[Autorka sugeruje, że mordowanie katolików leży w interesie homoseksualistów, w dodatku wrzuconych do jednego worka z pedofilami. Pojawia się też spisek związany z dominacją nad światem. Przeszkodzić w tym

mogą jedynie islamscy terroryści, którzy ich ewentualnie wymordują. Chyba że wcześniej – nie wiadomo czemu – wymordują się sami.]

PO NAS POTOP?
NAJWYŻSZY CZAS
2014-08-09
BOGDAN DOBOSZ
str.: XXXVI

Tym razem z homoseksualistą, który wystąpił do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i oskarżył Francję o dyskryminację. Poszło o zakaz pobierania krwi od homoseksualistów, którzy są znacznie częściej nosicielami wirusa HIV.

[Autor powielił nieprawdziwe informacje dotyczące grup ryzyka.]

HOMOPROPAGANDA W NATARCIU
NAJWYŻSZY CZAS
2014-08-23
BOGDAN DOBOSZ
str.: XXVII

Rządzący we Francji socjaliści okazują się - nie po raz pierwszy - prawdziwymi homofilami. Czasami ma się wrażenie, że ideologiczna pustka współczesnej lewicy została wypełniona różnymi nurtami zbroczeń o podłożu seksualnym. Gender, promocja homoseksualizmu, tęcza i hasło „homoseksualiści wszystkich krajów łączcie się w pary małżeńskie” zastąpił sierpa, młota, a nawet proletariuszy...

[Ponownie następują porównania ruchów lewicowych, w tym akceptujących żądania ruchu LGBT, do komunizmu.]

**GNIEW KATOLIKÓW
GOŚĆ NIEDZIELNY**

2014-02-09

JERZY SZYGIEL

str.: 52

Dzieci nie należą do rodziców, lecz do państwa - styczniowa deklaracja socjalistycznej senator Laurence Rossignol była jedną z wielu aroganckich prowokacji, które głęboko zaniepokoiły wszystkie środowiska przeciwnie zmianom w prawie skierowanym na promocję hedonizmu i homoseksualizmu. Od kiedy Francją rządzą socjaliści, przez kraj przechodzi bezprecedensowa fala zmian prawnych, która ma doprowadzić do „budowy nowej tożsamości człowieka” kosztem podstawowych praw dzieci. W ciągu kilku miesięcy przegłosowano ustawę o „homo-mażeństwach”, przyznano takim parom prawo do adopcji, umożliwiono bezwarunkową aborcję i wprowadzono karanie obrońców życia. To nie koniec szerokich planów politycznych: rząd przymierza się do legalizacji sztucznego zapłodnienia lesbijek i „wynajmowania kobiecych brzuchów” dla par męskich, ogłosił pragnienie usankcjonowania eutanazji ciężko chorych i wprowadza ideologię gender do szkół, by zgodnie z nią małe dzieci mogły „wybierać swą seksualność”.

[Równouprawnienie homoseksualistów w prawach postrzegane jest jako element hedonizmu i arogancka prowokacja, zapewne w stosunku do tradycji i rodziny oraz przeciwko dzieciom. Homofobia artykułu wpisuje się w argument „równi pochyłe” i „atrakcyjności zła” - wybór seksualności.]

**LEWICA TO WAMPIRY
DO RZECZY**

2014-05-12

ADAM PIETRASIEWICZ

str.: 82

Naszym dzieciom w szkołach się mówi, że człowiek może zmienić płeć, a przecież to nieprawda! To wielkie kłamstwo, które mąci ludziom, naszym dzieciom, w głowach! To jest perwersyjne kłamstwo! Tym bardziej perwersyjne, że oznacza ono całkowicie przedmiotowe traktowanie człowieka,

traktowanie kobiety tak, jakby była - przepraszam za wyrażenie - owłosioną dziurą! Czym innym, jeśli nie perwersją, jest mówienie, że wystarczy mężczyźnie obciąć penisa, zrobić mu pseudopochwę i pozostawić dookoła tego włosy, by mógł stać się kobietą? Czymże innym, jeśli nie skrajną perwersją, jest mówienie dzieciom, że rodziną może być dwóch tatusiów, dwie mamusie albo nawet jednocześnie dwóch tatusiów i dwie mamusie?

[Artykuł jest relacją z rozmowy z pewną muzułmańską aktywistką ruchów prorodzinnych we Francji. Transseksualizm i alternatywne układy rodzinne określane są mianem perwersji, zła.]

MOJA KLASA KOCHA PUTINA

GAZETA WYBORCZA

2014-07-24

LUDMIŁA ANANNIKOVA

str.: 20

- Przecież homoseksualizm najczęściej jest nabyty - Julia odkłada pałeczki. - Jak narkomani: spróbowali i się spodobało.

[Reportaż z Rosji. Homofobiczne wypowiedzi wpisują się apologetykę „atrakcyjności zła”.]

CONCHITA A SPRAWA POLSKA

WPROST

2014-05-19

KATARZYNA SKRZYDŁOWSKA-KALUKIN

str.: 20

Lekarze stosują takie porównanie inżynierskie, że seks gejowski to jest tak, jakby tłok silnika, zamiast w cylindrze silnika, poruszał się w rurze wydechowej. To jest medycznie i technicznie katastrofa. Bo i samochód nie pojedzie, i rura się rozwali. I stąd biorą się choroby i problemy. Dlatego ci ludzie są potem tak schorowani i tak cierpiący.

[Cytat z wypowiedzi księdza Oko na temat technik seksualnych, stosowanych m.in. przez gejów. Wpisuje się w homofobię antyestetyczną,

pomija zupełnie popularność tych samych technik wśród heteroseksualistów.]

Homoseksualność i transpłciowość jest nienaturalna, obrzydliwa. Geje i lesbijki tworzą międzynarodowe, powiązane środowisko, które chce przejąć kontrolę nad światem. Osoby homoseksualne to pedofile - to tylko niektóre homofobiczne twierdzenia, które są masowo rozpowszechniane w polskiej debacie publicznej. W zachodnich krajach rozpowszechnianie tego typu opinii jest niedopuszczalne, w Polsce uchodzi na sucho. (...) Stanisław Pięta poseł PiS U osób z zaburzeniem w ukierunkowaniu popędu seksualnego przedmiotem zainteresowania stają się osoby tej samej płci, osoby niedojrzałe, zwierzęta lub przedmioty. (SEJM, 2013)

[Mamy tu do czynienia z pomieszaniem argumentacji religijnej, antyestetycznej i spiskowej. Dodatkowo homoseksualistów oskarża się o inne „zbożenia”.]

NIEZŁY BIGOS
GOŚĆ NIEDZIELNY
2014-07-20
MARTIN JAKIMOWICZ
str.: 26

Znam wielu homoseksualistów i nie interesuje mnie to, co robią w domach. Ale nie mogę zdzierżyć, gdy ktoś wmawia mi, że ich prześladuję. Media walczą o prawa mniejszości, która nie jest w tym kraju niszczona! Gdybyśmy chodzili po ulicach i kamienowali gejów (jak muzulmanie chrześcijan za posiadanie Biblii), to rozumiem. Ale szlag mnie tafia, gdy słyszę o nagonce na uciśnioną mniejszość.

[Mamy tutaj do czynienia ze strategią zaprzeczania własnej homofobii. Autor chce zepchnąć problem do podziemia, poza wzrok przyzwoitych ludzi. To pomieszanie homofobii ontologicznej z odwracaniem zarzutu.]

PO NAS POTOP?
NAJWYŻSZY CZAS
2014-08-09
BOGDAN DOBOSZ
str.: XXXVI

Widać także coraz bardziej opresyjne bezpośrednie działania wobec politycznych przeciwników. Na ulicach atakowano podczas „manif dla wszystkich” pokojowych demonstrantów gazem i pałkami, ferowano wysokie jak na francuskie standardy wyroki i grzywny za protesty przeciw legalizacji „homomałżeństw”. Używano nawet gazów łzawiących przeciw... dzieciom. Rozprawiano się metodami administracyjnymi i szantażem z merami, którzy powoływali się na klauzulę sumienia i takowych „ślubów” nie chcieli udzielać.

[Tutaj obciąża się homoseksualistów, którzy uzyskali jakąś wolność o represje ze strony władzy wobec tych, którzy się temu sprzeciwiali.]

NIEBEZPIECZNE TEMATY
RZECZPOSPOLITA
2014-10-04
MARIUSZ CIEŚLIK
str.: P2

Bodaj najgłośniejsze dotyczą stosunku do gejów, bo jeśli ktoś uważa, że akt homoseksualny to grzech (co jest w pełni zgodne z nauką Kościoła katolickiego), diagnozuje się u niego homofobię. Stało się to udziałem np. Wojciecha Cejrowskiego, którym zajęła się nawet prokuratura (choć w tym przypadku bezskutecznie). Poszło przede wszystkim o wypowiedź z „Newsweeka”, w której poparł spalenie tęczy na placu Zbawiciela („Nie mogę się godzić na pomnik grzechu sodomskiego wystawiony tuż przed świątynią. Ta świątynia tam była pierwsza, więc won z pederastami z placu Zbawiciela. Plac Zbawiciela, a nie pederastów. Amen”). Może nie jest to opinia wyrażona w sposób szczególnie elegancki, ale przecież za brak kindersztuby nie ciąga się ludzi po sądach.

[Homofobia jest tutaj rozmięczana i oswajana. Nienawiść i nawoływanie do przemocy nie jest zbrodnią, a najwyżej brakiem dobrego wychowania. Wygłaszane jest też w słusznej sprawie - obronie wiary przed barbarzyństwem.]

WOJNA PRZECIW POLSCE TRWA

W SIECI

2014-01-07

MICHAŁ KARNOWSKI

str.: 22

Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z prof. ANNA PAWEŁCZYŃSKĄ, socjologiem, żołnierzem AK, więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych w Auschwitz-Birkenau i we Flossenburgu.

[Podkreślenie faktu prześladowania rozmówczynie dodaje jej autorytetu, a jednocześnie zmiękcza postrzeganie rasistowskich, homofobicznych i antysemickich poglądów przez nią wygłaszanych. Wszak znacznie trudniej jest krytykować osobę ocalałą z Auschwitz.]

Miałam przyjaciół homoseksualistów, ale uznalibyśmy za chamstwo wtrącanie się w życie osobiste innych ludzi. W obie strony. Dziś propaganda homoseksualna to jedna z metod dezorganizowania rodziny i innych wspólnot, także jedna z metod obniżenia wskaźników demograficznych. I muszę podkreślić, że nie obchodzi mnie, co kto robi prywatnie, ale społecznie nie mogę nie zauważać, iż takie lobby powstało i działa na rzecz wzmocnienia wszystkich niekorzystnych trendów.

[Znajomości z homoseksualistami mają usprawiedliwiać, a wręcz uprawomocniać homofobię rozmówczynie. To zabieg klasyczny w ontologicznej strategii homofobii. Wszak przyzwoici homoseksualiści „siedzą cicho” i zafatwiają swoje chore potrzeby prywatnie, nie żądają „nierozsądnych” praw przynależnych tym, którym Bóg je dał.]

MAŁY OŚWIĘCIM

W SIECI

2014-01-07

JOLA SOWIŃSKA-GOGACZ

str.: 81

Inna zbrodniarka, Eugenia Pohl (vel Genowefa Pol), postrach dziewczynek i najmniejszych dzieci, została odnaleziona i skazana na 25 lat więzienia w połowie lat 70. Jeszcze wtedy, po 30 latach, jedna z kobiet, rozpoznawszy Pohlów na sali sądowej, straciła przytomność. Esesmance przywrócono wolność już po dwóch latach. Dziś wiadomo,

że była lesbijką. Co ciekawe, do chwili zatrzymania pracowała w łódzkim przedszkolu. Reszta siepaczy uciekła.

[Autorka podkreśla homoseksualizm zbrodniarki. Czyni to w kontekście również niskiej kary, jaka ją spotkała, co może sugerować, iż homoseksualistom się pobiła, mimo iż w połowie lat 70. XX wieku. ta grupa była narażona na skrajną dyskryminację i represje.]

"BÓG NIE WPUSZCZA DO NIEBA PEDAŁÓW"

GAZETA WYBORCZA

2014-04-08

EWA SIEDLECKA

str.: 8

Dwa tygodnie temu zajął się nim Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli. I na pierwszym posiedzeniu (bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności) odrzucił główne zarzuty. Uznał, że nie doszło do przestępstwa. „Dla niektórych środowisk słowo pedał może uchodzić za obraźliwe czy poniżające, ale dla innych jest neutralnym, powszechnie używanym w życiu potocznym. To tylko presja określonych środowisk powoduje, że za wypowiedzenie tego słowa wytacza się w dzisiejszych czasach postępowanie sądowe. Tymczasem zdrowy rozsądek i potrzeba dystansu wobec rzeczywistości sprzeciwia się budowaniu sztucznego katalogu zakazanych potocznych słów, których używania nie życzą sobie takie czy inne środowiska” - tak uzasadniła postanowienie o umorzeniu sędziego Tamara Majdalani.

[Przykład relacji homofobicznych wypowiedzi sądu Rzeczypospolitej Polskiej. Sędzia odmawia ochrony godności mniejszości seksualnych, powołując się na dominującą homofobiczną kulturę.]

NIE POPRAWIAJ PANA BOGA!

NASZ DZIENNIK

2014-06-10

AUTOR NIEZNANY

str.: 10

[Homilia ks. bp. Józefa Zawitkowskiego wygłoszona podczas II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kół Żywego Różańca na Jasną Górę 8 czerwca 2014

r. Nie kwalifikowałaby się do publikacji, gdyby nie fakt, że została przedrukowana w gazecie z pełną aprobatą redakcji do wygłaszanych treści i uzupełnieniem o źródła biblijne i inne pisma kościoła.]

*Coś ty zrobił z siebie, Conchita, nie poprawiaj Boga, który stworzył nas na swój obraz i na swoje podobieństwo (Rdz 1,26).(...) [o austriackim piosenkarzu-przyp. red.]
Pośtanki, nie straszcie dzieci! I Ty chcesz prawa stanowić? Kto Cię tak oszpecił? Chodź, wypowiadam Cię. (o. Pio) [o pośtance Annie Grodzkiej- przyp. red.] (...) Ludzie homo! Wy ani grzeszyć normalnie, ani kochać normalnie nie umiecie, dlatego cuchniecie grzechem nawet przez telewizor. Ani godności, ani wstydu już nie macie? Sprzątnijcie mi, warszawiacy, ten symbol sodomskich grzechów sprzed kościoła Zbawiciela. Już jedni zasłaniaли ten kościół Placem bolszewickiej Konstytucji i diabli swoje wzięli. Nie zasłaniajcie grzeszną tęczę kościoła, który jest domem naszego Zbawiciela.(...) Ten plac w Warszawie jest placem Zbawiciela, a nie żadnych gejów i tych z wyspy Lesbos. Nie stawiajcie tam Brzydoty Spustoszenia! Postawcie to na pustyni, gdzie smok, starodawny kłamca, diabeł, nie walczy już z Niewiastą, ale z Jej potomstwem. (...) I łasi się u wrót serca człowieka, aby człowiek nie był zbawiony (por. Rdz 4,7). TU jest walka o zbawienie!*

GWAŁTU, RETY!
NAJWYŻSZY CZAS
2014-10-11
TOMASZ SOMMER
str.: III

Jak się okazało, pisarz ten wygniatał swój sukces literacki na starym materacu, w dodatku nie tylko u Dunin - bo oberfeministka, w zemście za oskarżenie o gwałt, publicznie ogłosiła, że brodaty pisarz jest pederastą i sypia obecnie z... sekretarzem nagrody Nike. Wychodzi więc na to, że feministka zgwałciła pederastę, który dawał d... jakiemuś chłopcu, by trafić na literacki Parnas. (...) Jeśli by teraz wyekstrahować działania, które wprowadzają w czyn ci lewaccy działacze, którzy na co dzień są na tyle bezczelni, że pouczają Polaków na dokładnie każdy temat - to okazałoby się, że skupiają się głównie na szerzeniu zbrodni, dokonywaniu gwałtów, praktykowaniu, ale

i wytykaniu pederastii, a także przekupstwach, prostytutce oraz oczywiście nienawiści. Czy trzeba jakiegoś innego prostego dowodu na to, że w zakresie tzw. kultury rządzi nami półświatek, którego miejsce jest w gruncie rzeczy w slumsach czy wręcz w kryminale? Kiedy w końcu uda się przepędzić tę bandę degeneratów żerujących na kieszeni podatnika?

[Argument równi pochyłej ściera się z argumentem antyestetycznym, aby dowieść degeneracji środowisk lewicowych, a osoby znane i szanowane pozbawić dotychczasowego autorytetu.]

DZIWNNOŚĆ ANG. (QUEER)

DO RZECZY

2014-11-17

RAFAŁ ZIEMKIEWICZ

str.: 98

Jednak chyba najdziwniejszą imprezą ostatnich tygodni była manifestacja homoseksualnych „perwersów”, skarżących się na swą martyrologię i doznawaną współcześnie nietolerancję. Dziwne jest nie tyle to, że manifestują, ile to, że na dzień świętowania swej martyrologii wybrali rocznicę tzw. nocy kryształowej - pogromu, jaki urządziły Żydom bojówki SA, w której to organizacji homoseksualizm był akurat orientacją dominującą, przynajmniej w kierownictwie. Na męczeńskie święto pasowałaby raczej rocznica tzw. nocy długich noży, ale tęczaowi aktywiści o historii - nawet tej, która dotyczy ich własnej orientacji - mają pojęcie podobne jak Jakub Wojewódzki „Kuba” o Dmowskim.

[Homoseksualistom nie tylko przypisuje się antysemityzm, ale też ignorancję. Przy tym są to tylko nieuprawnione etykiety autora, który sam wykazuje swoją nieznamość historii ruchu homoseksualnego.]

PRZYWILEJE DLA HOMOSEKSUALISTÓW ZABLOKOWANE

NASZ DZIENNIK

2014-01-07

PAP

str.: 7

[Neutralna informacja PAP została przeredagowana i nadano jej tytuł

świadczący o nadawaniu homoseksualistom przywilejów, mimo iż gazeta zwykle nie traktuje małżeństwa jako przywileju, lecz naturalne prawo człowieka.]

Sąd Najwyższy USA zawiesił prawo do legalizowania układów homoseksualnych w stanie Utah, przyznane w grudniu ub.r. wyrokiem sądu federalnego. Zakaz ma trwać przynajmniej do czasu, gdy wypowie się sąd apelacyjny. Wniósł o to prokurator generalny stanu Utah. 20 grudnia okręgowy sędzia federalny Robert Shelby zniósł zakaz „małżeństw” między osobami tej samej płci mimo tego, że w referendum w 2004 roku mieszkańcy Utah zmienili stanową konstytucję i zapisali w niej, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Jak dotąd w USA układy homoseksualne zalegalizowało 17 stanów oraz stołeczny Dystrykt Kolumbia. KL, PAP.

GENDER JEST PEDAŁEM

RZECZPOSPOLITA

2014-01-21

MARIUSZ CIEŚLIK

str.: A2

„Gender? A kto to jest? Pedaty?”. „Równość”. „Ja ci dam równość. Idź, bo jak cię gwizdnę”. (...) Ten dialog między dziennikarzem a bokserem Arturem Szpilką (który przy okazji ujawnił, że „nienawidzi pedastwa”) słusznie stał się hitem Internetu. Nie dość, że jest żywcem wyjęty z kultowego „Świata według Kiepskich”, to jeszcze mówi nam coś bardzo interesującego. Co? Ano to, że właśnie tyle rozumie ze sporu o gender większość Polaków.

[Przykład łączenia kwestii gender z kwestią emancypacji środowiska mniejszości seksualnych staje się przykładem do zwrócenia uwagi na niską wiedzę Polaków w tym zakresie i uleganie dezinformującym poglądom na ten temat, prezentowanym w niektórych mediach. Wspomnienie słowa gender staje się przyczynkiem do agresji i gróźb ze strony boksera, którego homofobiczne poglądy nie spotykają się z żadną kontrreakcją, wręcz przeciwnie- stają się „hitem” internetu.]

Upomnienie dla Dworaka. Jan Dworak ingeruje w nauczanie Kościoła dotyczące osób z zaburzeniami tożsamości psychoseksualnej. Małgorzata Goss. Przewodniczący KRRiT Jan Dworak wezwał o. dr. Tadeusza Rydzyka, aby „zaniechał promowania postaw dyskryminacyjnych, które godzą w godność innych ludzi”. Chodzi o wypowiedź z 13 listopada ubiegłego roku w Radiu Maryja, w której dyrektor rozgłosił nazwał homoseksualizm chorobą i powiedział, że chorego trzeba leczyć. Według szefa Krajowej Rady, stwierdzenie to „nie znajduje podstawy naukowej, narusza godność osób o orientacji homoseksualnej i jest przejawem dyskryminacji”. Skargę do KRRiT złożyło Warszawskie Forum Lewicy. (...) „Homoseksualizm czy lesbijstwo to jest choroba. Człowieka szanuję, ale choremu mówię: jesteś chory i trzeba leczyć. Nie zabijam chorego, ale leczę z choroby. Szkoda, że rządzący umacniają chorobę i jeszcze chcą tę chorobę rozszerzyć, tak do niej przyzwyczaić wszystkich.

[List Jana Dworaka do o. Tadeusza Rydzyka wywołał szereg komentarzy w prasie prawniczej. Przewodniczącemu zarzucono naruszenie wolności słowa, ale także prawa, w szczególności zapisów ustawy o radiofonii i telewizji dotyczących szanowania chrześcijańskich wartości i tradycji. Wszystko przez to, że Przewodniczący KRRiT zwrócił uwagę na homofobiczne wypowiedzi akceptowane przez koncesjonowanego nadawcę. Ów głośny sprzeciw to typowy zabieg w ramach argumentacji odwracającej zarzut homofobii, łączonej z argumentacją religijną.]

Dworak skarcił Rydzyka, wzburzony szalenie, że ten homoseksualizm uznał za schorzenie. (...) Choć jest mnóstwo fachowców wielu różnych nauk, co widzą w tym chorobę, zboczenie lub nałóg, który można wyleczyć - dowodów garść

*spora.(...) Warto o tym rozmawiać, lecz swoje wie Dworak.(...)
Alkoholik, narkoman, wedle jego racji, to też przedstawiciele
„innych orientacji”.*

[Następuje porównanie mniejszości seksualnych z chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak alkoholizm i narkomania.]

**CZY SZEŃ KRRIT JAN DWORAK POWINIEN UPOMINAĆ
O. TADEUSZA RYDZYKA ZA JEGO SŁOWA
O HOMOSEKSUALISTACH?**

SUPER EXPRESS

2014-01-30

MIROŚLAW SKOWRON

str.: 4

PROF. KRYSZYNA PAWŁOWICZ:

*-Ale czy można uznać za chorobę coś, co nie powoduje
żadnego upośledzenia zdolności umysłowych, stabilności
emocjonalnej oraz możliwości społecznych lub zawodowych.
(...) - Niech pan jednak zobaczy, że spośród
homoseksualistów rekrutuje się największa liczba
pedofilów. - Zoofilia to też dewiacja. -Tak jak
i homoseksualizm. Nie można uznawać go za normę,
bo norma to związek kobiety i mężczyzny. Wszystko
inne jest chorobą i obrzydlistwem, cytując Pismo Święte.
Ojciec dyrektor ma prawo stać na takim stanowisku.
Ja stoję na takim stanowisku.*

[Posłanka przywołuje argument religijny dla usprawiedliwienia swoich homofobicznych porównań.]

GENDER I SPUSTOSZENIA

NIEDZIELA

2014-02-09

ANNA CICHOBŁAZIŃSKA

str.: 49

*A wszystko dlatego, że wyniki szeroko zakrojonych badań
nad środowiskiem homoseksualnym są sprzeczne
z dotychczasową wiedzą na temat skutków wychowania
dzieci w związkach jedнопłciowych. Fakt, że dotychczasowe*

badania na ten temat prowadziły lub nadzorowały osoby o orientacji homoseksualnej, a dobór próby daleko odbiegał od wymogów metodologicznych wymaganych w naukach społecznych, nikogo już nie bulwersował. A było co podważać: zbyt małe, niereprezentatywne próby badanych (30-60 osób), tendencyjny dobór próby (większość badań prowadzona na zamożnych, wykształconych, białych lesbijkach i dzieciach wychowywanych w ich związkach partnerskich), brak grupy kontrolnej złożonej z biologicznych rodzin, nieuprawnione generalizowanie. W imię poprawności politycznej tłumione były próby badawcze odbiegające od wymogów Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, zdominowanego przez homoseksualistów, które kontrolowało tę dziedzinę zainteresowań naukowych. (...). Badanym w tej grupie nieobce są też problemy w założonych przez nich rodzinach - znacząca jest liczba zdrad małżeńskich, co jest typowe dla środowisk homoseksualnych, charakteryzujących się częstą zmianą partnerów.

[Artykuł dotyczy rzekomej „nagonki” na badania prof. Regnerusa, które dotyczą sytuacji dzieci wychowywanych w rodzinach jednopłciowych. Następuje tutaj odwrócenie dyskursu. Autorka dowodzi, wbrew stawianym w środowisku naukowym zarzutom, że to właśnie inne badania opierały się na błędnej metodologii i były prowadzone pod dyktando osób homoseksualnych. Kuriozalny jest zarzut niedopuszczania prób odbiegających od wymogów towarzystwa akredytacyjnego danego kraju jako argument uwiarygodniający dane badanie. Autorka zarzuca badaniom o wnioskach odmiennych niż badania prof. Regnerusa generalizowanie, po czym sama takie generalizowanie czyni, twierdząc, że zdrady są typowe dla środowisk homoseksualnych.]

DŻENDEROLOGIA A BESTIOLOGIA NASZ DZIENNIK

2014-02-11

MAREK CZACHOROWSKI

str.: 16

Jak spod ziemi wyłaniają się dzisiaj nowe nauki. Po dżenderologii pojawiła się queerlogia, czyli - jak wyjaśniają dobre słowniki języka angielskiego - gejologia, lesbijtyka, biseksualtyka, transseksualologia itd. Z tego rogu obfitości wyskoczyły niedawno animal studies, czyli -po polsku - animaltyka ew. bestiologia. Jutra nie znamy, ale już

czekają w kolejce kolejni „wykluczeni”, spragnieni „niedyskryminacji” i „swobody ekspresji seksualnej”, a najpierw - „naukowego” potraktowania.

[Autor naśmiewa się z gałęzi studiów społecznych i kulturowych. Uważa, iż tego rodzaju nauka ma podstawy polityczne i dąży do uprawomocnienia środowisk rzekomo dyskryminowanych.]

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

RZECZPOSPOLITA

2014-02-15

ELIZA OLCZYK

str.: A11

Współczuję osobom, które są zagubione w swojej tożsamości płciowej. Niemniej nie mogą przestać mówić, co te nieszczęśliwe osoby robią złego - tłumaczy Elizie Olczyk posłanka PiS (...) Ale niech mi pani wierzy, że opowiadanie o tych wszystkich zachowaniach homo, bi czy transseksualnych, sprzecznych z naturą, wcale nie sprawia mi przyjemności. Przeciwnie: robię to z najwyższym obrzydzeniem.

[Cytowana jest wypowiedź posłanki Krystyny Pawłowicz, która używa antyestetycznej i religijnej retoryki dla usprawiedliwienia własnej homofobii.]

WIĘCEJ PRZYWILEJÓW DLA DEWANTÓW

NAJWYŻSZY CZAS

2014-02-22

PAWEŁ ŁEPKOWSKI

str.: XXVI

[Cały artykuł napisany jest w duchu homofobicznym, więc de facto musiałby być zacytowany tutaj w całości. Praktycznie każde jego zdanie zawiera w sobie mniejsze lub większe pokłady nienawiści i wrogiego języka w stosunku do mniejszości seksualnych. Zresztą zapowiada to już sam tytuł. Kwestia równouprawnienia mniejszości seksualnych rozpatrywana jest w kontekście nadużyć kryminalnych. Udowadnia się, iż w wprowadzanych regulacji prawnych, zrównujących na szczeblu federalnym prawa osób żyjących w związkach jednopłciowych z prawami osób żyjących w małżeństwach lub heteroseksualnych konkubinatach, może prowa-

dzić do różnorodnych nadużyć, w tym wykorzystywania tych instytucji przez osoby, których nie łączą związki emocjonalne. Autor jednak nic nie wspomina o takich samych zagrożeniach wynikających z samej instytucji konkubinatu czy małżeństw zawieranych dla pozorów. Autor utyskuje, że decyzja o równouprawnieniu została podjęta wbrew urzędnikom federalnym, którzy alarmują, iż wprowadza ona chaos i zamęt w ich pracy. Ma to też prowadzić wprost do nadużyć dokonywanych przez osoby, które będą się powoływać na swój rzekomy homoseksualizm, aby otrzymać określone przywileje w prawie rodzinnym, spadkowym lub prawie pracy. Autor powołuje się na anonimowe autorytety, dowodząc swoich racji – urzędników, pracowników Departamentu Stanu, prawników, którzy zgodnie twierdzą, iż nowe regulacje nie dążą do równouprawnienia, lecz rozdawnictwa przywilejów grupom, które na to nie zasługują i które do niedawna były kryminalizowane jako stwarzające zagrożenie dla moralności społeczeństwa. Najwyższe oburzenie autora budzi jednak fakt, iż od jakiegoś czasu zakazano uczenia w szkołach poglądów na życie społeczne, które w istocie wyrastają z homofobii. Zakaz ten uznaje za bezpardonowy atak na szkoły i wartości. W miejsce dotychczasowych, tradycyjnych wzorców (często homofobicznych) narzucana jest homoseksualna propaganda ucząca, że homoseksualizm jest normalną formą wyrażania seksualności. Tym bardziej, że, jak twierdzi autor, homoseksualiści tylko przecierają szlak dla innych grup lobbingowych, takich jak pedofile czy zoofile, oraz do rozpowszechniania kazirodztwa, bigamii i prostytucji. Autor rozwodzi nad tym, jakie to piękne wzorce rozwijały się w Ameryce w czasach kształtowania jej państwowości, gdy sodomia była karana śmiercią i traktowana jako moralne zło, a przy tym utożsamiana z pedofilią. Ta, co prawda, jest w sposób surowy zwalczana przez amerykańskie prawo, ale jednak, jak twierdzi autor, brak jest jej precyzyjnej definicji, za co winę ponosi właśnie lobby homoseksualne].

Urzędnicy federalni biją na alarm, że decyzja prokuratora generalnego wprowadza niesłychany zamęt w dotychczasowych procedurach prawnych. Wystarczy sobie wyobrazić sytuację, że w sądzie federalnym „małżeństwa tej samej płci”, czyli osoby podające się za parę homoseksualną, będą mogły skorzystać z przywileju, który zwalnia ich z zeznawania przeciwko współmałżonkowi. Oznacza to, że w 33 stanach, gdzie takie „małżeństwa” są zakazane, wystarczy podać się za osobę homoseksualną pozostającą w stałym związku partnerskim, ażeby ukryć ważne informacje o osobie oskarżonej.(...) Szczególny niepokój wielu prawników budzi fakt, że decyzja rządu Obamy zrównuje prawa homoseksualistów w postępowaniu spadkowym. Oznacza to, że w sytuacji, kiedy otwierany jest spadek po osobie zmarłej, zawsze może pojawić się człowiek podający się

za partnera homoseksualnego, który żył w ukrytym związku ze spadkodawcą i ma prawo do udziału w spadku. Udowodnienie przekrętu będzie w takim przypadku niezwykle trudne. (...) Prawnicy analizujący zasady, jakie narzuca departament sprawiedliwości urzędowi federalnym w kwestii równoprawnego traktowania „małżeństw homoseksualnych” we wszystkich stanach, podkreślają, że nie mają one nic wspólnego z ideą równości. Wręcz przeciwnie: są niczym nie uzasadnionym uprzywilejowaniem osób, które - co warto pamiętać - jeszcze niedawno były traktowane przez prawo jako szczególne zagrożenie społeczne. (...) Na początku listopada 2013 roku Senat USA przyjął ustawę zakazującą dyskryminacji w pracy ze względu na orientację seksualną. (...) Oznacza to, że każdy niekompetentny, niepunktualny, leniwy cwaniak będzie mógł drwić sobie ze swojego szefa, deklarując się jako gejowska ofiara prześladowań. (...) Siła amerykańskiego lobby homoseksualnego rośnie z dnia na dzień. Powoli wkracza w regiony, które były chronione dotychczas przez tradycyjną moralność. Obiektem ich głównego ataku są szkoły. Od 2009 roku nauczyciele amerykańscy nie mogą mówić uczniom, że homoseksualizm może być leczony. Nie wolno informować młodzieży, że transseksualiści i transwestyci mogą się leczyć i powrócić do normalności. (...) To liczące 24 strony „dzieło” ma zadanie przekonać uczniów, że homoseksualizm jest „normalnym sposobem wyrażania ludzkiej seksualności”. Najbardziej niebezpieczne jest jednak w nim sformułowanie: „Szkoły powinny być ostrożne i unikać dyskusji na temat możliwości zmiany orientacji seksualnej”. (...) Lobby gejowskie stworzyło więc nie podlegający dyskusji dogmat, że homoseksualizm nie tylko nie jest zboczeniem, ale nie powinien, a nawet nie może być leczony. (...) Jednak największym beneficjentem orzeczenia Sądu Najwyższego wcale nie są homoseksualiści - których prawo nie tylko chroni, ale częstokroć traktuje jako obywateli lepszej kategorii - lecz głównie bigamiści i... pedofile. W 1973 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne skreśliło homoseksualizm ze swojej listy chorobowych zaburzeń psychicznych. Dlaczego więc taki zapis miałyby dotyczyć pedofilii, zoofilii, transseksualizmu czy innych dewiacji seksualnych? Poprawność polityczna zaczyna pożerać własny ogon.

Zachód nie może już nam rozkazywać. To nasz kraj. (...) Jeśli te państwa nie chcą być z nami, niech sobie zatrzymają swoje fundusze. Narzucanie wartości społecznych pewnej grupy naszemu społeczeństwu to zacofany, postkolonialny imperializm. Mówicie nam, że mamy żyć jak wy. To bzdura!

[Kwestia homoseksualizmu w państwach afrykańskich jest o wiele bardziej skomplikowana, a dużo zakazów dotyczących seksualności wynikało tak naprawdę z kolonialnej działalności zachodnich pastorów ewangelickich, a nie rdzennych afrykańskich tradycji.]

Żadna wojna nie ściągnęła na Ugandę tyle śmierci, co epidemia AIDS. Choroba, której ogniska pojawiły się w amerykańskich i europejskich środowiskach homoseksualnych na przełomie lat 70. i 80, ubiegłego wieku, szybko rozprzestrzeniła się na wszystkie kontynenty, ale największe śmiertelne żniwo zebrała w subsaharyjskiej Afryce. (...) Antygejowskie ustawodawstwo w Afryce jest pojmowane nie tylko w kategoriach moralnych, ale i jako środek prawny, który ma zapewniać wszystkim prawo do zdrowia i życia.

[Autor sugeruje, iż epidemia AIDS ma bezpośredni związek z aktywnością płciową mniejszości seksualnych, co nie jest prawdą, tworzy natomiast kolejny argument w homofobicznej mowie nienawiści – argument strachu i zagrożenia epidemiologicznego.]

W Europie kojarzenie homoseksualizmu z pedofilią uchodzi za niewłaściwe, jednak w gruncie rzeczy od niedawna: jeszcze do połowy lat 90. zachodnie pisma gejowskie były jednocześnie jawnie propedofilskie.

[Trudno domniemywać, skąd autor posiada takie informacje. Nie wnikamy, ale twierdzimy, że tego rodzaju sugestia to czysta mowa nienawiści.]

[Kolejny artykuł, który zawiera tak dużą dawkę homofobii, iż trudno dokonać selekcji adekwatnych cytatów. Autor oczywiście odżegnuje się od własnej homofobii, powołując się przy tym na swoje liczne przyjaźnie i kontakty ze środowiskiem homoseksualnym, dosyć rozpowszechnionym w jego branży zawodowej – artystycznej. Przywołując te kontakty, dowcipkuje, że z gejami się nie „czubi”, chyba że chwytają go za kolano. Autor żył w takiej tolerancyjnej koegzystencji z homoseksualistami do czasu, w którym przestali oni „siedzieć w szafie” i zaczęli głośno mówić o swojej godności. To było dla niego za wiele. Wszak takie postawy to totalny atak gejowsko-feministycznego lobby na tradycyjną rodzinę, przekraczający wszelkie już normy. Atak dotyczy także dzieci, a przecież za demoralizację dzieci odpowiada się karnie. Homoseksualiści mają czelność głosić, że to, co zawsze było zbrodnią, jest zwykłą orientacją, a seks jest dla każdego i powinien sprawiać przyjemność. W swej homofobicznej zapalczywości autor tworzy nawet zabawne rymowanki, strasząc „progresistów”, że przyzwalając na nieskrępowaną wolność, zostaną i tak skutecznie spacyfikowani przez islamistów.]

Gimnazjaliści nie mają prawa głosować, nie mogą prowadzić samochodu, nie wpuszcza się ich na filmy od 18 lat. Za seks z niepełnoletnim dorosły trafia do więzienia. Jakim więc prawem gender jest wpuszczany do szkół i propaguje seks dla młodocianych? I to jeszcze w tajemnicy przed rodzicami?! Efekt jest już znany (...) Demoralizacja dzieci i młodzieży, niszczenie tradycyjnej rodziny idą dziś w parze z antychrześcijańską krucjatą. Europa laicyzuje się na potęgę. Wykorzystuje to rosnący w siłę imigranci islam. Żartobliwie nawołują więc „modernistów” do obrony krzyża, przestrzegając nieśmiało, że wkrótce po wprowadzeniu prawa szariatu:

*Feministki czy damy - w ojczyźnie Polaków
W gustownych burkach będą wyglądać jednako.
Znikną tęczowe igrce - chłosta je wypleni...
„Multi-kulti” skutecznie orientacje zmieni!
Tłumaczę łopatologicznie, na ptaszkach:
„Lecz gdy ten zgrany tandem nie chce być hetero,
Kończy się nam sielanka. Nie ma piskląt. Zero”.
Używam skojarzeń technicznych:
Jako inżynier wtrącę: „To nie jest do śmiechu...”*

*Tłok w cylindrze pracuje! Nie w rurze wydechu”.
Groch o ścianę...*

PRESJA POZA PRAWEM

NASZ DZIENNIK

2014-04-01

MACIEJ WALASZCZYK

str.: 1

Kampania „Szkoła Przyjazna Rodzinie” ma na celu zagwarantowanie rodzicom i dzieciom, że ich szkoła nie jest zagrożona infiltracją lewackich ideologii. To forma obrony przed podejmowaną przez aktywistów gejowskich próbą lansowania i przemykania do programów szkolnych i szkoleń przeznaczonych dla nauczycieli ideologii gender rozmywającej tożsamość płciową.

Rodzice mają gwarancję, że w szkole objętej certyfikatem dzieci nie będą poddawane propagandzie kwestionującej podstawowe prawdy, jak np. ta, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Placówka biorąca udział w projekcie otrzymuje gotowe programy edukacyjne i fachową pomoc specjalistów.

[Przykład homofobii odwracającej zarzut. Katolicka, pozytywna idea jest prześladowana przez resort edukacji bez podstaw prawnych, natomiast skutek działań lobby homoseksualnego.]

GEJOWSKA MENTALNOŚĆ KALEGO

RZECZPOSPOLITA

2014-04-08

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

str.: A2

Gdyby w jakimś wielkim amerykańskim czy niemieckim koncernie z pracy - pod przymusem rozszalałych z nienawiści i hysterii chrześcijan i muzułmanów - odszedł dyrektor generalny, któremu zarzucono wsparcie kwotą tysiąca dolarów organizacji wspierających wprowadzanie do systemu prawnego związków homoseksualnych, rozszalałaby się afera. (...) Ale za to, dosłownie kilka dni temu, lobby gejowskie (zwane lobby zwolenników praw człowieka) doprowadziło do rezygnacji z pracy dyrektora

Mozilli. „Zbrodnią” tego człowieka było to, że kilka lat temu przeznaczył tysiąc dolarów na działania organizacji sprzeciwiającej się wprowadzeniu do prawa stanu Kalifornia tzw. małżeństw gejowskich. Po kilku latach organizacje homoseksualne wyśledziły to, a gdy mężczyzna dostał awans, podjęły historyczną akcję przeciwko Mozilli. Brendan Eich odszedł więc - na własną prośbę - z pracy. (...) I jakoś nie słychać, by luminarze postępu rwali szaty z powodu braku wolności słowa, ubolewali nad zniszczeniem wolności wyboru czy oskarżali homofundamentalistów o to, że niszczą wolne społeczeństwo.

[Ponownie eksploatuje się wariant spiskowy homofobii, wynikający z rzekomego uprzywilejowania homoseksualistów i dominacji ich lobby. Historia jest dodatkowo nieprawdziwa, gdyż rezygnacja dyrektora wynikała z faktu, iż jego zachowanie było negatywnie ocenione przez wolontariuszy rozwijających tę przeglądarkę. Bez nich projekt by upadł, nic natomiast nie wiadomo na temat motywacji etycznych tychże wolontariuszy. Przypisywanie im etykiety lobby homoseksualnego jest homofobią w czystszej postaci.]

HOMODYKTATURA NABIERA ROZPĘDU

GAZETA POLSKA

2014-04-09

TOMASZ P.TERLIKOWSKI

str.: 38

W Niemczech wsadzają do więzienia rodziców za to, że odmawiają posyłania dzieci na lekcje edukacji seksualnej, a we Włoszech państwo właśnie rozpoczęło proces wprowadzania do szkół edukacji antydyskryminacyjnej (czyli w istocie prohomoseksualnej).

[Strategia równi pochyłej, straszenie, iż zwalczanie dyskryminacji prowadzi bezpośrednio do afirmacji homoseksualizmu.]

TECZA WRACA

NAJWYŻSZY CZAS

2014-04-19

JAN BODAKOWSKI

str.: XIV

W ramach zaostrzania walki klasowej w jej nowym,

genderowym wydaniu sodomicka tęcza wraca i znów będzie plugawić warszawski plac Zbawiciela. Sfinansowana kilkukrotnie z pieniędzy zrabowanych przez fiskus podatnikom instalacja Julity Wójcik, która na początku występowała pod fałszywą banderą ruchu spółdzielczego, ma zostać ustawiona 1 maja - tym razem jako symbol walki z homofobią.

[Artykuł posługuje się obraźliwą retoryką, przypisuje jego bohaterom niemoralne motywacje.]

ALFABET POSTĘPOWCÓW

DO RZECZY

2014-04-28

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

str.: 56

BIEDROŃ ROBERT - odwieczna ofiara homofobii. Człowiek, który nie może wyjść na ulicę, bo zaraz ktoś go zbluzga, opluje albo zaatakuje. On zaś natychmiast biegnie z tym do mediów i na policję. Biedroń jest tak bardzo prześladowany w konserwatywnej Polsce, że aż został postem, i to w sytuacji, gdy Konwent Seniorów kojarzył mu się wyłącznie z grupą starszych postów. (...) Jej perfekcyjność (Drozdowski Mariusz) -mężczyzna, który przebiera się w kobiece szatki, na blogu zapewnia, że jest pedofilem (a potem dodaje, że to taki żart), a w chwilach wolnych od przebieranek pracuje na Uniwersytecie Warszawskim i organizuje na nim konferencje na temat porn studies oraz warsztaty z plecenia ekologicznych pejczy do „sadomaso” ze starych dętek rowerowych. Biada jednak tym, którzy chcieliby ostro ocenić jego „zabawy”, sąd z pasją broni bowiem prawa do chwalenia się pedofilią. (...) kochanowski jacek, profesor od - jak wiadomo nieistniejących - gender i queen. Odpowiedzialny na Uniwersytecie Warszawskim za walkę z dyskryminacją. Jego tolerancja nie obejmuje jednak ludzi wierzących czy obrońców życia. A dzieci poczęte najchętniej peklowałby i wkładałby do stoików, które zamierza wysyłać prolajferom. (...) Małżeństwo - w wersji heteroseksualnej źródło zniewolenia kobiet i relacja, która powinna zostać jak najszybciej zastąpiona związkami partnerskimi. Jednak w formie homoseksualnej największe

pragnienie wszystkich działaczy gejowskich, którzy bez możliwości jego zawarcia czują się niedowartościowani i niepełni jako ludzie. Być może dlatego, że bez małżeństwa nie da się rozwieść.

[Felieton stanowi nagromadzenie półprawd, niechęci, negatywnych skojarzeń i przekłamań, które mają za zadanie spowodować negatywne postrzeganie osób, których dotyczą lub opisywanych grup społecznych. Osobom zredukowanym do cech zbiorowości, epitetowanym dodatkowo przez negatywne zachowania imputowane tym jednostkom, nie pozostawia pola do obrony, bo zachowania im przypisane mają trwale wynikać z ich światopoglądu.]

GEJ LIDEREM KU-KLUX-KLANU SUPER EXPRESS

2014-04-29

ZW

str.: 11

Frazier Glenn Cross (73 l.) nienawidzi Murzynów, uważa, że biała heteroseksualna rasa powinna rządzić światem. Przewodził bojówce Ku-Klux-Klanu „Biali Patrioci” i ciągle wykrzykiwał faszystowskie hasła. A po godzinach... zabawiał się z czarnoskórymi transwestytami. Do tych rewelacji dotarła telewizja ABC, zajmując się niedawnym aresztowaniem Crossa w związku z zabójstwem trzech Żydów. Okazało się, że poprzednio wylądował w areszcie w 1987 r., gdy policjant przytapał go z męską prostytutką przebraną za kobietę.

[Autor tekstu przypisuje bohaterowi notki homoseksualizm, który staje się w tekście cechą wyróżniającą i definiującą rasistę, zabójcę i przestępcę. Wpisuje się tym samym w dyskurs, w którym gejów uznaje się za jednostki zdegenerowane i zdemoralizowane.]

NIE BĘDĘ PŁAKAŁ PO LESBIJKACH RZECZPOSPOLITA

2014-05-10

DOMINIK ZDORT

str.: P5

Mnie też robi się duszno, kiedy z każdej strony jestem atakowany przez gejowską propagandę. Już strach łódówkę

otworzyć, bo zaraz wyłoni się stamtąd tęcza z niepalnego materiału postawiona prowokacyjnie przed znanym warszawskim kościołem albo gorzej - działaczka „Krytyki Politycznej” lub poseł Twojego Ruchu, którzy będą opowiadali o represjach, jakim podobno poddawani są w Polsce „kochający inaczej”, i domagali się dla nich kolejnych przywilejów. (...) Wysłuchuję banialuków cierpliwie, a potem tłumaczę, polemizuję, przytaczam fakty zaprzeczające tezom gejofilów. W odpowiedzi słyszę, że to „homofobiczna mowa nienawiści”. No cóż, świetna odpowiedź, gdy brakuje argumentów.

[W felietonie autor porównuje sytuację emigrujących lesbijek, które nie wytrzymały atmosfery homofobii, z emigracją wielodzietnej rodziny, która emigruje w celach zarobkowych, bo Państwo Polskie nie wspiera takich rodzin. Emigracja tych drugich jest dla autora szokiem, ale jednocześnie nie ma złudzeń, że rodzina ta, w przeciwieństwie do lesbijek, nie znajdzie się na okładce wysokonakładowego czasopisma, bo są „tacy normalni”. Autor posługuje się argumentacją wykluczającą, paradoksalnie wspartą przez odwrócony argument ucisnienia i dyskryminacji.]

**ŻĄDAM TOLERANCJI DLA MOJEGO
GŁĘBOKIEGO NIESMAKU
SUPER EXPRESS**

2014-05-13

SŁAWOMIR JASTRZĘBOWSKI

str.: 4

Sprawa tych nietolerancyjnych nowocześniaków nabrała znów rumieńców z powodu pewnego cyrkowego dziwadła, czyli baby z brodą, która(y) wystąpił(ła) na Eurowizji i ją wygrał(ła). Po pierwsze, to żadna baba, tylko przebrany chłop, a po drugie, pewny jestem, że dziwadło wygrało, bo było właśnie seksualnym dziwadłem, a nie jakimś wybitnym piosenkarzem czy piosenkarką. (...) W tym kraju dyskryminowani są zwykli ludzie, z cudownie starymi preferencjami seksualnymi, którzy patrzeć muszą z głębokim niesmakiem na jakieś wulgarnie, obrzydliwe parady roznegliżowanych gejów i lesbijek liżących się i prawie kopulujących w centrach miast. W tym kraju wyszydzani są ludzie, którzy mają odwagę krytykować to dziwadło z brodą i idiotyczny werdykt dający jej (jemu) główną nagrodę.

[Artykuł operuje skrajnie negatywnym i obraźliwym językiem, szerząc homofobię wpisującą się w dyskurs antyestetyczny.]

CONCHITA KIEŁBASA

DO RZECZY

2014-05-19

PIOTR SEMKA

str.: 96

Mój redakcyjny kolega Rafał A. Ziemkiewicz przetłumaczył nazwisko osobnika z Austrii na „Pan Parowa”.

[Panu Ziemkiewiczowi możemy pogratulować skojarzeń i kultury. Ostatni raz podobne „dowcipy” słyszeliśmy w podstawówce na podwórku. I bardzo żałujemy, że przez dorosłych wygłaszających takie poglądy dzieci na podwórkach wciąż nasiakają nienawiścią względem inności.]

BABA Z BRODĄ, CZYLI EUROPA JUŻ CIENKO ŚPIEWA

W SIECI

2014-05-19

MARZENA NYKIEL

str.: 46

Byliśmy zawstydzani na Eurowizji przez kilka dziesięcioleci. A teraz wysyłamy potwory czczące szatana, jedzące dzieci, gwałcące” - mówił Lordi w dokumencie BBC, zaznaczając, że to dzięki nim po 40 latach nieudanych występów Finlandia wygrała. Zwycięstwo przyniosły jej “potwory sławiące szatana”. Wydawało się, że sforsowano już wszystkie granice. Eurowizyjna wizja Europy została precyzyjnie nakreślona: kiczowata estetyka, tania rozrywka, bezrefleksyjna tolerancja i seksualne wyzwolenie. (...) W zwycięstwie Conchity Wurst nie ma przypadku. Tuż po ogłoszeniu werdyktu Tom przebrany za “Kiełbasę” wygłosił mocno brzmiący manifest: “Wicie, kim jesteście! Jesteście jednością i nikt, i nic nas nie zatrzyma!”. Płeć kulturowa ma pokonać biologiczną. Człowiek stworzony przez ideologów gender ma wyprzeć osobę ukształtowaną przez chrześcijaństwo.

[W artykule dominuje apologetyka „równi pochyłej”. Przez satanizm i transseksualizm historia Eurowizji prowadzi do homoseksualizmu wszak

Dania świętuje 25-lecie małżeństw gejowskich. W tym kontekście zwycięstwo brodatej kobiety było oczywiste. Z przyczyn politycznych, a nie artystycznych. Zdaniem autorki, rzecz jasna.]

DZIECI POTRZEBUJĄ MIŁOŚCI, A NIE SEKSU!

GAZETA POLSKA

2014-05-21

ROBERT TEKIELI

str.: 38

[Tekst poświęcony jest protestom rodziców przeciwko edukacji seksualnej w Niemczech oraz kontrmanifestacjom organizacji LGBTQ, w trakcie których aktywiści homoseksualni zachowują się niegodnie, m.in. stosując przemoc. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy przytaczane zdarzenia są prawdziwe, ale z pewnością puentę artykułu w kontekście jego treści można uznać za język nienawiści.]

„Homoseksualiści mówią nam wprost: wasze dzieci będą nasze.”

INWAZJA TRANSWESTYTÓW

NAJWYŻSZY CZAS

2014-05-24

LESZEK SZYMOWSKI

str.: XIV

Tryumf tzw. Conchity Wurst w finale Eurowizji to kolejne głośne ostatnio zwycięstwo osoby transseksualnej. W ostatnich latach w Polsce transwestyta mógł zostać wicemarszałkiem Sejmu, a w Nowej Zelandii zrobić karierę parlamentarną. Seks-dziwadła, które wypierają się swojej tożsamości płciowej, coraz odważniej szturmują polityczne salony całego świata. Czy po agresywnym terrorze homoseksualistów zaczyna się wielka inwazja transwestytów? (...) Tak powstał kandydat do nagrody spełniający wszystkie kryteria homoseksualnej międzynarodówki: żyjące w „związku partnerskim” seks-dziwadło i bluźnierca w jednej osobie.

[Artykuł wpisujący się po raz kolejny w homofobiczny dyskurs „równi pochyłe”, tym razem, obok homoseksualizmu, szkalujący też transseksualizm. Zwycięstwo Conchity Wurst widziane jest jako element degeneracji

społeczeństw Zachodu. Szczególnie że niektórzy zobaczyli w niej/nim karykaturę Jezusa, a zatem do nieakceptowanej seksualności doszedł zarzut bluźnierstwa. Warto dodać, iż Thomas Neuwirth nie jest transseksualistą, lecz homoseksualistą, a transwestytyzm jest niezmiennie błędnie utożsamiany z transseksualizmem.]

POLSKA MA POTENCJAŁ DO BYCIA WIELKĄ

DO RZECZY

2014-06-23

JOANNA LICHOCKA

str.: 47

Z Januszem Kapustą, rysownikiem, plastykiem i scenografem

Dokonuje się niezwykły eksperyment na nas wszystkich, aż zbezdolnieliśmy. Pamiętam, jak rzecznik praw obywatelskich śp. Janusz Kochanowski powiedział w telewizji, że przed wojną pederastia była zakazana, a można było palić. Teraz jest na odwrót Pokazuje to szaleństwo, w jakim żyjemy.

[Homofobiczna uwaga rzucona „na boku” przy jednoczesnym zapewnieniu o własnej tolerancji.]

JAK WOLNOŚĆ, TO WOLNOŚĆ. DLA HOMOFOBÓW TEŻ!

RZECZPOSPOLITA

2014-06-30

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

str.: A2

I już tylko to pokazuje, że w całej tej sprawie wcale nie chodzi o wolność słowa czy sztuki, ale o to, by móc bezkarnie atakować ludzi wierzących i Tego, który jest dla nich najważniejszy. A przecież, jeśli żyjemy w państwie pluralistycznym - a o tym przekonują nas obrońcy “Golgoty Picnic” - to przynajmniej tak samo powinny być bronione uczucia osoby z Partii Zielonych (dawniej Twojego Ruchu), jak szacunek dla historycznej postaci, jaką jest Jezus Chrystus, a uczucia gejų tak jak uczucia chrześcijan. Niestety, tak nie jest, m.in. dlatego, że część mediów uznaje, że o ile homofobia jest

skandalem, o tyle chrystianofobia - podstawowym prawem człowieka i artysty.

[Przykład homofobii odwracającej zarzut.]

GEJOWSKIE BRYGADY JĘZYKOWE

DO RZECZY

2014-06-30

MAREK MAGIEROWSKI

str.: 15

Francuskie Stowarzyszenie Dziennikarzy LGBT wydało w połowie czerwca broszurkę zatytułowaną „Jak informować, nie dyskryminując”. (...) Tych z państwa, którzy znają francuski, zachęcam do zapoznania się z tym faszystowskim dokumentem na stronie Ajlgbtinfo. Gwarantuję niezapomniane wrażenia.

[Broszura antydyskryminacyjna o niezobowiązującym charakterze nazywana jest dokumentem faszystowskim.]

W WIELU KRAJACH OD LAT SZKOŁY I DZIECI SĄ OBIEKTAMI DEMORALIZUJĄCEJ PROPAGANDY ZACHĘCAJĄCEJ DO AKTYWNOŚCI SEKSUALNEJ...

NASZ DZIENNIK

2014-07-03

AUTOR NIEZNANY

str.: 2

W wielu krajach od lat szkoły i dzieci są obiektami demoralizującej propagandy zachęcającej do aktywności seksualnej, a w szczególności homoseksualnej. Nie chcemy, żeby do takich rzeczy dochodziło w Polsce: Mariusz

Dzierżawski, Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop pedofilii”.

[Argument z dyskursu „równi pochyłej”. Nie tylko zachęca się dzieci do aktywności seksualnej, ale zachęca do homoseksualizmu.]

EPIDEMIA HIV WŚRÓD GEJÓW

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

2014-07-16

ALEKSANDER KŁOS

str.: 6

W raporcie czytamy, że homoseksualni mężczyźni są aż 19-krotnie bardziej narażeni na zakażenie niż pozostała populacja, a przykładowo w stolicy Tajlandii, Bangkoku, na AIDS choruje prawie 6 proc. homoseksualistów w porównaniu do 1 proc. w odniesieniu do całej populacji kraju. Najgorsza sytuacja panuje w Afryce subsaharyjskiej, gdzie prawie trzy czwarte jej populacji jest zakażone wirusem HIV.

[Artykuł jest pełen przekłamań. Jego konstrukcja ma sugerować, iż epidemia zakażeń w Afryce również wynika z aktywności homoseksualnej, mimo że to nieprawda. Ponownie eksploatowany jest zatem wątek homoseksualizmu jako zagrożenia epidemiologicznego.]

DARMOWE IN VITRO DLA LESBIJEK

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

2014-08-05

AUTOR NIEZNANY

str.: 1

Nie ma pieniędzy na leczenie, ale znajdą się na in vitro, i to nawet dla par homoseksualnych. Projekt ustawy o leczeniu niepłodności przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia zakłada, że z darmowej procedury zapłodnienia pozaustrojowego będą mogły skorzystać osoby „pozostające we wspólnym pożyciu”.

[Homofobia poprzez straszenie i wzbudzanie niechęci. In vitro ma być furtką do homoseksualnego rodzicielstwa. Kosztem innych potrzeb medycznych.]

PRZECIW TERROROWI POPRAWNOŚCI

DO RZECZY

2014-08-11

BRONISŁAW WILDSTEIN

str.: 34

Zachowania homoseksualne są nienaturalne i, jako takie, gorsze. Propagowanie ich i narzucanie jako normy musi wywołać reakcję sprzeciwu, która obróci się przeciw homoseksualistom (...) Od zarania wieków ludzie zdawali sobie sprawę z tego, że uwolniony erotyzm jest siłą destrukcyjną, niszczącą wszelkie lojalności i fundamenty życia społecznego. Szczególnym jego przejawem był homoseksualizm.(...) Domaganie się aprobaty dla pederastii pod pozorem tolerancji odłania skrajną manipulację na pojęciach, jakie stosuje kontr kulturowa kampania

[Zagadnienie homoseksualizmu zostaje zredukowane do ekspresji erotyzmu i popędu. Jest to częsty zabieg homofobów, usiłujących udowodnić, iż homoseksualiści nie są zdolni do uczuć wyższych. Tutaj dochodzi zarzut destrukcji cywilizacji, wyrażony wprost. I to u dość znanego i szanowanego dziennikarza.]

RÓWNOŚĆ, CZYLI HOMODOMINACJA

NASZ DZIENNIK

2014-08-19

MARCIN AUSTYN

str.: 4

Nachalna indoktrynacja uczniów ma być sposobem na ukojenie wydumanych bolączek środowisk homoseksualnych. (...) Taką metodę wpajania równościowych postaw promuje, idąc śladami swojej poprzedniczki, Małgorzata Fuszara, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania. W myśl polecanych przez minister materiałów dla nauczycieli pt. „Lekcja równości”, a przygotowanych przez Kampanię Przeciw Homofobii, każdy temat jest dobry, by na lekcjach przemycić tematykę LGBT.

[Argument ontologiczny homofobii.]

HOMOTERROR
NAJWYŻSZY CZAS
2014-08-23
LESZEK SZYMOWSKI
str.: VII

[Artykuł posługując się językiem nienawiści opisuje różne koncesje prawne i społeczne czynione na rzecz osób homoseksualnych i transseksualnych, a także źródła finansowania organizacji LGBT.]

Zaproponowano więc prawo, które miało wyrównać tą różnicę - nakazujące mężczyznom siusiać na siedząco (informację jako pierwszy podał w Polsce serwis terra-femina.com). Ta historia pokazuje, że rozpedzona machina homoterroru nie cofnie się przed nikim i przed niczym w realizowaniu swoich absurdalnych pomysłów. I że mamy do czynienia z wojną tradycji i antykultury, od której wyniku zależy los cywilizacji białego człowieka.

HOMOSEKSUALIZACJA MŁODZIEŻY
NASZ DZIENNIK
2014-08-23
TOMASZ M. KORCZYŃSKI
str.: M2

[O podręczniku „Lekcja równości”.]

Nie możemy pozwolić, aby środowiska homoseksualne demoralizowały młodych ludzi w Polsce, aby zdegenerowane mniejszości wdzieraty się siłą do szkół i uprawiały swoje wynaturzone bachanalia. Nie można pozwolić, aby nauczyciele mieli łamane sumienia odgórnymi nakazami przedstawicieli mniejszości, którzy przejęli władzę dzięki Donaldowi Tuskowi. Wydaje się, że urząd pełnomocnika pod egidą Fuszary będzie szantażować pedagogów w imię swojej ideologii, trzeba więc zacząć organizować ruch oporu wobec patologii państwa postsocjalistów i libertynów.

[O rządzie i jego celach.]

Uprawia za to homoseksualny lans, aby podobać się mniejszościom, zdobywać pieniądze z Unii Europejskiej kosztem zdrowej i normalnej większości. Trzeba zapytać wprost, czy w rządzie Tuska są jacyś homoseksualiści.

Czy lobby homoseksualne bezpośrednio go finansuje? Skąd bowiem ta nadmierna miłość i wsparcie homoseksualistów przez Tuska? Stopień i zasięg tej nachalnej homopropagandy wręcz zniesmacza swoją intensywnością.

[Autor, będący specjalistą od problematyki prześladowania chrześcijan, tym razem uderza w wysokie tony, broniąc chrześcijańskich wartości przed lekcjami równości, mającymi zapobiegać przemocy wobec homoseksualnych uczniów. W jego wypowiedzi dominuje dyskurs zagrożenia i demoralizacji.]

CZAS ZAPŁATY

DO RZECZY

2014-09-01

MARCIN WOLSKI

str.: 88

POWIEŚĆ NA LATO ODCINEK 12. - OSTATNI

Przetoczyła coś w odbiorniku przy pasku i chwilę nadstuchiwała. (...) - Pedalstwo z całego świata przedarło się na ulicę św. Idziego i teraz urządza kocią muzykę przed apartamentami prezydenckimi (...) Kłębili się tam przedstawiciele wszystkich orientacji seksualnych (może poza hetero): geje, lesbijki, transwestyci i transseksualiści, był nekrofil z kościotrupem oraz zoofil z kozą. Nie zabrakło pedofilów, choć chwilowo nieśli na rękach jedynie lalki.

[Prawicowe obsesje na temat homoseksualności sięgają nawet fikcji. Wątki gejowskie oczywiście ukazywane są w świetle negatywnym. I to w połączeniu z innymi „zбочzeniami”, w opozycji do heteroseksualności.]

TĘCZOWA INDOKTRYNACJA

W SIECI

2014-09-08

MARZENA NYKIEL

str.: 46

[Artykuł poświęcony jest warsztatom równościowym przeciwstawianym inicjatywie nadawania szkołom certyfikatów bycia przyjaznym rodzinie. Autorka już na samym wstępie dyskredytuje Ministrę Edukacji, wskazując na jej wypowiedź, iż rzekomo się na edukacji nie zna. Dobiera sobie zatem

do pomocy Magdalenę Środę i inne zastępy feministek z Kongresu Kobiet, z Magdaleną Fuszarą na czele. Ten feministyczny krąg doprowadził do odrzucenia deklaracji wiary dla nauczycieli, oraz pomysłu nadawania szkołom certyfikatów bycia przyjaznym rodzinie oczywiście wbrew bezpieczeństwu dzieci. Zamiast tego wprowadza się bałamutne warsztaty równościowe, które łamią deklarowaną przez Ministerstwo neutralność światopoglądową szkół. Za organizacją wprowadzającą owe warsztaty stoi, ku zgrozie autorki, Szymon Niemiec, aktywista homoseksualny, przebiegający się, jej zdaniem, za księdza i podszywający pod „śmieszny” odłam katolicyzmu. Jest on również aktywistą antyklerykalnej partii Racja, co, zdaniem autorki, dyskwalifikuje go w roli autorytetu dla uczniów. Wszak jako „biskup” wyświęca on nowych duchownych, odprawia „msze święte” i głosi kazania o Bożej miłości, która uszczęśliwia związki homoseksualne. Autorka grozi dodatkowo homoseksualną indoktrynacją podczas Świątowych Dni Młodzieży, na którą środowiska homoseksualne wydały rzekomo 200 tysięcy dolarów. Później atakuje Mariusza Drozdowskiego, zarzucając mu zamięłowanie do pornografii i młodych chłopców. W tym świetle o ból głowy przyprawia autorkę przyznana Drozdowskiemu nagroda Jana Pawła II. Jeszcze większe jej oburzenie wzbudza fakt, iż członkiem Rady Nadzorczej Fundacji prowadzącej warsztaty równościowe jest Sławek Starosta, jeden z pierwszych i najbardziej zasłużonych działaczy LGBTQ w Polsce. Nie ten aspekt biografii interesuje jednak autorkę, a raczej fakt, iż poza działalnością społeczną, Starosta zrobił biznes na pornografii. Pojawia się też odniesienie do Yolкера Becka, przewodniczącego partii Zielonych w Bundestagu. Autorka utyskuje, iż forpocza równości nie wspomina o jego aktywnej działalności na rzecz legalizacji pedofilii, jaką prowadził w latach 80. XX wieku. Ponoć w partyjnej broszurze pt. „Kompleks seksualności pedofilskiej” przekonywał, że „pedofilia nie jest ani chora, ani zła z antropologicznego i psychologicznego punktu widzenia”. Zachęcał do oficjalnego uznania „prawa dzieci do seksualności” i nawoływał do natychmiastowej depenalizacji pedofilii. Ten indywidualny rys biograficzny pozwala autorce rozwinąć wątek światowego ruchu na rzecz legalizacji pedofilii, który, jak twierdzi autorka, jest ściśle powiązany z ruchem emancypacji homoseksualistów.]

Oddolna inicjatywa społeczna, mająca chronić dzieci i młodzież przed deprawacją oraz zachęcać dyrektorów i nauczycieli do wprowadzania zajęć wspierających rozwój osobowy młodych ludzi, została zdławiona w zarodku. Dlaczego minister edukacji z równym zaangażowaniem nie tropi skandalicznych treści pojawiających się w polskich szkołach często bez wiedzy rodziców? (...) Skoro jednak minister Kluzik-Rostkowska zobowiązuje teraz samorządy do nadzwyczajnej kontroli szkół, władze powinny wziąć pod lupę organizacje pozarządowe, aspirujące do roli edukatorów. Skoro nauczyciel nie może się kierować

w nauczaniu wartościami, którymi żyje i które uważa za dobre w rozwoju osobowym oraz intelektualnym ucznia, tym bardziej nie powinni się nim kierować homoseksualiści i transwestyci prowadzący zajęcia z równości. (...) Czyżby MEN zostało już przekonane przez lobbystów LGBT do obrania nowego kursu na tęczaową Europę? Wygląda na to, że nikt nie zadał sobie trudu dotarcia do przyczyn i uświadomienia skutków useksualniania dzieci. Rząd wykonuje posłusznie odgórne polecenia unijnego establishmentu. Czy posłucha alarmującego protestu rodziców i wychowawców? Pod obywatelską inicjatywą „STOP pedofilii” podpisało się 250 tys. osób. Żądają gwarancji, że dzieci nie będą poddawane seksualnej indoktrynacji w szkołach. 11 września projekt ten zostanie przedstawiony w Sejmie. Jaka będzie reakcja rządu? Czas na ruch pt. „sprawdzam”. Następną jest karta wyborcza.

DEVIAANTISMO

DO RZECZY

2014-09-22

WALDEMAR ŁYSIAK

str.: 99

Równo rok temu (we wrześniu 2013) holenderski psycholog/psychoterapeuta Gerard van den Aardweg ogłosił: “Badania naukowe bezspornie wykazują, że nie ma żadnego dowodu na genetyczne lub biologiczne uwarunkowania homoseksualizmu”. Został oczywiście zwymyślany i zakrzyczany przez gejów i homofilów, którzy wskutek globalnego terroru “politycznej poprawności” stali się już prawie wszędzie frakcją łatwo tresującą wystraszone społeczeństwa. (...) Wskazał prosty mechanizm: agitująca przeciwko Bogu i Kościołowi garstka terroryzuje coraz większą liczbę ludzi, stając się głośniejszą mniejszością, która wkrótce zastrasza wierzącą lecz bierną niczym owce większość społeczeństwa. Efekt? Jak mówił brytyjski filozof/polityk XVIII-wieczny Edmund Burke: “Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby dobrzy ludzie nic nie robili”. Tocqueville: “Wierzący milczeli, bo bali się, szczególnie wyalienowania, dlatego dołączali do niewierzących. Właśnie ten (ten sam!) mechanizm przyniósł globalny sukces homoseksualistom. Plus feministyczna emancypacja, bo kobiety, które trzęsą

dziś światem mężczyzn, uwielbiają pederastów. Czemu? Janusz "Szpot" Szpotański tłumaczył to tak, pisząc o pewnej "światowej damie": "Słyszata bowiem, że pedały, gdy ich oduczyciel tej dewiacji, wpadają w seksualne szaty i nie masz końca kopulacji".

[Trudno skomentować treść tego felietonu. Jest nie tylko ordynarny, ale wpisuje się dodatkowo w klasyczne teorie spiskowe dotyczące wpływu i dominacji środowisk homoseksualnych.]

HOMOSZCZĘCIE RAPORTOWANE I FAKTYCZNE

GAZETA POLSKA

2014-10-08

TOMASZ P. TERLIKOWSKI

str.: 38

Osoby żyjące w związkach homoseksualnych są szczęśliwsze - oznajmiła psycholog z Polskiej Akademii Nauk. A najlepszą falsyfikacją tej bredni jest afera wokół Kingi Dunin i Ignacego Karpowicza (...) W ubiegłym tygodniu bowiem Jan Hartman pokazał, dokąd ma nas zaprowadzić cała ta rewolucja. U jej kresu będzie akceptacja każdego zbroczenia i dziwactwa. Hartman wspomniał akurat o kazirodztwie, ale nie widać powodu, dla którego nie mielibyśmy zaakceptować także... bo ja wiem - zoofilii czy dendrofilii...

[Kolejny przykład homofobii używającej argumentacji „równi pochyłej”. Dodatkowo okraszony nieuprawnionymi wnioskami pozbawionymi racjonalnych podstaw.]

HOMOFALA ZALEWA USA

NASZ DZIENNIK

2014-10-22

ŁUKASZ SIANOŻECKI

str.: 8

W ciągu ostatnich dwóch tygodni aż 12 stanów Ameryki Północnej postanowiło zrównać w prawie homoukłady z małżeństwami. (...) Tym samym lobby homoseksualne uzyskało przywileje należne małżeństwom w 31 spośród 50 stanów oraz w stołecznym dystrykcie Kolumbia. (...)

Także kolejne regiony prezentują uległość wobec homolobby i wprowadzenie forsowanych przez nie przepisów.

[Równouprawnienie gejów nie jest demokratyczną decyzją świadomych społeczeństw, lecz efektem propagandy lobby gejowskiego, które de facto terroryzuje legislatury poszczególnych stanów].

HOMOMISJA W CENIE ABONAMENTU

W SIECI

2014-10-27

MARZENA NYKIEL

str.: 40

Czy promocja związków lesbijskich jest działaniem społecznie użytecznym? (...) Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym". Spot o życiu lesbijek narusza więc wszystkie zasady misyjności.

[Kampania społeczna służąca równouprawnieniu opisywana jest jako naruszenie prawa i element sprzecznej z polską racją stanu propagandy.]

TVP UPRAWIA HOMOPROPAGANDĘ

GOŚĆ NIEDZIELNY

2014-11-02

BOGUMIŁ ŁOZIŃSKI

str.: 9

Łamie w ten sposób konstytucję, którą jednoznacznie stwierdza, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Występuje również przeciwko swojej misji, zgodnie z którą telewizja publiczna ma obowiązek umacniania rodziny. Promowanie jedнопłciowych związków partnerskich osłabia status małżeństwa w społeczeństwie. Związek, którego jednym z głównych elementów są akty homoseksualne, jest zaprzeczeniem wartości chrześcijańskich. Zdumiewające jest tłumaczenie rzecznika TVP Jacka Rakowieckiego, że medium to nastawione jest na propagowanie otwartości i tolerancji. Władzom TVP tolerancja pomyliła się z propagandą.

[Autorzy pojmują rodzinę w sposób tradycyjny. Małżeństwa jedнопłciowe

na takie miano ich zdaniem nie zasługują. Z tego rodzaju homofobii bierze się nieporozumienie dotyczące rzutu naruszenia prawa i misyjności telewizji publicznej. Wszak nie wiadomo na jakich zasadach promowanie jedнопłciowych związków osłabia status małżeństwa w społeczeństwie. Dla wzmocnienia przekazu dochodzi jeszcze do seksualizacji relacji jedнопłciowych.]

HOMOPREZENT POD CHOINKĘ

NASZ DZIENNIK

2014-12-19

PAWEŁ BORTKIEWICZ

str.: 2

Tak jak aborcja jest zabójstwem dziecka poczętego, tak legalizacja związków partnerskich, homoseksualnych w szczególności, jest instytucjonalizacją swoistego popędu, który nie ma nic wspólnego z miłością osobową. (...) Tak, dzisiaj chcą homoseksualiści, jutro będą chcieć osoby zamierzające założyć związek kazirodczy (dla prof. Fuszary, jak wiadomo, sprawa jest otwarta), a pojutrze? Może będą chcieć pedofile?

[Autor zaprzecza emocjonalnym podstawom związków homoseksualnych. Wykorzystuje też „nieśmiertelny” argument „równi pochyłej”, prowadzący bezpośrednio do kazirodztwa i pedofilii.]

GENDER W PRAKTYCE

NASZ DZIENNIK

2014-12-22

ANNA BAŁABAN

str.: 10

Już pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia Amerykanie Marshall Kirk, Hunter Madsen i Paul E. Rondeau, specjaliści od marketingu i wojujący homoseksualiści, stwierdzili, że prawdziwym celem gejowskiego lobby powinna być nie tyle publiczna akceptacja homoseksualizmu, ile geizacja świata: „Nasza praca będzie ukończona dopiero wtedy, kiedy będziemy mogli powiedzieć, że cały świat jest gejowski.

[Spisek gejowski = spisek żydowski. Celem jest panowanie nad światem.]

10

Noty o autorach

Adam Bulandra - doktor nauk prawnych, kryminolog, specjalizujący się w zagadnieniach polityki kryminalnej oraz zapobieganiu przestępczości i patologiom społecznym, w tym przestępstwom z nienawiści. Od 2002 roku aktywnie działający na rzecz przestrzegania praw człowieka i przeciwdziałania dyskryminacji, w szczególności wobec uchodźców i migrantów. Jest ekspertem prawa migracyjnego, aktywnie działającym na rzecz jego kształtowania w duchu otwartości i różnorodności. Autor licznych publikacji i raportów o tematyce poświęconej migrantom, uchodźcom i polityce migracyjnej. Współzałożyciel i wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia INTERKULTURALNI PL.
e-mail:adam.bulandra@interkulturalni.pl

Jakub Kościółek- absolwent trzech kierunków studiów kulturowych, doktorant w Instytucie Studiów Międzykulturowych UJ. Zajmuje się różnorodnością i zmianą kulturową, ze szczególnym uwzględnieniem kultur Afryki Subsaharyjskiej. Autor monografii poświęconej konfliktowi w Darfurze oraz kilkudziesięciu innych publikacji naukowych i popularnonaukowych. Stypendysta Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta w 2013 roku na The George Washington University w Waszyngtonie. Aktywnie działa na rzecz praw człowieka, w tym praw imigrantów w Krakowie. Jest współzałożycielem i prezesem Zarządu Stowarzyszenia INTERKULTURALNI PL, gdzie koordynuje projekty promujące różnorodność kulturową i wiedzę na temat kultur pozaeuropejskich.
e-mail: jakub.kosciolek@interkulturalni.pl

Mateusz Zimnoch- doktor nauk o mediach, współpracownik Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Naukowo zajmuje się problematyką prawdy w mediach, szczególnie w kontekście dziennikarstwa prasowego (w tym zwłaszcza reportażu literackiego i creative nonfiction) oraz nowych mediów. Współpracuje z kilkoma prestiżowymi, międzynarodowymi towarzystwami naukowymi, jest członkiem rady naukowej czasopisma „Literary Journalism Studies” oraz zastępcą redaktora naczelnego „Naukowego Przeglądu Dziennikarskiego”. Pracuje także jako specjalista ds. marketingu i PR, specjalizuje się w guerilla marketing, SEM oraz social media marketing.
e-mail: mateusz.zimnoch@gmail.com.

11

Informacje o projekcie

„Hate Speech Alert – przeciwko mowie nienawiści w przestrzeni publicznej” to projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG. Ma on charakter partnerski i jest realizowany przez Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL i Fundację Dialog-Pheniben od września 2014 roku do lutego 2016 roku. Ma na celu zapobieganie stosowaniu mowy nienawiści przez polityków i dziennikarzy, tj. przez środowiska posiadające znaczący wpływ na kształtowanie poglądów ogółu społeczeństwa i kreujące dyskurs publiczny.

W ramach projektu zajmujemy się przeciwdziałaniem mowie nienawiści wobec trzech najbardziej dyskryminowanych grup, wytypowanych w oparciu o przygotowaną w ramach projektu diagnozę narażenia na nienawiści ze strony polityków i dziennikarzy. Dla nich właśnie organizujemy warsztaty z zakresu przeciwdziałania mowie nienawiści w przestrzeni publicznej. Zajmujemy się także monitoringiem wypowiedzi medialnych, prowadzonym przez grupę przeszkolonych w ramach projektu wolontariuszy, uzupełnionym o ich działania interwencyjne. Projekt ma charakter ogólnopolski.

Więcej informacji o projekcie na:
www.hatespeechalert.org.pl



Finansowane ze środków:



Patroni:



